NOMINACYE

STANISLAWA MIEROSZOWSKIEGO.



[illegible]

[illegible]

[illegible]

1857

Nominacye i Dyplomy
przyznane
Stanisławowi Hrabi Mierosławskiemu.

1887.

Uwaga:

Dyplomy:

Arabski

na Ordery: III Klasy Ces. Ord. Żelaznej Korony

Oficerski Krol. Włoskiej Korony.

Komandorski i

Kawalerski Krzyża Maryański

Obywatelstwa honorowego Krol. Wol. Miasta Skawiny

na Korrespondenta Członka Krol. Włoskiej Akademii heraldycznej w Pizie.

mieszczą się w osobnych futerałach.

Dowody wyboru do Rady Kr. Stoł. Miasta Krakowa, do CK. Rady Szkolnej Okręgowej Miejskiej, do Władz podatkowych, szkolnych i parafialnych i t.p. drobnych – i Dyplomy na Członka Czynnego CK. Towarzystwa Gospodarczo-Rolniczego Krakowskiego i Leśnego Galicyj [illegible] i innych drobnych mieszczą się w odpowiednich Fascykułach Aktów, np: Rada powiatowa, Rada Miejska, Tow. Rolnicze, Tow. Leśne – etc. – albo Teka: Stanisław Mieroszewski.

3514
M. I.



Seine k. und k. Apostolische Majestät haben mit Allerhöchster Entschließung vom 26. Juni l. J. Euer Hochgeboren aus Anlaß Ihrer Verzichtleistung auf die von Ihnen bekleidete Stelle eines überzähligen unbesoldeten Regierungsrathes bei der Landesregierung in Sarajevo den Titel und Charakter eines Regierungsrathes mit Nachsicht der Taxen allergnädigst zu verleihen geruht.

Es gereicht mir zum Vergnügen Euer Hochgeboren von dieser Allerhöchsten Auszeichnung hiemit in die Kenntniß zu setzen.

Wien am 1. Juli 1881.

Taaffe

An Seine Hochgeboren den Herrn Stanislaus Grafen Mieroszowski von Mieroszowice.

5

ad Präs: No 1264.

Seine kaiserl: und königl: Apostolische Majestät haben mit Allerhöchster Entschliessung vom 26. Juni 1881 Euer Hochgeboren anläßlich Hochderselben Verzichtleistung auf die von Ihnen bekleidete Stelle eines überzähligen unbesoldeten Regierungsrathes bei der Landesregierung in Sarajevo den Titel und Character eines Regierungsrathes mit Nachsicht der Taxen Allergnädigst zu verleihen geruht.

An Seine Hochgeboren den Herrn
Stanislaus Grafen Mieroszowski
von Mieroszowice
Regierungsrath

Hier.

2

Indem Euer Hochgeboren zufolge Erlasses des hohen k. und k. gemeinsamen Ministeriums vom 5. Juli 1881 No. $\frac{633}{K.B.H.}$ hievon unter Anschluss des bezüglichen Intimations-Dekretes in Kenntniss gesetzt und gleichzeitig von der Dienstesverwendung bei der hierortigen Landesregierung enthoben werden, wollen der Herr Graf auch in der verliehenen Würde den Ausspruch **vollster Anerkennung** für Ihre in Bosnien und der Hercegovina geleiste-

ten aufopferungsvollen Dienste
erblicken.

Sarajevo am 16. Juli 1881.

Für den Chef der Landes-Regierung

Kransky Fml

Euer Excellenz!

Nachdem die Gründe, die seinerzeit den allerunterthänigsten Antrag auf ~~meine~~ die allergnädigste, allerhöchste Er-nennung zum unbesoldeten über-zähligen Regierungsrathe bei der Bosnisch-Hercegovinischen Landesregierung ~~herbeigeführt~~ veranlaßt haben, sich, – als mit den wirklichen Verhältnissen nicht im Einklang stehende Hypothesen erwiesen haben, – und es sich ganz genau herausgestellt hat, daß weder für mich im Occupations-Gebiete eine entsprechende Anstellung u. Beschäftigung vorhanden, – noch auch für die h. Landesregierung meine, – wenn auch bereitwilligsten Dienste in irgend welcher Beziehung erwünscht seien; so wende ich mich mit der gehorsamsten Bitte um meine Entlassung aus dem kk. Staatsdienste an Euer Excellenz

+ meine

zu werden; – da ich aber wegen meiner Uebersiedelung nach Bosnien nicht nur auf das innegehabte und noch 5 Jahre dauern sollende Mandat eines Reichsraths Abgeordneten habe verzichten müssen, – aber auch eben wegen dieser Uebersiedelung u. während meines Aufenthaltes in Sarajevo seit dem 1. Februar 1880 bis nun zu zum Tragen von sehr bedeutenden Geldopfern mich habe bequemen müssen; – so ~~hoffe~~ bitte ich, ~~oft meine~~ ganz gehorsamst ~~Bitte~~ Euer Excellenz mögen die Gnade haben und höchsten Ortes ~~auf~~ die allergnädigste, allerhöchste Bewilligung, daß ich mich auch fernerhin des Titels u. Characters eines Bosnisch-Hercegovinischen Regierungsrathes prävaliren dürfe, ~~zu gewärtigen beantragen zu geruhen, – daß diese gehorsamste Bitte nicht nur meine nicht~~ nas-

~~gnädig aufzunehmen, – aber aus-~~
~~gebeten~~ huldvollst ~~gnädig auf-~~
~~genommen werden wird.~~ Ersterbe
unterthänigst.

Sarajevo den

Hochgehorsamst zeichnet:
Graf Stanislaus v. Mieroszowice Mieroszowski
[illegible] Regierungsrat.

6548 / B. H.

Wien, 13. Jänner 1880.

Hochgeborner Graf!

Ich beehre mich Euer Hochgeboren in Kenntniß zu setzen, daß ich unter Einem die Landesregierung in Sarajevo von Hochdero Ernennung zum überzähligen, unbesoldeten Regierungsrathe bei der Landesregierung für Bosnien und die Herzegovina mit dem Auftrage verständige, Hochdenselben nach Dero Eintreffen in Sarajevo, das bezügliche Ernennungsdecret auszuhändigen. –
Empfangen Euer Hochgeboren die Versicherung meiner vollkommensten Hochachtung.

Für das gemeinsame Ministerium,
Der Reichs-Finanzminister:
Hofmann

An Seine
des Herrn Stanislaus Grafen Mieroszowski von Mieroszowice, Reichsraths-Abgeordneten
etc: etc: etc:
Hochgeboren
Wien.

Präs: Nro 41

Hochgeborner Graf!

Seine k. und k. apostolische Majestät haben über alleruntherthänigsten Vortrag Seiner Excellenz des Herrn Reichsfinanz-Ministers mit Allerhöchster Entschließung vom 25. Dezember v. J. Euer Hochgeboren zum überzähligen, unbesoldeten Regierungsrathe bei der Landesregierung in Sarajevo allergnädigst zu ernennen geruht.

Ich beehre mich Euer Hochgeboren hievon zufolge Erlasses

S.

Seiner Hochgeboren
Herrn Nikolaus Grafen
Mieroszowski von Mieroszowice

des gemeinsamen Ministeriums vom 30.ten Dezember v. J. Z. $\frac{6548}{13. H.}$ mit dem Beifügen in Kenntniß zu setzen, daß wegen Ihrer Dienstbestimmung Euer Hochgeboren die weitere Verständigung zukommen werde.

Sarajevo, 31.ten Jänner 1880

Für den Chef der Landesregierung:

Kohlenfeuht

Chef der Landesregierung für
Bosnien u. d. Hercegovina

Präs: №: 41

An

Seine Hochgeboren Herrn

Stanislaus Grafen Mieroszowski
von Mieroszowice

Hier

6247
M. I.

13

D

1 Bl

Über Ersuchen des Statthalters in Galizien beehre ich mich Eurer Hochgeboren in der Anlage das von demselben in Gemäßheit des §. 55 der Reichsraths-Wahlordnung ausgestellte Wahlcertificat zu übermitteln.

Wien, am 17. November 1881.

Taaffe

An Seine Hochgeboren den Herrn Reichsraths-Abgeordneten
etc. etc.
Stanislaus Grafen Mieroszowski.

6

L. 10.127/pr 15

Certyfikat

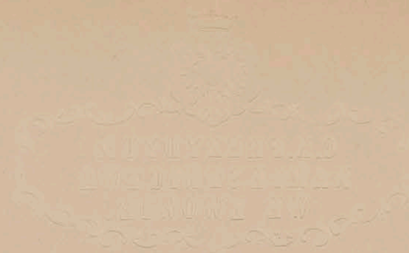
wydany na mocy §. 55 ustawy z dnia 2. kwietnia 1873 dz. pr. p. N. 41, który upoważnia Jaśnie Wielmożnego Pana Stanisława Hr: Mieroszowskiego, c.k. Radcę Rządu i właściciela dóbr, do wstępu do Izby Deputowanych Rady Państwa jako wybranego na Posła z kuryi miasta Krakowa.

We Lwowie dnia 11. listopada 1881.

W zastępstwie J.E. c.k. Namiestnika

Zaleski

7





17

L: 5848
pr.

Certyfikat,

wydany na mocy §u 55. ustawy państwowej z dnia 2go kwietnia 1873. r. (: dziennik ustaw państwa Nr 41 :), który upoważnia JWgo Stanisława Hrabiego **Mieroszowskiego**, właściciela dóbr w powiecie Krakowskiem ——— do wstępu do Izby Deputowanych **Rady Państwa** jako wybranego na **Posła** z kuryi wyborczej gmin wiejskich okręgu wyborczego Kraków-Wieliczka-Chrzanów.

We Lwowie dnia 12. Lipca 1879.

Ces: król: Namiestnik

Potocki

8.

19

L. 7762/pr.

Certyfikat

wydany na mocy §. 55 ustawy państw. z dnia 2 Kwietnia 1873 (dz. u. p. № 41) który upoważnia Jaśnie Wielmożnego Pana Stanisława hr. Miroszewskiego, właściciela dóbr, Prezesa Rady powiatowej w Krakowie, Kawalera orderu żelaznej Korony III kl., – do wstępu do Izby Deputowanych Rady Państwa jako wybranego posła z grupy gmin wiejskich okręgu wyborczego Kraków-Chrzanów-Wieliczka. –

Lwów 21. Września 1874.

C. k. Namiestnik:



Gołuchowski

9



L: 6458.
pr.

Certyfikat wyborczy

wydany w myśl §: 50. sejmowej ordynacyi wyborczej dla Jś. Wielmożnego Pana Hr. Stanisława Mieroszowskiego obranego **Posłem na Sejm krajowy** dnia 29go Maja 1883. r. w ciele wyborczem gmin wiejskich okręgu wyborczego: Kraków Mogiła Liszki Skawina.

We Lwowie dnia 18go Czerwca 1883.

C. k. Namiestnik

Potocki

Jaśnie Wielmożny Panie!

[illegible]

moje
różne

23

L: 5623
pr.

Jaśnie Wielmożny Panie!

Jego ces: i król: Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 2. bieżącego miesiąca najmiłościwiej zatwierdzić wybór JWgo. Pana na **Prezesa** Rady powiatowej w Krakowie.

Zawiadamiając JWgo Pana o tém w skutek reskryptu Jego Excelencyi pana Ministra spraw wewnętrznych z dnia 6. b.m. L: 10373. upraszam Go, aby w celu złożenia przyrzeczenia w miejsce przysięgi zechciał zastosować się do §: 17. ustawy o reprezentacyi powiatowej: W razie zaś niemożności przybycia do Lwowa zechce JWny Pan zgłosić się w tym celu do pana c.k. Starosty w Krakowie, którego równocześnie upoważniam do odebrania przyrzeczenia.

We Lwowie dnia 18. Lipca 1874. r.

W zastępstwie Jego Excelencyi c.k. Namiestnika

[signature]

Do
Jaśnie Wielmożnego Pana
Stanisława Hrabiego Mieroszewskiego,
właściciela dóbr:

11.

L: 345 pr.

24

Jaśnie Wielmożny Hrabio!

Najwyższem postanowieniem z 3. b. m. i r. raczył Jego ces. i król: Apostolska Mość zatwierdzić wybór Jaśnie Wielmożnego Pana na **Prezesa** Rady powiatowej w Krakowie.

O tém mam zaszczyt zawiadomić Jaśnie Wielmożnego Pana i zaprosić Go, aby w celu złożenia prawem przepisanego przyrzeczenia zechciał zastosować się do §: 17. ustawy o reprezentacyi powiatowej i objąć swoje urzędowanie.

Wrazie niemożności przybycia do Lwowa, zechce Jaśnie Wielmożny Pan zgłosić się u p. Starosty, którego równocześnie upoważniam do odebrania w mojem imieniu wspomnianego przyrzeczenia. –

Proszę przyjąć zapewnienie o mojem wysokiem poważaniu.

We Lwowie dnia 15. Stycznia 1871.

Potocki

Do
Jaśnie Wielmożnego Pana
Stanisława Hrabiego
Mieroszowskiego
właściciela dóbr w Krakowie.

12.

25

L. 8924/pr.

Wielmożny Panie!

Jego c. k. Apostolska Mość najwyższem postanowieniem datowanem w Paryżu dnia 23. październik b. r. najmiłościwiej zatwierdzić raczył wybór Wielmożnego Pana na Prezesa rady powiatowej powiatu Krakowskiego. – Miło mi jest zawiadomieć o tem Wielmożnego Pana, zapraszając zarazem, ażebyś celem złożenia przyrzeczenia w miejsce przysięgi zechciał zastosować się do §: 17. ustawy powiatowej, po czem objęcie urzędowania bezzwłocznie będzie mogło nastąpić.

Proszę przyjąć zapewnienie o mojem wysokiem poważaniu.

We Lwowie dnia 6. listopada 1867.

Gołuchowski

Do

Wielmożnego JMćPana Stanisława

Mieroszewskiego

właściciela dóbr w

Karniowicach.

13

L. 383.

26

Jaśnie Wielmożny Hrabio!

Rada Gminna król. wolnego Miasta Skawiny na posiedzeniu swem dnia 7 maja 1881 r. odbytem jednogłośnie uchwaliła nadać J. WWmu Hrabiemu w uznaniu Jego zasług i starań w sprawach publicznego dobra położonych, a szczególniej życzliwości i pożytecznej działalności dla naszego miasta honorowe obywatelstwo.

Spełniając uchwałę Rady miasta mam zaszczyt przesłać Dyplom, jak również zapewnić J. WWnego Hrabiego o naszych uczuciach najszczerszéj życzliwości i wysokiego uznania Jego zasług obywatelskich, któremi zaznaczyłeś działalność Twoją tak w kraju jak i w Monarchii.

Trzechkrotnie obranego Prezesem Rady sąsiedniego nam powiatu Krakowskiego, mieliśmy sposobność poznać gorące Twoje chęci służenia każdéj sprawie, gdzie chodziło o dobro naszego kraju.

Idąc na szersze pole działalności parlamentarnej pozostawiłeś powiat krakowski jako jeden z najlepiej administrowanych w naszéj prowincyi, jako też i piękny wzór Twoim następcom do naśladowania.

Zaufanie i wiara w Twoje dobre chęci i przywiązanie, jakie Ci niosą włościanie krakowskiego powiatu

./.

14

rozeszły się prędko i po sąsiednich t. j. chrzanowskim i wielickim powiecie, a w tym ostatnim i w mieście naszem tak Cię też znając wybraliśmy Cię wraz z Gminami wiejskiemi wspomnianych trzech powiatów na Posła i przedstawiciela naszych interesów do Rady panstwa, a jak się z naszego mandatu wywiązałeś dowodem powołany a jednogłośnie ponowny Twój wybór Posłem do Rady panstwa, oraz publiczne uznanie wszystkich wyborców wyrażone Ci przy ostatnich wyborach w r. z. w Wieliczce, jako też niemniej przesyłane Ci od różnych reprezentacyj gminnych powiatów chrzanowskiego i krakowskiego uznania, tudzież niewygasła pamięć i miłe zawsze ich wspomnienia.

Mianowanie Cię J. WWny Hrabio przez Najjaśniejszego Pana c. k. Radcą Rządu Bośniacko-Hercegowińskiego, napełniło nasze serca dumą zasmucając je zarazem. Dumni jesteśmy, że wybór korony padł na naszego Posła, i że nasi pobratymcy z najlepszych stron narod nasz poznają, zasmuca zaś nas, gdyż straciliśmy jak na teraz w Tobie J. WWny Hrabio dzielnego obrońcę naszych interesów.

Chociaż przestrzeń daleka od Ciebie nas dzieli — w sercach naszych przechowujemy Ci tę samą życzliwość jakąśmy mieli, a zawsze starali Ci się ją okazać.

Przyjm J. WWny Hrabio nasze podziękowanie

za wszystkie starania, któreś łożył popierając nasze sprawy, a w dowód uznania, które Ci niesiemy ofiarując to co najdroższego mamy t. j.

honorowe obywatelstwo.

Racz Jaśnie Wielmożny Hrabio przyjąć zarazem wyrazy uszanowania z jakiemi mam zaszczyt pozostawać

w imieniu król. woln. Miasta Skawiny

Skawina dnia 8 Maja 1881 r.



Zebald Żamorski
burmistrz

Do

Jaśnie Wielmożnego
Hrabiego Stanisława z Mieroszowic
Mieroszowskiego
c. k. Radcy Rządu Bośniacko-Hercegowińskiego,
c. k. Korony żelaznej Kawalera, król. włoskiego krzyża oficera, byłego Posła do Rady Państwa,
b. Prezesa Rady powiatowej Krakowskiej,
Dziedzica dóbr ziemskich, i t. d., i t. d.

Nr. 18. Kraków, Niedziela dnia 19 Czerwca 1881. Rok I.

GAZETA KRAKOWSKA

REDAKCYA
przy ulicy Szewskiej Nr. 207 II piętro.
Rękopisów nie zwraca się, **niefrankowanych listów** nie przyjmuje się. **Listy reklamacyjne nieopieczętowane** nie podlegają opłacie pocztowej.

WYCHODZI W KAŻDĄ NIEDZIELĘ.
PRENUMERATA WYNOSI:

W Krakowie:	kwartalnie w. a, zł.	1	ct. 20
W Monarchii austro-węgierskiej	"	1	" 50
W Niemczech	" marek	3	—
W innych krajach	franków	4	—

POJEDYNCZY NUMER 10 ct.
INSERATY: 6 cent. od wiersza drobnym drukiem (petitem).

ADMINISTRACYA
w drukarni *Wł. L. Anczyca i Sp.* przy ul. Kanonnej Nr. 12. Prenumeratę i inseraty przyjmują: *Administracya „Gazety Krakowskiej“ jakoteż Agencye:* **W Krakowie Jan Fischer**, „Pałac Spiski“, p. **Nowakowska**, *skład tytoniu, róg ul Brackiej, w hali* **Sukiennic** *Nr. 5, w handlu* **p. Dembińskiego**, *ul. Floryańsk* **A. Grigar, We Lwowie** *księgarnia* **Gubrynowicza i Schmidta** *oraz wszystkie księgarnie w Krakowie i Galicyi.*

Z powodu opozycyi przeciw konfiskacie Nru 11 naszego pisma z 1 maja r. b., odbędzie się w Sądzie krajowym karnym w Krakowie rozprawa dnia 25 czerwca o godzinie 9 rano.

Wybory do Rady miejskiej

Wybory do Rady miejskiej zajmują dzisiaj w pierwszym rzędzie uwagę naszego miasta. Nie zapoznajemy bynajmniej, że wybory te mają przedewszystkiem miejscowe znaczenie, że mianowicie idzie tutaj o wybór obywateli, którzyby gorliwie i oględnie gospodarowali majątkiem Gminy, i dbali o jej interesa materyalne i moralne, a nie pozostawiali tego zarządu w rękach pojedyńczych osób lub na łasce ambicyi pewnej jednostki. Z drugiej jednak strony wybory te mają także ogólne znaczenie. Kraków i Lwów są niezaprzeczenie głównemi ogniskami życia narodowego w naszym kraju. Miasta te mają swoje statuty, a obradujące na ich zasadzie rady miejskie, są pierwszemi szkołami parlamentarnemi dla obywateli tych miast. Z rad tych wychodzą też przeważnie następni rzecznicy narodowi. Jaki więc duch panuje w łonie tych reprezentacyj, obchodzi to już nie tylko miasta, ale i kraj cały zwłaszcza, że reprezentacye te spełniać muszą nieraz i wyższe zadania narodowe. Szczególniej też bacznym być należy w wyborze reprezentacyi miasta Krakowa, który przez swoje historyczne tradycye jest zawsze moralną stolicą Polski, i na który też oczy wszystkich Polaków zawsze są zwrócone.

Z tąd też wybory do rady miejskiej, jakie się mają u nas odbyć w dniach 30 czerwca, 1 i 4 lipca uważamy jako nader ważne i cały kraj obchodzące.

Wybory te odnowić mają w połowie dotychczasową radę miejską. Pojawiają się głosy, (Czas Nr. 136) ażeby, ustępującą część radców wybrać ponownie. Przeciwni jesteśmy takiemu pojęciu i traktowaniu wyborów, boć już sam statut, zarządzając co trzy lata odnowienie rady w połowie, miał na myśli *postęp a nie zastój.*

Gdybyśmy przy każdorazowym wyborze stawiali z góry tylko pytanie, czy zatwierdzić ustępującą radę na dalsze trzechlecie, lub nie, wtenczas stawialibyśmy sprawę na gruncie osobistości z zabiciem ducha wolności wyborów. Wybory są wyrazem opinii obywateli miasta, są odbiciem ich dążeń i interesów, nie można zatem z góry zakreślać i narzucać granicy tym dążeniom, a w szczególności żądać, by te dążenia cofały się do lat dawnych, lub choćby nie wychodziły po za sferę dotychczasowych objawów.

Miasto nasze potrzebuje życia, a nie zastoju, w jakim je pogrążono, i dla tego też nie może się dobrowolnie zrzekać postępu i tej siły ożywczej, jaką wydają nowe wybory i czynniki z nich wynikłe.

Pojmujemy bardzo dobrze, że zwolennikom wstecznictwa i pesymizmu narodowego niemiłym jest wszelki objaw, wszelkie silniejsze uderzenie tętna wolności, wolą oni kochają się w zastoju, bo mają w tem nawet własny interes, ale nie sądzimy, by miasto, by obywatele wyborcy dali się powodować takim poglądom i dla tego mamy nadzieję, że przełom, jaki się niedawno dokonał w opinii naszego miasta przy wyborze prezydenta, znajdzie przy obecnych wyborach swoje zatwierdzenie i utrwalenie. Czas już, aby gród nasz tak, jak większość rady miejskiej przy powyższem wyborze zamanifestował też same dążenia i wyraził, że pozbył się wpływu stańczyków i przeciwnym jest ich osławionym, a dla miasta, kraju i narodu tak zgubnym dążnościom.

Interessa też miejskie gwałtownie wymagają otrząśnięcia się z poprzedniego postępowania i jego następstw.

Już też przy wyborze prezydenta zaznaczyliśmy, że Kraków przeszedł epokę zewnętrznej biagi, a powinien wejść na tory racyonalnego miejskiego gospodarstwa. W interesie więc miasta, w interesie jego finansów, w interesie wszystkich mieszkańców leży, ażeby przedstawiciele tego dawnego kierunku ustąpili, i aby ster spraw miejskich

---

Kronika warszawska.

Warszawa dnia 14 czerwca 1881.

Wełna. Jarmark. Dlaczego jarmarki upadają? Dawniej i teraz. Karnawał czworonożny. Sto Jańskie widmo. Wystawa inwentarzy. Wyścigi. Totalizator. Pożytek wyścigów. Cyrk. Teatr. Opera. Teatrzyki ogródkowe.

Wełna! wełna przybywa! oto wykrzyknik, na który z połową czerwca raduje się serce każdego warszawiaka. Kupiec marzy o łatwym zbycie towarów, restaurator o liczbie mających pęknąć butelek szampana, kobiety — o nowych strojach, a szlifibruki — o fundowanych śniadaniach i kolacyach. I między dziennikarską rzeszą jest też radość wielka, bo ileż to wierszy będzie można pałnąć na temat wełny. Wszyscy więc zadowoleni, lecz najczęściej nie ci, których tu z takiem upragnieniem wyczekują. Jest to prawdziwy letni karnawał, który w tym roku powinienby być szczególniej świetny, gdyż oprócz jarmarku wełnianego i nieodłącznych od niego wyścigów konnych (i niekonnych), mamy jeszcze wystawę „inwentarzy żywych“, oraz drugą „wystawę sztuk i starożytności w zastosowaniu do rzemiosł“. Do tego świątecznego kamertonu nastroiły się także teatra, cyrk, teatrzyki i wszelkiego rodzaju zabawy.

Wszystko co tylko można było urządzić, aby uprzyjemnić pobyt kochanym naszym gościom, wszystko to uczyniliśmy. Nie było jednak w naszej mocy sprowadzić piękną pogodę, bo nie chciał tego się podjąć nawet p. Apfelbaum, który w zimie w swoim interesie sprowadza na zawołanie słońce lub deszcz, przez co wyręcza się w robocie wywożenia z ulic naszych śniegu. A szkoda, gdyż uniknęlibyśmy „psiej pogody“, jaką od tygodnia darzy nas niełaskawa aura.

Mimo to zjazd karnawału letniego ogromny. Na każdym kroku spotykasz ogorzałą twarz poczciwego szlachcica, silnie odbijającą od wybladłych twarzy mieszczuchów. Hotelarze podnieśli nosy na dwa łokcie, restaurator pan Konstanty już prawie nie spostrzega skromniejszych swych codziennych gości, przy kasach teatralnych ścisk, a o dorożkę, to ani się doprosisz. Niemało też widać snujących się po mieście pejsatych agentów, przybyłych z prowincyi za swoimi „dziedzicami“, których i tu nieradziby z opieki wypuścić. Chociaż urzędownie jarmark na wełnę zaczyna się dopiero 15 czerwca, to jednak w rzeczywistości trwa on już od dni kilku.

Na ulicy nowogrodzkiej, przy składach bankowych, jest plac jarmarczny. Tu się zgromadzają producenci i kupcy, a w większej jeszcze liczbie nieunikniony tak zwani ajenci, *vulgo* zaś faktorzy. Ci właściwie są duszą jarmarku, biegają od jednych do drugich, pokazują jednym telegramy z Wrocławia i Poznania o zniżeniu cen, a drugim takież telegramy o podwyżce, perswadują, proszą, zaklinają, śmieją się, płaczą, a wreszcie używają owego ostatecznego środka: „nu! ja, Moszek, panu każe, coby pan sprzedał“. Wszystko to niewiele pomaga: szlachcic chce się jeszcze targować, bo rachunek wykazuje mu, że na miejscu u siebie, pod Łukowem lub Radomskiem miał lepszą cenę, niż mu tutaj ofiarują; — kupiec zaś wzdraga się, bo mu niepilno i wie z góry, że ta ryba musi wpaść do jego sieci. To też bardzo mało dotychczas zrobiono zakupów; wszyscy ociągają się na ostatni dzień jarmarku, a w najgorszym razie, przecież zaliczka w składach bankowych przedstawia pewną ucieczkę dla tych co sprzedać nie chcieli lub nie mogli.

Kto zna Warszawę od lat choćby tylko kilkunastu, ten łatwo dostrzeże, że jarmark wełniany coraz więcej upada. Dawniej każdy pan Maciej lub Kalasanty, bodaj z kilkoma wańtuchami wełny wlókł się powoli do Warszawy, aby tam swój produkt sprzedać. Jechał własnemi końmi, jadł na popasach własny bigos i zakrapiał go starką własnej przyprawy; w Warszawie stawał u Gersza lub Radziszewskiego, gdzie za skromne dwa złote miał pokoik dla siebie, a za 20 groszy



dostał się w ręce ludzi nie powierzchownych lecz poważnych, którzy nie szukając dla siebie ani zaspokojenia ambicyi ani zysku, z pilnością i znajomością rzeczy zajęliby się gorliwie podniesieniem upadłego bytu ekonomicznego naszego miasta.

Hasłem więc wyborów być powinno: usunąć koteryę, która sprawy miejskie używała do swoich celów politycznych, a nawet osobistych; wyprowadzić z rady ludzi, którzy stanowisko radcy miejskiego uważają tylko za tytuł honorowy; niedopuścić ludzi, mogących mieć w radzie miejskiej interesa osobiste, wybrać zaś poważnych, zdolnych i uczciwych pracowników, których jedynym celem byłoby dobro miasta i zachowanie jego narodowego stanowiska.

Wychowanie kobiet.

Nie każda matka mająca zwłaszcza więcej dzieci może zamieszkiwać stolicę dla dokończenia edukacyi swych córek; nie każda też może ponosić znaczne koszta kształcenia ich w domu, na wsi lub w mieście przez licznych doborowych nauczycieli. Najłatwiejszy zatem i najdogodniejszy dotąd sposób wychowywania dziewcząt jest oddawanie ich w tym celu do klasztorów, gdzie rodzice mogą być spokojni, iż moralna strona tegoż wychowania nie będzie zaniedbaną. Wychowanie takie mogło być dobre dawniej, ale nie dzisiaj. Niechcemy tu bynajmniej wykazywać nieużyteczność klasztorów. Owszem, nie wiele mamy takich, któreby nie zajmowały się żadną pożyteczną dla ogółu pracą, a i te, które prowadzą życie kontemplacyjne, są ogniwem życia naszego ziemskiego z życiem wyższem, są jakby przypominającym nam drogoskazem, kędy dążyć mamy czynami naszemi. Są wreszcie i serca złamane, które ból wytrąca z koła pracowników ziemi, niechże więc tam szukają ulgi i odpoczynku.

Pragniemy tu tylko wypowiedzieć nasze uwagi o wychowaniu kobiet, które w ostatnich czasach stało się błędnie zrozumianą kwestyą emancypacyi.

Emancypacyi na sposób amerykański niechcemy, bo nie zgodziłaby się ona nigdy z staropolskiemi pojęciami naszemi o obyczajach i zakresie niewieściej działalności; ale emancypacyi rozumnej, mającej na celu podział pracy z mężczyzną około dobra powszechnego, pragniemy najgoręcej, jak również, aby nasze kobiety były filarami domowego ogniska, podporą i osłodą męża w złej doli — hartem swej duszy podtrzymującemi ich siłę, narażoną nieraz na ciężką walkę z sobą i światem — nakoniec by były mistrzyniami prawdy i obowiązków obywatelskich dla swoich dzieci.

Jestto faktem dawno stwierdzonym, że wszyscy znakomici ludzie znakomite mieli matki. Dziecię, to miękki wosk: duchowa strona rodzicielki odbija się niby pieczęć na całem jego jestestwie. Tego zaś hartu na czekające w życiu przeciwności, tej poradności i pojęcia o istotnych obowiązkach kobiety, jako żony, matki, obywatelki kraju, nie może jej dać wychowanie klasztorne.

Tego niepodobna nawet wymagać od istot odgrodzonych od zewnętrznego świata murem odosobnienia, nie znających tych wielkich tajemnic życia, jak przez kratę swego klasztornego okienka i *nie przynoszących z sobą przy wejściu do tegoż przybytku*, zkąd mają rozdawać krajowi wychowawczynie przyszłych pokoleń, *nic z tych warunków, jakie niesie doświadczenie i głębsza nauka.*

Wychowanie kobiet po klasztorach mogło być dobre dawniej, gdy nie wymagano od nich nic więcej prócz cnoty, trochę wdzięków i bezwzględnej uległości dla męża, — ale nie dzisiaj, gdy praguiemy, aby żona była naszą rozumną towarzyszką i przyjaciółką, mogącą zrozumieć i podzielić nasze myśli i dążności. A gdy rozprzestrzeniliśmy w tym celu zakres jej wiedzy, potrzebuje ona silnej podstawy, *aby ten ciężar nie przygniótł słabych jej ramion.*

Może tu ktoś powiedzieć, że tą moralną podstawą dla kobiety jest właśnie głęboka wiara, jaką bez wątpienia zdolne jest wpoić klasztorne wychowanie. Prawda, że religia jest głównym fundamentem, na którym wznosić się powinien cały gmach innych potęg duszy; jednakże wiara czynna, pisana na kartach życia codziennego każdym popędem szlachetnego u czynku, może każdą łzą wylaną nad niedolą bliźniego rozgrzać serce człowieka i utrwalić w nim wiarę na przyszłość, sama teorya i powierzchowne praktyki nie zdołają tego uczynić. A gdzież pole w zamknięciu klasztornem do skierowania wychowanek w tę stronę praktyczną życia? Idealizują one sobie świat, a zbierając w ciszy dotychczasowej swej egzystencyi same tylko róże, napotykając w swem otoczeniu tylko dobroć i cnoty, niedomyślają się nawet tych burz szalejących ponad głową ludzkości, tych szałów namiętności i ich nieszczęść, którym, kto wie, czy same kiedy nie ulegną, — boć jakaż tego gwarancya? Czyż zresztą wychowanie przez same tylko kobiety może być dostateczne? Już natura uznała potrzebę podziału w tym kierunku, dając dziecku matkę i ojca. Wykształcenie prowadzone przez kobiety bywa zwykle jednostronne, brak mu pewnego gruntu, samodzielności i siły. Przelewają one w swe wychowanki zdania i sąd o rzeczach sobie tylko właściwych, do

---

stajnię dla koni i fornala; za obiad u Świeszczakowskiej płacił złoty groszy 6, a jeśli był wybredniejszej buzi, to dwa złote u Karczewskiej lub pół rubla u Michaux; sprzedał wełnę, wziął pieniądze, zapłacił Towarzystwo, kupił dla żony kapelusz na Fretówce i kontent, a ubawiony wracał w dobrym humorze do żniwa. W takich warunkach na jarmark przyjeżdżały tysiące szlachty, nie przywożącej wprawdzie wielkich partyj towaru, lecz za to zbywającej go łatwo i bez wielkich kosztów.

Dziś zupełnie co innego. Przedewszystkiem z powodu rozwoju komunikacyi ustaje powoli potrzeba jarmarków, bo producent z taką samą łatwością sprzedać może towar na miejscu. Z drugiej znów strony, koszta transportu końmi i pobytu w Warszawie są tak wysokie, że robią jarmark dla mniejszych producentów zupełnie nieprzystępnym. Dla tego też na jarmarku widzimy tylko wielkie partye, zwykle nie niższe od stu pudów (pud 40 funtów) które przedstawiając większą sumę, mogą pokryć koszta zbytu. Przeważnie więc na jarmark przyjeżdżają tylko więksi właściciele.

Wychodzi to chwilowo na korzyść Warszawy, bo panowie ci, zwykle zasobni, nie bardzo żałują grosza, a chociaż nie rozrzucają, jak to dawniej bywało, to jednak temu i owemu pożywić się dadzą.

Czas jarmarku wełnianego możnaby nazwać: *karnawałem czworonożnym*, bo przecież wełna, wystawa bydła i wyścigi niezaprzeczone mają do tego prawo. Ale te wszystkie czworonogi, to źródło dla uzyskania owego złotego runa, owej mamony, którą nazywają podłą, a której jednak każdy tak pragnie. Część tego runa uszczknie Warszawa, znaczna część pójdzie na blizkie już żniwa, lecz najznaczniejsza prawdopodobnie na Sto Jańskie kontrakty, na spłacenie grzechów i oczyszczenie hipotek. Na to ostatnie powinnoby się radować serce szlacheckie; lecz jest to już dowiedzionym fenomenem, że serce łączy się jakimś sympatycznym nerwem z kieszenią, że przepełnia się radością, gdy ona jest pełną.... papierków, a ściska się żalem, gdy ją próżnia kurczy. Po dniach więc radości i wesela, nastąpią dni żalu i smutku dla warszawiaków, gdy ich szlachta odjedzie, a dla szlachty, gdy gwoli odczepienia się od wierzycieli, pozbędzie się cały rok wyczekiwanego grosza. Smutne to uwagi, więc je porzućmy, bo stara piosnka powiada:

Nie należy marszczyć czoła,
Nie trzeba się smucić.
Więc kroniko! bądź wesoła,
Zacznij piosnkę nucić!

Zanuciłbym ja wam pieśń o wyścigach i wezwawszy na pomoc cieniów Homera, opowiedziałbym epopeję „zwycięzkiego Ajaxa" (konia p. Dobrogosta), ale deszcz rżnie rzęsisty, zęby szczękają od zimna, nie ma więc ani ochoty do śpiewu, ani poetyckiej weny.

Z dziennikarskiego wszakże obowiązku, ubieram się w mój *waterproof*, nakładam na nogi kalosze, wybiegam na plac teatralny i jak król angielski, wołam: „Królestwo za... dorożkę." Wprawdzie ofiarą moją nie wiele ryzykuję, ale też nikt się nią nie wzrusza. Opasły p. Ignacy, z wysokości swego kozła, ani spojrzy na mnie, chociaż zwykle nizko mi się kłania, jako „panu z gazety." Dzisiaj ma on swego „pana", który pokrzepia się u Stępka i nabiera sił na wyścigowe wzruszenia. Po długich kłopotach, łapię nareszcie jakiś wehikuł, którego starozakonny woźnica bez zająknienia, śpiewa mi o sześciu rublach, ubijam targ na cztery, i jazda na mokotowskie pole.

Po drodze wstępuję na chwilę na wystawę, na placu ujazdowskim. Ogromny kwadrat, z czterech stron obstawiony drewnianemi budynkami, powinien mieścić wzorowe exemplarze naszych obór i stajen, oraz okazy przemysłu, do tej części gospodarstwa odnoszące się. Niestety, prawie połowa klatek jeszcze jest próżną, z powodu niepogody i innych przeszkód. Tylko altany fotograficzne panów Mieczkowskiego i Mielnickiego stanęły w pełnym rynsztunku, ze swemi światłonośnemi lufami apparatów. Goście też nie wiele. Zaledwo kilku znawców podziwia konie panów: Grabowskiego, Maryana Gruszeckiego, Zyberg-Platera i Tukałły. Lecz i ci goście odchodzą, bo zbliża się czas wyścigów.

Już jedzie „Resursa kupiecka" dwoma pocz-

W całej komedyi znać niewprawną jeszcze rękę autora, który nie odebrał chrztu ognia scenicznych kinkietów. Akty pierwszy i trzeci są zbyt długie zwłaszcza w porównaniu z drugim. Najlepszy jest akt czwarty, chociaż niepotrzebnie wprowadzono w nim komplikacyę listu Alfreda do Anny, co nic nie pomaga do rozwiązania intrygi, a jest środkiem niezmiernie zużytym. Nadużyto też niektórych efektów jak np. gra na fortepianie, która powtarza się trzy razy w ciągu sztuki, lub przewlekła rozprawa o poezyi, której nie ratuje piękna deklamacya „Pogrzebu kapitana“ utworu Słowackiego; rozprawa taka jest już dziś nudną i pedantyczną nawet w salonie, a cóż dopiero na scenie!

Pomimo wadliwości architektoniki scenicznej i chromania intrygi, nie można jednak odmówić autorowi większych zalet. Dyalog jest żywy, dobrze prowadzony, a nawet w niektórych scenach (jak w trzecim akcie między baronem i Alfredem) bardzo zręczny i dowcipny. Wyjątek tu stanowi rozmowa Julii z Alfredem, w której oboje wzajemnie sobie docinają w sposób tak grubiański, iż trudno przypuścić, aby osoby ich stanowiska miały tak słabe towarzyskie wychowanie.

Najwięcej jednak godną jest pochwały charakterystyka osób w sztuce działających, a przedewszystkiem Julii, barona, baronowej i pułkownika. Dobrze także zarysowane są charaktery kapitana Szablicy, i plenipotenta Hukalskiego.

Cała sztuka graną była leniwo, jakby z niechęcią i uprzedzeniem, że ma to być rzeczywiście *przegrana kampania*. Jeden tylko pan Rychter dzielnie się sprawiał i przedstawił nam rzadko napotykany typ starego lecz jarego wiarusa. Przychodzi nam żałować, że raz tylko jeden mogliśmy ujrzeć tego wybornego pułkownika.

Sprawiedliwość też wyznać nam każe, że pan Zenoni z niewielkiej rolki Hukalskiego wykrzesał wszystko, co tylko było można, i dał nam dobry obraz wiernego i rozumnego plenipotenta. *Sigma.*

P. Donato, o przybyciu którego donosiliśmy przed dwoma tygodniami, dał trzy przedstawienia w sali hotelu saskiego i jedno w teatrze. Produkcye p. Donato są bardzo interesujące. Największa ich część opiera się na naukowej podstawie, jak sen hypnotyczny, wywołanie stanu tężcowego i t. p. Niektóre fenomena jak np. szczególne zaostrzenie słuchu, nie są dotąd dostatecznie naukowo wyjaśnione, lecz nie można ich też nazwać szarlatanizmem. Inne znów produkcye, jak powolne opadanie i podnoszenie się ciała i t. p. są wypływem gimnastyki. Zresztą działa tu także zręczny sposób przedstawienia i przymieszka blagi. Do tej ostatniej kategoryi zaliczamy przedewszystkiem tytułowanie panny Lucylli „*medium*“ i zamieszczania na afiszach szumnych tytułów: „umarli żyją“ lub to miano „medium“ w spirytyzmie i dawnym mesmeryzmie noszą osoby, które miały być *pośredniczkami* między duchami a sztukmistrzem. P. Donato nie twierdzi przecież, że działa za pomocą duchów, nie potrzebnie więc daje tłumowi wyobrażenie o jakiejś cudowności swoich przedstawień.

Komedya **„Bez paszportu“** przedstawioną zostanie w przyszłą sobotę, 26 b. m. na benefis p. Władysława Wojdałowicza. Jest to farsa bardzo zręczna i zabawna. Nie wątpimy też, że publiczność tłumnem zebraniem się zechce dać realny dowód sympatyi dla tak zdolnego i sumiennego artysty, jakim jest p. Wojdałowicz.

Zarząd kolei Warsz. Wied. obniża o 50% ceny biletów dla osób, udających się do Krakowa celem uczestniczenia w zjeździe lekarzy i przyrodników. Każdy pragnący korzystać z tego przywileju, powinien przedewszystkiem udać się do komitetu zjazdu w Krakowie, zkąd otrzyma odpowiednią kartę polecającą.

Pana Tadeusza nowe wydanie bardzo ozdobne z illustracyami Andriollego wychodzi nakładem księgarni F. H. Richtera (H. Altenberga) we Lwowie. Dotąd ukazały się tylko dwa zeszyty obejmujące dwie pierwsze księgi tej naszej narodowej epopei. Pod względem wydawnictwa te zeszyty nie pozostawiają nic do życzenia. Szkoda, że nie możemy tego powiedzieć o illustracyach. P. Androlli przejął się od pewnego czasu manierą, zapożyczoną od sławnego illustratora Gustawa Doré. Zdaniem jednak naszem biblijna fantazya i skomplikowany rysunek nie są właściwemi przy illustrowaniu typów tak istotnie narodowych, jakie w „Panu Tadeuszu“ znajdujemy, skutkiem czego illustracye te nie odbijają charakteru polskości poematu.

Przegląd polityczny.

Jak zwykle o tej porze, zalega na polu *wewnetrznej* polityki coraz większa cisza, przerywana tylko od czasu do czasu puszczanemi przez dzienniki wiedeńskie pogłoskami o kryzys ministeryalnej w łonie gabinetu cislitawskiego. Pogłoski te jednak równie szybko idą w zapomnienie, jak powstały — jako pozbawione wszelkiej faktycznej podstawy i wytworzone li dla zapełnienia szpalt dziennikarskich osnutemi na ich tle obszernemi rozumowaniami. Mogliby więc austryaccy mężowie stanu używać spokojnie letniego wywczasu, gdyby nie pewne czarne punkta zjawiające się od północnego wschodu na widnokręgu polityki *zewnętrznej*, mogące być zwiastunami niedalekiej może i nader groźnej burzy.

Do takich punktów czarnych zaliczamy w pierwszym rzędzie wiadomość o projektowanem objeciu przez jenerała *Ignatiewa*, obecnego ministra spraw wewnętrznych w Rosyi, steru zewnętrznej jej polityki, czyli o zamianowaniu go ministrem spraw *zagranicznych*. Gdyby się wiadomość ta ostatecznie sprawdziła, świadczyłoby to o zupełnem i stanowczem zwycięstwie w łonie rządu petersburskiego partyi *panslawistycznej* wraz z wszystkiemi jej na polu polityki zewnetrznej dażeniami, między któremi wojna z Austryą od dawna stanowi prawdziwe *credo* tej partyi.

Pominawszy, że myśl o tej wojnie od lat wielu stoi na porządku dziennym u panslawistycznych polityków moskiewskich w rodzaju Ignatiewów, Fadjejewów i Aksakowów itp., wodzacych obecnie rej w Rosyi, i że wojna ta byłaby w państwie carów i w wojsku moskiewskiem nader popularną, to byłaby ona nadto nader dogodnym dla caratu środkiem wybrnięcia bodaj chwilowo z kłopotów sprawionych coraz bardziej szerzącym się rozkładem i rozstrojem wewnętrznym.

Otworzyć śluzy groźnych zaburzeń wewnętrznych na terytoryum nienawistnego sąsiada, a równocześnie zadowolnić zaborcze instynkta narodu i urzeczywistnić oddawna wykołysany projekt rozbioru Austryi, toż to właśnie są plany, przed których urzeczywistnieniem mąż taki, jak Ignatiew, sprzyjający najbardziej awanturniczej polityce, a obok tego zajadły wróg Austryi, ani chwili by się nie cofnął.

Wobec tego łatwo pojąć i zrozumieć niespokojną uwagę, z jaką oczekują w Wiedniu sprawdzenia się owej wiadomości o domniemanem poruczeniu jenerałowi Ignatiewowi kierownictwa spraw zagranicznych. Ziszczenie się tej wieści równałoby się wypowiedzeniu Austryi przez Rosyę stosunków dotychczasowej obłudnej przyjaźni, za którem to wypowiedzeniem podążyłyby inne groźniejsze objawy zbliżającej się burzy i stanęłaby przed austryackimi i węgierskimi mężami stanu w całej grozie kwestya niedalekiej walki o byt monarchii, walki przez wszystkich trzeźwo patrzących oddawna przewidywanej jako ewentualność nieuchronna, przed którą tylko pewne w wstecznictwie zasklepione sfery wiedeńskie oczy zamykają.

O klęsce doznanej przez *Gambettę* i możliwych jej następstwach pisze nasz korespondent paryzki, do którego też naszych czytelników odsełamy.

Zanosiło się na zamknięcie Izby i rozpisanie natychmiastowych wyborów, jednak grupy lewicy oświadczyły się przeciw temu, a dnia 16 b. m. rozpoczęła już Izba ogólne rozprawy nad budżetem. Po skończonej kadencyi Izby, nastąpią nowe wybory, a walka dopiero wtedy zawrze na dobre.

Duch oporu nieszczęśliwej Irlandyi przeciw uciskowi lordów angielskich, objawiający się w coraz liczniejszych krwawych starciach z organami tak zwanego *„legalnego terroryzmu“*, przybiera z dniem każdym coraz groźniejsze rozmiary. Z łona ligi agraryjnej występuje coraz jawniej i wybitniej tak zwany *„fenizm“*, mający na celu już nie formę nieznośnych stosunków agraryjnych, ale walkę z Anglią i oderwanie się zupełne od niej.

Parlament niemiecki uchwalił już dnia 15 b. m. w trzeciem czytaniu ustawę o ubezpieczeniu robotników 145 głosami przeciw 108, poczem sesya zamkniętą została.

Korespondent *Times'a*, znany ze swych dobrych informacyj, donosi z Petersburga co następuje:

Tak zwany *trzeci wydział*, chociaż pozornie zniesiony, został jednak pod innem nazwiskiem zreorganizowany przez swego nowego naczelnika pana Plewego i nosi tytuł departamentu policyi państwowej. Odtąd strzeżoną będzie jak największa tajemnica, a nadto policya tajna będzie miała prawo na własną rękę prowadzić śledztwa sądowe. Utworzony został nowy oddział ajentów tajnych rozlokowanych na różnych punktach granicy w celu śledzenia socyalistów i innych malkontentów przy ich wjeździe i wyjeździe z Rosyi. Znaczna liczba szpiegów wysłaną też została za granicę; w głównych punktach zbierania się emigracyi rosyjskiej t. j. w Londynie, Paryżu i Genewie będzie po czterech szpiegów, w innych zaś stolicach po dwóch.

W Petersburgu szpiegowie wywierają więcej postrachu niż kiedykolwiek; są liczniejsi i bardzo czynni.

Nieufność rządu do wszystkich klas społecznych, dosięga już i armii. W ostatnim miesiącu aresztowano około 30 oficerów, między którymi jeden podpułkownik gwardyi. Dotychczas uważano armię a przynajmniej gwardyę jako zupełnie wierne. Szczególniej skompromitowani są oficerowie marynarki. Między oficerami aresztowanymi znajduje się niejaki Murawiew, kuzyn prokuratora, który oskarżał zabójców cara. Co więcej, sam prokurator chciał się podać do dymisyi, gdyż zasługi jego w owym procesie nie zostały ocenione, podczas gdy jego kolega (Plewe) został postawiony na czele policyi.

W armii objawia się wielkie niezadowolenie z powodu postąpienia rządu z generałem Skobolewem. Po powrocie z Azyi generał miał posłuchanie u cara i opowiadają, że car spytał go się, co myśli o najnowszej zmianie ministeryalnej. Skobelew miał odpowiedzieć otwarcie: że zdaniem jego jest nieroztropnem zmieniać generałów w wigilię bitwy. Odpowiedź ta nie podobała się carowi. Ile jest w tem prawdy niewiadomo, w każdym razie

niesłychaną jest dotad w Rosyi rzeczą, aby zwycięzki generał, który przysporzył carowi 100.000 poddanych, nie mówiąc już o protektoracie nad Merwem, nie otrzymał ani żadnej dekoracyi, ani awansu, ani nagrody, ani nawet podziękowania.

W Gatczynie car żyje coraz więcej odosobniony, a wychodzi tak rzadko, że lud sądzi, iż szlachta trzyma cara w więzieniu.

Każdy kto wchodzi do pałacu, przechodzi przez ręce mnóstwa kozaków i policyi. Każdy też jest ściśle rewidowany, nie wyłączając nawet popa, który w pałacu nabożeństwo odprawia.

Co do kwestyi żydowskiej, to rząd nie patrzy na żydów lepszem okiem niż ludność. Sławna owa deputacya żydowska była tylko komedyą. Z przedstawionej listy dwudziestu żydów, car sam wybrał pięciu, którym zapowiedziano, co mają mówić i zabroniono wszelkich skarg. Ograniczyli się więc oni na podziękowaniu carowi za opiekę. W skutek kilku łaskawszych słów cara, w bóżnicach odprawiono dziękczynne nabożeństwa i ułożono adres do ministra spraw wewnętrznych. Żadnego jednak skutku z tego być nie może.

Rozmaitości.

Bractwo przy kościele Bożego Ciała na Kazimierzu obchodziło we czwartek uroczystość poświęcenia nowej chorągwi. Bractwo to założone od pięciu wieków wytknęło sobie pierwotnie za cel grzebanie zmarłych na zarazę, których nikt z obawy grzebać nie chciał. Obok tego bractwa było na Kazimierzu jeszcze inne „literatów“, których fundusze zlały się następnie i przetrwały dotychczas w poważnej sumie blisko 60.000 złr. dozorowane przez arcybractwo Miłosierdzia i dwóch delegatów jego pp. Wójcikiewicza i radcę Kokowskiego. Stowarzyszeni tworzą między sobą spójnię polskiej katolickiej ludności na Kazimierzu, mają zapewnioną pomoc na wypadek biedy, łóżko w szpitalu na wypadek choroby, a wreszcie pogrzeb na wypadek śmierci. Pilnują się też wzajemnie wystrzegają się pijaństwa i czynów niemoralnych pod karą zawieszenia praw na pewien czas lub zupełnego wykluczenia z bractwa. Starszy bractwa, który jest majstrem murarskim, ma tam poważanie jak ojciec.

Pogrzeb dra Samelsona odbył się w dniu 12 b. m. przy wielkim współudziale ludności pomimo rzęsistego deszczu. Było to oddanie hołdu i uznania zasługom obywatelskim zmarłego. Mowę pogrzebową wypowiedział dr. Oettinger, wykazując cały szereg patryotycznych czynów, jakiemi rodzina Samelsonów od kilku pokoleń odznacza się.

Deputacya miasta Skawiny z burmistrzem swym p. Sebaldem Zamorskim na czele, wręczyła dnia 16 b. m. dyplom honorowego obywatelstwa hr. Stanisławowi Mieroszowskiemu, obecnie członkowi c. k. rządu w Bośni, na ręce syna tegoż hr. Sobiesława Mieroszowskiego w Krakowie, przyczém kilkunastu obecnych temu aktowi obywateli z okolicy Krakowa jak i z miasta wysłało telegram do Bośni wzywający hr. Mieroszowskiego do jak najprędszego powrotu do kraju, gdzie znajdzie i serca otwarte i szersze pole dla swej skutecznej działalności na polu pracy narodowej.

O ile wiemy hr. Mieroszowski przyjął posadę rządową w Bośni bezpłatnie i pod warunkiem, że będzie użytym do czynności uwłaszczenia ludu. Kwestya ta w obec uprzywilejowanych begów i braku decyzyi ze strony rządu austryackiego niebędzie załatwioną, upadł zatem motyw, dla którego hr. Mieroszowski przyjął urzędowanie.

Królem kurkowym bractwa kurkowego w Poznaniu został introligator p. Wilke, pierwszym rycerzem piekarz p. Smelkowski, a drugim szewc p. Kwieciński.

Izabella Barcińska siostra Fryderyka Chopina, zmarła w Warszawie.

Koncert chóru akademickiego odbędzie się d. 20 b. m. w poniedziałek w ogrodzie strzeleckim na dochód biblioteki czytelni akademickiéj. Chór ten zyskał sobie już dawno uznanie zwłaszcza na wieczorkach Mickiewiczowskich, a gdy nadto dochód z odbyć się mającego koncertu przeznaczony jest na tak poważny i szlachetny cel, przeto jest nadzieja, że publiczność nasza po długiéj kwarantannie w mieszkaniach z powodu niepogody odwiedzi w tym dniu licznie ogród strzelecki.

Oprócz pięciu chórów z stowarzyszeniem orkiestry, wykona także orkiestra wojskowa oddzielne produkcye. Wieczorem zaś spalone będą ognie sztuczne, urządzone przez p. Lenczowskiego znanego ogniomistrza z Wieliczki.

Pod zamkiem na Wiśle urządzono stałą druciana linę w celu ułatwienia przewozu. Przewoźnicy wszakże mówili nam, że lina ta nic nie ułatwia, gdyż chodzący po niej blok jest wadliwie założony. Kiedyż nareszcie doczekamy się mostu?

Słowianie na Podolu galicyjskiem. *Czas* omawiając sprawę pielgrzymki do Rzymu, donosi w środowym numerze, że do wiecznego miasta wybiera się kilkunastu Słowian z Podola galicyjskiego. O podobnej „nacyi“ na żyznych gruntach podolskich nic nam niewiadomo. Może więc *Czas* będzie łaskaw bliżej określić narodowość owych zagadkowych braci Słowian!

(Dzien. Pol.)

We Lwowie odbyła się w d. 12 b. m. uczta dla marszałka izby deputowanych rady państwa, dra Franciszka Smolki. W uczcie tej wzięli udział namiestnik Alfred hr. Potocki, marszałek sejmu dr. Zyblikiewicz, wielu posłów, dostojników, obywateli, inteligencya wszelkich zawodów, dziennikarze i t. p. Pierwszy toast wzniósł na cześć dr. Smolki burmistrz m. Lwowa dr. Gnoiński. Za toast ten dziękując dr. Smolka oświadczył, że wyniesienie jego na marszałka jest skutkiem logicznym rozumnej polityki większości rady państwa a nadewszystko przewódzców klubów autonomicznych zwłaszcza dr. Grocholskiego; że dalej przekonanym jest, iż zarazem i lewica uzna zasadę: *równe prawo dla wszystkich.* Hr. Badeni wzniósł toast na cześć Koła polskiego w Wiedniu a dr. Zyg. Sawczyński na cześć dr. Smolki jako posła m. Lwowa i marszałka rady państwa z r. 1848.

Tyfus i ospa grasują obecnie w gubernii Lubelskiej i w samym Lublinie, jak donosi miejscowy organ. Szczególniej w okolicy Hrubieszowa, tyfus przybierać zaczyna charakter epidemiczny.

Wyrok śmierci. Przed kilku dniami zapadł w Nowym Sączu wyrok skazujący Maryę Pietruszewską i syna jej Czesława na śmierć przez powieszenie za otrucie Wandy z Dobrzyńskich Pietruszewskiej, synowej a względnie żony podsądnych.

Dzienniki lwowskie pomieszczają przebieg rozprawy sądowej, która była niezmiernie interesującą.

Bar. Sothen, skąpy i nielitościwy dla swych sług bogacz, zamordowany został w tych dniach przez swego oficyalistę Hirtlera. Pogrzeb jego odbył się istotnie skandalicznie; dzienniki wiedeńskie podają w tym względzie, że radość tłumów na pogrzebie przedstawiała prawdziwą bachanalię. Już w połowie drogi musiano trumnę zdjąć z karawanu, bo lud zagrodził mu drogę. Co chwila odzywały się śmiechy dzieci, które powyłaziły na drzewa, klaskały podczas pochodu w ręce i krzyczały „hurra!“ Podczas poświęcenia trumny przed kaplicą kilkunastu chłopaków rzuciło się do grobu i poprzewracało się na schodkach, co wywołało wśród zgromadzonych śmiech homeryczny. Usposobienie wesołe, drwiące tłumu, stanowiło jaskrawy kontrast z uroczystością żałobną. Z drugiej znów strony zabójca Hirtler doznaje wielkiego współczucia. Dzienniki jak *Tagblatt* i *N. Fr. Presse* przyjmują składki na jego rodzinę, a z centowych datków zebrało się już na ten cel około 1.500 złr. Nie broniąc bynajmniej osoby zmarłego bar. Sothena, musimy jednak energicznie potępić zgorszenia na pogrzebie, a więcej jeszcze zbieranie składek i dawanie przez to zachęty do zbrodni, choćby takowa ze słusznych wynikła pobudek. Schlebianie namiętnościom tłumu może zbyt daleko zaprowadzić.

Emigracya. Według danych urzędowych zakomunikowanych w parlamencie angielskim, ogólna liczba emigrantów, którzy wypłynęli z portów irlandzkich w r. 1880, dosięgła 85,857 czyli o 48,493 więcej, aniżeli w roku poprzedzającym. W tej liczbie znajdujemy 50,189 mężczyzn i 45,668 kobiet.

Wszyscy emigranci, oprócz 340, są pochodzenia irlandzkiego. Ogólna liczba emigrantów wynosi 1.76% całej ludności „Zielonego kraju“ według spisu z r. 1871.

W ogóle od 1 maja 1851 r. do styczn[ia] 1881 r. wyemigrowało z Irlandyi raze[m] 2,237,187 osób (1,406.476 m. i 1,230.711 k[.])

Cyfra emigrantów w r. z., aczkolwiek bar[-] dzo poważna, wynosi zaledwie połowę tej, o jaką wskutek emigracyi zubożała ludność Irlandyi w głodowym i pełnym klęsk 1852 r., gdy 190,322 osób opuściło kraj rodzinny.

Najwięcej emigrantów udaje się do Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej (78%); za niemi z kolei idzie Anglia i Szkocya, a następnie Kanada.

Finanse francuzkie. Sprawozdania francuzkiego ministeryum skarbu wykazują, że dochody z podatków pośrednich w miesiącu maju r. b. przewyższyły zamierzenia budżetowe o 13,168,000 franków. Przewyżka dochodów z tychże podatków za pierwsze pięć miesięcy r. b. wynosi 86,127,000 franków. Jest to zjawisko w Francyi ciągłe, w żadnem przecież innem państwie nie widziane.

Dramat miłosny. W gminie Champigneules w Ardennach znaleziono w rzece Agron trupy młodego człowieka lat 25, i młodej kobiety silnie związane z sobą sznurami. Nieszczęśliwa miłość była powodem tego samobójstwa. Są jednak ludzie, którzy twierdzą, że w pozytywnym XIX wieku niema miłości.

Angielska grzeczność. W tych dniach na korzyść nieszczęśliwych ofiar trzęsienia ziemi w Chios, elegancki świat paryzki urządził na terasach ogrodu *Tuilleries* tak zwaną *„Foire aux plaisirs“* (jarmark przyjemności), na którym między innemi, damy sprzedawały różne przedmioty. Do jednego ze sklepów, w którym piękna księżna d'A. sprzedawała likiery, zgłasza się wytwornie ubrany jegomość i pyta:

— Co kosztuje kieliszek likieru?

— Pięć ludwików (100 franków).

— Daję dziesięć i proszę o kieliszek maraskina.

— Taka hojność zasługuje na nagrodę rzekła księżna d'A., i nalawszy z gracyą kieliszek, dotknęła go ustami.

— Dziękuję piękna pani! Oto jeszcze pięć ludwików i proszę o czysty kieliszek.

Pan ten był to najczystszej rasy syn Albionu.

Na rzecz p. Zygm. Bogusza Stęczyńskiego otrzmaliśmy od p. Karoliny Krynickiej kwotę 12 złr. z następującem pismem: „Przeczytawszy w nr. 17 „Gazety Krakowskiej“ wiadomość o smutnem położeniu zacnego Zygmunt Stęczyńskiego, wielce zasłużonego krajowi pracownika, a nam zaszczyt przynoszącego rodaka, spieszę mu w pomoc wdowim groszem z gorącem życzeniem, by



...881. Rocznik 34. Nr. 21.

GWIAZDKA CIESZYŃSKA.

...ową ... 60 c. ... 30 „ ... 15 „ ...cztowéj całorocznie .. 4 złr. półrocznie ... 2 „ kwartalnie ... 1 „

Pismo poświęcone nauce, przemysłowi, zabawie i wiadomościom politycznym.

W CIESZYNIE 21 maja

Wychodzi co sobota.

Za ogłoszenia: płaci się po 10 cnt. od wiersza drobnego, za każdorazowe umieszczenie.



Słowiaństwo i Papież Leon XIII. — Pielgrzymka do Rzymu.

Papież Leon XIII. zwrócił swoją i całego chrześciaństwa uwagę na narody słowiańskie, wydawszy zeszłego roku w wrześniu pamiętną encyklikę z powodu słowiańskich apostołów ŚŚ. Cyryla i Metodego. W liście tym apostolskim Leon XIII. polecił wszystkim biskupom i wiernym synom Kościoła katolickiego, aby zarówno ze Słowianami zasługi św. apostołów słowiańskich Cyryla i Metodego ze czcią chwalili, pamięć ich sławili i za orędowników swoich ich uważali. — Encyklika ta, mająca znaczenie dla całego chrześciaństwa, w szczególności przecież wywarła najważniejszy wpływ na Słowian i podniosła ich ducha. Papież ponownie uwielbił zasługi apostołów słowiańskich, Cyryla i Metodego, których pamięć i cześć jest dotąd jednym z węzłów łączących różne szczepy słowiańskie. Wszystkie bowiem narody słowiańskie przyjęły wprost lub pośrednio naukę Zbawiciela przez Cyryla i Metodego, i w pobożnem uszanowaniu tych apostołów tkwi niezatarta myśl łączności narodowéj. Jest więc bardzo miłem dla uczucia słowiańskiego owe przemówienie papieskie. I wśród Słowian prawosławnych (schizmatyków) sprawiła encyklika papieska dobre wrażenie, a w Rzymie jakoteż u katolików słowiańskich wzbudziła nadzieję zbliżenia się plemion bratnich obrządkiem rozerwanych. Z wdzięcznością dla Ojca Ś. Leona XIII. za podniesienie zasług Cyryla i Metodego około ludów słowiańskich, pojawił się także pewien nowy ruch w Słowiańszczyźnie, który zamanifestować się ma w tym roku pielgrzymką słowiańską do Rzymu na święto tychże apostołów, tj. 5 lipca.

Biskup Strossmajer z Diakowaru (w Chorwacji), znakomity i powszechnie czczony patrjota słowiański, wydał z tego powodu list pasterski do ludów południowo-słowiańskich, w którym przemawia i do współplemiennych dyzunitów, mając u nich wielkie poważanie. Pod jego przewodem ma się udać liczna pielgrzymka z krajów południowo-słowiańskich do Rzymu. — Liczną i świetną ma być także deputacja czeska z zaszczytnie znanym kanonikiem ks. Wacławem Sztulcem i hr. Schönbornem na czele, którzy w tym celu ogłosili odezwę za pozwoleniem kardynała arcybiskupa ks. Schwarzenberga. Kilku innych dostojników kościelnych jakoteż panów o historycznych imionach ma brać w deputacji udział. — Unitów galicyjskich ma reprezentować metropolita lwowski Sembratowicz i biskup przemyski Stupnicki. — Co do deputacji polskiéj ma stanąć na czele książę Roman Czartoryski z Wielkopolski, i w tym celu zwołano wiec w Poznaniu dla ułożenia programu. Spodziewanym jest także udział z Galicji. — Papież Leon XIII. z wielkiém zajęciem oczekuje téj pielgrzymki Słowian. Spodziewają się w Watykanie, że i dysunici przybędą na uroczystość śś. Cyryla i Metodego, tudzież że Rosja schizmatycka przestanie prześladowac unitów i udzieli wolności religijnéj.

Stolica apostolska zwróciwszy uwagę na Słowian, dała niezawodnie bodźca myśli o jedności między bratniemi plemionami słowiańskiemi. Oprócz znaczenia kościelnego, pobudka stolicy apostolskiéj ma więc i narodowe znaczenie, które z czasem zdoła się uwydatnić. Na razie jednak myśl ta może mieć powodzenie tylko między zachodnimi i połupniowymi Słowianami, bo carat ma przeciwne tendencje tak pod względem kościelnym, jakoteż co do historycznego rozwoju Słowiańszczyzny. Kończę krótko zdaniem, że polityce świeckiéj, która według swego widzimisię chce przetwarzać narody, a mianowicie słowiańskie, i tu odbudowuje się niejaka tama, a to za powodem głowy kościoła. *X.*

PIERWSZE SPOTKANIE.

Powieść przez autora „Niezapominajek."

VI. Pod płaszczykiem. (C. d.)

Ziębicka czekała na progu: „Przecie brat namyślił się? A godzi się mnie pomijać w nieszczęściu? Mój Boże! gdym była panią, toście mnie widzieli, a teraz!" — „Darujże siostro! czém byłem, jestem dziś, ale i mnie słońce nie świeci; spróbowałem przemycić trochę z Węgier tytoniu, niepotrzebne łakomstwo! złapali mnie na 100 funtów, basarunek okropny; chodzę, aby co utargować, bo i kozą śmierdzi i kupą pieniędzy, a tu w domu bez krajcara. Czy mnie coś zaszalało, nierozumiem. Ot właśnie przyjechałem do starego Wydrychały, aby coś pomógł. Dawniéj pożyczał bez karty, ani brał procentu, dziś wstrząsa ramionami; ja też nie wiele myśląc, poszedłem do żyda; naraili mi twego dawnego propinatora mówiąc, że ciepły. Onby co miał, kiedy go zniszczył Kajetan do szczętu!" — „Albo to prawda? żyd udając ubogiego, bogaczem jest; świat się na tych sztuczkach rozumie. Skoro wyssał całą wieś, ustąpił dla drugich, aby daléj ssali. I Kajetan da się ssać? wszak truchleję na myśl, którą bratu objawić zamyślam: Wydrychały podobno wychrzty!"

17

„Nie mówże, a to zkąd masz takie wiadomości?“ — „Żydzi dobrze wiedzą o swoich, on zbiegiem z Polski, czy ochrzczony, trzebaby dopiero sprawdzić.“ — „Wie siostra, że mnie przeraża ta nowina?“ — „Niech brata nie przeraża, skoro z nim zawsze ma jakieś konszachty, i doprowadził do tego, żem zmuszoną była wydać Lolę za syna!“ — „Ja poznałem starego przez twego pierwszego męża, bywałem u nich, nieraz mi pożyczał pieniędzy bez pretensji, mówię szczerze, ale nic nigdy nie uważałem w nich żydowskiego. Skarżył mi się nieraz, że go zarwali okropnie.“ — „O tém nie wiem, mniemam tylko, że jeżeli mój pierwszy mąż coś mu na despet uczynił, więc on gotów do zemsty, bo semickie pokolenie z rodu nas chrześcian niszczy.“ — „Że się Kajetan ożenił, przecie to nie zemsta, on dobrze gospodaruje; słyszę, że teraz dobrze żyje z żoną, a że siostrze nie pozwolili mieszkać razem z sobą, muszą mieć jakiś powód, czy on z jego, czy z jéj strony, nie wchodziłem w bliższe szczegóły nigdy, ani mnie też siostra o coś podobnego nie prosiła.“

„Więcéjbym bratu powiedziała, lecz może jeszcze nie na czasie. Znasz dobrze pana Szymona Wygrzywalskiego; człowiek ten nader mi się podoba, głowa i serce, stan szlachecki i jeszcze coś więcéj.“ — „Dajże sobie wyperswadować! Oni sobie, my sobie; mają i oni swoje ale.“ — „Ale zawsze szlachta, Kajetan zaś nie szlachcicem.“ — „Dziś się stosunki zmieniają, zresztą jeżeli ci o to chodzi, namówię Kajetana, niech sobie kupi baronowstwo; ojciec ma pieniądze, a dziś za pieniądze wszystkiego nabyć można.“ — „Już mnie nie cieszy, oczekuję z niecierpliwością syna, aby tylko przyjechał, będzie to jakoś!“ — „Daj sobie spokój z tym nieukiem, narobi wstydu, utracjusz, lepiéj niech siedzi przy wojsku, podstarzeje się, może jaki statek przybędzie do głowy.“ — „Taki brat dobry?“ — „Jakaś dziwna! ledwieś się pozbyła tego człowieka, który cię tyle kosztował łez i zdrowia, a teraz znowu wprowadziłabyś go na tę samą scenę?“ — „Milszy mi, bo własny.“ — „A Lola czy nie własna? A to dobre!“ — „Gdyby była, niestety!“

„Co znowu siostra myśli?“ spojrzał się na nią brat z podziwieniem. — Ziębicka przybliżyła się i do ucha szeptała długo. Brat chodził po pokoju zadumany. Ewka spozierała na niego i na panią, pogroziła nareszcie pani palcem, a tę mimikę zrozumiała Ziębicka i rzekła: „Ewko! idźno po propinatora dawnego, Dawida, niech tu przyjdzie, ale zaraz.“ Ewka poszła. — Teraz dopiero mówili brat z siostrą o całym akcie, załamując każde swoje ręce z przerażenia. — „No, siostro, jeżeli tak, wolałbym nie żyć, nim taki kał ma paść na familję! gdzie przyczyna?“

Dawid stary przyszedł: „Pani łaskawa kazała mnie wołać?“ — „Tak, czy Dawid ma jakie pretensje z méj wsi?“ — Żyd nie wiedział do czego ta mowa: „Ja do Jmości nie mam żadnych pretensyj, straciłem cały majątek, to pretensja.“ — „Jam ci go nie wzięła.“ — „Prawda, pani! ale są tacy, co mnie zniszczyli, a do nich należy lokaj Żmijka.“ — „Nie wiesz to, że na twoją prośbę oddaliłam go z dworu?“ — „Prawda pani, ale pańska córka go przyjęła nazad, a on tam teraz totumfacki, podmówił żydów, że mnie podkupili, i zniszczałem.“ — „Tak dalece znowu nie, bo masz dom, prowadzisz interesa.“ — „Cóż mam robić, aby człek żył z familją.“ — „Wiesz Dawidzie co, ja to jeszcze zrobię, że przyjdziesz na stare miejsce.“

Żyd się rozczerwienił z radości: „Oh pani, co chcesz, to jéj uczynię, abym znowu był tam propinatorem.“ — „Słowo ci daję przy bracie moim.“ — „Ja Wielmożnemu panu,“ rzekł Dawid, „na ten interes pożyczę te parę set reńskich bez procentu, co go spotkało nieszczęście.“ — „Powiedz mi Dawid pod hajrem, czy dobrze robi żyd, jeżeli przechodzi na katolicką wiarę?“ — „Moi państwo,“ splunął żyd, „takiego czeka przekleństwo do siódmego pokolenia.“ — „Znajdują się tu żydzi wychrzczeni w okolicy?“ — „Pani się mnie pyta, jakby nie wiedziała, ja wiem do czego ta mowa. Pani się chce pytać, o Wydrychałach, nie? Czy Jmość nie wiedziała, że to wychrzty? Do siódmego pokolenia zawsze żydy.“ — „Zkądże ich znasz?“ — „Oni nie tutejsi, tylko przyszli zza Wisły, ale nam zaraz do kahału dali znać żydkowie, że tu są Misime; a u nas tak jest, że żaden żyd takiemu nie śmie pomagać.“

„Jakże nie pomagacie, kiedy się im wszyscy kłaniacie?“ — „Ej, co to znaczy czapkowanie, czapki nie ubędzie, my mamy w naszych księgach tak, aby zniszczyć takich niewiernych.“ — „Więc mego zięcia także?“ — „Co innego pański zięć, on już nie wychrzta, tylko się rodził katolikiem, ale ojcowie jego są wychrzty. Jmość przecie musiała wiedzieć o tém.“ — „Wcale nie wiedziałam.“ — „Szkoda, że się mnie nie spytała, byłbym opowiedział;“ po pauzie mówi: „Ten zięć podobno pani dokucza, wygnał ze wsi?“ — „Tak nie jest, ja sama odjechałam.“ — „Na co ma pani przed Dawidem taić, ja wiem, że onby za pieniądzem poleciał do Ameryki.“ — „Bardzobym się cieszyła, gdyby pojechał.“ — „A chce Jmość, aby tam pojechał? my żydkowie zrobimy wszystko.“ — „Za pół ceny będziesz trzymał propinację,“ odezwała się Ziębicka.

Żyd zatarł sobie ręce, a Ziębicka przybliżyła się doń: „Jeszcze więcéj o tym interesie pomówimy, niech Dawid wybada wiele Wydrychała ma synów, córek, zkąd rodem, czy żyje jego familja, a ja dotrzymam słowa.“ — „Dobrze pani dziedziczko, ale Żmijkę wygoni także.“ — „Mniejsza o niego, on poddany, to fraszka, on ci jeszcze wodę będzie nosił.“ — Dawid poszedł za interesem. — Ziębicka do brata: „Słyszał brat?“ — „Wolałbym nie słyszeć, wstyd, hańba!“ — „A więc brat mnie ubrał we familję herbu czosnek i cebula!“ — „Nie wymawiajże mi już, bo mnie to zatruje, przy mojém zmartwieniu jeszcze się i to zwaliło,

Pomyślny ten dla Francji obrót przybrała sprawa tunetańska za zbliżeniem się wojska francuskiego pod miasto Tunis. Jenerał Breard miał 12 bm. posłuchanie u beja w Bardo, odczytał mu traktat z 10 artykułów złożony, z których najważniejszy: iż rezydent francuski stałą siedzibę w Tunisie mieć mający, będzie czuwał nad przestrzeganiem traktatu. Bej podpisał ten traktat i żądał tylko, by wojska francuskie nie wkraczały do Tunisu. —

Paryski *National* twierdzi, że rząd włoski otrzymawszy wiadomość o traktacie Francji z bejem Tunetańskim, zaniósł do państw podpisanych na traktacie berlińskim żądanie zwołania konferencji, gdyż traktat francusko-tunetański narusza całość państwa tureckiego, poręczoną traktatem berlińskim. Ks. Bismark miał oświadczyć, że żądanie Włoch nie jest do przyjęcia, gdyż Francja nie zabrała Tunisu a nadto nie jest rzeczą pewną, czy Tunis jest częścią państwa tureckiego. — Dzienniki angielskie powstają także przeciw Francji z powodu jéj powodzenia w Tunisie. —

Anglja. W parlamencie angielskim zapowiedział minister Gladstone ustawę o zmianie przysięgi członków parlamentu. Przez długie lata Jakób Rothschild, wybierany z miasta Londynu, nie mógł zasiadać w parlamencie, z powodu obowiązku złożenia przysięgi według roty chrześciańskiej, aż wreszcie wykreślono z niéj cechę chrześciańską, i Rothschild wszedł do izby. Teraz gdy szło o przyjęcie Bradlaugha, który się głośno mieni ateistą, izba nie chciała go bez przysięgi dopuścić. Gdy następnie Bradlaugh oznajmił, że się zastosuje do „formalności“, co znaczyło, iż powtórzy rotę przysięgi, któréj nie przyznaje żadnéj wartości, większość izby oparła się temu, gdyż taki krok byłby lekceważeniem przysięgi. Teraz więc liberalna partja zechce zapewne zamienić przysięgę na świeckie przyrzeczenie. —

Rozmaitości.

— *Pielgrzymką słowiańską do Rzymu* na dzień 5 lipca zajął się w Galicji ks. Stanisław Stojałowski redaktor „Wieńca“ we Lwowie i wydał z tego powodu odezwę; program zaś ogłosi następnie. Do pielgrzymów polskich mogliby się i Ślązacy przyłączyć.

— *Wielki smutek* nawiedził dom hr. Artura Potockiego w Krzeszowicach, w Krakowskiém. Małżonka jego Róża z książąt Lubomirskich umarła 12 bm., w 21 roku życia, w pierwszym rozkwicie szczęścia i otaczającéj ją zewsząd miłości. Wśród powszechnéj żałoby i żalu głębokiego obecnych odbył się pogrzeb 14 bm. Wielkie tłumy ludu wiejskiego zebrały się. Zjazd krewnych, sąsiadów i przyjaciół był bardzo znaczny. Straż ogniowa krakowska i górnicy z państwa Krzeszowskiego tworzyli szpaler. —

— *Obywatelstwo honorowe* nadała rada gminna miasta Skawiny hr. Stanisławowi Mieroszowskiemu radcy rządowemu w Serajewie w dowód wdzięczności za znakomite zasługi, jakie położył dla dobra tego miasteczka. —

— *Ruchy antiżydowskie* w południowéj Rosji wywowały wielki przestrach wśród galicyjskich żydów, który wzmógł się jeszcze na wiadomość, że bandy kacapów postanowiły napaść na Wołoczyska, miejscowość oddzieloną tylko mostem od Podwołoczysk. Aby przeszkodzić możliwemu przekroczeniu granicy przez kacapów i przeniesieniu awantur do Galicji, wysłano w piątek ze Lwowa kompanję piechoty, a również odeszły do Podwołoczysk oddziały wojsk ze Złoczowa i Tarnopola. — Rzeczywiście w nocy zaszły niepokoje w Wołoczyskach. —

— *Jenerał Benedek*, znany zwycięzca zpod Gdowa, a pobity pod Sadową, umarł w Gradcu styryjskim, jak już wspomnieliśmy. Urodził się on 1804 r. na Węgrzech i przeszedł szybko szczeble hierarchji wojskowéj. Gdów i Sadowa, dwie te miejscowości występować jednak będą fatalnie w historji tego nieszczęśliwego wodza. Karjerę swoją rozpoczął pod Gdowem w r. 1846 smutno pamiętnym dla Galicji. Z Wieliczki wyszła była procesja z krzyżem i chorągwiami kościelnemi ku Gdowu; do procesji przyłączyło się kilkunastu powstańców, uzbrojonych w pałasze i myśliwskie strzelby. Pochód ten miał na celu pójść między włościan, którzy już rozpoczęli rzeź, i skłonić ich do zaniechania mordu. Pod Gdowem procesja ta napotkała dwa bataljony wojska pod dowództwem podpułkownika Benedeka. Wojsko to dało ognia do nadchodzących. Zaatakowani schronili się na cmentarz obok drogi leżący. Benedek kazał wojsku otoczyć cmentarz, a tłumy uzbrojonych w kosy chłopów wysłał do zajęcia cmentarza. Wtedy chłopstwo rozpoczęło rzeź między bezbronnymi na cmentarzu. Benedek przypatrywał się, i gdy już większa część padła, dał rozkaz chłopstwu zaniechania dalszéj rzezi. Awansował następnie, używając w armji sławy zdolnego jenerała, i przed wojną pruską 1866 mianowany został naczelnym wodzem, wbrew jego woli. Wybór ten uważano wtedy za dobry i odpowiedni, lecz przegrana jego pod Sadową czy też Królogrodem nie stwierdziła tego. Benedekowi odebrała Sadowa wawrzyny zpod Gdowa. Słynnym jest jego telegram zpod Sadowy, w którym przegraną bitwę przypisywał mgle. Odtąd mieszkał w Gradcu zdala od ludzi. Pisał pamiętniki, w których chciał usprawiedliwić swoje zachowanie się podczas kampanji pruskiéj, lecz przed śmiercią miał je znowu zniszczyć. —

— *Wiadomości, jakie dochodzą z Ameryki*, nie obiecują tamże na ten rok tak obfitego żniwa. Rolnicy nasi będą więc mogli może odetchnąć, gdy konkurencja amerykańska przestanie ich przygniatać całą swą potęgą, a może i emigracja dlatego się zmniejszy, podobnie jak to zdarzyło się w Ameryce po bardzo nieurodzajnym roku 1872. —

Od Nowego Roku wywędrowało z Niemiec do Ameryki 108.843 o 25 tysięcy ludzi więcéj, jak roku zeszłego w tym samym czasie. Ajenci, którzy ludzi wywabiają, robią dobry interes i powiadają, że w maju jeszcze więcéj spodziewają się wychodźców, z Niemiec.

— Gazeta amerykańska w Illinois wychodząca podaje już takie ostrzeżenie: Mili nam są wszyscy, którzy do nas przybywają. A jednak, jeżeli nie w tym roku, to z pewnością w następnym pokaże się, że Ameryka nie może tylu rękom dać zatrudnienia i wyżywienia. Liczba przybywających rolników, rzemieślników, robotników fabrycznych doszła w ostatnim roku do pół miljona. Możnaby wszystkim dać w Ameryce robotę, ale Ameryka chwilowo nie miałaby gdzie sprzedać większych zasobów wyrobów. Skutkiem tego te gromadne wędrówki będą musiały z czasem ustać. —

— *Anegdota* z najbliższego otoczenia cara. Mały 12-letni carewicz, Mikołaj Aleksandrowicz znajduje się w salonie, gdzie siedzą jego rodzice i stryj cara, Wksiąże Konstanty, wielki admirał rosyjski, który podobno znaczne sumy, przeznaczone na flotę, wziął na życie hulaszcze. Młody carewicz od kilku chwil robi minę, jakby chciał stryja-admirała o coś prosić. Czego sobie życzysz Mikołajku? zapytuje carewicza wielki książę. — Jabym chciał stryjka poprosić, aby mi zechciał pokazać coś ze swéj floty. — Niepodobna to, moje dziecko, flota znajduje się w portach, na morzu, gdzie bronią i strzegą naszéj wielkiéj ojczyzny. Chłopiec się zasmucił i rzekł: A ja myślałem, że stryjek ma znaczną część floty u siebie, gdyż papa powiada, że stryjek połowę floty schował do kieszeni.... —

— *Okręt napowietrzny, wynalazek Kibalczyca.* Wiadomo, że stracony za zamach w Petersburgu Kibalczyc, podczas rozprawy ostatecznéj rozprawiał z największą flegmą o wynalazku, jaki uczynił w więzieniu, o przyrządzie do napowietrznéj żeglugi. Owoż kompletnie wypracowany projekt napowietrznego statku, konstrukcji Kibalczyca, rozpatruje obecnie komisja inżynierów moskiewskiego Towarzystwa politechnicznego. Najważniejszą, a zarazem najcharakterystyczniejszą ze względu na twórcę jest okoliczność, że motorem poruszającym statek, jest eksplozja w szczególny sposób spreparowanego dynamitu. Mechanizm przytém cały

jest tak znakomicie ustawiony, że dozwala dłoni ludzkiéj nietylko kierować w powietrzu bujającym okrętem, ale co ważniejsza, w miarę potrzeby zwiększać lub zmniejszać siłę eksplozji. Inżynierowie z największym podziwem wyrażają się o tym znakomitym wynalazku. —

Z Cieszyna.

— *Dla Towarzystwa Naukowéj Pomocy dla księstwa cieszyńskiego* nadesłali: delegat p. Aleksander Stanko w Bielsku 6 złr., delegat ks. Ostrowski proboszcz w Brzeżanach 3 złr.; delegat p. Józef Londzin w Zabrzegu 6 złr.; Wy Stanisław Komornicki w Zawadce pod Kałuszem 10 złr. 40 ct. —

— *Na pogorzelców* w Sw. Marcinie Turcz. na Węgrzech, nadesłał Wy Wiktor Redyk aptekarz w Krakowie 10 złr. —

— *Walne zebranie* spolników Bazaru Cieszyńskiego odbędzie się 1 czerwca o 2 po południu. —

Ceny na targu w Cieszynie d. 14 maja: hektolitr pszenicy (76 kilo) 9 złr. — c.; żyta (70 kilo) 7 złr. 80 c.; jęczmienia (67 kilo) 6 złr. — c.; owsa (45 kilo) 3 złr. 30 c. — Masła kilogram — złr. 70 c. — Siana (100 kilo) 3 złr. 20 c.

Kursa w Wiedniu 19 maja: Renta papier. 77.—.—77.10; nowa papier. 97.——97.10; srebr. 77.25—77.35; renta złota 94.90—95.—. — Srebro 100—100. Dukat 5 55—5.56. Marka pruska 57.20—57.25; Rubel papierowy 1.18—1.18¼.

Od redakcji. Szanownych Czytelników, którzy zalegają z przedpłatą, prosimy usilnie o rychłe nadesłanie takowéj. — Z niektórych poczt otrzymujemy bardzo częste reklamacje, że Szanownym Czytelnikom pojedyncze numera Gwiazdki nie dochodzą. Zapewniamy, iż najtroskliwiéj wysyłamy numera, ale na pocztach zachodzą nieporządki, na które ciągle użalać się musimy. —

Drukiem **Karola Prochaski.**

Wydawca i odpowiedzialny redaktor **P. Stalmach.**

Rok 1881. Rocznik 34. Nr. 28.

Cena
z przesyłką pocztową
całorocznie 4 zł. 60 c.
półrocznie 2 „ 30 „
kwartalnie 1 „ 15 „

bez przesyłki pocztowéj
całorocznie .. 4 złr.
półrocznie ... 2 „
kwartalnie ... 1 „

GWIAZDKA CIESZYŃSKA.

Pismo poświęcone nauce, przemysłowi, zabawie i wiadomościom politycznym.

W CIESZYNIE
9 lipca

Wychodzi co sobota.

Za ogłoszenia:
płaci się po 10 cnt. od wiersza drobnego, za każdorazowe umieszczenie.

Sprawa słowiańska. (C. d.)

Skoro papież Leon XIII wydał encyklikę z powodu apostołów słowiańskich śś. Cyryla i Metodego, a Słowianie katoliccy powzięli myśl podziękowania papieżowi przez urządzenie pielgrzymki do Rzymu, powstało zatrwożenie między moskiewskimi panslawistami, na których czele jest znany Aksakow. Organ tegoż Aksakowa *Ruś*, podniósł tę sprawę w artykułach o „zamysłach Austrji i Niemiec utworzenia nowego panslawizmu, panslawizmu austrjackiego.“ Nie chcemy kłaść na wagę wszystko, co w tym względzie piszą rosyjskie pisma, lecz dość ciekawe są ich zdania.

Według słów *Rusi*, obmyślony jest „cały systemat zjednoczenia plemion słowiańskich w łonie Kościoła katolickiego pod egidą Habsburgów, w czém dopomagają Austrji nietylko ks. Bismark, lecz i cała Europa zachodnia, z wyjątkiem tylko Anglji, jako zostającéj dziś pod władzą partji liberalnéj.“ W tym celu też Papież Leon XIII „wydał niedawno encyklikę o beatyfikacji apostołów Cyryla i Metodego“ i ma zamiar „pozwolić Słowianom-katolikom Austrji na odbywanie nabożeństwa w języku słowiańskim. Nad urzeczywistnieniem tego projektu pracują teraz w Watykanie. Jest to plan nowéj, olbrzymiéj unji“....

Słowa te panslawistycznego organu moskiewskiego, zdradzają rzeczywiście trwogę prawosławnéj Rosji. Odpowiada na nie inny organ rosyjski, *Wiestnik Jewropy* w obszernéj rozprawie pod napisem: *„Austrja, Niemce i Słowianie, Uwagi polityczne,“* atoli ta odpowiedź jest zgoła potwierdzeniem i uzupełnieniem powyższych przypuszczeń *Rusi*.

Oto główne myśli *Wiestnika Jewropy:* Najprzód co do j ę z y k a w Kościele katolickim krajów słowiańskich Austrji, zapewnia on, że kwestja jest już tak dobrze jak rozstrzygnięta: będzie nim język narodowy każdego plemienia, bo wprowadzenie starosłowiańskiego języka sprzeciwiałoby się celom „austrjackiego panslawizmu,“ utrwalając związek Słowian austrjackich ze Słowianami rosyjskimi, czego Austrja życzyć sobie nie może. — Dalej powiada, że i to jest prawdą: że Austrja zamyśla zjednoczyć niektóre plemiona słowiańskie pod berłem Habsburgów, a nie ulega wątpliwości, że w tém dopomaga jéj Bismark. „Inicjatywa tego planu pochodzi od Bismarka, który gwałtem prawie narzucił go Austrji, popchnął ją na tę drogę i nie przestaje popychać ją w tym kierunku coraz dalej. Niewątpliwém jest i to, że Europa zachodnia zapatruje się przychylnie na ten plan. Wszystko to jest prawdziwém, jak równie, że jest to s p r a w a b a r d z o n i e p o m y ś l n a d l a R o s j i i wielce niebezpieczna dla słowiaństwa w ogóle. Ale zachodzi pytanie: Kto temu wszystkiemu winien?“

Rozbierając pytanie: kto temu winien? odpowiada *Wiestnik Jewropy:* „Winien ten, kto pierwszy ogłosił fałszywą zasadę identyczności (tożsamości) Słowiaństwa z prawosławiem. Winni ci, którzy starają się wbić w głowy Słowian nieprawosławnych, że niema miejsca dla nich w rodzinie słowiańskiéj, pokąd nie wyrzekną się wiary swych ojców, i że Słowianinem jest tylko ten, kto jest prawosławnym. Tak długo starali się im to wbić w głowy, aż rozdzielili Słowiaństwo na dwa obozy... Ani takiemu genjuszowi jak Bismark nie mogłaby była przyjść do głowy myśl tworzenia jakiegoś panslawizmu austrjackiego; ani żadnemu plemieniu słowiańskiemu lub pojedyńczemu człowiekowi nie byłaby się przyśniła tak zgubna dla całości Słowiaństwa myśl, gdyby nie była postawioną w Rosji nieszczęsna zasada identyczności Słowiaństwa z prawosławiem. A zasadę tę przecież postawiliśmy my Rosjanie, a mianowicie ta partja rosyjska, wśród któréj odgrywa tak wybitną rolę redaktor *Rusi* p. Aksakow“... Zatém „austrjacki panslawizm wymyślili nieprawosławni Słowianie (przedewszystkiém Polacy), a Niemcy pochwycili tę myśl tak dla nich korzystną, i starają się wcielić ją w życie... Myśl zjednoczenia się z Austrją wynikła sama przez się sposobem loicznym i fatalnym. Byłoby próżną rzeczą szukać innego usprawiedliwienia dla Słowian nieprawosławnych, nad instynkt własnéj obrony... Więc takim sposobem zrodziła się myśl austrjackiego panslawizmu, który z większą ścisłością możnaby nazwać panslawizmem habsburgskim, a to dlatego, że prawdziwą przynętą dla Słowian nieprawosławnych i punktem, około którego skupiają się oni, nie jest jako żywo Austrja sama przez się, lecz dynastja Habsburgów, a zwłaszcza jéj teraźniejszy przedstawiciel, odznaczający się rzeczywiście wielkiemi zaletami umysłu i serca, a przedewszystkiém uczciwością nieposzlakowaną... Jak fatalnym sposobem wynikła wśród Słowian nieprawosławnych myśl zjednoczenia się z Austrją, tak samo fatalnie zmuszeni oni byli szukać poparcia téj myśli w Watykanie, a rzeczników jéj w duchowieństwie katolickiém... I czyliż oni temu winni? Ich usuwała z rodziny słowiańskiéj nasza nietolerancja religijna“...

Dalej *Wiestnik Jewropy* usiłuje wytłumaczyć: „ja-

kim sposobem stał się cud taki, że Austrja od wieków gnębiąca i rzucająca swym Niemcom na pożarcie wszelkie narodowości swojego państwa, staje teraz nagle w roli obronicielki ich swobód narodowych i samodzielnego narodowego rozwoju?“ — Zatrzymuje się najprzód „nad jedném wybitném zjawiskiem, które wynikło niedawno w oczach całego świata,“ tj. w sposobie postępowania Czechów. „To plemię słowiańskie w gorszém znajduje się położeniu niż wszystkie inne plemiona. Czesi z trzech stron są zamknięci napierającymi na nich krajami niemieckiemi... Naturalnie, że przy swojém odrodzeniu popchnięci zostali do szukania dla siebie opieki po za niemiecką Austrją, że oczy ich zwróciły się przedewszystkiém ku Rosji... Rozumując słusznie, że skoro tylko będą odcięci od Słowiaństwa, którém opiekuje się Rosja, nic ztąd dobrego dla nich nie wyniknie, Czesi przy każdéj sposobności starali się poruszyć myśl pojednania Rosji z Polakami... bo zdrowy instynkt dyktował, że dla wszechsłowiańskiego ciała... konieczną jest jeograficzna nieprzerwalność... Jakiegoż przyjęcia doznawały u nas (Rosjan) te wystąpienia Czechów? Któż nie pamięta odpowiedzi ks. Czerkaskiego na przemowę Riegera podczas zjazdu słowiańskiego w Moskwie? Odpowiedź ta znacznie ostudziła zapały Czechów, ale jeszcze nie wpłynęła stanowczo na zmianę ich sympatji dla Rosji lub na stratę pokładanych w niéj nadziei... Nadzieje te Czechów jednak powoli rozpraszały się, im większa liczba Rosjan, zwłaszcza „ludzi uczonych“ zaczęła zwiedzać Pragę, i ci panowie „uczeni“ w tym niewątpliwie słowiańskim ale szczerze katolickim kraju jak najsilniéj obstawali przy identyczności Słowiaństwa z prawosławiem. Puszczano się w dysputy. Jeden nasz profesor międzynarodowego prawa, na uwagę pewnego Czecha, dotyczącą ulubionego Czechów marzenia tj. zgody Rosjan z Polakami, wystąpił z długą mową, w któréj dowodził bez ogródki, że my Rosjanie powinniśmy zadławić i wytępić Polaków, głównie dlatego, że oni są katolikami, a ponieważ Rzym nigdy nie rozumiał prawdziwego ducha chrystjanizmu, który wciela w czyn tylko prawosławie... Tu już idea słowiańska zupełnie usuniętą została, a pozostało jedno prawosławie... Jak bardzo oburzającemi i oraz śmiesznemi były te mowy o wytępieniu i zdławieniu całego narodu... tak też mimowolnie Czesi musieli przyjść do przekonania, że ci panowie są nietylko rzecznikami panującéj opinji powszechnéj w Rosji, lecz i przedstawicielami polityki rządowéj rosyjskiéj... Ale i sam redaktor *Rusi*, p. Aksakow bez wszelkich ogródek, w formie listu do Riegera, wzywał jawnie i otwarcie Czechów, aby przyjęli prawosławie... Ten pamiętny list Aksakowa był jakby wiadrem zimnéj wody na głowy Czechów... Dotychczas inteligencja czeska kokietowała z Rosją, ale nareszcie prosty lud czeski zrozumiał, że Czesi nie mają czego oczekiwać od Rosji!!

„A Chorwaci? Któż jeżeli nie my (Rosjanie) z naszemi kazaniami o prawosławiu, popchnął Chorwatów na drogę nienaturalnego panslawizmu austrjackiego? A był czas, i to bardzo niedawny, kiedy oni zamierzali wyraźnie oprzeć się, jak inni Słowianie, na Rosji... Biskup Strossmajer, jeden z twórców panslawizmu austrjackiego, za lat swéj młodości sam szukał związku z Rosjanami, i to z partją słowianofilów, któréj przedstawicielem był protojerej przy poselstwie w Wiedniu ks. Rojewski. I jakąż odpowiedź usłyszał od niego? „My nie zgodzimy się nigdy z sobą. Słowianie wszyscy powinni być prawosławnymi, bo poza prawosławiem nie ma Słowiaństwa, a wy ciążycie ku kurji rzymskiéj“... Strossmajer tedy, który całe swe życie poświęcił sprawie narodowéj, który stworzył własnemi usiłowaniami a po części i środkami własnemi wszystkie prawie szkoły narodowe w Chorwacji, począwszy od szkółek ludowych aż do uniwersytetu w Zagrzebiu, ten Strossmajer „nie myśli o Słowiaństwie!“... I na Chorwatach też pamiętny list Aksakowa zrobił właściwe wrażenie... Nawet Słowacy, wiadomo jak biedne plemię, i ci wiedzą o naszéj teorji prawosławia i o liście Aksakowa. Ich to słyszałem nieraz mówiących: myśmy Słowianie, co prawda, ale nieprawosławni, Rosja nam zatém nie pomoże.“ D. n.

PIERWSZE SPOTKANIE.

Powieść przez autora „Niezapominajek.“

VIII. Zbrodniarze. (C. d.)

Rankiem głoszą: zbójce byli w karczmie, żydziskowi dali za ucho, pewnie krypnie, bo nic nie gada. — Dowiedzieli się o tém we dworze, zaraz indagacja: kto widział, kto był? Jeden wieśniak mówi: przededniem widziałem dwóch ludzi, co z karczmy wyjechali, pędzili okropnie konie. — Sędzia indaguje żydówkę: kto był u was? Ona mówi: nikt nie nocował. Indaguje dzieci; małe żydzię mówi: był Dawid i purec (pan.) Natychmiast sędzia zamknął żydówkę jako podejrzaną. — Kobieta wsadzona do ciemnicy, niewiedząc co się z mężem dzieje, woła w niebogłosy: powiem, powiem.

Sędzia słysząc od policjanta tę relację, kazał zawołać żydzicę, ona mówi: „Był Wydrychał Kajetan ze żydem Dawidem i namawiali mego, aby pomógł wykraść lokajową córkę, ale nie wiem w nocy co się stało, bom spała, a mój utracił mowę i leży, czy nie chciał iść z nimi, czy mu też co zrobili, i rankiem odjechali.“ —

Wołają Żmijków do sędziego; oboje się zmięszali okropnie. Sędzia pyta ich: „byliście w domu?“ — „A byli,“ odpowiada Żmijka. — „Nie był kto u was w nocy?“ — Żmijka mówi: „nikt;“ — a żona powtarza: „dyć.“ — Złapał sędzia za tę nić: „kto był taki u was?“ — „Późnym wieczorem był Icek, nie wiem po co się załgał, bo nic nie mówił, tylko tyle: nie spicie

— D. 6 lipca odbyło się w Petersburgu w cerkwi Kazańskiéj żałobne nabożeństwo za duszę Jana Husa, reformatera czeskiego. Dotąd Rosjanie tego nie czynili, i obchód ten ma być podobno odpowiedzią na obchód ś. Cyryla i Metodego w Rzymie. Miano także w cerkwi rozdawać żywot Husa, oraz krótki opis dziejów narodu czeskiego i jego walki z Niemcami.

— Na uniwersytecie warszawskim, został nareszcie dr. Piotr Chmielewski jako profesor literatury polskiéj przez ministra oświaty zatwierdzony. —

Turcja. D. 29 czerwca zapadł wyrok w procesie o zamordowanie sułtana Abdul-Azisa. Oskarżonych było 11, a między nimi jako najważniejszy jest Midat basza, niegdyś reformator Turcji i naczelny minister, oraz dwaj szwagrowie zamordowanego sułtana Nuri i Mahmud. Jakkolwiek różnie o tém zamordowaniu sądzą, zdaje się, że ministrem Midatem nie kierowały osobiste pobudki, lecz polityczne. Midat lękał się wpływu rosyjskiego w Stambule, któremu Abdul Azis zdawał się ulegać. Wówczas przed kilku laty, ogłoszono, że sułtan Abdul Azis popełnił samobójstwo, i lekarze też tak orzekli; zaczém puszczono rzecz w niepamięć. Teraz zdaje się, że wpływ rosyjski znowu przemaga w Stambule i że podjęcie tego procesu miało na celu złamać stronnictwo antirosyjskie. Wiadomo zresztą, że wówczas były częste gwałtowne zmiany sułtanów. — Akt oskarżenia mówi, że Midat, Mehmet Ruždi, Chairulla, Hussein Avni i Mahmud Damad, zawiązawszy się w radę, postanowili zamordować sułtana i przygotować takiż los całemu rodowi Osmanów w kiosku Bebek nad Bosforem. Ten plan ułożony był z rozkazu byłego sułtana Murada i udzielony pięciu spiskowym na piśmie. Nuri użył Fakrego beja do zmówienia morderców. Prokurator wciąga też w akt oskarżenia matkę byłego sułtana, a samego byłego sułtana Murada wyklucza, jako obłąkanego. Prokurator wnosił na wszystkich karę 15 lat ciężkiego więzienia a na bezpośrednich trzech morderców karę śmierci. — W przesłuchaniu szermierz Mustafa zeznał: że przeciął arterje Abdulowi Azisowi, przyczém Fakri trzymał mu ręce a Dżezairli nogi. Ten ostatni podobne składa zeznania. Achmet zaś stróż leśny cofa swoje zeznania. Fehri maluje stan szaleństwa sułtana, który zażądał nożyczek i zwierciadła, żeby sobie brodę przystrzydz, i że sam się poranił nożyczkami. Midat, Nuri i Mahmud zaprzeczają oskarżeniu. Dwóch rzezańców zeznaje, że widzieli morderców, gdy trzymali swoją ofiarę. Lekarze, którzy robili obdukcję trupa, obstają przy swojém twierdzeniu, że sułtan sam sobie zadał rany nożyczkami. — Midat zaprzeczył stanowczo istnieniu spisku na życie Abdula Azisa, oświadczając iż wszystko było uchwaloném na radzie ministrów, cokolwiek tyczyło się sułtana. Zaprzeczał także, aby dał rozkaz zamordowania sułtana; kazał go tylko rozbroić, aby uchylić możność samobójstwa. Dowiedział się o śmierci sułtana dopiero w Porcie. — Niektórzy z obwinionych o udział w tém morderstwie, już nie żyją; zatém pozwano przed sąd tylko 11, mianowicie są to: szermierz Mustafa, strażnicy leśni Hadżi Achmet i Mustafa Dżezairli, tudzież były podkomorzy Fakri bej, którzy uznani są winnymi morderstwa z namysłem przygotowanego; daléj oficerowie Ali bej i Nedżib bej, oraz Midat basza, Nuri Damad basza i Mahmud Damad basza, których sąd uznał za winnych udziału; wreszcie byli urzędnicy pałacu Said bej i Riza bej, jako winni uczestnictwa. Wyrok sądowy skazuje pierwszych 9 na śmierć, między nimi tedy i Midat; zaś dwóch ostatnich na 10 lat do ciężkich robót. — Skazani założyli jeszcze apelację. —

— Uregulowania finansów tureckich, którego Goeschen mimo wszelkich swych zabiegów dokonać nie mógł, podjął się teraz na życzenie sułtana drugi Anglik Bourke, znany podsekretarz spraw zewnętrznych z ministerstwa Beaconsfielda. Osobistość Bourkego jest do tego dzieła najstosowniejszą. Z czasów poprzednich posiada on zupełne zaufanie sułtana, jest biegłym finansistą, a ma przytém poszanowanie w stronnictwie obecnego ministerstwa angielskiego; sam Gladstone zachęcał go do przyjęcia téj misji i polecił posłowi angielskiemu Dufferinowi, aby go jak najusilniéj wspierał.

— Konwencja wojskowa w sprawie oddania prowincyj tureckich Grekom, podpisaną została 3 bm. przez Serwera baszę i posła greckiego Konduriotisa. — Tego samego dnia stanął komisarz turecki w Arcie i zajął się bezzwłocznie czynnościami oddania. Wojskiem greckiém przeznaczoném do zajęcia, dowodzi jenerał Sutso. — W Atenach zaczynają nabierać ufności, że oddanie odbędzie się ze strony Turcji w sposób lojalny i pokojowy; obawiają się tylko oporu ze strony ludności muzułmańskiéj. — Turcy opuścili najprzód Puntę, którą Grecy zajęli. Potém naczelny wódz grecki postąpił do Arty, —

Serbja. W Belgradzie odbyła się 2 bm. uroczystość pamiątkowa ogłoszenia niepodległości serbskiéj. Nie sprawdziły się jednak oczekiwania, że w dniu tym nastąpi ogłoszenie Serbji królestwem, lub że przynajmniéj zajdzie jaka demonstracja w tym celu. —

Rzym. Pątnicy słowiańscy przybyli do Rzymu 29 czerwca, w liczbie około 1200, a następnie jeszcze przeszło 200. Na dworcu kolei witali ich członkowie komitetu słowiańskiego, seminarzyści kolegjum polskiego, i grono osób interesujących się pielgrzymką. Punktem zbornym szczególniéj dla pielgrzymów włościańskich jest pałac Altieri. Posłuchanie u Ojca św. dla wszystkich pielgrzymów naznaczoném było na wtorek. Opuszczamy dziś sprawozdanie o kościelnych uroczystościach i obchodach; zapisujemy tylko, że pielgrzymi słowiańscy są przedmiotem ogólnego zajęcia, zwłaszcza różnobarwne ludowe stroje powszechną zwracają na siebie uwagę. Dziarskie Mazury i Rusiny, jak wspaniałe postawy Słowian południowych wywołują objawy prawdziwéj ze strony przechodniów admiracji. Można tu było robić studja etnograficzne i lingwistyczne ćwiczenia. Od Bałtyku aż do wybrzeży Adrjatyku i daléj zpod Bałkanów, cały świat słowiański z tylu plemion złożony, dostarczył tu swych przedstawicieli. Dała się uczuć tylko ta granica, jaką tworzy linja graniczna państwa rosyjskiego. Oprócz kilku wygnańców i dwóch unitów, którzy się przedarli z gubernji półtawskiéj, aby zanieść żywy protest na prześladowanie do Stolicy ś., niema tu nikogo zpod rządu carów. Fakt to pouczający. —

Francja. Cześć armji francuskiéj, która pozostała w Tunisie, zbiera się u granicy Tripolisu, aby zapobiedz możebnym zajściom w téj okolicy. Tamtejsze plemiona są bowiem podburzone przez Turcję. —

Stan rzeczy w południowéj Algerji i na granicach Marokka, jest również groźny. Muzułmanie napadają na chrześcian i wycinają. Dowódzcą zbuntowanych plemion muzułmańskich jest Bu-Amema. —

Anglja. Lord Granville dał w Izbie wyższéj wyjaśnienia, jak się zapatruje na wypadki w Bułgarji. Uznaje on potrzebę rewizji konstytucji bułgarskiéj, lecz

pragnie, aby Europa nie mięszała się w spór księcia bułgarskiego z sejmem i ludnością. Granville mniema, że trzeba także uwzględnić głos mniejszości, to jest zwolenników księcia. Zamiast interwencji bezpośredniéj, pragnie Granville wywarcia pewnego nacisku mocarstw na księcia, aby nie dopuścić anarchji, któraby dała powód Rosji lub Austrji do wdania się. Radzi zaś księciu pojednać się i zezwolić na reformy zapewniające rozwój wolności i wymiar sprawiedliwości. — Minister Gladstone oświadczył co do postępowania francuskiego w Tunisie, że siła Anglji sparaliżowaną jest przez umowę o Cypr, i nie może protestować przeciw zachowaniu się Francji w Tunisie. Trudno też powiedzieć, aby Francja dopuściła się naruszenia praw i narodów, gdyż nigdy nie uznawała ona zwierzchnictwa tureckiego nad Tunisem. —

— Rząd angielski czynił przedstawienia rządowi amerykańskiemu w Washingtonie względem knowań Irlandczyków, mianowicie fenistów przeciw Anglji. Atoli Amerykanie szydzą sobie z tych dyplomatycznych kroków Anglji. —

Ameryka. O okropnéj zbrodni donoszą z Washingtonu. Popełniony został *zamach na prezydenta Stanów zjednoczonych amerykańskich.* W sobotę 2 lipca o 9 rano, gdy prezydent Garfield chciał jechać do kąpiel do Longbrunch, strzelił do niego dwa razy z rewolweru jakiś człowiek na dworcu kolei w Washingtonie. Ciężko ranionego prezydenta przywieziono zaraz do jego urzędowego mieszkania w „białym domu.“ Raniony on został w prawe ramię, w prawe biodro i obok kolumny pacierzowéj. Prezydent zachował przytomność i telegrafował po swoją żonę, aby przybyła. Lekarze uznali, że rany są niebezpieczne, ale nie koniecznie śmiertelne. Stan prezydenta jednak jest trwożliwym, i przewidywano już jego zgon; lekarze nie odważają się przystąpić do wydobycia jego kul. — Mordercę schwytano na miejscu. Wzbraniał on się powiedzieć kim jest; w końcu zeznał, że nazywa się Guiteau i pochodzi z francuskiéj rodziny. Był adwokatem bez zatrudnienia i ubiegał się o posadę konsula w Marsylji, a że jéj nie otrzymał, dopuścił się zemsty. Inne zdanie mówi, że Guiteau jest chory na umyśle. Inni jeszcze poczytują go za awanturnika niemającego żadnych zasad, który przejęty żądzą sławy aż do szaleństwa, popełnił zbrodnię. —

Rozmaitości.

— *W Krakowie* d. 30 lipca odbyły się trzy śluby, na które zgromadziła się arystokracja ze wszystkich części Polski. Mianowicie odbyły się dwa akta ślubne w rodzinie księcia Adama Sapiehy: syna Władysława ks. Sapiehy z hrabianką Potulicką, i hr. Edwarda Stadnickiego z księżniczką Sapieżanką; tudzież ślub hr. Ludwika Morsztyna z hrabianką Lubieniecką. — Nazajutrz potém książę Adam Sapieha z hr. St. Tarnowskim wyjechał do Rzymu. — Ks. biskup Dunajewski powróciwszy w środę zeszłego tygodnia wieczór z Cieszyna, udzielił jednéj z tych par błogosławieństwa, i w piątek rano, także pojechał do Rzymu. — Polska reprezentacja w pielgrzymce słowiańskiéj do Rzymu, liczy trzech wysokich dygnitarzy kościelnych: kardynała prymasa Ledóchowskiego, biskupa krakowskiego Dunajewskiego i biskupa sufragana poznańskiego Janiszewskiego. Obok tego są dwaj ruscy biskupi ze Lwowa: metropolita Sembratowicz i biskup Sembratowicz. —

W dniach 18—20 odbędzie się w Krakowie zgromadzenie Towarzystwa pedagogicznego, a d. 21—25 zjazd lekarzy i przyrodników polskich. —

— *Wiener Ztg.* donosi: NPan zatwierdził zmianę przepisów prowizjalnych (emerytalnych) dla sług i robotników w żupach galicyjskich. Od dnia 15 maja br. począwszy będzie nie $^6/_{10}$, jak dotychczas, ale $^7/_{10}$ ostatniéj płacy aktywalnych stanowić podstawę do wymiaru prowizji. — Daléj zezwolił Naj. Pan, aby czas, jaki wzięci do wojska słudzy i robotnicy żup państwowych, podczas swego urlopu, w służbie salinarnéj w kategorji stałéj faktycznie spędzili, był im przy wymiarze prowizji do czasu służby salinarnéj wliczany. — Minister skarbu pozwolił, aby sługom niższych kategoryj w galicyjskich urzędach wyrabiania i sprzedaży soli płaca miesięczna była od 1 lipca br. każdego miesiąca z góry wypłacaną.“

— *Hr. Mieroszowski* radca rządu krajowego w Serajewie, mianowany został honorowym obywatelem tego miasta. —

— *Liberalizm nowożytny.* Gazeta wiedeńska *Parlamentär,* względnie na stanowisko zajęte przez posła lwowskiego dra Wolskiego w Radzie państwa co do lewicy czyli stronnictwa liberalnych, wylicza we wstępnym artykule długi szereg ich czynów — mówiąc: „Dziwacy (Käuze) którzy ordynacją wyborczą zapewnili sobie panowanie, — co się otoczyli wolnością prasy, któréj szczytem postępowanie objektywne, — którzy wydali ustawę stowarzyszeń mogącą wystarczyć nawet Bachowi, — którzy szkołę zreformowali, aby z niéj zrobić trabanta germanizacji, — którzy z profesora chcą mieć ajenta politycznego — a z księdza służkę rządu w każdéj chwili, — którzy przewrotnymi środkami gospodarki społecznéj wszystkie stany społeczeństwa poniżyli do niewolnictwa samolubnego kapitału, — i którzy w teorji jak w praktyce rządy stronnictwa z wykluczeniem narodowości uważają za podstawę państwa — oniż to są ci wskazani przez dra Wolskiego jako liberalni?“ — Daléj zaś powiada gazeta: „Od roku 1879 nie postawili ani jednego wniosku do ustawy z programu liberalnego. Powstawali przeciw żądaniom Galicji o sprawiedliwy rozkład podatków, walczyli przeciw równouprawnieniu języka czeskiego, podjudzali rząd na klasę robotniczą, udaremnili reformę wyborczą, oponowali w rozprawach nad budżetem państwowym a przeciw parlamentowi wzywają pomocy władz sądowych. Więc to są objawy liberalizmu?“

— *Z Ameryki* umieszczają teraz gazety poznańskie listy od wychodźców, którzy powszechnie narzekają, że się dali zwieść do opuszczenia kraju rodzinnego. W Ameryce nie mogą znaleść zarobku i utrzymania, bo wielkie mnóstwo ludzi tam przybywa, i nędzne muszą prowadzić życie lub też z głodu ginąć. Wszyscy ostrzegają swych krewnych lub znajomych, aby nie puszczali się w tę podróż, a tęsknią jedynie, by mogli zarobić tyle, ażeby powrócić do ojczyzny. — Powszechne też są skargi, że w portach północnych niemieckich, szczególnie w Hamburgu i Bremie, prowadzą się ogromne oszustwa z wywozem wychodźców, a policja nie utrzymuje żadnego dozoru, aby statki nie były przeładowane ludźmi, których utłacza się jak śledzie w ciasnych kajutach lub na spodzie statku, bez względu na niebezpieczeństwo zaduszenia lub przeciążenie, a wcale nie zważając na różnicę płci. Właścicielom statków chodzi tylko o zysk, a w tym względzie odznacza się szczególniéj „północny Lloyd.“ Rząd amerykański ujął się przeto za wychodźcami, kazał rewidować statki przywożące wychodźców, i już wielu kapitanów niemieckich zostało pociągniętych przed sąd i ukaranych. Między nimi kapitan Mayer, dowódzca jednego statku „północnego Lloyda“ musiał złożyć 25.000 dolarów kaucji, chcąc pozostać na wolnéj stopie. —

— *W Londynie* ogłoszony został nareszcie d. 30 czerwca wyrok na Mosta, redaktora dziennika socjalistycznego *Freiheit* który pochwalał carobójstwo. Most skazany na 16 miesięcy do robót ciężkich. —

— *O strasznym wypadku* na kolei żelaznéj w Meksyku dochodzą następujące szczegóły: Wypadek wydarzył się 24 czerwca wieczorem. Most, który się załamał, osłabiony był ostatniemi ulewami, i uległ ciśnieniu pociągu, który wiózł bataljon piechoty i miał kilka wagonów naładowanych okowitą, która się zapaliła. Trzynastu oficerów i 192 żołnierzy albo natychmiast zostało zabi-

dzonemu ludowi. Na Kazimierzu Izraelici pozamykali podczas pochodu procesyi z własnej inicyatywy wszystkie sklepy, czego w latach poprzednich nie bywało i procesya odbyła się w największym porządku.

— **Namiestnik** hr. Alfred Potocki odjechał wczoraj wieczorem do Lwowa. Marszałek krajowy Dr Zyblikiewicz i wiceprezydent Namiestnictwa p. Zaleski opuścili onegdaj wieczorem Kraków, z powrotem do Lwowa.

— **We wtorek** d. 17 maja o godz. 5ej po połud. odbędzie się posiedzenie pełnej Rady miejskiej. Na porządku dziennym: 1) Wniosek sekcyi IV. Rada miasta uchwali: Przyznaje się z funduszu miejskiego subwencyę 1200 złr. Towarzystwu pedagogicznemu na urządzenie zjazdu nauczycieli w roku bieżącym w Krakowie. Sprawozdawca r. m. Dr Cyfrowicz. 2) Sprawy niezałatwione na ostatniem posiedzeniu.

— **Wybory do Rady szkolnej okręgowej.** W sobotę po południu odbyła się konferencya nauczycieli szkół tutejszych ludowych i seminaryów nauczycielskich celem wyboru członka do tutejszej Rady szkolnej okręgowej miejskiej, jako reprezentanta stanu nauczycielskiego. Po raz trzeci wybrany został p. Julian Maciołowski, dyrektor szkoły ludowej IV, na następne trzechlecie.

— **Pierwszy letni koncert w ogrodzie Strzeleckim** odbył się wczoraj przy bardzo licznym udziale publiczności i prawdziwie majowej pogodzie. Koncerta takie odbywać się będą oprócz co niedziele, jeszcze i co środy każdego tygodnia, co niezawodnie stanowi pożądaną innowacyę dla publiczności krakowskiej, uczęszczającej zawsze tak chętnie na koncerta ogrodowe.

— **Dr. Józef Szewczyk**, który jeszcze w pierwszych dniach kwietnia wyjechał był do Neapolu, wezwany do chorego hr. Szembeka powrócił onedaj z Włoch. Bawił on także kilka dni w Rzymie, gdzie zastał kardynała Ledóchowskiego w doskonałem zdrowiu.

-- **Popis roczny** uczniów szkoły rzemieślniczej odbył się wczoraj w sali Muzeum techniczno-przemysłowego, pod przewodnictwem delegata Rady szkolnej okręgowej p. Wincentego Jabłońskiego w obecności wiceprezydentów miasta p. Muczkowskiego i Dra Schmidta, inspektora szkół p. Twaroga i przewodniczącego komisyi szkolnej p. Rozwadowskiego. Obecnym był także dyrektor Trzaskowski z Tarnowa. Uczniowie popisywali się z przedmiotów naukowych: religii, języka polskiego i niemieckiego, rachunków, historyi naturalnej i polskiej, geografii, fizyki i geometryi. Po ukończeniu popisu przewodniczący przemówił do uczniów w serdecznych słowach, zachęcając ich do dalszej pracy i nauki, poczem kierownik szkoły p. Pająk odczytał klasyfikacyę, w czasie której wiceprezydent miasta p. Muczkowski rozdzielał uczniom nagrody pieniężne w książeczkach Kasy Oszczędności z fundacyi ś. p. Dra Dietla. Nagrody otrzymali z Iszej klasy: Homolacz Stefan Walenty, Steczek Marcin i Włoczkowski Franciszek po 3 złr.; z klasy IIej Orłowicz Michał 4 złr., Węglowski Stefan 3 złr.; z klasy IIIej: Bujak Tomasz 5 złr., Chmielewski Ignacy 4 złr., Rypalski Franciszek 3 złr.; z klasy IVej a: Urbanek Franciszek 5 złr. i książkę, Zawada Antoni 4 złr. i książkę, Kozłowski Michał 3 złr. 58 cnt., Klimczyk Antoni 3 złr.; z klasy IVej b.: Pałczyński Jan 4 złr.; z klasy V: Grabowski Jan i Zduleczny Jakób po 5 złr. za znakomite postępy w rysunkach i modelowaniu: Stachowski Jakób 6 złr., w rysunkach Rospęd Antoni 7 złr., w modelowaniu: Markiewicz Seweryn 5 złr. Na pochwałę zasłużyli: z klasy Iej: Dreszer Józef i Żyła Jan; z klasy IIej: Dębowski Józef, Elgiet Wojciech, Ochmański Jan, Śliwiński Jan, Strój Andrzej i Żywocki Ignacy; z klasy IIIej Kiczak Stanisław, Kudasiewicz Feliks, Kurek Ignacy i Łatas Walenty; z klasy IVej a: Fluder Józef, Kosek Ludwik, Rakisz Szczepan, Semow Jan i Węgrzyn Wojciech; z klasy IVej b: Dobrowolski Jan, Kauzal Stanisław, Klimczyk Stanisław, Owadiuk Feliks, Szafrański Ludwik, Sydorowicz Władysław i Wierzuchowski Jan; z klasy Vej: Gruszecki Józef, Lisiewicz Stanisław, Markiewicz Seweryn, Szymański Stanisław, Szymański Teodor i Zieliński Stanisław. Po odczytaniu klasyfikacyi, wiceprezydent pan Muczkowski podziękował w imieniu miasta kierownikowi i gronu nauczycielskiemu za gorliwą pracę około kształcenia młodzieży rzemieślniczej poczem zwiedzali goście wystawę rysunków i modeli, urządzoną w przyległej sali. Do szkoły zapisało się w bieżącym roku 583 uczniów. Tak znaczna liczba młodzieży, uzupełniającej swe szczupłe wiadomości w szkole wieczornej jest najlepszym dowodem nieodzownej potrzeby takiego zakładu, a zarazem świadczy o gorliwości reprezentacyi miejskiej w oświecaniu tej młodzieży, która ma pomnożyć zastęp inteligentnych rzemieślników.

— **Obywatelstwo honorowe.** Rada gminna miasta Skawiny uchwaliła jednogłośnie na ostatniem swem posiedzeniu nadać honorowe obywatelstwo hr. Stanisławowi Mieroszowskiemu radcy rządowemu w Serajewie w dowód wdzięczności za znakomite zasługi jakie położył dla dobra tego miasteczka.

— **Rabunki** w Kijowie spowodowały ministeryum handlu do przesłania Izbom handlowym w Krakowie, Lwowie i Brodach ostrzeżenia, aby kupcy galicyjscy zaniechali na teraz przesyłania towarów do Kijowa.

— **Rubrykę uroczystości weselnych**, ktore się zakończyły 10 b. m. zatrzymaliśmy otwartą dłużej niż inne dzienniki, aby zostawić czas doniesieniom z różnych punktów kraju o objawach czci i przywiązania dla panującej rodziny. Zamknąwszy w końcu spóźnioną już dziś rubrykę, zamieszczamy jeszcze na tem miejscu nadeszłe do dnia dzisiejszego sprawozdania z uroczystości, zastrzegając się, że są one już ostatniemi, należało je bowiem przesyłać w właściwej chwili.

Krynica. Z powodu uroczystości zaślubin Następcy tronu i nasz górski zakątek przybrał godową postać. Zrana w kaplicy zakładowej odbyło się w d. 10 b. m. solenne nabożeństwo, podczas którego co chwilę rozlegał się huk moździerzy na pobliskich rozstawionych górach; wieczór zaś cały Zakład zdrojowy zapłonął rzęsistą illuminacyą.

Żabno. Liczne salwy z moździerzy zapowiedziały uroczystość zaślubin Najdostojniejszej młodej Pary. Mieszkańcy w świąteczne szaty ustrojeni tłumnie podążyli na odgłos dzwonów do kościoła parafialnego. Solenne nabożeństwo odprawił ksiądz administrator Działkowiec, a równocześnie i gmina wyznaniowa izraelicka pod przewodnictwem Rabina Ungera zasyłała modły na pomyślność Nowożeńców. Wieczorem dnia tego rzęsistem swiatłem iluminowano miasteczko; w środku rynku ustawiobył transparent z napisem „Niech żyje Rudolf, Stefania i cały dom Habsburgów", nad którym jaśniały portrety Młodej pary i obojga Cesarstwa. Orkiestra przeszedłszy po wszystkich ulicach naszego miasta stanęła przed transparentem a zebrana publiczność pod przewodnictwem nauczyciela Wilczkiewicza odśpiewała hymn ludu, poczem skromna lecz ochocza zabawka uroczystość tę zakończyła.

— **Kalikst Orłowski**, członek Wydziału lwowskiej kasy Oszczędności, właściciel dóbr, kawaler orderu Ś. Grzegorza, umarł dziś rano we Lwowie, jak nam ztamtąd telegrafowano; pogrzeb jego odbędzie się we środę.

— **Smutna nas doszła wiadomość.** W Królestwie Polskiem umarł po dłuższej chorobie p. Michał Popiel, syn Ludwika, a brat zmarłego przed dwoma laty Józefa. Ś. p. Michał zmarł w młodym wieku, bo zaledwie liczył 20 kilka lat, w chwili kiedy dopiero zaczęło mu się uśmiechać życie. Odbywszy służbę wojskową, osiadł na wsi w Królestwie i zaczął gospodarować. Obdarzony złotem sercem i pięknemi zdolnościami, żywym temperamentem i wielkiemi towarzyskiemi przymiotami, Michał Popiel pozostawia głęboki żal czcigodnej rodziny, oraz licznych kolegów i znajomych, którzy tracą w nim miłego towarzysza i wiernego przyjaciela.

— **Chur 13 maja.** W przejeździe do Włoch przekonywam się, iż nietylko u nas zimno i klimat tak zmieniony. Wczoraj od Wiednia pola pokryte śniegiem koło Linzu i Salzburga; od Monachium do Lindau dziś była zawierucha jak u nas w styczniu. Wszystkie pola śniegiem pokryte, drzewa rozwinięte połamane, rozumie się iż z drzew owocowych rozkwitłych kwiat opadł, i szkody niezmierne; w winnicach szkody nie mniejsze, nikt tutaj takiego maja niepamięta.

— **Ks. Walii** był 13go maja na wielkim bankiecie w peszteńskiem kasynie narodowem, do którego przystąpił jako zwyczajny członek. Obiad ten miał cechę czysto poufną i prywatną, toastów żadnych w pogramie nie było. Tem większe nastąpiło zdziwienie, gdy przy końcu uczty powstał ks. Walii, aby po francusku w wzniosłych słowach wznieść najpierw zdrowie całego domu cesarskiego a potem podziękować za tę nadzwyczajną serdeczną gościnność, której doznaje w pięknej stolicy Węgier. Ogólna radość, która wywołała to przemówienie następcy tronu angielskiego znalazła, wymownego tłumacza w osobie Juliusza hr. Andrassego. Były minister spraw zagranicznych wniósł toast na cześć dostojnej matki gościa, Królowej Wiktoryi i wielkiego narodu agielskiego, a potem dodał: Książęta Walii mieli ten zwyczaj, że dopóki nie nosili korony, występowali zawsze jako ludzie prywatni, i jako tacy umieli inteligentnie używać przyjemności i roskoszy życia, co im bynajmniej nieprzeszkadzało, aby później byli wybornymi panującymi. Ta uprzejmość, ta prostota i serdeczność w obejściu sprawiła, że i teraźniejszy ks. Walii zdobył sobie szturmem wszystkie serca mężczyzn i kobiet. Mowca życzy sobie aby znakomita kobieta na tronie Anglii jeszcze długo cieszyła się życiem, i aby ks. Walii jeszcze długo mógł prowadzić życie wolne od trosk i kłopotów. Gdy jednak wybije godzina w której powołanym zostanie na czoło milionów ludu, wtedy będzie on znakomitym królem, jak teraz jest miłym i ujmującym człowiekiem. Hr. Andrassy zakończył wśród burzy oklasków. Ks. Walii dziś odjechał do Wiednia. W wilię odjazdu był na obiedzie u hr. J. Andrassego, na którym był równie obecnym p. Tisza.

— **Admirał** francuski de la Roncière le Nourry umarł d. 15 b. m.

— **Ks. Piotr Oldenburski** umarł d. 13 b. m. wieczór w Petersburgu, licząc lat blisko 69. Był on bratem stryjecznym Fryderyka Piotra W. ks. Oldenburskiego, dziś panującego, a synem ks. Jerzego i Katarzyny córki cara Pawła. Zmarły książę wychował się na dworze rosyjskim, był jenerałem rosyjskim, senatorem, prezesem departamentu Rady państwa dla spraw cywilnych i drukowych, szefem 4ej sekcyi kancelaryi przybocznej cesarza Aleksandra II i miał przyznany sobie tytuł „Cesarskiej Wysokości." Żona jego Teresa Nassauska umarła przed 9 laty. Z pięciorga dzieci jego najstarsza córka Aleksandra jest za W. ks. Mikołajem Mikołajewiczem, najmłodsza za ks. Romanowskim (Leuchtenberg); trzech synów służy w wojsku rosyjskiem. Zmarły książę był także honorowym doktorem prawa cywilnego.

Repertoar Teatru.

We wtorek 17go: *Narcyz Rameau.* Trzeci i ostatni występ p. W. Rapackiego.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskiem otwarte codziennie od 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— **Dnia 14 maja** pochmurno; termometr od 7·2 doszedł do 16·5 C. Dnia 15 piękna pogoda; termom. od 7·8 doszedł do 25·1 C. **Barometr** z małym ruchem; o godz. 7ej rano d. 16go stan jego był 739·5 millim., termometru 11·6 C. Wiatr południowo-wsch.

— **We wtorek d. 17go maja:** ŚŚ. Paschalisa w. i Torpeda.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

(Z teatru). Występy p. Rapackiego są prawdziwym tryumfem dla znakomitego gościa. W sobotę i w niedzielę teatr był pełny, a publiczność z radością witała swego ulubieńca. Dotychczas p. Rapacki wystąpił w *Panie Kochanku* i *Zbójcach.* We wtorek gra w *Narcyzie Rameau.* Dowiadujemy się, że jutrzejszy występ nie będzie ostatni, a sądzimy, że odpowiemy życzeniu ogółu wyrażając prośbę, aby p. Rapacki przedstawił nam jeszcze jednę ze swych najświetniejszych kreacyj artystycznych t. j. Dr Vauclin w *Safandułach.* Występom p. Rapackiego poświęcimy osobne sprawozdanie. P. Rapacki wystąpi na naszej scenie jeszcze i we czwartek po raz ostatni; tym sposobem oczekiwane przez wielu przedstawienie komedyi Sardou *Rozwiedźmy się!* odłożonem będzie do przyszłego tygodnia, o czem donosimy dla wiadomości zamiejscowych, którzy radziby widzieć na scenie słynny utwór. W sobotę bowiem i niedzielę wystawioną będzie najnowsza komedya Blizińskiego *Rozbitki.*

Przy tej sposobności nadmienić musimy, iż w recenzyi z *Rozwiedźmy się!* zaszła pomyłka druku, a mianowicie, zamiast: „jeżeli można się było dziwić zaślepieniu Cypryanny, niemożna było się dziwić jej rozumowaniu," winno być rozczarowaniu.

Rozbitki, najnowsza komedya w czterech aktach Blizińskiego, autora *Pana Damazego*, ma się stać na scenie nowym jego tryumfem. Pierwsza próba pamięciowa z tej komedyi odbyła się dzisiaj.

(Otwarcie teatru czeskiego). Z powodu mającego nastąpić wkróce otwarcia teatru czeskiego w Pradze, p. Bogusławski podaje w *Kuryerze Warszawskim* projekt, aby polskie dramatyczne siły wzięły udział w tej uroczystości, która zostanie uświetnioną obecnością arcyks. Rudolfa i jego małżonki. Utalentowany warszawski krytyk pisze: „Naród sobie," pod takiem hasłem dźwigał się pierwszy w Czechach teatr narodowy, którego otwarcie ma nastąpić 28 b. m. Będzie to wspaniała uroczystość narodowa; nasza sztuka dramatyczna, jako starsza siostrzyca, ma względem młodszej niezaprzeczone obowiązki, zajęła ona wraz z innemi sztukami tak wybitne w europejskim świecie artystycznym stanowisko, że obecność jej w Pradze miałaby charakter poważnego przedstawicielstwa, zaszczytnego zarówno dla czeskiego narodu jak i dla naszego społeczeństwa. Proponujemy więc, aby na dzień 28 maja znalazło się w Pradze kilku najznakomitszych przedstawicieli i przedstawicielek sceny polskiej, a nawet, żeby do tej podróży skłonić panię Modrzejewską." P. Bogusławski kończy temi słowami: „Nie

BOSANSKO=HERCEGOVAČKE NOVINE

Uredništvo, administracija i ekspedicija
nalaze se na Filipovićevom trgu br. 2
Originalni prilozi svake vrste, ako su sposobni, upotrebljuju se i po okolnosti nagradjuju. — Rukopisi se ne vraćaju.

Izlaze svake nedjelje i četvrtka.

Jedan broj stoji . . . . . — fr. 8 kr.
Predplata sa dostavljanjem:
za četvrt godine . . . . 2 fr. — kr.
„ polovicu godine . . . 4 fr. — kr.
„ jednu godinu . . . . 8 fr. — kr.
Objave naplaćuju se na štampani redak u stupcu . . — fr. 10 kr.
izvan toga biljegovne pristojbe za svaku uvrstbu . — fr. 30 kr.

БОСАНСКО-ХЕРЦЕГОВАЧКЕ НОВИНЕ.

Уредништво, администрација и експедиција
налазе се на Филиповићевом тргу бр. 2
Оригинални прилози сваке врсте ако су способни, употребљују се и по околности награђују.
Рукописи се не враћају.

Излазе сваке недјеље и четвртка.

Један број стоји . . . — фор. 8. кр.
Претплата са достављањем:
за четврт године . . . 2 фор. — кр
„ половицу године . . 4 фор. — кр
„ једну годину . . . . 8 фор. — кр.
Објаве наплаћују се на штампани редак у ступцу — фор. 10 кр.
изван тога биљеговне пристојбе за сваку уврстбу — фор. 30 кр.

45. BROJ БРОЈ Odgovorni urednik: Ivan V. Popović. U Sarajevu, nedjelja 5. juna У Сарајеву, недјеља 24. маја 1881. Одговорни уредник: Иван В. Поповић. GOD. ГОД. IV.

Zvanično.

Nr. 1225/F.-Praes.

Seine k. u. k. Apost. Majestät haben mit Allerhöchster Entschliessung vom 20. Mai 1881 dem prov. Zahlmeister der Landescassa in Sarajevo, Joachim Marković, das Ritterkreuz des Franz Josef-Ordens, und dem prov. Kreissteuer-Inspector, Demeter Letica, das goldene Verdienstkreuz mit der Krone Allergnädigst zu verleihen; ferner Allergnädigst zu gestatten geruht, dass dem prov. Kreisvorsteher in D.-Tuzla, Emil Mraović, dem prov. Kreisvorsteher in Bihać, Emanuel Žakula, dem prov. Finanz-Secretär in Sarajevo, Johann Vidmann, dem pr. Bezirksleiter in D.-Tuzla, Oberlieutenant Michael Čović, dem prov. Bezirksleiter in Banjaluka, Carl Ritter von Stefanowsky, und dem prov. Steuer-Einnehmer in Zvornik, Carl Roček, für ihre eifrige und erspriessliche Dienstleistung auf dem Gebiete des Steuerwesens in Bosnien die Allerhöchste Anerkennung ausgesprochen werde.

Br. 1225/Pr. F.

Njegovo ces. kr. Apostolsko Veličanstvo blagoizvolilo je previšnjom odlukom od 20 maja o. g. premilostivo podariti viteški krst ordena Franje Josipa privr. nadblagajniku zemaljske blagajne u Sarajevu Aćimu Markoviću, i zlatan krst sa krunom za zasluge privr. okružnom poreznom nadzorniku Dimitriju Letici; dalje je blagoizvolilo narediti da se privr. okružnom predstojniku Dolnje Tuzle Emilu Mraoviću, privr. okružnom predstojniku u Bišću Manojlu Žakuli, privr. financijalnom tajniku u Sarajevu Janku Vidmanu, privr. kotarskom upravitelju u D. Tuzli Mihajlu Čoriću, privr. kotarskom upravitelju u Banjaluci Karlu vitezu Stefanovskom i prvr. porezniku u Zvorniku Karlu Ročeku za njihovo revno i uspješno službovanje na polju porezne struke u Bosni izreče previšnje priznanje.

Бр. 1225/Пр. Ф.

Његово цес. кр. Апостолско Величанство благоизволило је превишњом одлуком од 20. маја о. г. премилостиво подарити витешки крст ордена Фрање Јосифа привр. надблагајнику земаљске благајне у Сарајеву Аћиму Марковићу, и златан крст са круном за заслугу привр. окружном порезном надзорнику Димитрији Летици; даље је благоизволило наредити да се привр. окружном предстојнику Д. Тузле Емилу Мраовићу, привр. окружном предстојнику у Бишћу Манојлу Жакули, привр. финанцијалном тајнику у Сарајеву Јанку Видману, привр. котарском управитељу у Д. Тузли Михајилу Човићу, привр. котарском управитељу у Бањалуци Карлу витезу Стефановском и привр. порезнику у Зворнику Карлу Рочеку за њихово ревно и успјешно службовање на пољу порезне струке у Босни изрече превишње признање.

Nro. 11395.

Das hohe k. und k. gemeinsame Ministerium hat den Bezirksleiter Johann Kovačević in Vlasenica zum provisorischen Bezirksvorsteher daselbst ernannt.

Br. 11395.

Visoko c. i kr. zajedničko ministarstvo imenovalo je kotarskog upravitelja Jovana Kovačevića u Vlasenici tamošnjim privr. kotarskim predstojnikom.

Бр. 11395.

Високо ц. и кр. заједничко министарство именовало је котарског управитеља Јована Ковачевића у Власеници тамошњим прив. котарским предстојником.

Nro. 9337

Der Chef der Landesregierung für Bosnien und die Hercegovina hat den Rechtspraktikanten Albin Prohaska in Hlinik zum provisorischen Kanzlisten beim Kreisgerichte in Mostar zu ernennen befunden.

Br. 9337.

Poglavica zemaljske vlade za Bosnu i Hercegovinu imenovao je pravnog praktikanta Albina Prohasku u Hliniku privr. pisarem kod okružnog suda u Mostaru.

Бр. 9337.

Поглавица земаљске владе за Босну и Херцеговину именовао је правног практиканта Албина Прохаску у Хлинику привр. писарем код окружног суда у Мостару.

Nro. 11725.

Der Chef der Landesregierung hat den absolvirten Juristen Spiridion Račeta zum provis. Conceptspraktikanten mit der Zutheilung zur Kreisbehörde Mostar ernannt.

Br. 11725.

Poglavica zemaljske vlade imenovao je svršenog pravnika Spiridiona Račetu privr. perovodnim praktikantom dodjelivši ga okružnoj oblasti u Mostaru.

Бр. 11725.

Поглавица земаљске владе именовао је свршеног правника Спиридиона Рачету привр. переводним практикантом додјеливши га окружној области у Мостару.

Nro. 11845.

Der Chef der Landesregierung hat den Kanzlei-Official Milutin Lajer zum Hilfsämter-Adjuncten ernannt.

Br. 11845.

Poglavica zemaljske vlade imenovao je kancelarijskog oficijala Milutina Lajera pristavom pomoćnih ureda.

Бр. 11845

Поглавица земаљске владе именовао је канцеларијског официјала Митутина Лајера приставом помоћних уреда.

Nro. 11307.

Der Chef der Landesregierung hat den Diurnisten Rafael Mandolfo zum provisorischen Bezirkskanzlisten in Visoka ernannt.

Br. 11307.

Poglavica zemaljske vlade imenovao je dnevničara Rafaila Mandolfa privr. kotarskim pisarem u Visokom.

Бр. 11307.

Поглавица земаљске владе именовао је дневничара Рафаила Мандолфа привр. котарским писарем у Високом.

Nro. 11846.

Der Chef der Landesregierung hat den Kanzlisten Josef Kampmüller zum prov. Kanzlei-Official bei der Landesregierung ernannt.

Br. 11846.

Poglavica zemaljske vlade imenovao je pisara Josipa Kampmüllera privr. kanc. oficijalom kod zemaljske vlade.

Бр. 11846.

Поглавица земаљске владе именовао је писара Јосифа Кампмилера привр. канц. официјалом код земаљске владе.

Nro. 10996.

Die Landesregierung hat den beim Kreisgerichte Banjaluka als Aushilfsamtsdiener verwendeten Nikolaus Ciganović zum provis. Amtsdiener III. Classe ebendort ernannt.

Br. 10996.

Zemaljska vlada imenovala je pomoćnog poslužitelja kod okružnog suda u Banjaluci Nikolu Ciganovića tamošnjim priv. podvornikom III. razreda.

Бр. 10996.

Земаљска влада именовала је помоћног послужитеља код окружног суда у Бањалуци Николу Цигановића тамошњим привр. подворником III. разреда.

Nezvanično.

Sarajevo, 4. juna.

Govor francuskog diktatora Gambette nije učinio onog utiska u političkim krugovima, što se očekivao. Umjereni republikanski listovi u Francuskoj kore druge listove koji slave Gambettu kao poluboga, i u istim krugovima potajno zebu pomišljajući na politiku Gambettinu, koja će lasno postati kobna po budućnost republike. Glasilo kneza Bismarka „Nord. Allg. Ztg.“ propraća mu govor prekrivenom zlobnošću, priznavajući mu vještinu, da se udvara uzoru suverene narodnje volje. „Njegovi slušaoci, veli, mogoše se uvjeriti, kako ovaj čovjek vidi jasno kao nitko drugi, što valja i koristi Francuskoj, te će najbolje biti, da se slijepo povode za njim kud ih on vodi. Taj put nije pustolovna ili napadačka politika, a u zemlji su dva jemca, koji će sprečavati takovu politiku, opšta vojena obveza i miroljubivost naroda“. — Ali baš to slijepo povodjenje za ovim čovjekom baca u brigu ozbiljne političare, a s toga razloga što je Francuska dosta pretrpila sa svojega zanosa za ljudima, koji neobično žude za slavom i prvenstvom. Tako će nješto i sa Gambettom biti.

Na mjesto grofa Miljutina imenovao je ruski car general-lajtnanta Vanovskog ratnim ministrom. Grof

Miljutin imenovan je državnim savjetnikom. O preselenju carskog dvora u drugu kakvu rusku varoš javljaju dalje, da carica želi da se presele u Moskvu a car u Kijev. „Keln Nov.“ doznaju, da Ignjatijev radi, da car ciglo zarad krunisnnja otide u Moskvu, inače da odbije ponudu Katkovljevu, jer to bi u današnjim prilikama bilo puno zgodnije. Dalje doznaje list, ako Georgijević postane ministar prosvjete na mjesto barona Nikolaja, da će to značiti pobjedu stranke Katkovljeve.

Narodna skupština u Biogradu usvojila je trgovački ugovor sa Austro-Ugarskom sa 112 protiv 22 glasa. Potpredsjednik Knjundžić držao je u skupštini oduševljen patriotičan govor, a ministar financije Čeda Mijatović razložio je stvar u majstorskom državničkom govoru, te naglasiv pri tome i dobru volju austro-ugarske vlade pri sklapanju ugovora. Ugovor je daklen prodreo sjajnom većinom.

Smrću patriarha Ivačkovića nastupilo je neko življe kretanje u crkveno-narodnim odnošajima austro-ugarskih Srba. „Bud. Corr.“ javlja, da će se srpski crkveno-narodni kongres još ovoga ljeta sazvati u Karlovce, da na brzu ruku svrši neke nužne predloge, i onda će se jamačno raspustiti, te za jesen raspisati novi izbori. I taj novo izabrani kongres biraće onda i novoga srpskog patriarha i karlovačkog arhiepiskopa. Kandidati su administrator Angjelić i gornjo-karlovački episkop Živković.

Букурешт, 25. маја. (Свечаности при краљевском крунисању.) Смотром, коју је краљ данас пад војском држао, завршио се званичан ред свечаности крунисања. ФМЛ. Бауер, нарочити изасланик Њег. Величанства цара аустријског, који је за вријеме свијех свечаности одликован највећим почастима, присуствовао је такођер у импозантној смотри војничкој, и није пропустио изрећи признање, што се тиче изврсног понашања и дисциплине војничке у свијем родовима војске. Сјајно освијетљење, које је у суботу у вече било, преобразило је главне улице варошке у дугачке редове безброј јасних трептећих накит-предмета, од којих је одсјај чаробно осветљавао, тако да се доиста опажао чак и у најудаљенијим махалама. Освијетљење је било дивотно; оно је превазишло, без сумње и највећа очекивања. Око 9 сахати, пошто су Величанства посјетила и народну свечаност, која је у почаст изасланицима сељачких општина одржавана била, сједоше у отворена кола и провезоше се свуд унаоколо кроз варошке улице, праћени ода-свуд бурним усклицима хура, хура.

У понедјељак био је свечани поход. Свечани одбор, који је цио распоред саставио и извео, узео је без сумње, за примјер слике из бечкога свечаног похода, који је у ненадмашимој успомени, али ваља рећи, да од времена када су друштва и занатлијске задруге закључиле да тај поход изведу, па до часа када је изведен нису имали више од три недјеље времена, и ако се послије таког кратког времена и није могао очекивати бог зна какав технички савршен скуп, то се ипак мора признати, да је Букурешт показао овом приликом најбољи покушај за пожртвовање, сложност и натјецање у лијепој ствари и у знацима оданости. Око $2^1/_2$ сах. стигао је свечани поход до краљевског павиљона, који је пред академијом намјештен. Њемачка и аустро-угарска насеобина била је такођер заступљена у групама индустријским и занатлијским. Међу свијем свечаним групама било је аустријских поданика.

На почетку свечанога похода биле су костимиране групе које представљаху развијеће Румуније од најстаријих времена до данашњега дана. За тијем су долазиле групе скоро све на свечанијем колима, по реду: земљедјелска; лијепих вјештина; трговци; жељезничка; тискарска, књиговезачка и литографска; кујунџијска и златарска; баштованска; тикачка; кафеџијска, крчмарска и шећерџијска; терзијска; љебарска; дунђерска; руских кочијаша; букарештских трамваја (кола која коњи по шинама вуку); румуњских стријелаца; интернационалних стријелаца; ловаца на дивљач; јеврејских задруга; њемачких гимнастичких и пјевачких дружина; Мађара; винарска и ракиџијска; пиварска; месарска; народнијех свирача (лаутара); трговаца јестива и рибарска итд. итд.

Богатство као што и цијели изглед бијаше свечанога похода, допало се у свијем дјеловима својим, те је за то краљ и изрекао хвалу и благодарност свијем приређивачима а ови свијем учесницима.

Кахор, 27. маја. Приликом када је откривен споменик онијема, који су погинули 1870., држао је Гамбета говор. Он рече: Почаст, која се одаје из успомене зарад храбрости и домољубља, најузвишеније је нешто у народњем васпитању. Највише пак морамо оне славити, који при поразу несрећно падоше, и без надања крв пролише. Тај камен ваља да буде примјер будућим покољењима; но — настави Гамбета даље — умирите се, ја не мислим примјер или наук нападачке, пустоловске и освајачке политике. Не! Не! Ако овај споменик имаде штогод рећи, то говори неодољивом силом да су ти људи пали, јер се народ у тамнијем часима предаде у руке једном једитом човјеку. (Живо одобравање.)“ Гамбета спомену за тијем једнодушност у рату, и зажали да иста не бијаше и при вјећању о владавинској форми. Но једнодушност корача дневно у напријед, напротив сваком одпору генералног штаба немоћних странака. Сјетимо се, будимо попустљиви један према другом, јер то стоји, да катастрофа, као што она бијаше, која нас подсјећа, напада на народ, да га на руб пропасти доведу, а да при томе није цијели народ крив. Једни су гријешили што показаше велику слабоћу, а други, јер показаше огромну ароганцију и деспотизам, а већина зарад равнодушности, која је кажњива; али у друштву и у повијести враћа се свакад мило за драго. Но данас имате два јемства, да мач Француске није у рукама пустоловљевим, да може бити оруђе, којим ће чинити притиске изнутра, а незаконите нападаје с поља. Прво је јемство обвезна војничка дужност, а друго је јемство то, што у Француској, било што се рата или мира тиче, једино одлучује воља народња. (Одобравање.) Будите увјерити, да је за то војска прва брига у Француској, јер је војска: Француска, а у њезиној младежи лежи будућност њезина. Но Француска је готова, да у миру своје достојанство чува, јер мира треба. Не вјерујте онијема, који веле, да која велика војска тако страшно до своје части држи, да је за мир опасна. Дуг и трајан мир опочијева баш на устроју војске; и за то баш будите увјерени да ће бити мира, па макар вам колико викали о томе противно. Пошто сте ви сами господари, ништа се без воље народње догодити не море. Француска хоће оно, што и републиканци: Поредак и мир у слободи и напредку за рад сигурног развијтка генија француског“. (Одушевљени и бурни усклици: Живио Гамбета! Живила република! Живила војска!)

Kraljević Rudolf i kraljevna Stefanija u Budimpešti.

U Subotu 21. maja bijaše gradjanski bal u reduti, koji odlikovaše svojim dolazkom kraljević i kraljevna. Bal ispade veoma sjajno.

U nedjelju 22. maja pohodio je kraljević Rudolf ugarsku akademiju znanosti, koja je taj dan slavila 50 godišnjicu svoga obstanka. Kraljević Rudolf doveze se u 10 sah. na ulazu dočekaše ga predsjednik grof Lonyay, ministar-predsjednik Tisza i druga odlična lica, te ga otpratiše u dvoranu, gdje predsjednik kraljeviću nazove dobrodošlicu. Pošto se kraljević uputio na opredijeljeno mjesto, grof Lonyay otvori sjednicu podužim svečanim govorom, u kojem spomenuvši veliki napredak akademije, njezina zasnovača grofa Sezchenya, izrazi radost akademije, što može u svojoj sredini pozdraviti kraljevica Rudolfa kao svoga člana. Prisutni udariše na te riječi najživahnije klicati. Predsjednik spomenu zatim kraljevićev odgovor, rečen na pozdrav predsjednika akademije, na koncu pak sjeti se velodušja kraljeva prema ovom narodnom zavodu te izrazi nadu, da će ulazom kraljevićevim u akademiju procvasti za nju nova aera. Na te riječi ozva se u skupštini burno eljen, a novi, prejasni član akademije zahvaljivaše, radostno ganut, uzrujan na toj ovaciji. Kraljević Rudolf odveze se zatim praćen od nadvojvode Josifa u budimski dvor.

Doklen je kraljević prisustvovao svečanoj sjednici akademije znanosti, posjetila je kraljevna Stefanija za to vrijeme gradsko sirotište. Pred ulazom u sirotište, iskićenim tropskim biljkama, sagovima vijencima i zastavama, očekivahu visoku gošću vrhovni načelnik s oba načelnika grada. Gospoje bijahu se sakupile u kolo oko nadvojvotkinje Klotilde. U 11 sati stadoše dvoprežne kočije, dočekane klicanjem prisutnih, pred sirotištem, gdje se bijahu već prije poredjala u red siročad zavoda.

Kraljevna Stefanija, sišav iz kočije, poljubi najprije nadvojvodkinju Klotildu, a zatim primiv milostivo pozdrav vrhovnoga načelnika, uputi se u nutarnje prostorije. Neko vrijeme promatraše najprije pitomce zavoda, a po tom razgleda sam zavod, te pohvali vladajući red i čistoću. Od sirotišta odveze se na trg, gdje razgledaše kip svoga pokojnoga djeda, palatina nadvojvode Josipa. Zatim se Njez. Visočanstvo odveze u budimski dvor.

U 8 sati dovezoše se kraljević i kraljevna u pozorište, gdje ih općinstvo dočeka živahnim pljeskanjem i klicanjem. Poslje kazališta odvezoše se na ples ministru-predsjedniku Tiszi.

Na večer naime bijaše u čast kraljeviću i kraljevni sjajan bal kod ministra-predsjednika g. Kolomana Tisze. Previšnji nasljednici prestolja dodjoše u 10 sati; ministar predsjednik Tisza dočeka ih na doljnjim stubama na gornjim pak čekaše domaćica. Kraljević pruži gospoji Tiszinoj ruku, te podje sa kraljevnom u sjajno iskićene dvorane. Kraljević otvori bal, sa kćerkom g. Tisze gospodjicom Paulinom, prvu pak četvorku igrao je sa nadvojvotkinjom Klotildom, a nadvojvoda Josif sa kraljevnom Stefanijom. U $11^1/_2$ sah. oprostiv se srdačno sa domaćinom i domaćicom, odvezoše se visoki gosti u budimski dvor, pozdravljani kao i na dolasku klicanjem prisutnoga, odličnoga općinstva.

Predstavu u narodnom pozorištu, koju su kraljević i kraljevna isto veče posjetili, nazivlju budimpeštanski listovi najsjajnijom točkom svih svečanosti, priredjenih u slavu nasljednika prijestola. Sve prostorije krasnoga toga pozorišta bijahu dubkom pune elegantnoga općinstva.

Sjutra u $9^1/_2$ sati u jutru otputovaše Nj. Visočanstva iz Budimpešte. U budimskom dvoru bijaše već za rana sve živahno, jer je valjalo najprije spremati dvorsku prtljagu za put.

Na kolodvoru čekaše medjutim sjajno družtvo, da pozdravi dolazeće nasljednike prestolja. U $8^3/_4$ stadoše dvorske kočije sa kraljevićem i kraljevnom, dočekane silnim klicanjem, pred perivojem, iskićenim ukusnim cviećem. Kraljević, vodeć izpod ruke kraljevnu Stefaniju, uputi se u čekaonicu.

Kraljevna bijaše osobito svježa i dražestna; smješeći se pogled i živahnost gibanja odavali su njezino veselje. Kraljevna imaše tamno crveno odijelo sa poludugačkim skutovima, zatim crn, čipkama optočen manteau, i šešir od žute slame sa bijelim cviećem. Kraljević nosaše generalsku uniformu sa čakom.

Odgovarajući na pozdrav vrhovnoga načelnika, umoli ga kraljević, da oglasi općinstvu, kako mu je upravo žao, što se iz dvora na kolodvor nije dovezao u otvorenim kočijah. „Otvorene kočije — reče kraljević — bile su do zadnjega časa pripravne, no moja supruga prehladila se posljednjih dana u grlu tako, da sam držao za uputno neizložiti ju u otvorenim kočijama propuhu vjetra, naročito na mostu lančaniku. Molim Vas, da to saopćite gospodi od novina, jer nijesam rad, da se shvati kao nepristojnost, što se nismo pučanstvu, koje se nama za volju potrudilo, pokazali u otvorenim kočijama“.

Zatim Njihova Visosočan. držahu posielo; kraljevna razgovaraše sa gospojama, a kraljević sa gospodom. Kraljević izjavi kako je njega i njegovu suprugu srdačno ganuo doček u Budimpešti. „U ostalom, reče kraljević, nije nas toliko uzhitio sjaj, koji ste toliko prijazno razvili u našu čast, koliko toplina i srdačnost, koje su nas susretale u svim krugovima pučanstva“. Obrativ se k predsjednikom obe kuće državnoga sabora reče kraljević: „Zahvaljujemo na vanredno srdačnom dočeku. Molim Vas, da to saopćite Vašim pošiljačem u čitavoj zemlji i svakomu pojedinomu“.

Na to prvi put zazvoni zvono na odlazak, te kraljević uzev pod ruku kraljevnu stupi na perron. Tuj se Nj. Visočanstva oprostiše najprije sa nadvojvodom Josifom i nadvojvotkinjom Klotildom, a zatim se kraljević obrati k vrhovnomu načelniku i reče mu: „Zahvaljujemo na vanrednom, upravo, srdačnom i sjajnom dočeku; mi ga nikada ne ćemo zaboraviti; sve je bilo vrlo lijepo, sjajno. Molim vas, da stanovništvu lijepoga glavnoga grada izrazite našu srdačnu hvalu“.

Na te riječi ozva se gromko eljen, koje se razliježe u daljnje ulice. S riječma: „Do srećna vidjenja!“, stupiše Nj. Visočanstva u salonski vagon, te vlak odjuri na to uz klicanje prisutnika.

Mali vjesnik.

Sarajevo, 4. juna.

(Prejasna prijestolonasljednica Stefanija) ozdravila je od svoje vratobolje i jamačno će sa prejasnim suprugom svojim nadvojvodom Rudolfom oko 7 ili 8 juna putovati u Prag. Ručnim pismom Nj. Veličanstva izražena je previšnja želja, da se tamošnje svečanosti obzirom na zdravlje prijestolonasljednice koliko je moguće ograniče.

(Previšnja zahvalnost.) Po previšnjem nalogu Nj. c. i kr. Apost. Veličanstva izrekla je previsoka zemaljska vlada previšnju zahvalnost svima gradskim zastupstvima, korporacijama i osobama, koje su povodom svadbe prejasnih prijestolonasljednika nadvojvode Rudolfa i nadvojvotkinje Stefanije podnijeli svoje usrdne čestitke. Ista previšnja zahvala izrečena je i provincialu franjevačkog reda u Konjici fra Nikoli Kriliću, koji je putem zem. vlade podnio čestitnu adresu.

(Počastno gradjanstvo.) Opština Skawiny u Galiciji imenovala je u svojoj zadnoj skupštini jednoglasno grofa Mieroszowskog vladinog savjetnika u Sarajevu u znak uvaženja njegovih odličnih zasluga za mjesto svojim počasnim gradjaninom

Z Prezydyum c.k. Namiestnictwa
we Lwowie

L. 10290/pr.

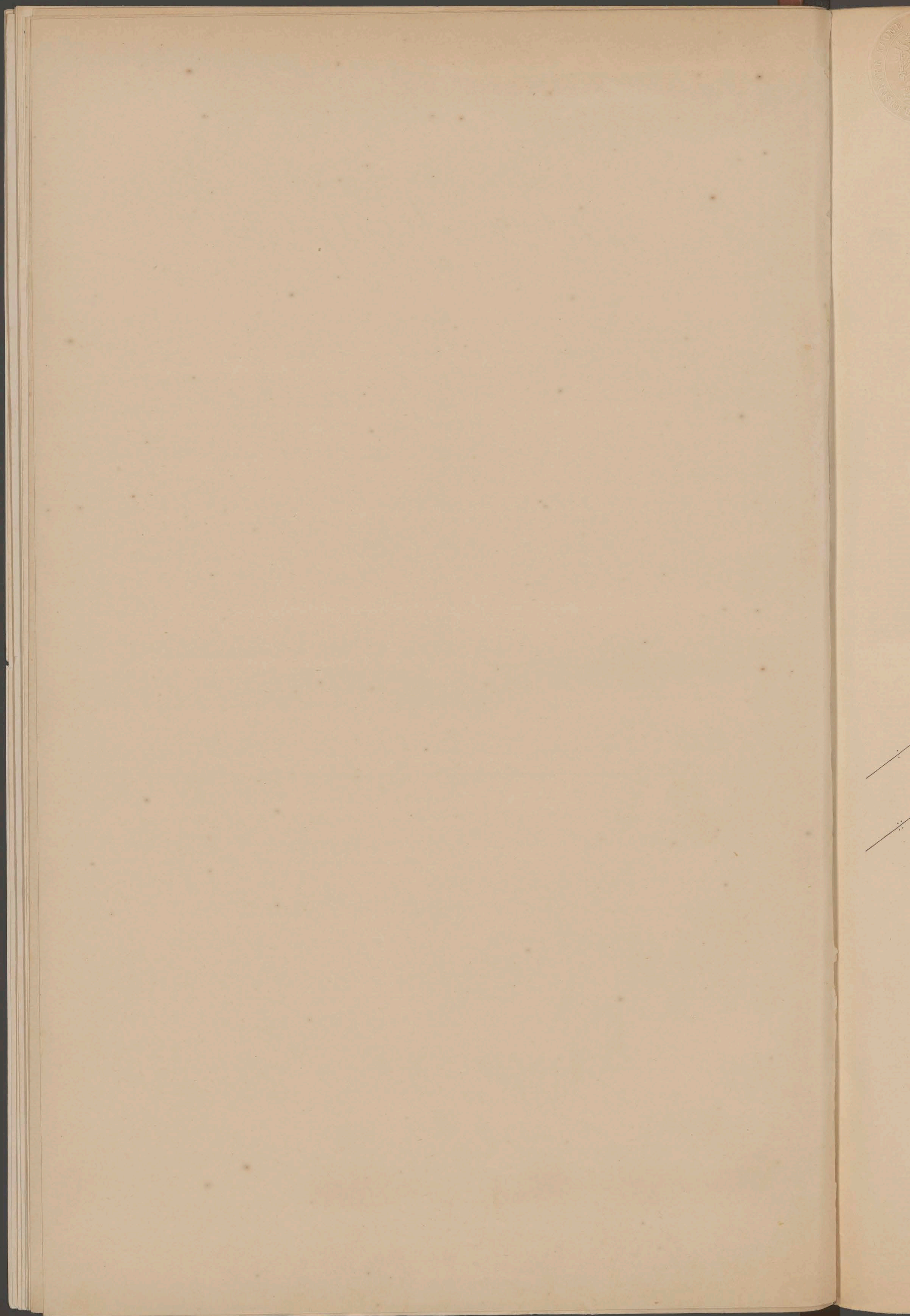
Wielmożny Panie!

Jego ces. kr. Apostolska Mość pismem odręcznem z dnia 16. grudnia b. r. raczył najłaskawiej nadać Wielmożnemu Panu **order żelaznej korony** trzeciej klasy z uwolnieniem od tax, w uznaniu doświadczonej Jego wierności i okazanej z powodu ostatniej wojny gotowości do ofiar dla dobra publicznego. – Z prawdziwą przyjemnością przychodzi mi uwiadomieć Wielmożnego Pana o tej łasce monarszej, załączając dekoracyę i dyplom orderowy, statuta i rewers z uprzejmem wezwaniem, abyś rzeczony rewers własnoręcznym podpisem zaopatrzyć i c. k. Prezydyum Namiestnictwa zwrócić zechciał.
./.
Proszę przy tej sposobności przyjąć wyraz mego szczególnego poważania.

We Lwowie dnia 24. grudnia 1866 r.

Gołuchowski

Do
Wielmożnego Pana Stanisława
z Mieroszowic-Mieroszewskiego
w
Karniowicach.





№ 273

Euer Wohlgeboren!

Seine kaiserliche königliche Apostolische Majestät haben mit allerhöchstem Cabinetschreiben vom 16ten d. M. Eurer Wohlgeboren in Anerkennung der während der jüngsten Kriegsereignisse und des Nothstandes in dem Königreiche Galizien, Lodomerien und dem Großherzogthume Krakau hervorragend bethätigten Loyalität, Treue und Opferwilligkeit, den oesterreichisch kaiserlichen Orden der eisernen Krone dritter Klasse taxfrei zu verleihen geruhet.

Indem ich als Kanzler dieses Ordens Eure Wohlgeboren von diesem besonderen Merkmale der Huld und Gnade Sr. Majestät des Kaisers in die Kenntniß setze, beehre ich mich, anliegend die entsprechende Decoration sammt Statutenbuch mit dem Ersuchen beizuschließen, es wolle gefällig sein, den gleichfalls mitfolgenden Revers datirt und eigenhändig unterfertiget, an die Ordenskanzlei einzusenden.

Wien, am 18ten Dezember 1866.

[illegible]

An Seine
des Gutsbesitzers Herrn Stanislaus von Mieroszowice = Mieroszowski in Karniewice
Wohlgeboren.



Szanowny Rodaku!

Uradowani ogłoszeniem publiczném, że Pana spotkała łaska monarsza przez udzielenie Mu orderu korony żelaznej zebraliśmy się chętnie w własnym Twoim domu, aby aktowi wręczenia Ci tej dekoracyi tém więcej nadać uroczystości, zresztą oddać hołd zasługom, dla których takową otrzymałeś, i podzielić w kole rodzinnym dzisiejszą radość.

Ledwie nie słyszę z ust Pana podyktowane skromności słowa, że oznaka, która od dziś dnia ozdabiać ma pierś Twoją, więcej jest dziełem łaski monarszej, dziełem przypadku a niżeli zasług Twoich. Nam wszystkim jednak, którzy Cię z bliska znamy, wiadomy jest sposób Twój myślenia obywatelski, znane światło Twoje, Twój prawy i tęgi charakter, znana zacność duszy Twojej, znana praca, którą się w życiu publicznym dla dobra kraju i miasta oddajesz, a wiemy także, że jesteś celującym rolnikiem i wzorowym mężem i ojcem. Są to cnoty prawdziwie obywa-

selskie, a jeżeli władze pełniąc wyższe polecenie umiały je wyrzekać, wywiązały się tylko sumiennie ze swego zadania. Nie wszystkie zresztą zasługi muszą być głośne. Czyż znany jest wszystkim udział, jaki Pan brałeś w stowarzyszeniu leśniczych państwa austryackiego? Czy wiadomo wszystkim, z jaką miłością dla podniesienia oświaty pospieszyłeś wr. 1860 razem Twój rodzic zasiadając niegdyś na krześle senatorskim w Krakowie, aby dla młodzieży akademickiej krakowskiej utworzyć trzy stypendia po 200 Reńskich, do czego Pan myśl podałeś przyjmując zarazem obowiązek kuratora i administratora tej fundacyi? Zakłady krakowskie dobroczynności, w których zawsze tak gorący udział bierzesz, niemniej zawdzięczają ci posiłki obywatelskiego. Przypadkowi zresztą winienem, żem się dowiedział o znakomitym datku na uformowanie legionu Krakusów, przy której to sposobności poznałem prawdziwie patryotyczne uczucia Pana połączone z przywiązaniem do dynastyi cesarskiej.

Oto zasługi Twoje, szanowny rodaku, zasługi położone dla miasta, dla kraju, dla oświaty, dla ludzkości, zasługi, których skromność Twoja głosić nie pozwala, a o których jednak dziś wspomnąć mi wypadało, zwłaszcza że takiemi zasługami bodajby każden polak i obywatel poszczycić się mógł~~by~~.

I te zasługi ~~umiał~~ raczył ocenić nasz monarcha ozdabiając Pana niniejszym orderem.

Szczęśliwym się być czuję, że właśnie mnie przypadł los wręczenia Ci tej oznaki, przy czem życzę z całego serca, abyś pracował dalej na polu cnót obywatelskich i przodkował Twoim pełnym nadziei synom.

(Starosta Krakowski Inocenty Lewkiewicz, szambelan)

odpowiedź

Jaśnie Wielmożny Panie Starosto Obwodowy!

Lojalność i cześć dla zasady monarchicznej należą do głównych znamion charakteru polskiego, zawsze więc, oznaki łaski Cesarskiej były mi droższemi. Gdy mnie jednak zaszczyt ten spotyka wówczas, gdy mężowie przez Najjaśniejszego Pana do Zarządu Monarchii i Kraju naszego powołani, zdołali przeprowadzić uznanie, że pobyt Galicyi i Krakowa chcą według sił swych popierać interesa Dynastyi i Monarchii, a zarazem skuteczne Mężowie Ci zajmują się uznawaniem i zaspakajaniem potrzeb naszego kraju, — podwójnie czuję się uszczęśliwionym. Zanim oddam słowa w słowach mego powinnego podziękowania, racz JW. Starosta, jako Reprezentant Rządu Cesarskiego, przyjąć wyrazy pełnej czci podzięki, którą naszemu najjaśniejszemu Cesarzowi i Królowi składam za łaskawie przyznane mi odznaczenie.

Dnia 27° Stycznia 1867 w Krakowie – na Audyencyi u Namiestnika Hr. Gołuchowskiego

Zanim będę miał szczęście stawić we Lwowie podziękowanie Waszej Excellencyi że raczył przedstawić mnie Najj. Panu do odznaczenia, zechciej Wasza Exc. tutaj przyjąć hołd mego uszanowania i mojej wdzięczności. –

Gołuchowski: Siadaj Pan, – Z prawdziwą przyjemnością przedstawiłem Pana do odznaczenia, – bo obowiązkiem jest moim, wszystkich którzy pojęli, że na nich się Austryi i Dynastyi Cesarskiego trzymać należy, a przytem nie zapomnieli nigdy że są Polakami i wszystkie obowiązki względem kraju dopełniają, – polecać łasce Monarszej. Bodajem tylko najczęściej miał sposobność dopełniania tego obowiązku. Ale to przekonanie zaczyna się w kraju rozszerzać –

(podając rękę) Przyjeżdżając do Lwowa, proszę przybyć na Środę, abym go mógł prosić do siebie. –

Quittung

58

Über Dreißig Gulden, welche der P.T. Herr Reichsraths Abgeordnete Graf v. Mieroszowice als die sistemisirte Schreib- und Sigillirungs-taxe für Ausfertigung des Diploms als Ritter des oest. kais. Ordens der eisernen Krone III^ter Klasse bei der gefertigten Ordenskanzlei richtig erlegt hat.

Wien, den 7. März 1877

Von der Kanzlei des oest. kais. Ordens der eisernen Krone.

v. Hofmann

k.k. Hofrath und Ordens-Schatzmeister



Wiener Zeitung

Freitag den 21. December

1866

Wladimir Graf Baworowski, Gutsbesitzer in Strassow;

Nikolaus Ritter v. Dąbski, Gutsbesitzer in Oswiecim;

Stanislaus v. Mieroszowice-Mieroszowski, Gutsbesitzer in Karniowice;

Michael Ritter v. Groinski, Gutsbesitzer und Advocat;

Franz Kröbl, Statthaltereirath und provisorischer Bürgermeister in Lemberg;

Christoph Freiherr v Błazowski, Gutsbesitzer;

Ladislaus Ritter v. Drohojowski, Gutsbesitzer;

Joseph Pruß Ritter v. Jabłonowski, Gutsbesitzer.

Krakauer Zeitung.

Nr. 292. Samstag den 22. December 1866.

Die „Krakauer Zeitung" erscheint täglich mit Ausnahme der Sonn- und Feiertage. Vierteljähriger Abonnements-Preis für Krakau 3 fl., mit Versendung 4 fl., für einzelne Monate 1 fl., resp. 1 fl. 35 Nkr., einzelne Nummern 5 Nkr. **Redaction, Administration und Expedition: Grod-Gasse Nr. 107.**

X. Jahrgang.

Gebühr für Insertionen im Amtsblatte für die vierspaltige Petitzeile 5 Nkr., im Anzeigeblatt für die erste Einrückung 5 Nkr., für jede weitere 3 Nkr. Stempelgebühr für jede Einschaltung 30 Nkr. — Inserat-Bestellungen und Gelder übernimmt **Carl Budweiser.** — Zusendungen werden franco erbeten.

Annoncen übernehmen die Herren: **Haasenstein & Vogler** in **Frankfurt, Berlin, Basel, Hamburg** und **Wien.**

Einladung zum Abonnement

auf das mit dem 1. Jänner k. J. beginnende neue Quartal der

„Krakauer Zeitung."

Der Pränumerations-Preis für die Zeit vom 1. Jänner bis Ende März 1867 beträgt für Krakau 3 fl., für auswärts mit Inbegriff der Postzusendung 4 fl.

Abonnements auf einzelne Monate (vom Tage der Zusendung des ersten Blattes an) werden für Krakau mit 1 fl., für auswärts mit 1 fl. 35 Nkr. berechnet.

Amtlicher Theil.

Gesetz vom 14. December 1866 *),

womit vom 1. Jänner 1867 an die gesetzlichen Beschränkungen des Zinsenmaßes aufgehoben und die Gesetze über Bestrafung des Wuchers geändert werden. (Gültig für das ganze Reich, mit Ausnahme von Ungarn, Croatien, Slavonien, Siebenbürgen und der Militärgränze.)

Mit Beziehung auf Mein Patent vom 20. September 1865 **) und nach Anhörung Meines Ministerrathes finde Ich zu verordnen:

§. 1. Die gesetzlichen Beschränkungen in Betreff des Maßes der bei Gelddarleihen bedungenen Zinsen und sonstigen Leistungen so wie das Verbot, Zinsen von Zinsen zu nehmen, werden außer Wirksamkeit gesetzt.

Die übrigen Bestimmungen des bürgerlichen Rechtes in Betreff des Darlehensvertrages bleiben unberührt.

§ 2. Werden Zinsen ohne Bestimmung ihres Maßes bedungen, oder gebühren Zinsen aus dem Gesetze; so sind sechs vom Hundert auf ein Jahr zu verstehen, es mag ein Pfand genommen worden sein oder nicht.

Diese Bestimmung kann im Verhältnisse zu bereits erworbenen dinglichen Rechten dritter Personen, dann in bereits anhängigen Concurs- und Ausgleichs-Verhandlungen nicht geltend gemacht werden.

§ 3. Strafbar wegen Wuchers ist, wer die Nothlage, den Leichtsinn, die Unerfahrenheit oder die Verstandesschwäche des Anleihers zu dessen empfindlichem Nachtheile mißbraucht, um für sich oder andere, unter was immer für einer Form, einen Vortheil zu bedingen, welcher zu dem am Orte üblichen Zinsenmaße und zu den mit seiner Leistung etwa verbundenen Auslagen, Verlusten oder sonstigen Opfern in auffallendem Mißverhältnisse steht.

§ 4. Des Wuchers mitschuldig machen sich auch Diejenigen, welche als Namensträger, Cedenten oder Cessionäre, Giranten oder Giratare, Verkäufer oder Käufer oder sonst als Contrahenten bei einer dabei unterlaufenen Scheinhandlung oder als Unterhändler wissentlich zu einem Wucher beigetragen haben.

§ 5. Der Wucher wird als Vergehen mit dem Ein- bis Fünffachen desjenigen Betrages bestraft, welchen das Gericht als das strafbare Uebermaß der bedungenen Vortheile oder ihres Werthes erklärt.

Unterhändler unterliegen einer Geldstrafe bis zum Zehnfachen des empfangenen oder bedungenen Mäkler-Lohnes; Mitschuldige, welche dabei für sich selbst keinen Vortheil erlangt oder bedungen haben, unterliegen einer Geldstrafe, welche die Hälfte des über den Hauptschuldigen verhängten Strafbetrages nicht zu überschreiten hat.

§ 6. Wurde der Schuldige schon einmal wegen Wuchers bestraft, so kann gegen ihn nebst der im § 5 bestimmten Strafe auch Arreststrafe von einem bis zu sechs Monaten verhängt werden; bei öfterer Wiederholung oder bei besonders erschwerenden Umständen aber kann Arrest in der Dauer bis zu zwei Jahren verhängt und nach § 253 des allgemeinen Strafgesetzbuches verschärft und auch auf Abschaffung nach § 249 des allgemeinen Strafgesetzbuches erkannt werden.

§ 7. Ein strafbarer Wucher ist nach den Vorschriften der Strafproceßordnung und zwar in der Regel auf Verlangen des Bewucherten, und nur dann von Amtswegen zu behandeln, wenn der Wucher gewerbsmäßig und zugleich in der Art betrieben wird, daß Beträge bis höchstens hundert Gulden mit oder ohne Pfand nur auf Tage, Wochen oder höchstens drei Monate dargeliehen werden.

*) Enthalten in dem am 21. December 1866 ausgegebenen LXII. Stücke des Reichsgesetzblattes unter Nr. 160.
**) Reichsgesetzblatt Nr. 89.

In Ansehung der privatrechtlichen Folgen eines strafbaren Wuchers ist nach § 361 der Strafproceß-Ordnung vorzugehen.

§ 8. Insoweit dieses Gesetz nicht etwas anderes anordnet, sind bei Beurtheilung des Wuchers und bei Bemessung der Strafe die Bestimmungen des allgemeinen Strafgesetzes, jedoch mit der Abweichung anzuwenden, daß:

a. als Verjährungszeit des Wuchers (§ 532) ein volles Jahr festgesetzt wird; daß
b. der Wucher auch dann aufhört, strafbar zu sein, wenn vollständige Erstattung der bezogenen wucherischen Vortheile und Verzicht auf weiteren Bezug solcher Vortheile erfolgt ist, bevor eine Behörde Kenntniß von der Bewucherung erhalten hat, und daß
c. die zur Anbringung der Anklage im § 530 den Bewucherten auf sechs Wochen bestimmte Frist auf ein volles Jahr von dem Zeitpuncte an erweitert ist, in welchem das strafbare Geschäft geschlossen oder zuletzt ein wucherischer Vortheil bezogen wurde.

§ 9. Die derzeit in Wirksamkeit stehenden Wuchergesetze werden außer Kraft gesetzt.

§ 10. Dieses Gesetz tritt mit 1. Jänner 1867 in Wirksamkeit.

Früher begangene wucherische Handlungen sind nur dann strafrechtlich zu verfolgen, wenn sie auch nach diesem Gesetze als Wucher strafbar sind, und ist auf dieselben, die Untersuchung mag schon eingeleitet sein oder nicht, dieses Gesetz insoferne anzuwenden, als nach demselben keine strengere Behandlung als nach dem früher bestandenen Gesetze verfügt ist.

Mit dem Vollzuge dieses Gesetzes wird der Justiz-Minister beauftragt.

Schönbrunn, am 14. December 1866.

Franz Joseph m. p.

Graf Belcredi m. p. Freiherr v. Beust m. p. Graf Larisch-Mönich m. p. Ritter v. Komers m. p. Freih. v. Wüllerstorff m. p. Freiherr v. John, FML., m. p.

Auf Allerhöchste Anordnung:
Bernhard Ritter v. Meyer m. p.

Gesetz vom 14. December 1866 *),

womit die Wirksamkeit des Gesetzes vom 10. Juli 1865 (R.-G.-B. Nr. 55) und der in Ausführung dieses Gesetzes auf Grund der kaiserlichen Entschließung vom 9. Jänner 1866 erlassenen Verordnung vom 16. Jänner 1866 (R.-G.-Bl. Nr. 9) verlängert wird; wirksam für das ganze Reich.

Nach Anhörung Meines Ministerrathes finde Ich auf Grund des Art. II. des Patentes vom 20. September 1865 **) zu verordnen, wie folgt: Der Artikel 5 des Gesetzes vom 10. Juli 1865 über die den Anstalten, welche Creditgeschäfte treiben, zu gewährenden Ausnahmen von den allgemeinen Bestimmungen des Gesetzes über die Gebühren von Rechtsgeschäften, Urkunden, Schriften und Amtshandlungen, mit welchen die Wirksamkeit dieses Gesetzes auf die Zeit bis Ende December 1866 beschränkt wurde, wird aufgehoben und es hat dieses Gesetz so wie die auf Grund Meiner Entschließung vom 9. Jänner 1866 erlassene Verordnung vom 16. Jänner 1866 insolange in Wirksamkeit zu bleiben, bis eine Aenderung im legislativen Wege erfolgt.

Schönbrunn, am 14. December 1866.

Franz Joseph m. p.

Belcredi m. p. Larisch m. p.

Auf Allerhöchste Anordnung:
Bernhard Ritter v. Meyer m. p.

Se. k. k. Apostolische Majestät haben mit Allerhöchster Entschließung vom 15. December d. J. die Wahl des Universitäts-Professors und derzeitigen Prorectors Dr. Joseph Majer zum Präsidenten der Krakauer Gelehrten-Gesellschaft allergnädigst zu genehmigen geruht.

Se. k. k. Apostolische Majestät haben mit Allerhöchstem Handschreiben vom 16. December d. J. in Anerkennung der im Königreiche Galizien und Lodomerien sowie dem Großherzogthume Krakau anläßlich der jüngsten Kriegsereignisse bethätigten Loyalität, der muthvollen und ausdauernden Pflichterfüllung und der werkthätigen Unterstützung der Maßnahmen der Regierung, so wie in Anerkennung besonderen Eifers und opferwilligen Gemeinsinnes bei Durchführung der Maßregeln zur Linderung des Nothstandes, die nachstehenden Allerhöchsten Auszeichnungen allergnädigst zu verleihen geruht:

Die Würde eines geheimen Rathes taxfrei:
Kasimir Graf Krasicki, Gutsbesitzer.

Den Orden der eisernen Krone dritter Classe taxfrei:
Peter Graf Komorowski, Gutsbesitzer in Bilinka;
Wladimir Graf Baworowski, Gutsbesitzer in Strassow;
Nikolaus Ritter v. Dąbski, Gutsbesitzer in Oświęcim;
Stanislaus v. Mieroszowice-Mieroszowski, Gutsbesitzer in Karniowice;
Michael Ritter v. Gnoiński, Gutsbesitzer und Advocat;
Franz Kröbl, Statthaltereirath und provisorischer Bürgermeister in Lemberg;
Christoph Freiherr v. Błazowski, Gutsbesitzer;
Ladislaus Ritter v. Drohojowski, Gutsbesitzer;
Joseph Pruß Ritter v. Jabłonowski, Gutsbesitzer.

Das Ritterkreuz des Franz-Joseph-Ordens:
Albert Grzegorzek, römisch-katholischer Dechant und Pfarrer in Podgrodzie;
Titus Ritter v. Kielanowski, Gutsbesitzer;
Johann Jocz, Gutsbesitzer;
Anton Gieldanowski, Bezirksvorsteher in Oświęcim;
Ludomir Cieński, Gutsbesitzer;
Apollinar Hoppen, Gutsbesitzer;
Felix Ritter v. Paradowski, Gutspächter.

Das goldene Verdienstkreuz mit der Krone:
Ludwig Kusionowicz, lateinischer Pfarrer und Dechant in Gdów;
Georg Franek, Bezirksvorsteher in Dobczyce;
Franz Steuer, Bezirksvorsteher in Krzeszowice;
Eduard Lisowski, Bezirksvorsteher in Radziechow;
Georg Błonarowicz, Bürgermeister in Oświęcim;
Johann Saurek, Gutsverwalter;
Michael Popiel, Bürgermeister in Sambor;
Joseph Czajkowski, lateinischer Pfarrer in Żydaczow;
Anton Pöch, Oberingenieur der Carl-Ludwig-Bahn.

Das goldene Verdienstkreuz:
Franz Havranek, Bürgermeister in Bochnia;
Johann Kohn, Wundarzt in Oświęcim;
Simon Haberfeld, israelitischer Gemeinde-Vorsteher in Oświęcim;
Ignaz Kellermann, Magistratsbeamter in Lemberg.

Das silberne Verdienstkreuz mit der Krone:
Sebastian Kotlarczyk, Ortsrichter in Kobiernica;
Johann Bączkowski, Ortsrichter in Zagorzyce;
Johann Szczerba, Ortsrichter in Zołynia;
Stephan Szarek, Ortsrichter in Babice;
Johann Krista, Kammervorsteher in Willamowice;
Balthasar Cinna, Ortsrichter in Babice.

Das silberne Verdienstkreuz:
Valentin Rembicsa, Grundbesitzer in Oświęcim;
Sebastian Bat, Ortsrichter in Raidawa.

Den Ausdruck der Allerhöchsten Zufriedenheit:
Adam Graf Potocki,
Alfred Graf Poniński,
Cajetan Wolski,
Ladislaus Graf Romer,
Stanislaus Ritter v. Stojowski,
Ladislaus Graf Rej,
Heinrich Christiani,
August Graf Starzeński,
Mathias Freiherr v. Skarbek-Borowski,
Felix Graf Mier,
Eduard Ritter v. Dulski,
Wladimir Morawski;
Severin Ritter v. Ostaszewski,
Wilhelm Edler v. Mehoffer, Bezirksvorsteher in Ropczyce,
Eduard Drobner, Med. Dr.,
Mises, Director der Credit-Filiale in Lemberg.

Se. k. k. Apostolische Majestät haben mit Allerhöchstem Handschreiben vom 15. December d. J. in Anerkennung hervorragender Verdienstlichkeit, bewährter Treue und opferwilliger Loyalität nachstehende Allerhöchste Auszeichnungen allergnädigst zu verleihen geruht:

Das Ritterkreuz des Leopold-Ordens taxfrei:
Dem Hofrathe und Delegaten Alois Ritter Ceschi de Santa Croce.

Den Orden der eisernen Krone dritter Classe taxfrei:
Den Delegaten: Johann Ritter Ceschi de Santa Croce, Vincenz Freiherrn v. Prato, Franz Reya di Castelletto und Felix Freiherrn Pino v. Friedenthal;
dem gewesenen Statthaltereirathe und nunmehrigen Rathe der Centralseebehörde August Ritter v. Alber;
dem Postdirector Johann Berger;
dem gewesenen Director der Oberreal- und nautischen Schule in Venedig Johann Veladini und
dem Eisenbahnbetriebsdirector Joseph Böhm.

Den Titel und Charakter eines Statthalterei-Rathes taxfrei:
Dem Statthaltereisecretär Franz Nobile Vergerio.

Den Ausdruck der Allerhöchsten Zufriedenheit:
Dem Statthalterei-Vice-Präsidenten Sigmund Conrad Edlen v. Eybesfeld;
den Delegaten: Hofrath Anton Ritter v. Piombazzi, Hofrath Johann Freiherrn v. Jordis und Hieronymus Alesani;
dem Statthaltereirathe Diego Nobile Guicciardi;
dem Districtscommissär Johann Kalser und
dem Polizeicommissär Emil Loschan.

Se. k. k. Apostolische Majestät haben mit Allerhöchster Entschließung vom 17. December d. J. dem Ministerialrathe des Polizeiministeriums, Carl Ritter v. Hiersch, bei der Krankheitshalber über sein Ansuchen erfolgten Versetzung in den zeitlichen Ruhestand, das Comthurkreuz des Franz-Joseph-Ordens taxfrei allergnädigst zu verleihen geruht

Se. k. k. Apostolische Majestät haben mit Allerhöchster Entschließung vom 16. December d. J. dem pensionirten Oberlandesgerichtsrathe Dr. August Neilreich in Anerkennung seiner Leistungen auf dem Gebiete der vaterländischen Naturforschung den Orden der eisernen Krone dritter Classe taxfrei allergnädigst zu verleihen geruht.

Se. k. k. Apostolische Majestät haben mit Allerhöchster Entschließung vom 17. December d. J. dem Ministerialsecretär des Polizeiministeriums Friedrich Neczasek den Orden der eisernen Krone dritter Classe und dem Ministerialconcipisten desselben Ministeriums Franz Leitner v. Leitenau das Ritterkreuz des Franz-Joseph-Ordens taxfrei allergnädigst zu verleihen geruht.

Se. k. k. Apostolische Majestät haben mit Allerhöchster Entschließung vom 17. December d. J. dem Hofrath und Director der bestandenen Polizeidirection in Innsbruck Joseph Ritter Protmann v. Ostenegg zum Ministerialrath im Polizeiministerium allergnädigst zu ernennen geruht.

Se. k. k. Apostolische Majestät haben mit Allerhöchster Entschließung vom 19. November d. J. den Kaufmann Eduard Lübcke zum Honorarconsul in Stettin mit dem Rechte zum Bezuge der tarifmäßigen Consulargebühren allergnädigst zu ernennen geruht.

*) Enthalten in dem am 21. December 1866 ausgegebenen LXII. Stücke des Reichsgesetzblattes unter Nr. 161.
**) Reichsgesetzblatt Nr. 89.

Das k. k. Obersthofmeisteramt hat die bei dem neubestellten Hofstaatsrechnungsdepartement desselben zu besetzenden zwei Rechnungsrathsstellen den Officialen der bisherigen Hofstaatsbuchhaltung Ludwig Hebenstreit und Franz Kunz zu verleihen befunden.

Der Staatsminister hat dem Docenten an der Wiener Universität, Dr. Anton Drasche, die bei der Krankenanstalt „Rudolf-Stiftung" erledigte Stelle eines Primararztes verliehen.

Am 21. December 1866 ist in der k. k. Hof- und Staatsdruckerei das LXII. Stück des Reichsgesetzblattes ausgegeben und versandt worden.

Dasselbe enthält unter

Nr. 160 das Gesetz vom 14. December 1866, womit vom 1. Jänner 1867 an die gesetzlichen Beschränkungen des Zinsenmaßes aufgehoben und die Gesetze über Bestrafung des Wuchers geändert werden; giltig für das ganze Reich, mit Ausnahme von Ungarn, Croatien, Slavonien, Siebenbürgen und der Militärgränze;

Nr. 161 das Gesetz vom 14. December 1866, womit die Wirksamkeit des Gesetzes vom 10. Juli 1865 (Reichsgesetzblatt Nr. 55) und der in Ausführung dieses Gesetzes auf Grund der kaiserlichen Entschließung vom 9. Jänner 1866 erlassenen Verordnung vom 14. Jänner 1866 (Reichsgesetzblatt Nr. 9) verlängert wird; wirksam für das ganze Reich;

Nr. 162 den Erlaß des Finanzministeriums vom 14. December 1866 über die künftige Besorgung der zollamtlichen Geschäfte in Iglau und Znaim;

Nr. 163 die kaiserliche Verordnung vom 17. December 1866 wegen Aenderung des angenommenen Gewichtsverhältnisses zwischen frischen und getrockneten Rüben bei Bemessung der Verbrauchsabgabe von der Zuckererzeugung ausgetrockneter Rüben; giltig für das ganze Reich mit Ausnahme von Dalmatien.

Am 22. December 1866 wird in der k. k. Hof- und Staatsdruckerei in Wien das XVIII. Stück des Landesgesetz- und Verordnungsblattes für das Erzherzogthum Oesterreich unter der Enns ausgegeben und versendet werden.

Dasselbe enthält unter

Nr. 23 das Gesetz vom 13. December 1866 betreffend die Herstellung und Erhaltung der Concurrenzstraßen.

Von der k. k. n.-ö. Statthalterei.

Wien, am 20. December 1866.

Nichtamtlicher Theil.

Krakau, 22. December.

In dem Entwurfe der Bundesverfassung soll der zu gründende Bund als ein unauflöslicher bezeichnet sein. In die Militär-Commission des Bundestages dürften preußischerseits bedeutende, in den letzten Ereignissen bewährte Persönlichkeiten berufen werden.

Ueber den Norddeutschen Bund brachte die preußische „Provinzial-Correspondenz" einen längeren Artikel, dessen Inhalt wir bereits gestern mitgetheilt. Der eigentliche Bund, heißt es zu Anfang, wird zunächst das ganze Nord- und Mittel-Deutschland bis zum Main umfassen, ein Ländergebiet von nahezu 30 Millionen Deutschen, die schon jetzt durch ihre gesammte äußere und geistige Entwickelung innerlich eng verknüpft sind. In diesem Gebiete soll eine wahrhaft einheitliche Bundesgesetzgebung alle wichtigen Beziehungen des öffentlichen Lebens regeln und eine volle Gemeinschaft der bürgerlichen und staatlichen Interessen begründen. Der Schluß lautet: Wenn auf solchen Grundlagen ein Bund von 30 Millionen Norddeutscher aufgerichtet und darin ein fester Kern Deutscher Macht gewonnen wird, dann kann es nicht fehlen, daß auch die Beziehungen dieses Bundes zu den Süddeutschen Staaten in Kurzem durch besondere Verträge erfolgreich geregelt werden.

Der „Ind. belge" telegraphirt man aus Berlin: „Die Bundesverfassung besteht aus zwölf Capiteln und ungefähr 69 Artikeln. Das definitive Parlament wird ans directen Wahlen durch das allgemeine Stimmrecht hervorgehen. Die Parlaments-Mitglieder genießen durchaus keine Indemnität! Beamte sind vom Parlamente ausgeschlossen. Die zwischen den Regierungen festgestellte Verfassung nimmt die Form eines Vertrages an."

Die ministerielle „Nordd. Allg. Ztg." erklärt die zuerst von der belgischen Presse gebrachten Nachrichten über preußische Agenten, die unter der Maske von Handlungscommis, Photographen u. s. w. in Elsaß und Lothringen als Kundschafter umherreisen sollen, für eine böswillige Erdichtung. Eben so tendenziös sei die Nachricht der „Independ. belge", daß Marschall Randon geäußert habe, Frankreich werde einen Conflict mit Preußen nicht scheuen. Die „Nordd. Allg. Ztg." ruft der belgischen Presse zu, dieselbe solle, statt aufzuhetzen, ja nicht vergessen, daß auch Belgien wunde Stellen hat. In Deutschland werde man sich sonst erinnern, wie in Belgien die vlämische Majorität unterdrückt wird.

Daß die italienische Thronrede über die Verdienste der preußischen Bundesgenossenschaft mit Stillschweigen hinweggegangen ist, scheint in Preußen

vielfach böses Blut gemacht zu haben. Ein officiöser Berliner Correspondent der „Weser-Ztg." bezeichnet jene Leute, die sich dies zu Herzen nehmen, als „gute Patrioten, aber schlechte Politiker" und ruft ihnen tröstend zu: Wenn Victor Emanuel dem italienischen Parlamente es nicht gerade ins Gesicht sagen will, daß Italien die Befreiung Veneziens der Schlacht von Königgrätz und nicht denen von Custozza und Lissa verdankt, könne ihm dies wahrlich niemand übelnehmen. Aus diesem Schweigen jedoch auf eine Erkaltung der Beziehungen zwischen Berlin und Florenz zu schließen, wäre mehr als gewagt.

Ein Schreiben der „Wiener Zeitung" aus Rom, 13. d., schließt: Augenscheinlich ist seit einigen Tagen alles ruhiger als vorher, wo die Stadt von Franzosen wimmelte, und es sieht durchaus nicht so aus, als hätten etwaige Rauflustige Aussicht, einen Erfolg zu erringen. Man kann die Mitwirkenden bei der ganzen Sache beiläufig in drei Gruppen trennen: die Gemäßigten, die einen ruhigen Uebergang wünschen, die Fanatiker und die Werkzeuge, die hier sehr schwer zu handhaben sind. Hält sich bei einer Krisis die erstere Gruppe oben, dann wird das ein Beweis sein, daß die Italiener in sittlicher und religiöser Beziehung bedeutend gewonnen haben.

Das „Journal des Debats" behauptet bezüglich des Armeereformprojectes, daß nur die Perspective eines großen Krieges die Regierung habe vermögen können, auf Anordnungen zu sinnen, welche so tief und empfindlich in das ganze Leben der Nation einschneiden müßten.

Die amerikanische Präsidentenbotschaft sagt in Bezug auf Mexico, verschiedene Zusicherungen seien gemacht worden, daß im Frühjahr die französischen Truppen Mexico räumen werden und die französische Regierung dann dieselbe Nichtinterventionspolitik einschlagen werde, welche die amerikanische verfolgt, und setzt hinzu: Bei unserem warmen Interesse für die Sache der Freiheit und Humanität schien es uns eine gebieterische Pflicht mit allem möglichen Einflusse unsererseits auf die Wiederherstellung und dauernde Begründung einer republikanischen Staatsregierung in jenem Lande hinzuwirken. Sämmtliche Verhandlungen über amerikanische Entschädigungsansprüche gegen Frankreich wegen Handlungen dieser Macht, in ihrer Eigenschaft als kriegführende Macht gegen Mexico, sind verschoben, bis beide Länder ein Arrangement unter einander vereinbart haben.

Die „France" erklärt, daß die in Paris über Kaiser Maximilian verbreiteten Gerüchte auf eine Depesche englischer Blätter zurückgeführt werden müssen. Diese Depesche lautet: „Maximilian wurde gefangen genommen." Nun ist aber diese Depesche der „Times" aus Berlin unterm 15. December zugegangen. Da sie seitdem keine authentische Bestätigung erhalten hat, so darf man hoffen, daß sie jeder Begründung entbehre.

Die „Patrie" berichtet, daß es in der Sonora zu einem förmlichen Treffen zwischen den Anhängern Ortega's unter Pesqueira und den Juaristen unter Palacios gekommen sei, in welchem der letztere den Kürzeren gezogen habe, und daß auch an mehreren anderen Puncten von Mexico der Bürgerkrieg in hellen Flammen auflodere.

In Peru ist General Prado, welcher während des letzten Krieges die Dictatur bekleidet hatte, nunmehr in verfassungsmäßiger Weise zum Präsidenten gewählt worden.

Dem Vernehmen des Wiener Correspondenten der „Bohemia" nach sind bereits die Einleitungen getroffen, um bald nach dem Beginn des neuen Jahres, und sobald auf Grundlage der bereits bindend vereinbarten Principien der Handelsvertrag mit England zum Abschluß gebracht worden, auch mit Belgien und den Niederlanden in engere vertragsmäßige Beziehungen zu treten. Die Grundlinien der betreffenden Abmachungen sind selbstverständlich in dem alsdann längst in Geltung stehenden Vertrage mit Frankreich gegeben, und vor allen Dingen wird auch die Clausel nicht fehlen, welche beide Theile in die Rechte der meistbegünstigten Nationen einsetzt.

Aus Lemberg, 20. d., wird über die Landtagssitzung der „W. Z." tel. gemeldet: Krzeczunowicz referirt über die Wahlreform, schlägt Vermehrung der städtischen Vertreter um 12 Mitglieder vor. Dagegen stimmen die Ruthenen, Pawlikow, Koziński und Demkow; dafür Zyblikiewicz. Für die Specialdebatte wird eine Sitzung auf 6 Uhr Abends anberaumt.

Oesterreichische Monarchie.

Wien, 21. December. Se. k. k. Apostolische Majestät haben gestern Vormittags Privataudienzen zu ertheilen geruht.

Se. Maj. der Kaiser empfing gestern die Bezirksvorstände der Vorstädte Wiens, welche durch ihren Sprecher, Herrn Bezirksvorstand Gerstle, Sr. Majestät den Dank für die ihnen verliehenen Auszeichnungen ausdrückten. Se. Majestät erwiderte, der „Presse" zufolge, daß es ihn freue, die Männer vor sich zu sehen, die sich während der Kriegsepoche einer so außerordentlichen Mühewaltung unterzogen haben.

Ihre Majestäten der Kaiser und die Kaiserin haben dem Vereine zur Versorgung und Beschäftigung für erwachsene Blinde einen Betrag von zweihundert Gulden allergnädigst zu spenden geruht.

Gestern Vormittags um 10 Uhr wurden alle jene Eisenbahn-Directoren und Beamten, welche von Sr. Majestät dem Kaiser anläßlich der hervorragenden Verdienste während der letzten kriegerischen Ereignisse in irgend einer Weise ausgezeichnet worden sind, vom Kaiser in besonderer Audienz empfangen.

Se. Majestät der Kaiser erschien letzten Samstag in Begleitung Ihrer k. Hoheiten der Herren Erzherzoge Albrecht und Wilhelm, sowie mehrerer Herren Generäle abermals im k. k. Arsenale und wohnte einer Schießübung en masse mit dem neu eingerichteten Remington-Hinterladungsgewehre bei. Auch diesmal lieferten die Geschosse ein überraschendes Resultat, da in einer Minute 20 Schüsse abgefeuert wurden. Diese neuartigen Gewehre haben die Größe eines sogenannten Jägerstutzes und unterscheiden sich von dem Zündnadelgewehre vorzüglich dadurch, daß der Rückstoß ein kaum fühlbarer ist. Se. Majestät äußerte sich mit den Leistungen sehr zufrieden, und kehrte nach einem 2stündigen Aufenthalte wieder nach Schönbrunn zurück. Ueber die Einführung der obgenannten Waffe bei der Armee erfuhr das „Fremdblt." von unterrichteter Seite nach Folgendes: Die Allerhöchste Sanction zur Einführung der genannten Hinterladungsgewehre wird erfolgen, bis man sich über die Art der Patronen für diese Gewehre geeinigt haben wird. Gegenwärtig werden täglich Nachmittags von 2—4 Uhr Sitzungen des Artillerie-Comité's abgehalten, in welcher Berathungen über die vorliegenden Schießprojecte gepflogen werden, an welche auch Se. k. Hoheit Erzherzog Albrecht Theil nimmt. Die Spitzkugeln werden auch hier beibehalten und dürfte die endgiltige Annahme eines der in großer Anzahl vorliegenden Geschoßprojecte noch im Laufe dieses Monates die allerhöchste Sanction und Einführung der Waffe am Neujahrstage erfolgen.

Neuerdings hat die „Pester Corr." einen Allerhöchsten Gnadenact zu verzeichnen. Dem in Genf weilenden Emigranten Nikolaus Puky wurde nämlich über eigenes Ansuchen von Sr. Majestät die straffreie Rückkehr ins Vaterland allergnädigst bewilligt.

Se. Maj. der Kaiser Ferdinand hat angeordnet, daß es von der Anspruchsnahme der in Aussicht stehenden Entschädigung für die durch die Kriegsereignisse auf a. h. dessen Domänen erlittenen Beschädigungen, welche mit Einschluß der Requisitionen und sonstigen Leistungen auf 63.978 fl. 46 kr. berechnet wurden, sein Abkommen finde. Auch hat Se. Majestät genehmigt, daß den Beamten und Dienern dieser Domänen die Kriegsschäden aus den kaiserlichen Gutsrenten ersetzt und hiefür ebenfalls keine Entschädigung angesprochen werde.

Die Herren Philippsborn und Delbrück sind, wie das „Vat." vernimmt, mit den umfassendsten Vollmachten versehen, und ihre Mission charakterisirt sich durch den ausgesprochenen dringenden Wunsch, zu einem raschen Abschluß gelangen zu können. Nach den vorgestern und gestern gepflogenen Vorbesprechungen findet vielleicht schon heute die erste Conferenz statt.

Franz Pulszky ist aus Ungarn hier angekommen.

Die „Boh." vom 20. d. meldet: Se. Excellenz Graf Clam-Gallas ist gestern mit dem Abendzuge von Reichenberg in Prag angekommen. Dem Vernehmen nach begibt sich Se. Exc. nächster Tage nach Wien.

Im Organisations-Statut für den obersten Rechnungshof und die neu zu bestellenden administrativen Rechnungs- und Fachrechnung-Departements ist der oberste Rechnungshof mit 120 Individuen und 260.000 fl., das Rechnungs-Departement des Oberhofmeisteramtes mit 11 Individuen und 12.000 fl., des Ministeriums des Aeußern mit 7 Individuen und 7600 fl., des Staatsministeriums mit 12 Individuen und 13.800 fl., des Finanzministeriums mit 434 Individuen und 419.740 fl., des Ministeriums für Handel und Volkswirthschaft mit 180 Individuen und 156.690., dann die Rechnungsdepartements: des Justizministeriums und des Polizeiministeriums je mit 4 Individuen und 4900 fl., der Central-Seebehörde mit 11 Individuen und 10.145 fl., der 15 Statthaltereien und politischen Landesbehörden mit 373 Individuen und 816.232 fl., der 18 Finanz-Landesbehörden mit 1147 Individuen und 557.974 fl., der 9 Oberlandesgerichte und Oberstaatsanwaltschaften mit 93 Individuen und 74.621 fl., zusammen also 2396 Individuen und 2,138.802 fl. festgesetzt. Von den Bestimmungen über den Beförderungs- und Vorrückungsmodus zwischen den Beamten des obersten Rechnungshofes und jenen der administrativen Rechnungs- und Fachrechnungs-Departements heben wir folgende hervor: Auf den Posten eines Hofrathes des obersten Rechnungshofes haben nebst den bei demselben bestehenden Hofsecretären nur diejenigen Beamten Anspruch, welche sich bei einer Verwaltungsbehörde oder bei den früheren Central- und Staatsbuchhaltungen durch mehrere Jahre in einer höheren Dienstesstelle mit entsprechendem Erfolge verwendet haben. Zu Hofsecretären des obersten Rechnungshofes können ausschließlich nur Rechnungsräthe dieses Hofes oder der verschiedenen administrativen Rechnungs- und Fachrechnungs-Departements ernannt werden. Auf die bei dem obersten Rechnungshofe bestehenden Rechnungsrathstellen, welche für sich einen Concretalstatus bilden, haben ausschließlich jene Rechnungsofficiale 1. Classe der verschiedenen administrativen Rechnungs- und Fachrechnung-Departements Anspruch, welche durch längere Zeit bei den bezüglichen Verwaltungbehörden als subalterne Rechnungsbeamte gedient haben. Die Rechnungsräthe, sowie auch die subalternen Rechnungbeamten bei den administrativen und Fachrechnungs-Departements, sowie die Manipulationsbeamten des obersten Rechnungshofes bilden unter sich, und zwar nach Verwaltungsbehörden getrennt, je einen Concretalstatus. — Für die Zeit der Uebergangsperiode ist gestattet, solche Beamte, welche durch die neue Gestaltung des Rechnungs- und Controldienstes entbehrlich geworden sind und die erforderlichen Geschäftskenntnisse besitzen, mit Belassung ihres Ruhegenusses als Calculanten aufzunehmen. Bei Bestimmung des solchen Individuen zu bewilligenden Taggeldes ist jedoch darauf Rücksicht zu nehmen, daß der Gesammtbezug (Ruhegebühr und Taggeld) den früher bezogenen Activitätsgenuß nicht übersteigt.

In der „Wr. Ztg." wird folgende Kundmachung publicirt: „Um dem vielseitig ausgesprochenen Verlangen nach einer größeren Auswahl an feinen Havannah-Cigarren und feinen inländischen Tabakfabricaten zu entsprechen, hat das h. k. k. Finanzministerium mit den Erläßen vom 11. Mai 1866 Z. 17256/1053 und 20. October 1866 Z. 5685/FM. bewilligt, daß versuchsweise und vorläufig nur für Wien ein Lager eröffnet werde, aus welchem die verschiedenen Sorten echter Havanah-Cigarren der renommirtesten Fabriken der Stadt Havanah, feine ausländische Tabakblätter und Schnupftabake, endlich besondere, aus den vorzüglichsten Stoffen der eigenen Regievorräthe in den k. k. Fabriken erzeugte Cigarren und Tabakfabricate bezogen werden können. Da nunmehr der größte Theil der zum Verschleiß bestimmten Cigarren und Fabricate eingelangt und abgelagert ist, beehrt sich die gefertigte k. k. Central-Direction der Tabakfabriken und Einlösungsämter zur allgemeinen Kenntniß zu bringen, daß dieses Lager unter der Firma „K. k. Commissionslager für Tabak- und Cigarren-Specialitäten" noch im Laufe dieses Monats in Wien am Graben Nr. 25 eröffnet wird, und daß die Besorgung der Commissionsgeschäfte dem Herrn Ignaz Pfliger als Commissionär der k. k. Tabakregie übertragen wurde. Obgleich das Lager reichhaltig assortirt ist, wurde doch die Einrichtung getroffen, daß der k. k. Centraldirection im Wege ihres Commissionärs auch Bestellungen auf alle nicht am Lager befindlichen Gattungen feinster echter Havanah-Cigarren der renommirtesten Fabriken der Stadt Havanah zur Effectuirung aufgegeben werden können. Die bestellte Waare wird an die Herren Besteller sogleich nach ihrem Anlangen ausgefolgt werden, vorausgesetzt, daß sie unterwegs nicht gelitten hat. Die k. k. Central-Direction übernimmt demnach auch bei den für Parteien bestellten Cigarren die Haftung für die wohlconditionirte Lieferung derselben. Da weder ausländische noch inländische Fabriken jederzeit in beliebigen Mengen ausgezeichnete Waare liefern können, so beehrt sie sich zugleich zur öffentlichen Kenntniß zu bringen, daß die im Preiscourant enthaltenen Fabricate nur insoweit, als sie in vorzüglicher Qualität geliefert werden können, werden verabfolgt werden. Die k. k. Central-Direction wird bedacht sein, von Zeit zu Zeit mit neuen Specialitäten hervorzutreten und dabei dem ausgesprochenen Geschmacke des verehrten Publicums volle Rechnung zu tragen. Die näheren Modalitäten des Bezuges sind aus den Preiscouranten zu ersehen. Aenderungen der Preiscourante werden öffentlich bekanntgegeben werden, haben jedoch auf die zur Effectuirung bereits übernommenen Bestellungen von echten Havanah-Cigarren keine Rückwirkung. Der Verschleiß der Specialitäten darf ausschließend nur in dem Commissionslager erfolgen. Wien, am 13. December 1866. K. k. Central-Direction der Tabakfabriken und Einlösungsämter."

Deutschland.

Dem „Etendard" wird aus Berlin telegraphirt, daß ein Artikel des Bundesverfassungs-Entwurfs Preußen ermächtige, Verträge mit den Südstaaten, welche das Verhältniß derselben zum norddeutschen Bunde regeln, zu schließen.

Die Köln. Ztg. bringt täglich, schreibt die „N. P. Z." in ihrer sogenannten diplomatischen Correspondenz aus Berlin eine Reihe von Mittheilungen über den angeblichen Inhalt des Verfassungs-Entwurfs des Norddeutschen Bundes. Wer die Mittheilungen seit Wochen genau verfolgt hat, wird schon durch die zahlreichen inneren Widersprüche zur Vorsicht und zu Zweifeln an der Zuverlässigkeit jener Mittheilungen veranlaßt worden und zu der Ueberzeugung gelangt sein, daß es sich dabei meistentheils um willkührliche Combinationen auf Grund einzelner wahrer oder halbwahrer Andeutungen handelt. Jene Correspondenzen sind in ihrer geschraubten Haltung überhaupt mehr geeignet, zu verwirren, als aufzuklären. Auch anderweitige Mittheilungen über den Inhalt des betreffenden Entwurfs, z. B. die des „Braunschweiger Tagesblattes", sind ungeachtet der Bestätigung durch die Berliner Bank- und Handels-Zeitung, wie uns versichert wird, durchaus erfunden.

Das norddeutsche Parlament wird seine Sitzungen im preußischen Herrenhause halten.

Aus Frankfurt, 18. d., wird geschrieben: Freiherr Anselm Salomon v. Rothschild in Wien hat mittelst Senatsdecretes vom Gestrigen die mit seinen drei Söhnen und einer Tochter nachgesuchte Entlassung aus dem preußischen Staatsverband und aus dem hiesigen Bürgerverbande erhalten.

Wie der „Nürnberger Correspondent" erfährt, wird Graf Trauttmannsdorff, der neu ernannte österreichische Gesandte am baierischen Hofe, schon in einigen Tagen in München eintreffen.

Das Luxemburger „Wort" berichtet: Herr Ulveling ist aus dem Ministerium ausgetreten und an seine Stelle sind die Herren v. Blochausen und de Colnet eingetreten. Beide letzten Herren haben bereits am 13. d. den Eid geleistet.

Frankreich.

Aus Paris, 16. d., wird geschrieben: Die vierte Serie der nach Compiègne Geladenen hat heute bei strömendem Regen die Residenz verlassen. An einem der letzten Abende wurden bei Hofe Charaden aufgeführt, welche Herr Alberic Second, der geistvolle Redacteur des „Grand Journal", und Herr Garnier, der Architekt der großen Oper, Beide dieser letzten Serie angehörig, componirt hatten. — Die römische Reise der Kaiserin wird heute nicht fixirt, aber auch nicht dementirt; gewiß ist, daß der Commandant eines vor Marseille liegenden Schiffes Befehl erhalten hat, sich bereit zu halten. Auf einen besonderen Befehl des Kaisers sollen während der Ausstellung Deputationen der fremden Milizen, namentlich auch der Miliz von Newyork, im Invalidenhotel gratis beherbergt werden.

Der Seine-Präfect gab am 17. d. den Mitgliedern der Departemental-Commission ein Diner, bei welchem er den Toast auf den Kaiser, verbunden mit dem üblichen Panegyricus ausbrachte. Herr Haußman glaubte behaupten zu dürfen, daß Napoleon III. seinen Ausspruch: Das Kaiserreich ist der Friede", zur Wahrheit gemacht habe. — Die Großfürstin Marie von Rußland und ihr Gemal, der Graf Stroganoff, befinden sich wieder in Paris.

In Paris war am 17. das Gerücht verbreitet, Prim sei mit zwei Schiffen in Spanien gelandet.

Francisque Sarcey, Feuilletonist der „Opin. nat." hatte Sardou vorgeworfen, daß er zu eilfertig producire. Darauf hat ihm der Verfasser der „Maison neuve" in einer sehr interessanten Zuschrift geantwortet, in welcher es unter Anderem heißt: „Die Wahrheit ist, daß ich der „Maison neuve" zweimal so viel Zeit, als meinen anderen Stücken gewidmet habe. Das ist eine Arbeit von sechs Monaten, täglich fünf Stunden, meine gewöhnliche Dosis; rechnen Sie das aus! — Ich habe, was nie geschieht, während der Proben zwei Acte umgeschrieben, habe zwei Monate lang, von Mittag bis vier Uhr, das Stück einstudiren lassen, mich durch Vorspielen aller Rollen, durch Anfeuerung aller Schauspieler, fast umgebracht. Glauben Sie vielleicht, daß eine solche Arbeit als Improvisation behandelt werden kann? — Sie sagen mir, ich producire zu viel. — Weshalb wollen Sie mich auf die Ration von einem Stücke jährlich setzen, wenn mein Temperament für zwei ausreicht? Sechs Monate für ein Lustspiel, das ist wohl genug. Die Erfahrung hat mir bewiesen, daß ich meine besten Scenen in zwei Stunden geschrieben habe und daß meine erfolgreichsten Stücke diejenigen waren, welche wie „les vieux garçons" nur eine sechswöchentliche Arbeit in Anspruch genommen haben. Das Theater ist ein Fieber. Entweder es ist Begeisterung da oder es ist keine da, und nichts hat mehr Erfolg, als dasjenige, was nach gehörigem Durchdenken in einem Guß geschrieben worden ist, denn dann ist es das Leben selbst. Moliere hat jährlich drei Stücke geschrieben und war dabei Schauspieler und Director. „Don Juan" ist in vierzehn Tagen geschrieben worden, ist er aber deshalb schlechter?... Wenn ich nicht arbeite, bin ich krank. Fünf Stunden täglich, das ist seit meinem vierzehnten Jahre mein Maß, Sie werden das nicht ändern! Ich producire viel, weil ich alle Tage um acht Uhr an meinem Schreibtische sitze und weil die gewonnene Kraft den Impuls der Maschine verdoppelt. Folgt aber daraus, daß ich meinen Stücken nicht die erforderliche Aufmerksamkeit und die nothwendige Sorgfalt zuwende? Wollen Sie, daß ich Ihnen die Bände voll Notizen sende, die ich mir gemacht, bevor ich „Maison neuve" schrieb, den Entwurf des Scenariums, die Haufen verkleckster Papiers? Zählen Sie doch die gestrichenen Stellen, die geschriebenen und wieder umgearbeiteten Scenen, die Acte, welche ich anullirt habe, und ich will Sie dann herausfordern, nicht zuzugeben, daß „Maison neuve" mit Gewissenhaftigkeit gearbeitet worden ist. — Ich fürchte vielmehr, sein Fehler ist, daß ich zu lange daran gearbeitet habe, was sicherlich auch das Geschäft zu verderben vermag. Es scheint endlich, daß man behaupten will, ich arbeite um des Goldes und nicht um der Kunst willen. Dieses Gerücht ist von Böswilligen verbreitet worden und wird von ehrlichen Leuten wie Sie wiederholt. Das ärgert mich aber: Man hat zugleich eine zu gute und eine zu schlechte Meinung von mir: eine zu gute wenn man sich einredet, daß ich Meisterwerke schaffen werde, wenn ich mehr Fleiß daran wende; eine zu schlechte, wenn man meint, daß ich mich plage, um mehr zu produciren. Ich arbeitete, weil es in meiner Natur ist, zu arbeiten, und Stücke zu machen, wie der Birnbaum Birnen erzeugt. Ich mache sie so gut, als ich es im Stande bin, und wenn sie nicht besser sind, so ist wohl daran nichts anderes Schuld, als daß es noch nicht in meinen Kräften steht, sie besser zu machen. Man kritisire mich, man discutire über mich, man beurtheile und verurtheile mich, gut! Wenn man mir aber sagt: „Sie arbeiten nicht ehrlich, Sie moquiren das Publicum, so wäre man im Stande, mir das Schreiben für immer — zu verleiden!"

Großbritannien.

Aus London, 15. December, wird geschrieben: Das Kohlenbergwerk Oaks bei Barnley hat sich in einen Vulcan verwandelt. Drei neue Explosionen haben im Laufe des heutigen Morgens die Erde erschüttert; Rauchwolken wirbeln empor aus der Tiefe. Es leidet keinen Zweifel mehr: ein großer Theil der Grube steht in Brand. Man wird sie zuschütten müssen; doch soll nach einem Beschlusse der Ingenieure bis Montag noch nichts Weiteres geschehen. Ob die Untersuchungen über die Ursache des Unglücks ein positives Resultat ergeben werden, ist noch sehr fraglich, da von den möglichen Augenzeugen vielleicht keiner dem Tode entgangen ist. Unter den vielfachen Hypothesen findet die eine Vermuthung den meisten Anklang, daß eine der Gasleitungen in dem Bergwerke einen Sprung erlitten und einen entzündbaren Luftstrom in die Nähe einer nicht vorsichtig geschlossenen Lampe geführt habe. In den Minen wird zwar nur mit Sicherheitslampen gearbeitet, der Maschinenraum aber und die größeren Verbindungswege sind mit natürlichem Gas erleuchtet. Aus einigen unterirrdischen Spalten hervordringend, wird dasselbe an Ort und Stelle in kleineren Behältern aufgefangen und durch Röhren in den Gasometer hinaufgeleitet. Andererseits schiebt man die Entzündung der in den Stollen angesammelten Gase auf den unvorsichtigen Gebrauch des Sprengpulvers.

In seinem neuen Werke „Englische Excentricitäten" theilt John Timbs das Gebet eines bekannten Geizhalses Namens Ward mit, welches also lautet: „O Herr, du weißt, daß ich neun Grundstücke in der Stadt London besitze, und gleichfalls, daß ich kürzlich ein Gut in der Grafschaft Essex gekauft habe; ich flehe also zu dir, daß du die beiden Grafschaften Middlesex und Essex vor Feuersbrünsten und Erdbeben bewahren mögest. Und da ich eine Hypothek in Hertfordshire habe, bitte ich dich, auch auf jene Grafschaft mit erbarmendem Auge hinzublicken, und was die übrigen Grafschaften betrifft, so magst du damit thun, wie es dir gefalle. O Herr, stärke die königliche Bank, auf daß sie ihre Wechsel einlösen könne, und mache alle meine Schuldner zu guten Menschen. Verleihe eine glückliche Fahrt der Schaluppe „Mermaid", denn ich habe sie versichert, und da du gesagt hast, daß die Tage der

Redaction und Administration:
Landstrasse, Gärtnergasse Nr. 8. Unfrankirte Briefe werden nicht angenommen. Unversiegelte Zeitungs-Reclamationen werden portofrei befördert.
Manuscripte werden nicht zurückgestellt.

Ankündigungs-Bureau:
Stadt, Wollzeile 16.
Inserate und Briefe an den Redacteur werden tarifmässig berechnet.

Abonnement für Wien:
Für 1 Jahr 13 fl. 20 kr., 6 Monate 6 fl. 60 kr., 3 Monate 3 fl. 30 kr., 1 Monat 1 fl. 10 kr.; mit Zustellung ins Haus vierteljährig 4 fl. 20 kr., monatlich 1 fl. 40 kr.
Abonnements werden angenommen in der Expedition, Wollzeile Nr. 16, und bei allen Filialen und Zeitungs-Verschleissern.
Einzeln: Das Morgenblatt 6 kr., das Abendblatt 3 kr.
Ausgabe: 6 Uhr Früh, 3 Uhr Nachmittags.

Die Presse.

Motto: Gleiches Recht für Alle!

Abonnement für die Provinz:
Mit täglich einmaliger Postversendung: Ganzjährig 20 fl., halbjährig 10 fl., vierteljährig 5 fl. Mit täglich zweimaliger Postversendung: Ganzjährig 24 fl., halbjährig 12 fl., vierteljährig 6 fl.

Abonnement für das Ausland:
In Deutschland: Alle Postämter.
Für Frankreich und Belgien: Herr **G. A. Alexandre**, 2 Cour du commerce in **Paris**, und 5 rue Brulée, **Strassburg**, und das königlich preussische Postamt in Köln.
Für England und die Colonien: Herren Williams & Norgate, Buchhändler in London, 14 Henriette Street, und das königlich preussische Postamt in Köln.
Für die Schweiz, Italien, Spanien und Portugal: S. Liechti, im Zeitungs-Bureau in Bern.
Für Nord- und Süd-Amerika (Brasilien, Mexico), Australien, China, Ostindien etc.: Das königlich preussische Postamt in Köln.

№ 349. Wien, Samstag den 22. December 1866. **19. Jahrgang.**

Wien, 21. December.

In der letzten, von Haydn im Dienste Eszterhazy's veranstalteten Musikaufführung ließ ein Musiker nach dem andern sein Instrument verstummen, bis zuletzt der erste Violinist die Lampe ausdrehte und Stille und Dunkelheit im Saale herrschte.

So verstummt jetzt ein Instrument der öffentlichen Meinung Oesterreichs nach dem andern. Auch dem Pester Landtage, der die erste Violine spielt, wird bald ein Ende gesetzt werden, und nur die Presse, auf deren Schultern dann wieder allein die Last des Kampfes für das Recht und gegen die Sistirung ruht, wird die Stille im Kaiserstaate unterbrechen.

Die den Landtagen von der Regierung gemachten Vorlagen waren so unwesentlicher Natur, daß allein die Verhandlungen das Interesse des Volkes anregten, die aus der eigenen Initiative der Provinzial-Repräsentanten hervorgingen. Dagegen hat die Sistirungs-Politik seit ihrer Geburtsstunde dafür gesorgt, daß der Stoff für nationale Differenzen niemals und nirgends ausgeht. Die durch das September-Patent aus dem gemeinsamen Verbande gelösten nationalen Gegensätze platzen in den Provinzen mit gemischter Bevölkerung fast in jeder Landtagssitzung aufeinander. In Steiermark, Kärnten und Krain haben sie sich vornehmlich die Schul- und Sprachenfrage, in Galizien und Böhmen die Frage der Aenderung der Wahlordnung zum Kampfsfelde erwählt. In den drei ersteren Provinzen sind die Versuche, das Deutschthum, und mit ihm Bildung, Arbeit und Cultur auszurotten, um freien Raum für Unwissenheit und Trägheit zu gewinnen, von der Mehrheit der Landtage zurückgewiesen worden. In Lemberg ist der Versuch, die Wahlordnung zu Gunsten der Polen umzugestalten, an dem Widerstande der Ruthenen gescheitert, wenn auch beinahe ein Zufall sein Gelingen herbeigeführt hätte; in Böhmen hat wol die czechisch-feudale Coalition über die deutsche Minderheit gesiegt; aber selbst das September-Ministerium wagt es nicht, sich zum Helfershelfer für den gegen die Deutschen Böhmens beabsichtigten Hauptschlag herzugeben.

Die Czechen leiden, wie alle ihre slavischen Brüder, an maßloser Selbstüberschätzung. Jeder slavische Stamm will von der Geschichte oder sonst irgendwem eine „große Mission" — wie der Abgeordnete Rodakowski im galizischen Landtage sagte — empfangen haben, und verlangt, daß ihm für diese Mission ganz Oesterreich zur Disposition gestellt werde. Die Polen wollen von der Vorsehung beauftragt sein, die Cultur nach Osten zu tragen; die Croaten wollen ein südslavisches, die Czechen ein westslavisches Reich gründen, und auch die Slovenen träumen von einem großen Staate, zu dem vorläufig Alles, selbst der Name, fehlt. Am meisten rumort dieser Hochmuth in den Köpfen der Czechen, die noch dazu von der Sucht befallen sind, die magyarischen Prätensionen nachzuäffen, und dabei vergessen, daß ihnen die magyarische Schlauheit und Festigkeit fehlt. Da sie die Nase stets hoch tragen, laufen sie blind in jeden vom Ministerium aufgestellten Pechstiefel hinein.

Die Regierung hat die beiden Dankadressen für das September-Patent mit freundlicher Miene eingestrichen; sowie die Czechen sich aber anschicken, als Dank für ihren Dank eine Wahlordnung einzustreichen, welche den Intentionen der Regierung nicht ganz entspricht, wird der Landtagssaal geschlossen. Eine Nationalität, welche vor keiner Allianz zurückschreckt, welche ihre Hilfe zur Wiederherstellung mittelalterlicher Institutionen leiht, muß es sich gefallen lassen, daß sie von der Regierung einzig als Mittel zum Zweck, als Sturmbock gegen „das Bischen deutsche Intelligenz" gebraucht wird. Die Magyaren wissen ihre feudalen Bestrebungen wenigstens mit liberalem Gewande zu verhüllen, so im Auslande mehr Sympathien zu erwerben, als sie verdienen, und sich, wenn auch nicht immer „hohen Lohn", so doch „anständige Behandlung" von jeder Regierung zu sichern. Die Czechen aber werden, wenn sie opponiren, nicht sonderlich beachtet, und wenn sie das Ministerium unterstützen, mit Worten abgelohnt. Jedem nach seinem Verdienste!

Wie in der diesjährigen, so wird es in späteren Sessionen des böhmischen Landtags ergehen. Der Versuch, die Wahlreform durch einen verfassungswidrigen Beschluß dem künftigen Landtage zu vererben, erforderte zwar, um der Feststellung des Rechtes willen, den von der deutschen Minorität beschlossenen Protest; er hätte aber auch ohne letzteren keine andere Folge gehabt, als den Deutschböhmen Gelegenheit zu glänzenden Reden, und den Czechen Anlaß zu Ohos und sonstigem Geschrei zu geben. Die Frage, ob deutsch, ob czechisch lautet dahin, ob die Ergebnisse von jahrhundertelanger Culturarbeit bestehen oder untergehen sollen. Möglich, daß die September-Regierung den czechischen Gelüsten freien Lauf ließe, wenn sie damit nicht zugleich das Huhn schlachtete, das die goldenen Eier legt, wenn nicht die Deutschen die Steuerzahler par excellence wären.

Dem Grazer Landtag ist die Geschichte von dem eingefrorenen Tone in Münchhausen's Posthorn passirt. Bei Entwerfung und Debattirung der Adresse war das Petitum eingefroren, so daß Niemand wußte, was die Herren Steiermärker eigentlich wollten. „Debatte" und „Wiener Journal" hatten diese Bescheidenheit in tausend Zungen gelobt — — da schmettert plötzlich, ein paar Wochen nach der Adreßdebatte, das Petitum lustig durch die Luft. Allerdings post festum. Schritt für Schritt sind die Herren v. Kaiserfeld und Genossen in den Ministerialismus hineingerathen, so daß sie jetzt die Aufgabe der officiösen Journale übernehmen wollen, die öffentliche Meinung für die beabsichtigten Maßnahmen der Regierung zu bearbeiten. Da lesen sie in den Zeitungen von der Absicht der Regierung, den engeren Reichsrath auf Grund von Neuwahlen einzuberufen, ihn aber, um die Verfassungswidrigkeit nicht gar zu erkennbar zu machen, schlechtweg „Reichsrath" zu nennen. Flugs stellen sie einen Antrag, der dasselbe will, was die Regierung vor acht Tagen wollte. Im Jahre 1861 wurde der siebenbürgische Landtag, weil er nicht existirte, gar nicht zur Beschickung des Reichsrathes eingeladen. Letzterer blieb darum, als der engere, fast zwei Jahre lang incompetent zur Behandlung von staatsrechtlichen Fragen. Indem der Antrag Rechbauer's das Einberufungs-Patent von 1861 wiederholt wissen will, ignorirt er die beiden letzten Reichsrathssessionen, stimmt also der officiösen Lehrmeinung von der Verfassungs-Fiction zu. Solche Loyalität wäre vor acht Tagen gewiß durch einen Lobartikel des „Wiener Journal" belohnt worden. Inzwischen sind aber die Minister anderen Sinnes geworden, sie wollen weder den engern noch den weitern Reichsrath reactiviren, und Herr v. Kaiserfeld ist wieder um seine Aussichten auf ein Portefeuille im Sistirungs-Ministerium gebracht.

Einen erhebenden Gegensatz zu diesem versuchten absoluten Ministerialismus bilden die Vorgänge im Vorarlberger Landtage, wo die Verfassungstreue abermals einen glänzenden Triumph gefeiert hat. Ueber die Form der heute stattgehabten Manifestation mag man streiten; der Zweck, das feste Zusammenstehen aller Verfassungstreuen Oesterreichs für das Recht des Volkes darzuthun, ist durch die gestern in Bregenz gefaßten Beschlüsse vollständig erreicht worden. Und auch im Tiroler Landtage sind männliche Stimmen für das Reich und seine Verfassung erklungen.

Der Tiroler Landtag bleibt nun einmal ein Unicum. Richelieu brauchte nur drei Worte, um Jemanden an den Galgen zu spediren; Archimedes hatte nur einen festen Punkt nöthig, um die Welt aus ihren Angeln zu heben; der Tiroler Landtag braucht nur ein Wort, einen Punkt, um eine Demonstration für die Glaubenseinheit daraus zu fertigen. Um die „Einheit" des Landes zu erhalten, sollen die „Eigenthümlichkeiten" des Landes erhalten werden, und zu diesen Eigenthümlichkeiten gehört in erster Reihe der fromme Glaube und die „reine Sitte der Väter", womit wahrscheinlich die abnorm hohe Zahl der unehelichen Geburten in Tirol gemeint ist.

Daß die Absendung einer solchen monströsen Adresse gehindert wurde, wird nur dem „Volksfreund" und seinen nicht im Volke zu findenden Freunden wehe thun. Dennoch können wir die Arbeitseinstellung der liberalen Abgeordneten nicht unbedingt billigen. Die Ultramontanen allerdings haben kein Recht zur Beschwerde darüber, denn sie haben aufgejauchzt, als die belgischen Ultramontanen durch ihr Fortbleiben die Deputirtenkammer beschlußunfähig machten. Wer aber den Parlamentarismus, also die Entscheidung durch die Majorität, will, der muß auch die ihm unangenehmen Vota der Majorität als entscheidend anerkennen. Da die liberalen Tiroler Abgeordneten nicht die Mehrheit

Feuilleton.

Ein vergessenes Buch.

Den Weihnachts- und Neujahrsgrüßen gesellen sich die Liederbücher gerne. Auch dieses Jahr, so ernst und mürrisch es gewesen, wird die Poesie an den Ausgang begleiten, und sie wird eine der ersten sein, welche dem kommenden Jahre sich anschließen. Die Poesie wird dies thun, aber auch die ihr täuschend ähnliche Schwester, die nichts ist, die nur etwas vorstellt, deßgleichen die aufgeputzte Magd, die sich immer

nicht im Schilde. Sie spinnt den Faden nicht weiter, der auf der Spule zu Eütin geschnurrt hat. Sie erzählt nichts von dem alten künstlichen Hausknecht vor dem Camine des Pfarrers, nichts vom Kaffeegeschirr der wackeren Ehefrau, nichts von der berufenen Geisblattlaube und dem Mädchenfuße, der enthüllt ist „bis zur Blume des Zwickels". Höchstens daß sie dich an die Zwickelblume mahnt, und das darf sich ja zuletzt auch ein moderner Mensch gefallen lassen.

Die Idylle Waldmüller's lenkt nicht in den Kreis hinüber, wo sich die Leute ihrer eigenen Beschränktheit zu freuen scheinen, wo das spießbürgerliche Zubehör mit eine

kann immerhin ein schweres Schicksal begegnen, sie sind gegen ein solches durch keinen Talismann aus Arkadien gefeit; aber der Augenblick, den die Darstellung gewählt, ist ein sonniger, und so überkommt auch uns der Traum eines ewigen Glückes — die bleiche Frau, die Waldmüller zeichnet, hat, so wissen wir, tiefbittere Stunden hinter sich, aber der Moment, in dem sie vor uns hintritt, bringt ihr die lindernden Thränen, und die schmerzliche Selbstbescheidung der von der ärgsten Bängniß Entlasteten erweckt auch in uns jene sanfte Trauer, welche den stillen Charakter der Dichtung durchaus nicht trübt. In diesem Sinne sind die Bilder Waldmüller's wirkliche Idyllen. Einen eigenthüm-

bilden, muß ihr Bestreben dahin gehen, das Volk vom Terrorismus der Ultramontanen zu emancipiren und so ein künftiges liberales Wahlresultat vorzubereiten. Der Wahlspruch des Innsbrucker Schusters: „Im Innern liberal und aufgeklärt, nach Außen aber schaue der Familienvater auf seinen Verdienst," wird leider von Tausenden wiederholt. Dieser Kleinmuth in liberalen Kreisen wird nur dann überwunden werden, wenn die liberalen Abgeordneten mit männlichem Muthe vorangehen und, ob sie gleich bei den Abstimmungen unterliegen, immer wieder den Kampf für die gesunde Vernunft aufnehmen. „Nur der verdient sich Freiheit oder Leben, der täglich sie erobern muß."

Sind die Wuchergesetze aufgehoben?

Wien, 21. December.

Die Acten über die Wucherfrage sind längst geschlossen; das „schätzbare Material" liegt thurmhoch aufgespeichert; neue Argumente pro und contra Wucher konnten in der letzten Zeit gar nicht mehr aufgetrieben werden. Die Wucherfrage ist längst spruchreif. Nach wie vor echauffirt sich zwar ängstlichen Gemüthes eine kleine Minorität für die Bevormundung des Capitals und es erfaßt sie ein grauenhaftes Entsetzen, wenn der Ruf nach Aufhebung der Wuchergesetze an ihren Ohren vorüberklingt; die Majorität ist sich dagegen längst darüber klar, daß bezüglich des Capitals kein anderes als das wirthschaftliche Gesetz über Angebot und Nachfrage zu gelten habe. Was nun aber unser schwer heimgesuchtes Vaterland betrifft, so haben die Organe der öffentlichen Meinung nur ihre Pflicht erfüllt, indem sie nicht müde wurden, jene Normen zu bekämpfen, welche das Capital unter gesetzliche Curatel gestellt haben; hervorragende Corporationen haben durch ihr gewichtiges Votum sie unterstützt.

Als im Jahre 1861 die Morgenröthe der constitutionellen Wiedergeburt Oesterreichs angebrochen war und man der Meinung huldigte, es werde die Morgenröthe nicht immer Morgenröthe bleiben, sondern uns auch den Tag bringen, gab man sich einige Zeit der Hoffnung hin, das Wucherpatent werde bald der Geschichte angehören. Diese Hoffnung erhielt neue Nahrung, als der frühere Staatsminister Ritter v. Schmerling in der ersten Reichstagssession dem Abgeordnetenhause in feierlicher Weise verkündete, es seien die Stunden des Wucherpatentes gezählt, denn eine baldige Regierungs-Vorlage werde ihm das Lebenslicht ausblasen.

Allein diese ministerielle Verheißung hatte das Schicksal so vieler, die in dem bekannten Rundschreiben Schmerling's verzeichnet wurden, ohne jemals die Luft verspürt zu haben, aus dem papierenen Kreise herauszutreten. Irren wir nicht, so trat bald nach jener Verheißung v. Rizy als Sectionschef ins Justizministerium, und es hieß dann: das Wucherpatent sei außer Gefahr. Der spätere Justizminister Hein wurde im Hause der Abgeordneten über die Wucherfrage interpellirt, und seine hierüber abgegebene Antwort bekundete, daß Se. Excellenz zu Jenen gehöre, welche ihrer alten Liebe zum Wucherpatente nicht Herr zu werden vermögen. Erst an den Eintritt des gegenwärtigen Justizministers knüpfte sich wieder die Hoffnung, das Capital bald der gesetzlichen Fesseln entledigt zu sehen; mindestens leisteten die Officiösen das Außerordentlichste, um diese Hoffnung zu erwecken. In der letzten Woche herrschte allgemein die Ueberzeugung, daß eine neue Verordnung das Wort: „Wucher" aus dem österreichischen Gesetzeslexicon für immer streichen werde. Als Herold mit der Kreuzertrompete verkündete dies das „Wiener Journal" noch am 7. d. M. Das Blatt, „welches Alle lesen", hatte ausnahmsweise einen guten Tag und brachte über die Wucherfrage zu unserer größten Ueberraschung einen ganz vernünftigen Artikel. In diesem ist Schwarz auf Weiß zu lesen: „Ist die kurze Periode der Wandlung überwunden, so besteht kein Zweifel, daß namentlich der Hypothekar-Credit durch Beseitigung der Wuchergesetze wesentlich gewinnen wird". . .

„Das wird jetzt anders und besser werden, sobald ein freier Markt für Geld eröffnet werden kann und Angebot und Nachfrage dessen Werth richtig bemessen. Wissenschaft und Erfahrung haben längst dargethan, daß Geld nicht durch eine gesetzliche Vorschrift billig zu erlangen ist. Ein Gesetz, welches verbietet, daß der Geldbedürftige mehr als fünf Percent Zinsen zahle, bringt ihm keinen Nutzen, wenn es Niemandem zu befehlen vermag, ihm Geld zu diesem Zinsfuß zu geben. Die Wuchergesetze nöthigen das Capital-Anlagen anstatt Darlehen zu machen, und helfen selbst den Wucher erzeugen, den sie verhindern wollten. Das beste,

sennaße und zu den mit seiner Leistung etwa verbundenen Auslagen, Verlusten oder sonstigen Opfern in auffallendem Mißverhältnisse steht."

In dieser Bestimmung erblicken wir eine Schranke der Zinsfreiheit, hinter welcher der Wucher liegt. Wer sich zu sogenannten hohen Zinsen verstehen wird, von dem wird man leicht sagen können, er befand sich in einer „Nothlage", oder er hat „leichtsinnig" gehandelt, und der Darlehensgeber kann unter Umständen auch zwei Jahre darüber im Gefängniß nachdenken. Dazu kommt, daß das neue Gesetz dem Wucherbegriffe eine sehr vage Fassung gibt; elastische Strafgesetze sind aber gar sehr vom Uebel.

Wir begnügen uns für heute mit diesen kurzen Andeutungen, um dem Irrthume zu begegnen, dem sich Viele hingeben, indem sie meinen, von Neujahr ab werden in Oesterreich keine Wuchergesetze bestehen. Wir werden vielleicht Gelegenheit finden, auf dieses Gesetz, welches in uns mancherlei Zweifel wachrief, zurückzukommen. Bemerken wollen wir nur noch, daß wir die Ansicht jenes Schriftstellers theilen, welcher meinte: „Wuchergesetze sind Spinnengewebe, durch welche die Vögel durchfliegen, und an welchen nur die Fliegen hängen bleiben."

Landtagsberichte.

Wien, 21. December. (XIII. Sitzung. — Schluß aus dem Abendblatte). Abgeordneter v. Perger referirt für den Finanzausschuß über die Eingabe mehrerer Oberlehrer des Decanats Wilfersdorf zu Paasdorf. Der Finanzausschuß beantragt: es sei den Bittstellern ein Vorschuß bis zur Höhe des einjährigen Betrages ihrer fassionsmäßigen Naturalabgaben gegen die von den betreffenden Gemeinden zu übernehmende Verpflichtung der im letzten Quartale des künftigen Jahres zu bewerkstelligenden Rückzahlung an den Landesfonds aus demselben zu gewähren. (Wird ohne Debatte angenommen.)

Abgeordneter Dr. Mühlfeld referirt für denselben Ausschuß über mehrere Theile des Rechenschaftsberichtes, betreffend das Impfwesen, Krankenhäuser und Wohlthätigkeits-Anstalten. — Der Ausschuß beantragt:

1. Es werde der von dem Impfwesen handelnde Theil des Rechenschaftsberichtes mit der über den Entwurf einer revidirten Impfordnung gemachten Bemerkung, daß die Erstattung von Gutachten über Gesetzentwürfe nicht in den Wirkungskreis des Landesausschusses gehöre, zur Kenntniß genommen. (Ohne Debatte angenommen.)

2. Es werde der von den Krankenhäusern handelnde Theil des Rechenschaftsberichtes zur Kenntniß genommen, jedoch in Betreff der Festsetzung der Verpflegsgebühren dritter Classe in den Wiener öffentlichen Krankenhäusern für zahlungsunfähige, nach Wien Zuständige mit 33 kr. per Kopf und Tag, der Landesausschuß angewiesen, ohne die Annahme dieser Festsetzung für zahlungsunfähige Wiener, zum Zwecke der Bedeckung des Abganges bei den genannten Krankenhäusern, die erforderlichen Beträge bis auf die Summe von 80,000 fl. im Jahre 1867 vorschußweise und unpräjudicirlich aus dem Landesfonds flüssig zu machen.

Statthalter Graf Chorinsky findet sich veranlaßt, in Ansehung der Krankenanstalten den Standpunkt der Regierung in demselben Sinne wie in den beiden verflossenen Sessionen auch gegenwärtig festzuhalten und zu wahren, weil es sich bei der Erhöhung der Verpflegsgebühren um eine Verwaltungs-Maßregel handelt, welche in den Wirkungskreis der Regierung gehört. Insofern aber durch den Antrag des Finanzausschusses, welcher eine Summe von 80,000 fl. festsetzt, Vorsorge getroffen werde, um in keinem Falle für das Bedürfniß der Krankenanstalten kommenden Jahres Verlegenheiten eintreten zu lassen, so habe er dagegen nichts einzuwenden. Der Antrag wird hierauf angenommen.

Der dritte Antrag des Finanzausschusses lautet:

Es werde sich bezüglich der Herabsetzung der Verpflegsdauer der Findlinge von zehn auf sechs Jahre wegen des Ausspruches, daß die Allerhöchste Entschließung vom 10. August 1865 auf die in der Findelanstalt zur Zeit der Erlassung derselben bereits befindlichen Kinder nicht zurückwirke, neuerlich an die Regierung gewendet und habe der Landesausschuß dieserwegen an das Staatsministerium sich zu wenden. Ferner werde wegen Erreichung dessen, was durch den Landtagsbeschluß vom 15. Februar 1866 in Betreff der Aufnahme akatholischer und jüdischer Kinder in die Findelanstalt beansprucht wurde, unmittelbar bei Sr. k. k. Apostolischen Majestät eingeschritten, welches Ansuchen durch eine unmittelbar an Allerhöchstdieselbe zu richtende Eingabe des Landtages, so der Ausschuß vorzulegen sich vorbehält, geschehen solle.

Bischof Feßler ergreift das Wort, um zu constatiren, daß in keinem Gesetze bis jetzt der Grundsatz der Gleichberechtigung ausgesprochen worden sei. Da er (Redner) nur negire, so müsse er den Beweis, daß jener Grundsatz ausgesprochen sei, dem Berichterstatter anheimgeben.

Berichterstatter Dr. Mühlfeld: Am 1. Mai 1861 hat die kaiserliche Thronrede die Gleichberechtigung der Confessionen in Oesterreich ausgesprochen, ebenso hat das Patent vom 8. April 1859 in Bezug auf Akatholiken der Gleichberechtigung derselben in bürgerlicher und politischer Richtung Ausdruck gegeben. Dies sind die beiden Grundpfeiler, auf die ich hinzuweisen habe.

folgen. Es wird darin darauf hingewiesen, daß die Jesuiten vor einigen Jahren im nördlichen Böhmen ein Knabenseminär errichteten, und daß sich während der letzten Kriegsereignisse einige aus Italien ausgewanderte Jesuiten in Prag festgesetzt haben, sowie daß dieselben, wie verlautet, gesonnen seien, sich auch noch in anderen Gegenden Böhmens niederzulassen. Dieses Ereigniß habe die Gemüther der Bevölkerung des Königreiches Böhmen umsomehr erschreckt und beunruhigt, je lebhafter hier noch das Andenken an die frühere Wirksamkeit des Ordens der Jesuiten, und daher zu befürchten sei, daß der Orden der Jesuiten wieder die Erlangung der Schule und der Erziehung der Kinder nicht ohne Erfolg anstreben werde und die Thätigkeit der Jesuiten in dieser Richtung die gefährlichsten Folgen nach sich ziehen könne. Die Anwesenheit der Jesuiten in Böhmen äußere auch darin eine nachtheilige Wirkung, daß im Volke das Bedenken wach gerufen werde, als könnte und wollte die einheimische Geistlichkeit ohne Hilfe der Jesuiten ihre Pflichten nicht gehörig erfüllen, durch welches Bedenken das Vertrauen, welches unserer Geistlichkeit bisher im ganzen Lande zu Theil wurde, bedeutend untergraben wird. Der Staatsregierung sei ohne Zweifel selbst durch die Artikel 28 und 35 des Concordats vom 18. August 1855 das Recht gewährt, sich der Einführung solcher geistlichen Orden oder Congregationen, deren Wirksamkeit sich mit dem Wohle des Landes nicht vereinigen lasse, zu widersetzen und deßhalb stellen die Interpellanten, „erfüllt von der eifrigsten Sorge für die Ruhe und das Wohl des Landes", an die Regierung die Frage, ob sie gesonnen sei, dem Aufenthalte und der weiteren Ausbreitung des Ordens der Gesellschaft Jesu im Königreiche Böhmen entgegenzutreten? Der Statthalter stellte die Beantwortung der Interpellation für morgen in Aussicht.

Lemberg, 19. December. [Orig.-Corr.] (Eine Wendung in der Parteistellung. Kleine Angelegenheiten.) Die heutige Landtagssitzung bot ein seltenes Bild der Einigkeit und Harmonie beider Parteien, ein Bild, wie wir es in unserem Landtage nicht allzuhäufig zu finden pflegen. Sei es, daß die bevorstehenden Feiertage den Geist des Friedens in die Versammlung trugen, sei es, daß die Ausübung der Marschallswürde durch den Erzbischof Litwinowicz — Fürst Sapieha ist noch nicht aus Wien zurückgekehrt — die Ruthenen geschmeidiger machte, genug, die Rechte war heute bei besonders guter Laune, und zeigte sich der Gegenpartei höchst willfährig und entgegenkommend. Erzbischof Litwinowicz, der während der Adreßdebatte es vorgezogen hatte, den Sitzungen fernzubleiben, bediente sich übrigens, der Geschäftsordnung gemäß, der polnischen Sprache.

Abgesehen hievon machte sich auch eine zweite freundliche Neuerung im Hause bemerkbar: dem Bestreben, der Redelust so viel als möglich Schranken zu setzen, und mit Rücksicht auf den nahe bevorstehenden Schluß der Session die Berathungen möglichst zu beschleunigen. Um wenigstens die dringendsten Vorlagen der Erledigung zuzuführen, findet bis Neujahr keine Vertagung statt; täglich sollen Sitzungen gehalten werden. Zyblikiewicz ging heute mit gutem Beispiele voran, indem er seinen Antrag auf Uebernahme der Staatsgüter in Pacht zurückzog, um dadurch wichtigeren Vorlagen Platz zu machen, was mit lautem Beifall aufgenommen wurde.

Die heutige Tagesordnung wurde zunächst durch Berichte der Petitions-Commission erschöpft, für welche Rodakowski und Gniewosz referirten. Die Commission beantragte, die Petition der hiesigen Ossolinski'schen Anstalt um Verleihung des Verlagsrechtes polnischer Schulbücher der Regierung zur Berücksichtigung abzutreten. Der Antrag wird, nachdem Russocki dessen Bedeutung für die Entwicklung des Instituts, Sawczynski die didactische Seite desselben gewürdigt, einstimmig angenommen. Ein gleicher Beschluß wurde bezüglich des Ansuchens der Schüler des technischen Instituts in Krakau um Befreiung von der Militärpflicht — andere Anstalten dieser Art genießen diese Begünstigung schon seit Jahren — gefaßt. Aus Anlaß des Einschreitens mehrerer Bürger um Nachsicht der Rechtsfolgen der zur Zeit der polnischen Revolution erfolgten politischen Verurtheilungen wurde die Absendung einer besonderen Petition an Se. Majestät den Kaiser beschlossen.

Das Referat des Abgeordneten Gniewosz streifte schon mehr an das politische Gebiet. Ein Geistlicher, Namens Wasikiewicz, beschwert sich in einer Eingabe an den Landtag über die Confiscation einer Broschüre über das Schulwesen seitens der Staatsanwaltschaft. Er verlangt, der Landtag möge die Broschüre vindiciren. Die Commission findet, daß hier die Staatsanwaltschaft sich formell im Rechte befinde und beantragt daher den Uebergang zur Tagesordnung, welchem Antrage das Haus beitritt.

Zum Schlusse kam noch die Petition der Stadt Kolomea um Verleihung eines besonderen Statut's und Schutz gegen die Mißbräuche des dortigen Bürgermeisters auf den Tisch des Hauses. Dr. Landesberger als Antragsteller führt die Beschwerden der Petenten des Weiteren aus, weist nach, wie sich der Bürgermeister Kurzweil lediglich durch die Absicht leiten lasse, die neue Gemeinde-Organisation zu verschleppen und sich derart länger am Ruder zu erhalten. Seinem Antrage gemäß wurde die Angelegenheit der Statthalterei empfohlen.

[Tel.] **Graz**, 21. December. Der Antrag Rechbauer's, Se. Majestät in einer Adresse zu bitten, die Landtage und den Reichsrath aufzulösen, die allsogleiche Vor-

Landesordnung und Landtagswahlordnung wurde dem Landesausschusse zur Antragstellung in der nächsten Session überwiesen.

In der heutigen Vormittagssitzung wurde der Gesetzvorschlag für die Bildung dreier Concurrenz-Bezirke für die vom Landtage für 1866 bewilligte Straßenumlegung, sowie das Statut für die Landes-Irrenanstalt in erster und zweiter Lesung angenommen. Der Landtag beschloß weiter, den Landesausschuß zu beauftragen, wegen der Aufhebungs-Modalitäten der Findelanstalt mit der Regierung sich ins Einvernehmen zu setzen und darauf bezügliche Vorschläge dem nächsten Landtage vorzulegen.

[Tel. d. „Presse".] **Bregenz**, 21. December. Heute fanden abermals zwei Sitzungen statt. Ganahl's Antrag auf Abänderung der Landtagswahlordnung bezüglich der Bedingungen über das active und passive Wahlrecht wurde einstimmig genehmigt. Seyffertitz bemerkt bei der Debatte, die Regierung wolle hauptsächlich die wegen politischen Vergehen Verurtheilten vom Landtage fernhalten. Dem geschiedenen Statthalter Fürsten Lobkowitz wurde eine Dankadresse votirt.

[Tel.] **Laibach**, 21. December. Der Bericht des Verfassungs-Ausschusses zur Prüfung der Landesordnung und Landtagswahlordnung wird nach mehrstündiger Debatte im allgemeinen zustimmend erledigt. In der die Wählerclasse des Großgrundbesitzes betreffenden Position enthielten sich die Abgeordneten des Großgrundbesitzes der Abstimmung.

Laibach, 18. December. [Orig.-Corr.] (Zur Sprachenfrage. Dr. Toman, der Held des Tages.) Die Sprachenfrage ist todt, es lebe die Sprachenfrage! In der letzten Session hatte unsere Landtagsversammlung die Anträge der nationalen Partei auf Einführung der slovenischen Sprache in den Volks- und Mittelschulen als Vortragssprache für die Mehrzahl der Lehrgegenstände zu Falle gebracht; heute tritt dieselbe Frage an uns heran! Doch auch diesmal war „der Liebe Müh' umsonst". Heuer waren es zwei Petitionen, in welchen von den beiden größten Stadtcommunen des Herzogthums Krain — wahrscheinlich über höhere Inspiration — an die Landesvertretung das gleiche Ansinnen gestellt wurde; diese Petitionen bildeten das Medium, an welches anknüpfend die nationale Partei ihre Anschauungen zur Geltung zu bringen versuchte.

Die Taktik, welche diesmal die deutsche Partei zu befolgen im vorhinein verabredet hatte, war unerwartetermaßen die des — Todtschweigens. Man beschloß einfach, sich auf die Abstimmung zu beschränken.

Auch auf nationaler Seite scheint man beabsichtigt zu haben, diesmal nicht die Initiative zu ergreifen, und es wäre sicherlich diesmal gar nicht zur Debatte gekommen, hätte nicht Dr. Toman die Lust angewandelt, sich selbst wieder einmal nach längerer Zeit — er spricht nämlich fast in jeder Sitzung — reden zu hören. Der Berichterstatter hatte also den Ausschußbericht vorgetragen und in demselben das neuerliche Eingehen in die Berathung der voriges Jahr abgelehnten Gesetzes-Vorlage beantragt. Die Umfrage des Präsidenten, ob Jemand das Wort wünsche, war verneinend beantwortet worden; da läßt Dr. Toman seine Blicke im Saale umherschweifen, ahnungsvoll überkommt es ihn, daß dieses Stillschweigen Unheil in sich berge, daß es der Ausdruck der Siegeszuversicht auf deutscher Seite sei, und er erhebt sich vom Sitze, Wuth und Verzweiflung im Herzen! Und er blickt zurück auf die Verfassung der letzten Jahre und ihren Schöpfer Schmerling, wie dessen Verfassungswerk brach und brechen mußte, weil es den Föderalismus verpönt, die einzig mögliche Staatsform Oesterreichs; er gedenkt der Versuche Schmerling's, der Alles germanisiren gewollt, und dadurch die Unzufriedenheit der Völker Oesterreichs wachgerufen, die nur die vollste Durchführung der sprachlichen Gleichberechtigung befriedigen könne, und wenn auch der Landtag die heute vorliegenden Anträge verwirft, so ruft Dr. Toman mit weithin gellender Stimme aus, dann sind es nicht die wahren Vertreter des Volkes, die dies thun, nur die Geschöpfe Schmerling's thun es! (Redner sprach halb krainerisch, halb croatisch, was hierzulande „slovenisch" heißt; daher ist dies nicht der wörtliche Ausdruck.) Auf beiden Seiten des Hauses riefen diese Worte allgemeine Entrüstung hervor und veranlaßten den Präsidenten des Hauses, Herrn v. Wurzbach, in mannhafter Weise gegenüber dieser Expectoration des Herrn Dr. Toman die Würde des Hauses zu wahren. „Ich bitte, Herr Doctor," ruft er ihm entgegen, „die Würde des Hauses zu wahren, Sie verletzen die Landesvertretung, die hier auf Grundlage des kaiserlichen Wortes tagt; hier gibt es keine Geschöpfe eines Ministers."

Allgemeine Zustimmung folgte diesen Worten des Vorsitzenden, allgemeine Zustimmung auch den Worten des Dr. Toman, der erklärte, er verzichte aufs Wort, nicht als ob er den Faden der Rede verloren hätte, sondern weil er sich nicht stets wolle unterbrechen lassen.

Der Berichterstatter Svetec erhielt nun das Wort, und die kurze Rede, die er hielt, übte auf die Versammlung durch den Geist der Versöhnlichkeit, der ihr innewohnte, einen günstigen Eindruck aus, doch war sie nicht im Stande, das Urtheil derselben zu alteriren. Es erfolgte die namentliche Abstimmung, und wurden bei derselben die Commissions-Anträge mit 17 gegen 14 Stimmen abgelehnt.

Die übrigen Gegenstände der Tagesordnung erhoben sich nicht über das Niveau der Alltäglichkeit.

---

weigert wurden, schicken die Eltern ihre Kinder in die deutschen Nachbarschulen. Der Wende und Kärntner, der durch mehr als tausend Jahre in Handel und Wandel mit dem Deutschen lebt, liebe schon aus materiellen Rücksichten die deutsche Sprache, weil sie ihm mehr Vortheil bringe und weil er nicht wolle, daß die Grenze seiner Pfarre für ihn auch die Grenze der Welt sei.

Um den Sprachunterricht in den Schulen zu regeln, haben Ordinariat und Regierung Einiges gethan und das Gurker Ordinariat insbesondere verordnet, daß die Sprache der religiösen Vorträge für eine Gemeinde auch die Unterrichtssprache in allen Gegenständen für ihre Schule sei. Bei gemischter Bevölkerung sei in der Sprache abzuwechseln, jedoch der anfängliche Unterricht vorherrschend in jener zu ertheilen, in der gepredigt wird. An slovenischen Schulorten, wo die Eltern deutschen Sprachunterricht wünschen, solle mit Ausnahme der Religionslehre, welche selbstverständlich slovenisch ist, bei Behandlung der übrigen Gegenstände die deutsche Sprache für jene Kinder, deren Eltern dies wünschen, als obligater Lehrgegenstand aufgenommen werden. In anderen slovenischen Unterrichts-Anstalten müsse durchaus die slovenische Sprache als Unterrichtssprache beibehalten werden, da die Erfahrung lehre, daß an solchen Schulen, wo ohne besondere Bedürfnisse beide Sprachen betrieben werden wollten, niemals etwas Ersprießliches erzielt würde. In zweifelhaften Fällen haben der Pfarrer und sodann der Dechant (!) über die Unterrichtssprache zu entscheiden.

So die Ordinariats-Verordnung vom Jahre 1860, welche Alles in die Hände des Local-Clerus legt und der Gemeinde die Bestimmung des Sprachunterrichts benimmt. Später haben die Gemeinden Uggowitz und Mittertrixen um die deutsche Unterrichtssprache angesucht. Diese wurde ihnen von der Landesbehörde unter der Bedingung gestattet, daß der Unterricht in der Religionslehre noch fortan ausschließlich in der slovenischen Sprache ertheilt, die slovenische Sprache dem anfänglichen Unterrichte bis zum genügenden Verständniß der deutschen Sprache zum Grunde gelegt und dann als ordentlicher Unterrichtsgegenstand behandelt und gepflegt, sonst aber deutsch vorgetragen werde. Diese Verfügung hat das Unterrichtsministerium gut geheißen und gleichen Vorgang in allen Fällen angeordnet, wo slovenische Gemeinden um eine besondere Berücksichtigung der deutschen Sprache in der Volksschule ansuchen, da die berechtigten Wünsche dieser Gemeinden nicht unberücksichtigt gelassen werden können. Redner befürwortet schließlich die Annahme des Comité-Antrages; das Comité habe die Ansicht, Niemandem die deutsche Unterrichtssprache aufzudrängen, aber den Wünschen jener Gemeinden, welche sie begehren, mit aller Kraft Geltung zu verschaffen. (Bravo!)

Hofrath v. Tschabuschnigg unterstützt den Comité-Antrag in einer längern gehaltvollen Rede. Unter andern führt er aus, daß der Krebsschaden bezüglich des Sprachunterrichts in Kärnten die slovenischen Schulräthe seien; warum habe man nie einen deutschen Schulrath ernannt, erst mit der Bevorzugung der Slovenen haben die Agitationen begonnen; vor ihrer Wirksamkeit seien drei Viertheile deutscher Schulbücher verkauft worden, jetzt kaum ein Viertel mehr. Er spricht aus Erfahrung von Beamten-Agitationen, womit das Ministerium bestürmt wurde, bis in gewissen Gegenden die deutschen Beamten entfernt und durch slovenische ersetzt wurden. So mache es auch der Clerus mit dem Sprachunterrichte, weil er nicht deutsch predigen will, da er die Kritik der Deutschen fürchte.

Abgeordneter Joseph Nowak des slovenischen Bezirkes Völkermarkt erörtert nach einigen Lobeserhebungen über die Bestrebungen der Slovenen in Bezug auf die Muttersprache, Vereinswesen u. dgl., daß die Führer der Slovenen auf Abwege gerathen und durch Ausschluß der deutschen Sprache aus der Schule es den Slovenen in richtiger Auffassung der Zeitverhältnisse nunmehr unmöglich sei, ihren Führern zu folgen. Slaven bleiben Slaven, wenn sie auch deutsch sprechen, und die slovenischen Lehrer mögen es beherzigen, daß zwei Sprachen vortheilhaft sind, und daß es ein thörichtes Beginnen sei, eine derselben zu verwerfen.

In gleichem Sinne spricht Hofrath Schwab aus demselben slovenischen Wahlbezirke.

Fürstbischof Wiery äußert große Freude über den Comité-Antrag, von dem er jede Zeile unterschreiben wolle: er erkennt es an, daß der Ministerial-Erlaß besser als eine Ordinariats-Verordnung sei. Die Anordnungen des Unterrichtsministers vom Jahre 1848 hätten die Zerwürfnisse in der Unterrichtssprache hervorgerufen, er habe die Kirchensprache an keiner Station geändert, wie die Gemeinden wünschen, so wird gepredigt, und er werde künftig ganz nach dem Comité-Antrage handeln. (Bravo!)

Abgeordneter Meier berührt die Blüthe der Schulen in Deutschland und der Schweiz, wo kein Concordat bestehe, und geht dann auf jene des katholischen Belgien über, wo die Trennung der Schule von der Kirche durchgeführt sei. Dies wäre auch bei uns nothwendig, und man möge daher endlich die Paragraphe des Concordats beseitigen, welche Oesterreich schwächen.

Der Abgeordnete Steiner vertheidigt seinen Antrag in einer langen, viel des Wahren enthaltenden Rede, und spricht den Vorwurf aus, daß die Landesbehörde zwar den im Comité-Antrage enthaltenen Ministerial-Erlaß dem Ordinariate mitgetheilt, selbes aber die Ordinariats-Verordnung vom Jahre 1860 dennoch nicht in diesem Sinne abgeändert habe. Noch verspricht der Herr Landeschef alle Unterstützung, und sodann wird der Comité-Antrag, der den Rechten der Gemeinde in der Sprachenfrage die möglichste Rechnung trägt, mit allen gegen Eine Stimme angenommen.

Nun folgt die Schlußrede des Landeshauptmanns, welche von gewährten Hoffnungen spricht, die sich leider in 6 Jahren nicht

---

schen Autonomisten einen ebenso unerwarteten als mächtigen Bundesgenossen gefunden hätte. Unter diesen Umständen blieben die Anstrengungen der Unionsfreunde vergeblich.

Das hervorragendste Moment der Adreßdebatten bildet die Rede des Bischofs Stroßmayer, der vom streng nationalen Standpunkte für die Annahme des Adreßentwurfs plaidirte. Wir wollen hier den wesentlichen Inhalt derselben wiedergeben:

„Meine Ueberzeugung," sagte der Bischof, „ist, daß der Bericht des Comités der Nation zusage. Die staatlichen Geschäfte sind innere und äußere. Betreffs der inneren fordert die Adresse: 1. Verantwortlichkeit der Regierung und 2. Integrität. Was das Erste betrifft, so ist der Absolutismus und Bureaukratismus die ärgste Krankheit, welche nur unter anderer Form erscheint und manchmal für verderbliche Zwecke die Kräfte vergeudet. Der Absolutist und Bureaukrat hemmt die Entwicklung der Völker und erklärt die freiheitlichen Elemente für verderblich; ein solcher Staat muß in den kritischsten Momenten sich auf fremde Hilfe stützen. Dies ist nichts Neues, sondern vom Allerhöchsten Throne selbst gesagt worden, daß das Heil in constitutionellen Principien zu suchen ist. Unsere Nation wird diesen Principien beitreten, indem wir uns mit der Kräftigung des Reiches selbst kräftigen und unsere Wunden heilen werden.

Jeder weiß, daß unsere heutige Regierung ungemein schwach und mangelhaft ist. Der Regierung vertraut die Nation Alles an, deßwegen ist die Regierung das lebendige Symbol der nationalen Kraft. Im ganzen Dreieinigen Königreiche gibt es aber keine Seele, die sich über die Regierung nicht beschweren würde. (Zivio.) Unsere Regierung tritt der Initiative des Volkes immer entgegen. Die Regierung beweist mit jedem Schritte, daß sie um die staatlichen Grundsätze nicht weiß oder sich nicht kümmert. Im Rescripte spricht man daher von der Militärgrenze wie von einem feudum privatum. Daher auch die Berufung auf das Urbarial-Patent ohne Rücksicht.

Was unsere Legislative betrifft, so ist nach gesunder, staatswissenschaftlicher Theorie das Recht des Landtags, die Gesetze zu schaffen, und das Recht der Regierung und Verwaltung, dieselben zu exequiren. Unter dem Einflusse einer solchen Regierung werden wir aber nicht das kleinste Gesetz schaffen, indem dies unmöglich ist. Dies zeigt, daß betreffs der inneren Fragen die verantwortliche Regierung ein unabweisliches Postulat ist. Betreffs Croatiens hat man in dieser Hinsicht eine lächerliche Theorie, nämlich die, zu unserer Regierung Männer zu berufen, die weder politischen Charakter, noch politische Bedeutung haben. Ganz Europa hat unsere Nation als Vorkämpfer des Christenthums anerkannt, und wir gingen aus den Kämpfen vergangener Jahrhunderte zertheilt hervor. Das Postulat unserer Nation ist so urgent und gerecht, daß die Regierung uns, selbst wider unseren Willen, die Integrität geben müßte. Die italienischen Aspirationen auf Görz und die orientalische Frage sind die besten Motive dazu. — Das letzte Rescript nennt die Grenze nicht nur Wohlthat, sondern geradezu Segen oder ein himmlisches Geschenk. Durch ein solches Vorgehen wird aber das Vertrauen in das Herrscherwort gewaltig erschüttert. Die Wehrkraft des Staates schützt man als Grund des Bestandes der Grenze vor. Sollen wir allein, die Einzigen, die größten Opfer in dieser Hinsicht bringen? Wozu ist heute die Grenze? Ist es möglich, daß man wieder für die deutsche Politik kämpfen werde? Wahrscheinlich ist es, und man verspricht sich davon Gott weiß was; ich aber meine, daß dadurch das größte Unglück über Oesterreich heraufbeschworen wird; unsere größte Sorge muß daher sein, daß wir also in einem bevorstehenden Kriege nicht die meisten Opfer bringen.

Nun gehe ich zu den äußeren Fragen über. Diese sind: Das Verhältniß gegenüber Ungarn und gegenüber der Gesammtmonarchie. (??!!)

Was das Erstere betrifft, so ist unsere Regnicolar-Deputation gerade bis zu den äußersten Grenzen gegangen; das letzte Wort ist dem Landtage vorbehalten worden. Meine feste Ueberzeugung ist, daß jeder weitere Versuch in dieser Hinsicht an derselben Klippe scheiten wird. Wenn der Verband mit Ungarn für uns von Wichtigkeit ist, so ist er für Ungarn von ebenso großer, wenn nicht größerer Wichtigkeit. Nur brüderliche Eintracht kann Ungarn auf sicheren Weg bringen. Die ungarische Regnicolar-Deputation hat im Namen des ungarischen Landtags solche Forderungen gestellt, die keinesfalls anerkannt werden konnten. Nach der von ungarischer Seite anerkannten Autonomie unserer Nation müßten wir aufhören, eine Individualität zu sein; Fiume (40 und mehr geographische Meilen von Ungarn entfernt) will man von uns trennen. Fiume ist aber so vereint mit dem Dreieinigen Königreiche, wie die rechte Hand mit dem Körper. (Stürmisches Zivio.)

Die wichtigste Forderung der ungarischen Regnicolar-Deputation ist, daß der croatische Landtag den Art. 42 im staatsrechtlichen Sinne ändere. Dies heißt aber nichts anderes, als jedes Einverständniß absolut unmöglich zu machen; denn diesen Artikel betrachten wir als ein epochemachendes Factum wie das Jahr 1527, 1712 und 1848. Dies ist der staatsrechtliche Einfluß der 1848er Gesetze. (Zivio rechts.) Unsere Nation wird aber von diesem Artikel nie ablassen.

Nun sind noch zwei wichtige Fragen:

Wenn wir also mit Ungarn fertig sind, so ist die Frage: 1. ob das Dreieinige Königreich das Recht habe, die staatsrechtlichen Verhältnisse gegenüber der Gesammtmonarchie zu lösen, und 2. ob es dafür, wenn es das Recht hat, auch nothwendigen Grund hat.

Was den ersten Punkt betrifft, so kann darüber kein Zweifel bestehen, indem alle im ungarischen Landtage verhandelt gewesenen Autonomie-Angelegenheiten unter strenger

Diploms, und es ist nun die Frage, ob ein Central-Organ sein soll. Das Dreieinige Königreich muß sich an das nil de nobis sine nobis halten. Das Dreieinige Königreich hat der Krone zu sagen, daß dasselbe in kein Organ treten werde, welches ohne Mitwirkung des Dreieinigen Königreiches geschaffen werden sollte. Was die Natur dieses Organs betrifft, so wird, wenn dieses Organ unter rechtlichem Einflusse aller Völker zu Stande kommt, dasselbe nicht so verworren sein, daß in einigen controversen Fragen wirklicher Absolutismus entschiede. Elemente eines gemeinsamen Organs können nur aus den Landtagen hervorgehen. Dieses Organ wird die Aufgabe haben, den Constitutionalismus zu wahren. Unsere Nation wird ihrem reinen Gewissen und ihrer Ehre den andringenden Gefahren widerstehen können. Recht und Gerechtigkeit muß früher oder später siegen." (Anhaltendes Zivio.)

Die anderen Redner gehörten mit Ausnahme des Berichterstatters beinahe alle der Ungarn freundlichen Fraction an, konnten indessen nicht durchdringen. Die Adresse wurde mit einer entschiedenen Majorität angenommen.

Inland.

Wien, 21. December. (Die polnische Landtags-Deputation beim Kaiser. Enthüllungen des Czas.) In einer Wiener Correspondenz, die augenscheinlich aus der Feder eines Mitgliedes der polnischen Adreß-Deputation stammt, bringt der Czas interessante Einzelheiten über den Empfang dieser Deputation bei Sr. Majestät dem Kaiser und den Ministern Beust und Belcredi. Zuvörderst möchten wir die allerdings höchst auffallende Thatsache constatiren, daß sich die polnischen Abgeordneten bei der Audienz — der französischen Sprache bedienten. Nur die Adresse wurde in deutscher Sprache verlesen, die übrige ziemlich lange Conversation zwischen dem Monarchen und den Deputirten wurde ausschließlich in französischer Sprache geführt. Bei dem Umstande, als alle Abgeordneten der deutschen Sprache gewiß ebenso mächtig sind als der französischen, gewinnt diese Thatsache fast einen internationalen Anstrich.

Wie der Correspondent versichert, soll die Deputation aus dem Munde des Staatsministers erfahren haben, daß gleichzeitig mit der Durchführung der neuen Bezirkseintheilung auch die Reform des Gerichtswesens erfolgen werde. Am 1. Februar soll die neue Civilproceß-Ordnung ins Leben treten. Ferner will der Correspondent erfahren haben, daß das Ministerium entschlossen sei, gleich nach dem Schluß der diesjährigen Landtagssession Neuwahlen auf Grund der geänderten Landtagswahlordnungen auszuschreiben. Aus diesen zusammengesetzten Landtagen würden erst die Delegationen zur Central-Vertretung entsendet werden, welche sich mit der Reconstituirung Oesterreichs beschäftigen soll.

Auf Grund der Unterredungen mit den Ministern Beust und Belcredi glaubt der Czas-Correspondent sich zu folgenden Schlußfolgerungen über die Absichten und Ziele derselben berechtigt:

1. Weder Beust noch Belcredi denken an eine solche Centralisation, wie sie zu Zeiten Schmerling's und des engeren Reichsraths gang und gäbe war;

2. weder Beust noch Belcredi haben die Absicht, den Reichsrath auf Grundlage des Februar-Patents einzuberufen, sie gehen vielmehr mit dem Plane um, Delegationen aus allen Landtagen, jedoch nicht durch Wahlen aus den Curien, einzuberufen. Die Art der Wahl und die Zahl der Delegaten ist jedoch nicht näher bestimmt;

3. Minister Beust betonte mit Nachdruck, er denke an keine Centralisation der Administration, er strebe gerade nach Decentralisation, und wolle nur die gemeinsamen Angelegenheiten centralisirt wissen;

4. derselbe Minister sagte, Galizien könne nicht in den engeren Reichsrath einbezogen werden, doch soll es eine eigene Stellung, und zwar als dritte Gruppe einnehmen, neben der ungarischen und deutschen; die böhmischen Länder gehörten dann zur letzten. Diese Plane soll Minister Beust wiederholt und ohne Umschweife der Deputation erklärt haben. Auch sprach er von directen Wahlen für den Fall, als die Angelegenheit mit Ungarn sich nicht zu Ende bringen lasse. In diesem Punkte sollen die Meinungen des Herrn Ministers Beust und seiner Collegen auseinandergehen.

5. Endlich bedeutete Minister Beust, die Annäherung Oesterreichs an Frankreich sei merklich und eine Isolirung Oesterreichs, wie die heurige, nicht mehr wahrscheinlich.

Aus alledem zeigt sich, daß das Ministerium den Sistirungs-Gedanken nach wie vor nicht aufgab, und sich weigert, den einzig zulässigen — den verfassungsmäßigen — Weg zu betreten. Uebrigens geht aus allen diesen Andeutungen nur das Eine hervor, daß das Ministerium noch immer keinem fest vorgesteckten Ziele zustrebt, sondern plan- und steuerlos auf den brandenden Wogen der Sistirungs-Aera treibt.

Endlich reproducirt der Czas noch eine nicht uninteressante, aber wie er selbst zugesteht, aus einer nur „manchmal" verläßlichen Quelle stammende Nachricht, wonach ein Vicekönig von Galizien und Lodomerien in Person eines der Erzherzoge bald seinen Sitz im Lemberg aufschlagen soll. Der Czas will an die

Eingesendet.

An die Mitglieder der israelitischen Cultusgemeinde in Wien!

Wir beehren uns zur Kenntniß zu bringen, daß bei der am 16. d. M. stattgehabten Vorwahl für den diesmal durch einen Vertreter und vier Beiräthe zu ergänzenden Vorstand, von 76 Wählern zum Vertreter: Herr Moriz Pollak 73 Stimmen erhalten hat; zum Beirathe: Herr Paul Schiff 75, Herr Anton Bing 64, Herr Friedrich v. Schey 55, Herr Dr. Hermann Knepler 29, Herr Gustav Epstein 29, Herr S. Pappenheim 18, Herr Dr. Ignaz v. Hofmannsthal 15, Herr Adolph Neustadt 7 Stimmen.

Der definitive Wahlact findet Sonntag den 23. d. M., von 9 Uhr Früh bis 2 Uhr Nachmittags, statt.

Für das Wahlcomité:
Moriz Pollak.
Wilhelm Frankl.

Löbliche Redaction!

Uebermeine betreffenden hohenorts eingebrachte unterthänigste Bitte haben sich Ihre Majestäten der Kaiser und die Kaiserin allergnädigst bewogen gefunden, der im Bezirke Wieden neu erbauten und auf Grund meines Antrages den Allerhöchsten Namen der Kaiserin führenden Elisabethkirche zum bleibenden Angedenken ein kunst- und prachtvoll goldgesticktes vollständiges Meßkleid mit den von Allerhöchstderselben eigenhändig gestickten Namens-Chiffern beider Majestäten, eine gleichartige Stola, einen werthvollen, mit den Bildnissen der heiligen Namenspatrone der kaiserlichen Familie gezierten Kelch sammt Patene und einer Tasse mit zwei Kannen zu spenden und mir Gefertigtem übergeben zu lassen.

Ich fühle mich daher verpflichtet, dieses kaiserliche Geschenk mit dem Beifügen zur öffentlichen Kenntniß zu bringen, daß diese Kirchen-Paramente am nächstkommenden heiligen Christtage beim Hochamte zum erstenmale in Gebrauch genommen, bis dorthin aber im Wiedener Gemeindehause, Schäffergasse Nr. 3, zur allgemeinen Besichtigung ausgestellt bleiben werden.

Wien, 21. December 1866.

Der Vorstand des vierten Gemeindebezirks Wieden:
A Bura.

Amtliches.

Wien, 21. December.

Se. Majestät der Kaiser hat mit Handschreiben vom 16. December d. J., in Anerkennung der im Königreiche Galizien und Lodomerien, sowie im Großherzogthume Krakau anläßlich der jüngsten Kriegsereignisse bethätigten Loyalität, der muthvollen und ausdauernden Pflichterfüllung und der werkthätigen Unterstützung der Maßnahmen der Regierung, sowie in Anerkennung besonderen Eifers und opferwilligen Gemeinsinnes bei Durchführung der Maßregeln zur Linderung des Nothstandes, die nachstehenden Auszeichnungen verliehen:

Die Würde eines Geheimrathes taxfrei: Casimir Graf Krasicki, Gutsbesitzer.

Den Orden der Eisernen Krone dritter Classe taxfrei: Peter Graf Komorowski, Gutsbesitzer in Bilinka; Wladimir Graf Baworowski, Gutsbesitzer in Strassow; Nikolaus Ritter v. Dabski, Gutsbesitzer in Oswiecim; Stanislaus v. Mieroszowice-Mieroszowski, Gutsbesitzer in Karniowice; Michael Ritter v. Groinski, Gutsbesitzer und Advocat; Franz Kröbl, Statthaltereirath und provisorischer Bürgermeister in Lemberg; Christoph Freiherr v. Blazowski, Gutsbesitzer; Ladislaus Ritter v. Drohojowski, Gutsbesitzer; Joseph Pruß Ritter v. Jablonowski, Gutsbesitzer.

Das Ritterkreuz des Franz-Josephs-Ordens: Albert Grzegorzek, römisch-katholischer Dechant und Pfarrer in Podgrodzie; Titus Ritter v. Kielanowski, Gutsbesitzer; Johann Jocz, Gutsbesitzer; Anton Gieldanowski, Bezirksvorsteher in Oswiecim; Ludomir Cienski, Gutsbesitzer; Apolinar Hoppen, Gutsbesitzer; Felix Ritter v. Poradowski, Gutspächter.

Das goldene Verdienstkreuz mit der Krone: Ludwig Kusionowicz, lateinischer Pfarrer und Dechant in Grow; Georg Franek, Bezirksvorsteher in Dobczyce; Franz Steuer, Bezirksvorsteher in Krzezowice; Eduard Lisowski, Bezirksvorsteher in Radziechow; Georg Blonarowicz, Bürgermeister in Oswiecim; Johann Saurek, Gutsverwalter; Michael Popiel, Bürgermeister in Sambor; Joseph Czaykowski, lateinischer Pfarrer in Zydaczow; Anton Pöch, Ober-Ingenieur der Karl-Ludwigbahn.

Das goldene Verdienstkreuz: Franz Hawranek, Bürgermeister in Bochnia: Johann Kohn, Wundarzt in Oswiecim; Simon Haberfeld, israelitischer Gemeindevorsteher in Oswiecim; Ignaz Kellermann, Magistrats-Beamter in Lemberg.

Das silberne Verdienstkreuz mit der Krone: Sebastian Kotlarczyk, Ortsrichter in Kobiernica; Johann Baczkowski, Ortsrichter in Zagorzyce; Johann Szczerba, Ortsrichter in Zolynia; Stephan Szarek, Ortsrichter in Babice; Johann Krista, Kammerei-Vorsteher in Willamowice; Balthasar Cinna, Ortsrichter in Babice.

Das silberne Verdienstkreuz: Valentin Rembicsa, Grundbesitzer in Oswiecim; Sebastian Bat, Ortsrichter in Raidawa.

für die Anerkennung seines Wirkens und betonte auf die geistvollste Weise die verdienstliche Wirksamkeit der Partei. Er brachte ein Hoch auf die Deutschböhmen. Klier sprach einen Toast auf Plener, Görner brachte ein Hoch für Brinz und Hasner.

Berlin, 21. December. Das Abgeordnetenhaus nahm den Gesetzentwurf, betreffend die Abänderung des Verfassungsartikels 69 (vergrößerte Abgeordnetenzahl) nach dem Amendement Lasker's an, nachdem die Regierung demselben eventuell zugestimmt hat.

Kiel, 21. December. Die Kieler-Zeitung meldet: Ein Rescript des Ober-Präsidiums verfügt die unverzügliche Listenanfertigung in den Gesammt-Herzogthümern für die Parlamentswahlen. Die Listen für Kiel müssen bis 29. December fertig sein.

Bern, 21. December. Der Nationalrath beschließt zur Bestreitung der Militär-Ausgaben und zur Anschaffung von Hinterladungsgewehren eine Bundesanleihe von 12 Millionen.

Madrid, 20. December. Es sind zwei Fregatten von Cuba abgegangen, um die Republik Honduras zur Neutralität zu zwingen.

Newyork, 12. December. (Per „Scotia".) Das Repräsentantenhaus nahm die Bill an, wodurch die von dem gegenwärtigen Congresse nicht anerkannten Staaten vom nächsten Congresse ausgeschlossen werden.

Triest, 21. December. (Levantepost.) Athen, 15. December. Das englische Kanonenboot „Assurance" brachte 340 cretensische Flüchtlinge aus der Provinz Selinos nach Piräus. Der König ließ durch den General Kalergis dem Capitän desselben danken. Der englische Gesandte versprach für die Flüchtlinge zu sorgen, falls die Mittel des Centralcomités unzureichend wären. Der griechische Dampfer „Panhellenium" machte diese Woche seine siebente Reise nach Creta mit Munition und Freiwilligen und kehrte unbehelligt zurück. Der englische Gesandte ließ dessen Capitän beglückwünschen. Der Versuch der candiotischen Insurgenten, die Festung Kissamos zu nehmen, mißlang. Coroneos und Zimbrakakis vereinigten sich, auch Mustapha Pascha concentrirt seine Truppen; es heißt, die Egyptier seien entmuthigt. Die Pforte machte den Cretensern neue Vorschläge, die abgelehnt wurden. Die englischen Vice-Consuln im Piräus und in Athen wurden zu correspondirenden Mitgliedern eines philocretischen Comités ernannt, und nahmen diese Ernennung mit Bewilligung des englischen Gesandten in Athen an. Die versuchte Annäherung zwischen Bulgaris und Kumunduros mißlang. Es wird ein Universitäts-Bataillon gebildet. Bei Agrafa in Thessalien soll ein Zusammenstoß zwischen Christen und Türken vorgefallen sein. In Epirus herrscht Ruhe.

Konstantinopel, 15. December. Der Vicekönig von Egypten schickt zwei Schnelldampfer, um die Blocade von Creta zu verstärken. Es geht das Gerücht, Fuad Pascha werde mit umfassenden Vollmachten nach Creta geschickt werden. Das österreichische Kanonenboot „Möve" ist vor Sulina angekommen.

Sechs Garde-Bataillone werden zur Ablösung von sechs Linien-Bataillonen nach Creta gehen.

Newyork, 20. December. (Kabeltelegramm.) Kaiser Maximilian hat erklärt, daß er nicht abdanken wolle.

Vera-Cruz, 3. December. Es ging das Gerücht, Kaiser Maximilian habe sich eng mit der clericalen Partei alliirt, wodurch letzterer bedeutende Finanzvortheile zugeführt werden.

Sherman ließ Ortega frei und verhaftete Sedgewick, welcher im Begriffe war, von Matamoros nach Monterey zu gehen.

Telegraphische Landtagsberichte.

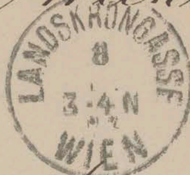
(Nach Schluß des Blattes eingetroffen)

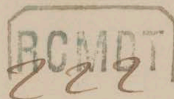
Linz, 21. December. (Abendsitzung.) Der Landtag spricht die Erwartung aus, daß die politische Organisirung Oberösterreichs nur auf verfassungsmäßigem Wege erfolge. Der Landtag beschließt: Die Regierung anzugehen, ein Gesetz über das Volksschulwesen zur verfassungsmäßigen Behandlung den grundsätzlich bestehenden Vertretungskörpern je nach ihrer Competenz vorzulegen, und spricht zugleich folgende Grundsätze für diesen Gesetzentwurf aus: Obligatorischer Volksunterricht, Gleichberechtigung der Confessionen, Leitung und Aufsicht des Volksschulwesens durch die Staatsbehörden; den Landesausschüssen und Gemeinden sei der entsprechende Einfluß zu gewähren. Der Religions-Unterricht bleibe der Kirche gewahrt; die Unterrichts-Gegenstände seien zu vermehren.

Prag, 21. December. Es wird die Gegenerklärung Lobkowitz' gegen Herbst's Verwahrung verlesen. Der Statthalter beantwortet Uchatzy's Interpellation dahin, daß wegen Mangel an Candidaten wenige geprüfte Lehrer der deutschen Sprache in Verwendung seien. Die Regierung werde abhelfen und solche

47

Vom Erzherzoge Wilhelm





222

An

den hochgeborenen Herrn

Stanislaus Grafen

Mieroszowice-Mieroszowski

in

Krakau

recomd:

31.


KRAKÓW
KRAKAU



ad N: 465

48

Euer Hochgeboren

haben die Güte gehabt, aus Anlass des 25 jährigen Jubiläums der Thronbesteigung durch Se Majestät unseren Allergnädigsten Kaiser und Herrn, dem Spitalsfonde des deutschen Ritterordens einen Betrag von 100 f ÖW. zu widmen.

Diese Gabe freut Mich aus dem doppelten Grunde, weil sie einerseits einen Beweis Ihrer patriotischen Gesinnung liefert und andererseits Mir die Überzeugung verschafft, dass die humanitären Bestrebungen des Ordens von Ihnen nach ihrem vollen Werthe anerkannt und gewürdigt werden.

Ich fühle Mich daher angenehm verpflichtet, Euer Hochgeboren für Ihre Opferwilligkeit Meinen wärmsten Dank auszusprechen und Sie zu ersuchen, dem Orden auch künftighin Ihre Sympathien und gleich freundliche Gesinnung zu bewahren.

Ich verharre mit vorzüglicher Hochachtung

Euer Hochgeboren

Wien den
7. November 1873

ergebener

E. H. Wilhelm
Hoch- u. Deutschmeister

32

50

Euer Hochwohlgeboren
und des hohen Deutschen Ritterordens
Ordensritter!

Bei dem herannahenden 25jährigen Jubiläum der Thronbesteigung durch Seine Kaiserliche und Königlich-apostolische Majestät, unseren allergnädigsten Kaiser und Herrn, sucht jedes Kronland, ja jeder Einzelne nach seinen Kräften u. Mitteln den Gefühlen der Loyalität und Ergebenheit einen äußern Ausdruck zu geben. – Von gleichem Wunsche beseelt, – und die Wirksamkeit des hohen Ordens für den freiwilligen Sanitätsdienst für höchst segensreich betrachtend, – u. demselben auch schon deshalb sehr zugethan, da ich selbst Vater von einem [illegible]soldaten bin, – erlaube mir hiemit ein Anbuge 100 fl. ö.W. aus Anlaß des erwähnten freudigen Jubiläum für die Zwecke des erwähnten Sanitätsdienstes beizutragen, – und bitte zu gestatten, daß mit der ausgezeichnetsten Hochachtung zu zeichnen die Ehre habe als

Deren
gehorsamster Diener

Krakau Fideicommisshaus
den 4ten November
1873.

Gf Stanislaus v. Mieroszowice
Mieroszowski

33.

52

ad Exh. 35 22/5 874.

Euer Hochgeboren!

Indem wir den von Euer Hochgeboren mit geehrtem Schreiben vom 21. d. Mts übersendeten Betrag zu fünfzig Gulden Ö.W. hiemit bestättigen und seiner Bestimmung für den Spitalfonds des deutschen Ordens zuführen, ersuchen wir Euer Hochgeboren, dem unbekannten Geber für diese Spende den verbindlichsten Dank auszusprechen und ergreifen zugleich die Gelegenheit mit dem Ausdrucke der ausgezeichnetsten Hochachtung zu zeichnen

Euer Hochgeboren

Wien den 22. May 1874. ergebener

B Königsbrunn

Spitler des D.R.O.

34.

54

Euer Hochgeboren!

Seine kaiserliche Hoheit Herr
Erzherzog Wilhelm werden Hoch-
dieselben heute Mittags 1 1/4 Uhr
empfangen.

Mit dem Ausdrucke der be-
sondern Hochachtung

Euer Hochgeboren

Krakau 18. Mai

ergebenster
Koblitz
GM

35.

Halbkreuz

Freiwilliger Feld-Sanitätsdienst

des

Deutschen Ritter-Ordens.

(Geschäftsbericht für das Jahr 1881.)

Laut §. 10 des Statutes für den freiwilligen Sanitätsdienst veröffentlicht der deutsche Ritter-Orden hiermit den Geschäfts- und Rechenschaftsbericht für das Jahr 1881 und schliesst denselben einen Ausweis über das dermalige Vermögen der freiwilligen Sanitätspflege des Ordens an Realitäten und Material bei.

Der Stand der Marianer weist einen geringen Unterschied gegen das vorige Jahr aus.

Mit Schluss des Jahres 1880 war der Stand der Marianer	1324
Im Laufe des Jahres 1881 sind zugewachsen	121
Dagegen abgegangen durch Tod	30
Durch Austritt	75
Verblieben mit Ende des Jahres 1881	1340

Unter den neu beigetretenen Mitgliedern des A. h. Kaiserhauses befinden sich: Ihre kaiserliche Hoheiten der durchlauchtigste Herr Erzherzog Kronprinz Rudolf und die durchlauchtigste Frau Kronprinzessin Stefanie, sowie Seine kaiserliche Hoheit Erzherzog Carl Stefan; ferner von Mitgliedern fremder Höfe: Ihre königlichen Hoheiten Albert Eduard, Prinz von Wales, Ernst August, Herzog von Cumberland, Thyra, Herzogin von Cumberland, Marie, Prinzessin von Hannover, Ihre Hoheiten Adolf, Herzog von Nassau und Adelheid, Herzogin von Nassau, Wilhelm, Erbprinz von Nassau, Wilhelm, Herzog von Braunschweig-Lüneburg, Gustav, Prinz zu Sachsen-Weimar und Franz, Herzog von Teck.

Anlässlich der hervorragenden Verdienste um die freiwillige Sanitätspflege des deutschen Ritter-Ordens, durch Mithilfe bei den im verflossenen Jahre vorgenommenen Arbeiten im Interesse des Feld-Sanitätsdienstes, oder durch namhafte Spenden für den Spitalsfond des Ordens haben sich Seine kaiserlich und königliche Hoheit der hochwürdigst durchlauchtigste Herr Hoch- und Deutschmeister Erzherzog Wilhelm im Sinne des §. 5 des Statutes bewogen gefunden, Sr. Excellenz dem Herrn Grafen Arthur Bylandt-Rheidt, k. k. geheimen Rath, Kämmerer, Feldmarschall-Lieutenant und Reichskriegs-Minister, Seiner Excellenz dem Herrn Grafen Guido Karátsonyi, k. k. geheimen Rath und Kämmerer,

dem Herrn Grafen Stanislaus von Mieroszowice-Mieroszowski, k. k. Kämmerer und Regierungsrath das Marianer-Halskreuz und dem Herrn k. k. Obersten des Armeestandes Josef Dittrich das Marianerkreuz zu verleihen.

In Folge der im letzten Geschäftsberichte ergangenen Aufforderung haben sich mehrere unterstützende Mitglieder des freiwilligen Sanitätsdienstes zur persönlichen Mitwirkung bei den Feld-Sanitäts-Anstalten des Ordens im Kriegsfalle gemeldet und sind als Corps-Delegirte, Feldspitals- und Transport-Colonnen-Commandanten, oder als Spitals-Verwaltungs-Delegirte beim Orden in Vormerkung genommen worden, wie aus dem Verzeichnisse der dem freiwilligen Sanitätsdienste des Deutschen Ritter-Ordens beigetretenen Beförderer zu ersehen ist.

Für jene der erwähnten Marianer, welche eine Militär-Uniform zu tragen nicht berechtigt sind, dann für die Aerzte bei den Ordens-Feldspitälern wurde eine eigene Uniformirungs-Vorschrift von Sr. Majestät dem Kaiser Allergnädigst sanctionirt. Bezüglich sämmtlicher Organe des Ordens, welche bei den Feld-Sanitäts-Anstalten desselben im Mobilisirungsfalle persönlich mitwirken, sind im Vereine mit den Organen des k. k. Reichskriegs-Ministeriums die betreffenden Dienstes- sowie Special-Vorschriften ausgearbeitet und ebenfalls von Sr. Majestät dem Kaiser Allerhöchst sanctionirt worden. Auch wurden für die Marianer, welche überhaupt darauf Anspruch machen, dann für die Aerzte die Gebühren im Mobilisirungsfalle festgesetzt.

Das Materiale der Feld-Sanitäts-Anstalten erhielt im Verlaufe des Jahres seine vollkommene Ergänzung und befindet sich wie bisher theils im Haupt-Depot in Wien, theils in den verschiedenen Garnisons-Orten deponirt, von wo aus dasselbe im Kriegsfalle mobilisirt wird.

Bezüglich der Bekleidungssorten für Sanitäts-Mannschaften des Ordens hat man mit dem k. k. Reichskriegs-Ministerium die Vereinbarung getroffen, dass dieselben, um sie stets neu zu erhalten, von Zeit zu Zeit an die k. k. Militär-Sanitätstruppe verausgabt und von Seite der k. k. Militär-Verwaltung durch Neue ersetzt werden. In den Verbandzeugtaschen der sämmtlichen Sanitäts-Mannschaften wurden anlässlich der Einführung des neuen Verbandmateriales an Stelle der bisherigen Charpie und Baumwollabfälle, Jute und Baumwolle in Tafeln aufgenommen.

Mit der österreichischen Gesellschaft vom rothen Kreuze sind noch jene Detailvereinbarungen getroffen worden, welche sich mit Bezug auf den mit derselben abgeschlossenen Vertrag auf Ergänzung und Nachsendung der Verband- und Labemittel an die am Kriegsschauplatze befindlichen Feld-Sanitäts-Anstalten des Ordens beziehen.

Einige der in auswärtigen Garnisonen vom Orden erbaute Material-Depôts haben durch aussergewöhnliche Elementar-Ereignisse Schaden gelitten, so z. B. wurde das Magazin in Agram durch das stattgehabte Erdbeben stark mitgenommen, desgleichen die Magazine in Lemberg und Krakau durch Stürme beschädigt; sämmtliche diese Mängel sind im Laufe des verflossenen Jahres wieder behoben worden.

Einer Einladung des im verflossenen Jahre abgehaltenen medizinischen Congresses in London behufs Theilnahme an der Ausstellung mit dem Ordens-Materiale hat der Orden der bedeutenden Entfernung und damit verbundenen grossen Auslagen wegen nicht entsprechen können. Dagegen wird sich derselbe aber bei der im Jahre 1882 vom 15. Mai bis 15. September stattfindenden hygienischen Ausstellung in Berlin mit einer Partie seines Materiales in der Weise betheiligen, dass ein ziemlich genaues Bild über die ganze Organisation der freiwilligen Sanitätspflege des Ordens zu entnehmen sein wird. Die Kosten dieser

Ausstellung werden dem Spitalsfonde jedoch nicht zur Last geschrieben, sondern aus Ordensmitteln bestritten werden, welche von diesem Fonde unabhängig sind.

Was die Civil-Krankenanstalten des Ordens betrifft, so hatte die Pflege der Kranken in denselben einen normalen Verlauf. In Folge der seit verflossenem Jahre in allen Spitälern eingeführten ambulatorischen Behandlung von Kranken hat sich dem vermehrten Bedarfe entsprechend auch eine bedeutende Vermehrung chirurgischer Instrumente und sonstigen ärztlicher Apparate als nothwendig erwiesen.

Durch das Contagium eines im Spitale zu Freudenthal vorgekommenen Typhusfalles starben drei der zur Pflege der Kranken dort bestellten Deutsch-Ordens-Schwestern als Opfer ihres edlen Berufes.

Im Spitale zu Friesach wurde gemäss des seit Eröffnung desselben sich zeigenden Bedarfes der Stand der Betten für die männliche Abtheilung um vier vermehrt.

Da die Räumlichkeiten des Spitales in Troppau sich als unzulänglich erwiesen haben, wurde daselbst im Laufe des Jahres 1881 der Bau eines neuen Krankenhauses entsprechend den Anforderungen der modernen Hygiene in Angriff genommen und bis zur Eindachung des Hauses gebracht. Das neue Spital dürfte im Herbste des Jahres 1882 seiner Bestimmung übergeben werden können und für eine grössere Anzahl Betten als gegenwärtig der Fall war, eingerichtet werden.

Die Krankenbewegung in den drei Ordens-Spitälern war folgende:

Mit Ende December 1880 war der Stand verblieben mit	54	Kranken.
Im Laufe des Jahres 1881 wurden aufgenommen	642	Kranke.
Hievon sind genesen	602	„
„ „ gestorben	39	„
Somit Ende 1881 in Behandlung verblieben	55	„
Ambulatorisch wurden im Jahre 1881 behandelt	834	„

Der deutsche RitterOrden ergreift schliesslich mit besonderem Vergnügen die Gelegenheit den Marianern für ihre ausdauernde Theilnahme, welche dem Orden es wesentlich erleichtert seinen angestrebten Zielen möglichst nachzukommen, wiederholt seinen wärmsten Dank anmit öffentlich auszusprechen.

Ebenso ist derselbe dem k. k. Reichskriegs-Ministerium und dessen Organen für ihre besondere Theilnahme an den Organisationsarbeiten, dann dem Präsidium der österreichischen Gesellschaft vom rothen Kreuze und deren Functionären für ihre entgegenkommende Mitwirkung bei den gemeinsamen Arbeiten zu lebhaftem Danke verpflichtet.

Wien, im Jänner 1882.

Der Spitler des Deutschen Ritter-Ordens:

Karl Graf von Orsini und Rosenberg,

Komtur zu Schlanders und k. k. Major.

Ausweis

über den Stand an Realitäten und Sanitäts-Ausrüstungsgegenständen der Sanitätspflege des Ordens mit Ende des Jahres 1881.

I. An Realitäten:

Das Gebäude sammt Einrichtung des Männerspitales zu Freudenthal in Schlesien und die innere Einrichtung des Spitales zu Friesach in Kärnten, dann die Magazine zur Unterbringung der Fuhrwerke und des Sanitätsmateriales für die erste Linie in den Garnisonsorten Agram, Krakau, Lemberg, Temesvár und Triest.

II. An Feld-Sanitätsmaterial:

a) Für die erste Linie:

41 Feldsanitätscolonnen, bestehend aus:
42 Fourgons für Verbandzeug und Labemittel,
164 Blessirten-Transportwagen,
984 Feldtragen,
626 Packkörbe; wovon 378 mit ihrem Inhalte an Sanitätsmateriale,
42 Feldküchen,
42 Operations-Doppelzelte.

Die Montur, Rüstung, Armatur und das Feldgeräthe für 904 Sanitäts- und Trainsoldaten, sowie die completen Zuggeschirre, Pferde- und Stall-Requisiten für 578 Zugpferde.

b) Für die zweite Linie:

2 ambulante Feldspitäler jedes für 200 Verwundete und
2 dazu gehörige Blessirten - Transport-Colonnen, bestehend aus:
32 Spitals-Fourgons,
2 Fourgons und
30 Blessirten-Transportwagen,
12 Transport-Omnibusse,
1 Küchenwagen.

Die vollkommene Einrichtung für vorerwähnte Feldspitäler in Körben und Kisten verpackt.

Die complete Bekleidung, Ausrüstung und das Feldgeräthe für das Personale der zweiten Linie, bestehend aus 162 Mann.

c) Ein bedeutender Reservevorrath an Bettzeug, Wäsche, Verbandmateriale und Spitals-Einrichtungsgegenständen.

Wien, im Jänner 1882.

Der Spitler des Deutschen Ritter-Ordens:
Karl Graf von Orsini und Rosenberg,
Komtur zu Schlanders und k. k. Major.

Rechenschaftsbericht

über die Gebarung des Spitalfonds des deutschen Ritter-Ordens im Jahre 1881.

	Ausgaben fl.	Ausgaben kr.	Barschaft in ö. W. fl.	Barschaft in ö. W. kr.	Obligationen im Nennwerthe fl.	Obligationen im Nennwerthe kr.
Am Ende des Jahres 1880 verblieb ein barer Rest von . . .			73.072	16	—	—
und ein Obligationen-Vorrath von			—	—	345.560	50
Im Jahre 1881 sind eingegangen:						
1. An Zinsen von den Obligationen und der fructificirten Barschaft			21.228	31 1/2	—	—
2. An Beiträgen von den Mitgliedern und Cassen des deutschen Ritter-Ordens			19.208	54 1/2	—	—
3. An Jahresbeiträgen von den Beförderern des freiwilligen Sanitätsdienstes			37.278	—	—	—
4. An ein für alle Mal erlegten Beiträgen dieser Beförderer .			4.500	—	—	—
5. An ausserordentlichen Spenden und sonstigen Empfängen			3.435	37	—	—
6. An zurückgezahlten Capitalien			45.275	93	—	—
7. An Capitalien-Zuwachs			—	—	49.750	—
Summe der Empfänge			203.998	32	395.310	50
Hievon ab die Ausgaben:						
1. Für Ergänzung des Sanitäts- und Ausrüstungs-Materiales	4.276	68 1/2				
2. Für die Beaufsichtigung und Conservirung des Sanitäts-Materiales nebst Assecuranz-Prämie und Miethzins für das Depot im Prater . . .	4.109	15				
3. Aertzliches Honorar	1.200	—				
4. Die restlichen Bau- und Adaptirungskosten für das Ordens-Civilspital in Friesach	15.018	35				
5. Nachträgliche Einrichtungskosten für dieses Spital	2.051	12				
6. Die Krankenverpflegskosten für dieses Ordensspital (nun 16 Betten)	7.927	14				
7. Die Krankenverpflegskosten für das Männerspital (12 Betten) in Freudenthal	4.889	26 1/2				
8. Die Subvention an die Ordens-Conventspitäler zu Troppau und Freudenthal	3.905	84 1/2				
9. Der Beitrag zum Neubau des Ordensspitales in Troppau	10.000	—				
10. Gebühren und sonstige Ausgaben	280	70				
11. Auf Capitalsanlage	47.602	52	101.260	77 1/2		
12. Capitalienabfall					45.150	—
Bestand am Ende des Jahres 1881: In Barem			102.737	54 1/2		
welcher fruchtbringend angelegt ist, und in Obligationen					350.160	50

Wien, 31. December 1881.

Karl Graf von Orsini und Rosenberg,
Komtur zu Schlanders und k. k. Major.

Der Ordens-Cassier:
Friedrich Schauta.

Aus der k. k. Hof- und Staatsdruckerei.

Wiener Zeitung.

Nr. 262. Dinstag, den 15. November 1881.

Die nächste Nummer der „Wiener Zeitung“ erscheint des h. Festtages wegen erst Donnerstag, den 17. November.

Amtlicher Theil.

Se. k. und k. Apostolische Majestät sind gestern, den 14. d. M., Abends nach Gödöllö abgereist.

Se. k. und k. Apostolische Majestät haben mit Allerhöchst unterzeichnetem Diplome dem Rechnungsdirector im k. k. Finanzministerium Johann Gábriely als Ritter des Ordens der eisernen Krone dritter Classe in Gemäßheit der Ordensstatuten den Ritterstand allergnädigst zu verleihen geruht.

Se. k. und k. Apostolische Majestät haben mit Allerhöchster Entschließung vom 12. November d. J. dem Oberpostdirector für Nieder-Oesterreich Adolph Koch von Langentreu in Anerkennung seiner vorzüglichen Dienstleistung den Orden der eisernen Krone dritter Classe taxfrei allergnädigst zu verleihen geruht.

Se. k. und k. Apostolische Majestät haben mit Allerhöchster Entschließung vom 12. November d. J. dem Chef der Wagner'schen Universitäts-Buchhandlung und Buchdruckerei in Innsbruck Anton Schumacher in Anerkennung der von ihm durch seine gemeinnützige Thätigkeit erworbenen Verdienste das Ritterkreuz des Franz-Joseph-Ordens allergnädigst zu verleihen geruht.

Se. k. und k. Apostolische Majestät haben mit Allerhöchster Entschließung vom 12. November d. J. dem Oberpostdirector Heinrich Ritter von Kamler in Wien die neu systemisirte Hofrathsstelle bei der Postdirection für Oesterreich unter der Enns allergnädigst zu verleihen geruht.

Pino m. p.

Se. k. und k. Apostolische Majestät haben mit Allerhöchster Entschließung vom 12. November d. J. dem Oberpostdirector Adolph Koch von Langentreu in Wien die neu systemisirte Oberpostrathsstelle bei der Postdirection für Oesterreich unter der Enns unter Belassung seines bisherigen Titels allergnädigst zu verleihen geruht.

Pino m. p.

Se. k. und k. Apostolische Majestät geruhten allergnädigst zu ernennen:

den Major Joseph von Keönczeöll, übercomplet im Hußarenregiment Franz Prinz zu Liechtenstein Nr. 9, Stellvertreter des Präses der Remonten-Assent-Commission Nr. 2 zu Szegedin, zum Commandanten des Remontendepots in Billak, unter Beibehalt der Leitung der gleichzeitig von Klausenburg nach Billak verlegten Expositur der erwähnten Remonten-Assent-Commission und bei weiterer Uebercompletführung im genannten Regiment, und

den Hauptmann erster Classe Arnold von Kneusel-Herdliczka, des Infanterieregiments Nr. 60, zum Garden in Allerhöchstihrer ungarischen Leibgarde, zum Zwecke der Versorgung;

ferner zu verleihen:

dem Hauptmann erster Classe Peter Goika, des Ruhestandes, den Majors-Charakter ad honores mit Nachsicht der Taxe, und

dem Linienschiffs-Lieutenant erster Classe Julius Ritter von Gröller anläßlich seiner nach dem Ergebnisse der Superarbitrirung als invalid erfolgten Uebernahme in den Ruhestand den Corvettencapitäns-Charakter ad honores mit Nachsicht der Taxe;

dann:

dem Oberlieutenant Karl Schmid, des Infanterieregiments Freiherr von Ringelsheim Nr. 30, in Anerkennung der von ihm bei dem Unterrichte von Einjährig-Freiwilligen durch mehrere Jahre erzielten vorzüglichen Resultate das Militär-Verdienstkreuz;

schließlich:

dem Stabsarzte Dr. Karl Kail, des Ruhestandes, den Titel eines Oberstabsarztes zweiter Classe mit Nachsicht der Taxe.

Se. k. und k. Apostolische Majestät haben mit Allerhöchster Entschließung vom 2. November d. J. allergnädigst anzuordnen geruht, daß dem Universitäts-Bibliothekar in Innsbruck Adalbert Feitteles aus Anlaß seines Uebertrittes in den bleibenden Ruhestand die Allerhöchste Anerkennung seiner Dienstleistung ausgesprochen werde.

Se. k. und k. Apostolische Majestät haben mit Allerhöchster Entschließung vom 9. November d. J. dem Postmeister Victor Riedl in Ustrzyki in Anerkennung seiner beinahe fünfzigjährigen verdienstlichen Wirksamkeit das goldene Verdienstkreuz allergnädigst zu verleihen geruht.

Se. k. und k. Apostolische Majestät haben mit Allerhöchster Entschließung vom 9. November d. J. dem Marcus Luetić, ehemaligen Postmeister in Župa, in Anerkennung seiner vieljährigen gemeinnützigen Wirksamkeit das silberne Verdienstkreuz mit der Krone allergnädigst zu verleihen geruht.

Verordnung des Handelsministeriums vom 14. November 1881

betreffend die Vereinigung der Postdirection für Wien und Umgebung, der Postdirection für Oesterreich unter der Enns (mit Ausschluß des Wiener Stadtpostgebietes) und der Telegraphen-Direction für Oesterreich unter der Enns.

Auf Grund der Allerhöchsten Entschließung vom 12. November d. J. werden die „k. k. Postdirection für Wien und Umgebung“, und die „k. k. Postdirection für Oesterreich unter der Enns (mit Ausschluß des Wiener Stadtpostgebietes)“ zu einer Behörde unter der Bezeichnung: „K. k. Postdirection für Oesterreich unter der Enns“ mit dem Amtssitze in Wien vereinigt, welche am 1. December d. J. in Wirksamkeit tritt.

Mit demselben Tage wird die k. k. Telegraphen-Direction für Oesterreich unter der Enns in Wien aufgelassen und werden die Agenden derselben an die k. k. Postdirection für Oesterreich unter der Enns übertragen.

Pino m. p.

Se. k. und k. Hoheit der hochwürdigst durchlauchtigste Herr Hoch- und Deutschmeister, Feldzeugmeister Erzherzog Wilhelm hat dem Marianer Herrn Stanislaus Grafen von Mieroszowice-Mieroszowski in Berücksichtigung seiner dem freiwilligen Sanitätsdienste des deutschen Ritter-Ordens durch eine Reihe von Jahren geleisteten erfolgreichen Dienste im Sinne des § 5 des Statuts das Marianer-Halskreuz verliehen.

Der Ministerpräsident als Leiter des Ministeriums des Innern hat den Oberingenieur Anton Pawłowski zum Baurathe für den Staatsbaudienst in der Bukowina ernannt.

Nichtamtlicher Theil.

Oesterreich.

Wien, 14. November.

Se. Majestät der Kaiser haben der Gemeinde Weikertschlag im politischen Bezirke Waidhofen an der Thaya in Nieder-Oesterreich zur Bestreitung der Schulbaukosten eine Unterstützung von 200 fl. aus Allerhöchsten Privatmitteln allergnädigst zu bewilligen geruht.

Auszug

aus dem Sitzungsprotokolle des niederösterreichischen Landes-Ausschusses vom 12. November 1881.

Für die Eröffnung der n. ö. Landes-Taubstummenschule in Ober-Döbling wurden bezüglich der Einrichtung, Aufnahme der Lehrer und Kinder und Verköstigung derselben die nöthigen Vorkehrungen getroffen.

Zum Director der n. ö. Landes-Lehrer-Bildungsanstalt in Wiener-Neustadt wurde Herr Dr. Joseph Lukas, Director der k. k. Lehrer-Bildungsanstalt in Graz, ernannt.

Folgenden Gemeinden wurde zur Aufnahme von Darlehen die Genehmigung ertheilt: der Gemeinde Grinzing für 50.600 fl., Kottingbrunn 12.000 fl., Grafendorf 2000 fl., Bischofswarth 800 fl., Weikertschlag 4000 fl., Lindabrunn 1000 fl., Kopfstetten 10.000 fl. und Ober-Meisling 4000 fl.

Erhöhte Umlagen auf die directen Steuern wurden bewilligt: den Gemeinden Neustadl, Hollenburg, Rafing, Rappoltenkirchen und Kottingbrunn je 50 pCt.; Krumnußbaum 45 pCt., beziehungsweise 50 pCt.; St.-Corona 43 pCt., beziehungsweise 49 pCt.; Stollhofen und Stützenhofen je 40 pCt.; Lichtenegg 30 pCt. und für die nach Rannsdorf eingeschulten Theile der Gemeinde 46 pCt.; Ebenfurth, Ossarn, Klein-Höflein, Muthmannsdorf, Erlaa, Inzersdorf a. d. Traisen und Winklarn je 30 pCt., Waitzendorf 25 pCt.

Der Gemeinde Pitten wurde die Veräußerung von Obligationen per 500 fl., den Gemeinden Korneuburg, Bernhartsthal, Pötzleinsdorf, Hainfeld und Mistelbach der Verkauf von Grundstücken, der Gemeinde Oed der Verkauf der alten Schule und dem Ortsschulrathe Ardagger der Verkauf des Hauses Nr. 26 daselbst bewilligt.

In sechs Fällen wurden Beschwerden wegen verweigerter Armenunterstützung zurückgewiesen, in drei Fällen der Berufung stattgegeben.

Zum Schulbaue in Gars wurde die Zustimmung ausgesprochen.

Zur Versicherung der Bezirksstraße in Freienstein wurde eine Subvention von 600 fl. und dem Bezirksstraßen-Ausschusse Haag zur Herstellung von Elementarschäden eine Subvention von 400 fl. angewiesen.

Die Uebernahme von Krankenverpflegskosten auf den Landesfonds erfolgte in sechs Fällen theils ganz, theils gegen Sicherstellung eines entsprechenden Betrages.

Ausweis

über den Stand der Rinderpest in den im Reichsrathe vertretenen Ländern in der Zeit vom 7. bis 14. November 1881.

Erloschen ist die Rinderpest in obiger Zeit in Nieder-Oesterreich in Breitensee, Franzensdorf und Ober-Siebenbrunn des Groß-Enzersdorfer, in Ravensburg und Bernhardsthal des Mistelbacher Bezirkes.

Ausgebrochen ist in derselben Zeit die Rinderpest in keinem Orte der im Reichsrathe vertretenen Länder.

Als rinderpestverseucht erscheinen sonach am 14. November 1881 die Orte Nieder-Absdorf, Röhrabrunn, Eichenbrunn und Asparn an der Zaya im Mistelbacher; Pillichsdorf und Groß-Ebersdorf im Korneuburger Bezirke Nieder-Oesterreichs und Olchowczyk im Husiatyner Bezirke Galiziens.

Die übrigen im Reichsrathe vertretenen Länder sind frei von der Rinderpest.

Das kön. sächsische Ministerium des Innern hat anläßlich des Herrschens der Rinderpest in Nieder-Oesterreich mit der Verordnung vom 1. November d. J. bis auf Weiteres die Ein- und Durchfuhr von Rindvieh so wie von Schafen und Ziegen ohne Unterschied der Race und des Landes, aus welchem sie kommen, ingleichen von allen von Wiederkäuern stammenden thierischen Theilen in frischem Zustande auf der ganzen sächsisch-böhmischen Landesgrenze ausnahmslos verboten.

Nachgelassen bleibt der Verkehr mit Butter, Milch und Käse, dann mit vollkommen trockenen Häuten, mit trockenen oder gesalzenen Därmen, mit Wolle, Haaren und Borsten, geschmolzenem Talg in Gefäßen, ingleichen mit vollkommen lufttrockenen, von thierischen Weichtheilen befreiten Knochen, Hörnern und Klauen.

Nicht beschränkt ist der kleine Grenzverkehr mit Vieh, das heißt der Verkehr mit Gespannen von Rindvieh zwischen böhmischen und sächsischen Grenzorten und der Weidetrieb von sächsischem Vieh auf böhmische Fluren so wie von böhmischem Vieh auf sächsische Fluren.

Delegationen.

4. Sitzung der Delegation des ungarischen Reichstages.

(Schluß aus der „Wiener Abendpost“.)

Wien, 14. November.

Die Delegation schreitet zur Berathung des Rechnungsabschlusses über den gemeinsamen Staatshaushalt für das Jahr 1879.

Referent Alexander Hegedüs empfiehlt die Annahme des Ausschußberichtes unter Hinweisung auf die im Jahre 1878 gefaßte Resolution, nach welcher Ueberschreitungen des Präliminare im Wege von Nachtragscrediten ihre Bedeckung finden sollen.

Die Schlußrechnungen werden im Sinne der Ausschußanträge unverändert angenommen.

Es folgt sodann die Berathung des Marinebudgets.

Referent August Zichy befürwortet kurz die Annahme der Ausschußanträge mit der Bemerkung, daß die Schiffsbauten, welche in den Regierungsvorlagen im Ordinarium präliminirt waren, im Extra-Ordinarium einzustellen wären.

Deleg. August Pulszky bemerkt, daß er gegen die geforderten Mehrausgaben für die Ausführung von Plänen, die ihm abenteuerlich erscheinen, stimmen und in der Specialdebatte diesbezügliche Anträge stellen werde.

Fregattencapitän Eugen von Gaál: Geehrte Delegation! Ich hätte das Wort nicht ergriffen, wenn der geehrte Delegirte in seiner Auseinandersetzung nicht den Ausdruck „abenteuerlich“ gebraucht hätte. Wenn die geehrte Delegation gestattet, werde ich die bisher von der Marinesection befolgten und auch in Zukunft zu befolgenden Grundsätze, nach welchen sie ihre Thätigkeit einrichtet, kurz skizziren. Der geehrte Herr Vorredner möge dann beurtheilen, ob man dem Vorgehen der Marinesection gegenüber den Ausdruck „abenteuerlich“ gebrauchen könne.

Auf Grund eines Beschlusses der Delegationen ist vor beiläufig neun Jahren von dem verstorbenen Admiral Tegetthoff eine Vorlage bezüglich eines Präsenzstandes von 15 Schiffen unterbreitet worden. Die österreichische Delegation hat diese Vorlage zur Kenntniß genommen. Die ungarische Delegation wies aber die Feststellung dieses Präsenzstandes mit der Bemerkung zurück, daß dies nicht in den Wirkungskreis der Delegation gehöre. Die Marinesection hatte aber fortwährend die Hoffnung, daß der Präsenzstand von 15 Schiffen durch die Delegationen schließlich doch votirt werden wird, und nahm diese stets in den Voranschlag auf. So geschah es, daß bis heute das zu erbauende Schiff „Tegetthoff“ in der Anhoffung, daß der Präsenzstand von 15 Schiffen zugestanden werden wird, in das Extra-Ordinarium eingestellt wurde. Heuer aber hat die Marinesection der Hoffnung vollständig entsagt, daß je dieser Präsenzstand erreicht werden könne, weil sie in den letzten Jahren gesehen, daß die beiden Delegationen nicht geneigt sind, die hiezu nothwendigen Summen zu votiren. Aus jenen Summen, welche seit dem Jahre 1871 für Schiffsbauten, Maschinen und Schiffskessel votirt wurden, ist zu ersehen, daß von der Erreichung eines Präsenzstandes von 15 Schiffen gar nicht die Rede sein kann, denn dieselben sind vom Jahre 1871 bis 1880 von $4^{1}/_{2}$ Millionen auf 1 Million herabgemindert worden.

Damit hat der geehrte Herr Delegirte Dr. Falk Recht, daß ein gesetzlich festgestellter Präsenzstand nicht existire. Es ist möglich, daß dieser einen ergänzenden Theil des Wehrgesetzes bildet, aber bisher ist dies noch nicht inarticulirt. Hingegen existirt ein anderer Präsenzstand, welchen die geehrte Delegation zu Stande gebracht hat. Diesem ist wohl keine solche Kraft zuzusprechen, als wenn der Präsenzstand gesetzlich festgestellt wäre, aber er besteht und existirt.

Wie so ist dieser Präsenzstand entstanden? Die Delegationen selbst haben ihn durch 12 Jahre hindurch votirt, so daß wir heute bei einem Stande von 11 Schiffen sind. Ich betrachte demnach diesen Präsenzstand als ein Substrat der Beschlüsse der geehrten Delegation, als einen in Folge des Einflusses der beiden Regierungen auf verfassungsmäßigem Wege zu Stande gekommenen factischen Präsenzstand.

Von diesem Präsenzstande sprach auch jenes Memorandum, welches der geehrte Vorredner erwähnt hat. Ich glaube, daß, nachdem von diesem wenn auch nicht im Gesetze festgestellten Präsenzstande hier, mit der Bemerkung, daß er abenteuerlich sei, die Rede war, seitens der Regierung dies nicht ohne Bemerkung bleiben konnte, und deßhalb war ich so frei, dieser Ansicht Ausdruck zu verleihen. (Lebhafte Zustimmung.)

Nach kurzen Bemerkungen der Delegirten Ferdinand Eber und Graf August Zichy, welche dahin gingen, daß dieser Präsenzstand nicht bindend sei und die Delegation jährlich die ihr nothwendig erscheinenden Summen votiren könne, wurde in die Specialdebatte eingegangen.

Bis auf Titel 6, Subtitel C, werden alle Ausschußanträge unverändert und ohne Bemerkung angenommen.

Zu Subtitel C des Titels 6 ergreift das Wort Deleg. Ferdinand Eber, indem er erklärt, daß er nur für den Bau eines Schiffes die erste Rate votiren werde.

Nach einer Bemerkung des Fregattencapitäns von Gaál über den gegenwärtigen Stand der Schiffsbauten werden alle Posten dieses Subtitels unverändert angenommen.

Bei Subtitel F, „Instandhaltung der Schiffe“, wirft Deleg. August Pulszky die Frage auf, wie es denn möglich sei, bezüglich des Schiffes „Tegetthoff“, welches ja erst heuer fertig werden soll, schon jetzt Geld für dessen Instandhaltung zu verlangen.

Fregattencapitän von Gaál macht darauf aufmerksam, daß der Schiffskörper selbst fertig sei und daß, damit ihn der Rost nicht verderbe, dessen viel Kosten verursachender Anstrich erhalten werden müsse. (Zustimmung.)

Die übrigen Titel und Posten des Ordinariums eben so wie der Voranschlag des Extra-Ordinariums werden hierauf unverändert nach den Anträgen des Ausschusses, darunter auch die Kosten für ein neues Schlachtschiff und zwei Torpedoboote, votirt.

Die dritte Lesung der heute votirten Budgets wird in der morgen 11 Uhr abzuhaltenden Sitzung erfolgen. In derselben beginnt die Verhandlung des Heeresbudgets, an welche sich die Berathung der Vorlage über den außerordentlichen Occupations-Credit anreihen wird. Schluß der Sitzung $1^{3}/_{4}$ Uhr.

Der Ausschuß der ungarischen Delegation, welcher sich mit der Vorberathung der Antworten des gemeinsamen Kriegsministers auf die im Vorjahre gefaßten Resolutionen zu befassen hatte, stellt in Betreff der Errichtung einer höheren militärischen Lehranstalt in Ungarn folgenden Antrag: „Der gemeinsame Kriegsminister wird aufgefordert, bei Gelegenheit des nächsten Budgets bezüglich der Errichtung einer der Wiener-Neustädter Akademie ähnlichen höheren militärischen Lehranstalt auf dem Gebiete der Länder der ungarischen Krone, respective bezüglich des Ortes der Errichtung, der inneren Einrichtung und der Kosten eine erschöpfende Vorlage zu machen.“

Diese Resolution soll, da sie eine gemeinsame Budgetpost berührt, der Delegation des österreichischen Reichsrathes zum Beitritte mitgetheilt werden.

Der Ausschuß beantragt ferner eine Resolution zur Annahme, in welcher der Kriegsminister angewiesen wird, über den Fortschritt des Unterrichtes der ungarischen Sprache auch in Zukunft detaillirten Bericht zu erstatten und hinsichtlich der Kenntniß der deutschen Sprache bei der Aufnahmsprüfung der Cadettenschulen und unteren Militär-Bildungsanstalten eine entsprechende Abänderung der bestehenden Regeln je eher zu verfügen.

(Berichtigung.) In dem Verzeichnisse der am 31. October 1881 verlosten Schuldverschreibungen des Grundentlastungsfonds des Verwaltungsgebietes Krakau soll es bei den aus früheren Ziehungen noch unbehoben haftenden Obligationen mit Coupons zu 100 fl. anstatt Nr. 33311 richtiger 23311 heißen.

Inland.

Wien, 14. November. (Reichsrath. — Abgeordnetenhaus. — Rede Sr. Excellenz des Herrn Finanzministers.) Zu der in der „Wiener Abendpost“ im Wortlaute veröffentlichten Rede Sr. Excellenz des Herrn Finanzministers Dr. Ritter von Dunajewski, welche derselbe aus Anlaß der Vorlage des Staatsvoranschlages für das Jahr 1882 in der heute stattgefundenen Sitzung des Abgeordnetenhauses gehalten hat, tragen wir folgende Stelle zur Ergänzung nach: „Es ist den hochverehrten Herren ja bekannt, daß mit den Gesetzen vom 28. und 30. Mai 1880 der Finanzverwaltung die Ermächtigung ertheilt wurde, für die Bedeckung des unbedeckt gebliebenen Theilbetrages des Abganges von 1880 mit 1,435.344 fl. und dann des für den Bau der Arlberg-Bahn erforderlichen Betrages von 2,100.000 fl. durch Aufnahme einer schwebenden Schuld zu sorgen. Von dieser Ermächtigung hat die Finanzverwaltung keinen Gebrauch gemacht. (Bravo! rechts.) Das macht zusammen die Summe von 3,535.344 fl. Es wird dem hohen Hause erinnerlich sein, daß für die Bedeckung des unbedeckt gebliebenen Theiles des Abganges pro 1881 von der Finanzverwaltung ein Credit nicht in Anspruch genommen wurde. Das macht zusammen mit den obigen Summen den Betrag von 7,001.600 fl., der in den Cassebeständen eine Bedeckung findet. Nun bin ich in der Lage, diesen Cassebeständen ohne irgend welche Gefährdung der Finanzgebahrung noch weitere 3 Millionen zum Zwecke der Einlösung eines gleichen Betrages der fällig werdenden Schatzscheine zuzuwenden (Bravo! rechts), und wenn dies erfolgt sein wird, so werden — die 7 Millionen zu den 3 Millionen hinzugerechnet — die Staatscassen die 10 Millionen refundirt haben, die ihnen seinerzeit zur Stärkung im Wege einer Schuld zugewendet wurden. Ich glaube in dieser Beziehung, weil dies doch ein günstiger Erfolg in der natürlichen Entwicklung der Dinge ist, es betonen zu müssen, daß es doch die einfachste, aber gründlichste Art der Schuldentilgung ist, wenn man aus den Ueberschüssen der besseren Jahre einsteht für die Tilgung der Schuld der vorhergegangenen Jahre. (Bravo! rechts.) Auf diese Weise würde sich dann das Deficit auf 34 Millionen stellen. Ziehen Sie hievon ab die noch nicht getilgten Schatzscheine jetzt im Betrage von 7 Millionen — denn 3 Millionen habe ich aus den Staatscassebeständen — und 5 Millionen für die Arlberg-Bahn, so bleibt noch der Betrag von 22 Millionen.“

Wien, 14. November. (Reichsrath. — Abgeordnetenhaus. — Regierungsvorlagen. — Ausschußberichte.) Dem Abgeordneten-

Kundmachung.

In der General-Versammlung der Actionäre der Waagthalbahn-Actiengesellschaft vom 30. Juni 1879 wurde die Auflösung dieser Actiengesellschaft im Wege der Liquidation beschlossen und mit der Durchführung derselben das gefertigte Liquidations-Comité betraut. — Dieses Comité konnte jedoch bis nun aus dem Grunde eine meritorische Thätigkeit nicht entfalten, weil bis allher sowohl eine Klage wegen Annullirung der in jener General-Versammlung gefaßten Beschlüsse, also auch wegen Annullirung der Wahl des Liquidations-Comités beim königl. Gerichtshofe in Preßburg als Handelsgericht anhängig war, und andererseits auch bei diesem Gerichtshofe als Concursgericht das Concursverfahren, wenn auch noch nicht rechtskräftiger Weise, gegen die Waagthalbahn-Actiengesellschaft im Zuge war.

Nachdem nun sowohl das Concursgesuch als auch die Klage gegen die Giltigkeit der am 30. Juni 1879 gefaßten General-Versammlungsbeschlüsse zurückgezogen wurden, so richtet das Liquidations-Comité der Waagthalbahn-Actiengesellschaft im Grunde des § 202 des G.-A. 37 vom Jahre 1875 (ungarisches Handelsgesetz) die Aufforderung an die etwaigen Gläubiger der Gesellschaft, ihre Forderungen binnen sechs Monaten von der dritten Einschaltung dieser Kundmachung an gerechnet beim Obmanne des Liquidations-Comités Dr. Ignaz Deutsch, Advocaten in Preßburg (Lorenzerthorgasse Nr. 4) anzumelden, respective geltend zu machen.

Aus der in Preßburg am 30. October 1881 gehaltenen Sitzung des Liquidations-Comités der Waagthalbahn-Actiengesellschaft.

Waagthalbahn in Liquidation.

[14923—1] Dr. Deutsch. G. Schwab. Dr. Sztroiny.

Einladung

zu der am 11. December 1881 um 12 Uhr im Bureau der Herren Schoeller & Comp. in Wien stattfindenden

General-Versammlung

der Hütteldorfer Bierbrauerei-Actien-Gesellschaft.

Gegenstände der Verhandlung:

1. Erstattung des Geschäftsberichtes pro 1880/81.
2. Bericht der Revisoren über den Geschäftsabschluß.
3. Vorlage der Bilanz pro 1880/81 und Beschlußfassung hierüber.
4. Wahl von 2 Revisoren und 2 Ersatzmännern.

Die stimmberechtigten Herren Actionäre werden hiermit eingeladen, die Actien in Gemäßheit des § 20 der Statuten in Wien im Bureau der Herren Schoeller & Comp. bis längstens inclusive 3. December 1881, Abends 5 Uhr zu deponiren.

Die Direction
der
Hütteldorfer Bierbrauerei-Actien-Gesellschaft.

(Nachdruck wird nicht honorirt.) [14841—2]

Kundmachung.

Die unterzeichnete Direction beabsichtigt die Lieferung von:

7000 Stück eichenen Stoßschwellen,
83.000 „ eichenen Mittelschwellen,
17.000 „ kiefernen Mittelschwellen,
1200 Kubikmeter eichenen Langschwellen (Extrahölzer)

im Concurrenzwege sicher zu stellen und ladet hiemit zur Einbringung diesbezüglicher Offerte ein, welche bis 21. November, 12 Uhr Mittags vom Einreichungsprotokoll der Anstalt entgegengenommen werden.

Die Offerte sind von Außen als solche zu bezeichnen und mit einem 50-kr.-Stempel zu versehen.

Die näheren Bedingnisse dieser Lieferung können im Bureau der Material-Verwaltung am Nordbahnhofe Wien eingesehen werden.

Es wird ausdrücklich bemerkt, daß Offerte ohne Nachweis des vorgeschriebenen Vadiumerlages und ohne unterschriftliche Anerkennung der betreffenden Bedingnisse, sowie Nachtragsofferte keine Berücksichtigung finden.

Wien, am 3. November 1881.

Die Direction
der a. pr. Kaiser Ferdinands-Nordbahn.

[14519—2]

Kundmachung.

Die unterzeichnete Direction beabsichtigt ihre disponiblen Vorräthe an Altmaterialien ꝛc., darunter:

circa 2000 Klg. kleines Bruchkupfer,
„ 1650 „ Kupferspäne,
„ 40.000 „ alte messing. Feuerrohre,
„ 2100 „ Rothgußmetallspäne,
„ 200.000 „ altes Schienheneisen,
„ 80.000 „ alten Puddelschienenstahl,
„ 70.000 diverse alte Tyres,
2 Stück alte Ziegelpressen ꝛc.

im Offertwege zu vergeben.

Diesbezügliche Offerte, welche als solche von Außen bezeichnet und mit einem 50-kr.-Stempel versehen sein müssen, werden bis längstens 18. November a. c., 12 Uhr Mittags entgegengenommen.

Als Vadium sind 10 pCt. des Anbotes zu deponiren und wird ausdrücklich bemerkt, daß nicht gestempelte sowie Nachtragsofferte oder solche, bei welchen der Erlag des vorgeschriebenen Vadiums nicht nachgewiesen erscheint, keine Berücksichtigung finden.

Verzeichnisse über die zu verkaufenden Altmaterialien, sowie die näheren Bedingnisse sind im Bureau der Material-Verwaltung der Anstalt einzusehen.

Wien, im November 1881.

Die Direction
der a. p. Kaiser Ferdinands-Nordbahn.

[14794—3]

Actien-Gesellschaft der Locomotiv-Fabrik, vormals G. Sigl in Wiener-Neustadt.

Die stimmberechtigten*) Herren Actionäre der Actien-Gesellschaft der Locomotiv-Fabrik, vormals G. Sigl in Wiener-Neustadt werden hiermit zu der **am 3. December 1881, Abends 5 Uhr** in Wien, im Central-Bureau der Gesellschaft, I., Petersplatz 7, stattfindenden

sechsten ordentlichen General-Versammlung

eingeladen.

Gegenstände der Verhandlung:

1. Bericht des Verwaltungsrathes über das Geschäftsjahr 1880/81.
2. Schlußbefund und Antrag des Revisions-Ausschusses auf Genehmigung der Jahresrechnung und Ertheilung des Absolutoriums.
3. Antrag des Verwaltungsrathes über Verwendung des Geschäftserträgnisses (§ 37 lit. b. d. St.).
4. Ersatzwahlen in den Verwaltungsrath (§ 21 d. St.).
5. Wahl des Revisionsausschusses und der Ersatzmänner für 1881/82.

Im Sinne des § 32 d. St. werden die Herren Actionäre ersucht, die Actien, auf Grund deren sie ihr Stimmrecht auszuüben wünschen, bis spätestens 25. November d. J. als dem statutenmäßigen Endtermine bei der Liquidatur der k. k. priv. österr. Credit-Anstalt für Handel und Gewerbe in Wien, am Hof 6, zu erlegen.

Wien, am 12. November 1881.

Der Verwaltungsrath.

*) „Je 20 Actien geben das Recht auf Eine Stimme in der General-Versammlung. Abwesende Actionäre können sich durch Bevollmächtigte, die nicht Actionäre sein müssen, auf Grund einer schriftlichen Vollmacht vertreten lassen. Minderjährige und juristische Personen üben durch ihre gesetzlichen Vertreter, Frauen durch einen Bevollmächtigten ihr Stimmrecht aus.“ (§ 31 d. St.)

(Nachdruck wird nicht honorirt.) [14832—2]

Theater und Sehenswürdigkeiten.

K. K. Hofburg-Theater.

Don Carlos, Infant von Spanien.
Ein dramatisches Gedicht in fünf Aufzügen von Schiller.

Philipp der Zweite, König von Spanien . . . . Hr. Klein.
Elisabeth von Valois, seine Gemahlin . . . . Frl. Heese.
Don Carlos, der Kronprinz . Hr. Kraftel.
Alexander Farnese, Prinz von Parma, Neffe des Königs . Hr. Schreiner.
Infantin Clara Eugenia . . Anna Kallina.
Herzogin von Olivarez, Oberſthofmeisterin . . . . . . Fr. Negro.
Marquisin von Mondekar, } Damen der Königin Frl. Walbeck.
Prinzessin von Eboli, } Damen der Königin Fr. Wolter.
Gräfin Fuentes, } Damen der Königin Fr. Wagner.
Marquis von Posa, ein Maltheserritter, } Granden von Spanien . Hr. Robert.
Herzog von Alba, . Hr. Gabillon.
Graf von Lermo, Oberster der Leibwache, . Hr. Arnau.
Herzog von Feria, Ritter des Vließes, . Hr. Altmann.
Herzog von Medina Sidonia, Admiral, . Hr. Ferrari.
Don Raimond v. Taxis, Oberpostmeister, . Hr. Rüden.
Domingo, Beichtvater d Königs Hr. Lewinsky.
Der Großinquisitor des Königreichs . . . . Hr. Hallenstein.
Ein Page der Königin . . . Frl. Hohenfels.
Don Ludwig Mercado, Leibarzt der Königin . . . . Hr. Kracher.
Ein Officier der Leibwache . Hr. Stätter.
Granden von Spanien { . . Hr. Kreith. / . . Hr. Fiala.

Wiener Stadt-Theater.

Nachmittags 3 Uhr.

Die Cameliendame.
Drama in 5 Aufzügen von Dumas Sohn.

Abends 7 Uhr.

Der Sclave.
Lustspiel in 4 Acten nach dem Russischen des Alexandrow von G. v. Moser.

K. K. Hof-Operntheater.

Tannhäuser und der Sängerkrieg auf der Wartburg.
Romantische Oper in drei Acten von Richard Wagner.

Hermann, Landgraf von Thüringen . . . . Hr. Rokitansky.
Tannhäuser, } Rittern. Sänger Hr. Labatt.
Wolfram von Eschenbach, Hr. v. Bignio.
Walther v. d. Vogelweide, Hr. Schittenhelm.
Biterolf, Hr. Nawiasky.
Heinrich der Schreiber, Hr. Schmitt.
Reinmar von Zweter, Hr Hablawetz.
Elisabeth, Nichte des Landgrafen . . . . Fr. Ehnn.
Venus . . . . Fr. Kupfer.
Ein junger Hirt . . . . . Frl. Hauser.
Erster } Edelknabe . . Fr. Wosahlo.
Zweiter . . Frl. Perakovicz.
Dritter . . Frl. Oldal.
Vierter . . Fr. Espig.
Thüringische Grafen, Ritter und Edelleute. Edelfrauen. Pagen. Gefolge. Aeltere u. jüngere Pilger. Sirenen. Najaden. Nymphen. Bacchantinnen.

Anfang 7 Uhr.

Wiener Ring-Theater.

Nachmittags 3 Uhr.
Volksthümliche Vorstellung bei bis zur Hälfte ermäßigten Preisen.

Ein toller Tag oder Figaro's Hochzeit.
Lustspiel in 5 Acten von Beaumarchais.

Abends 7 Uhr.

Der Herrgottschnitzer von Ammergau
Volksschauspiel in 5 Acten von Ludwig Ganghofer und Hans Neuert.

K. K. priv. Theater an der Wien.

Nachmittags 3 Uhr.
Bei über die Hälfte ermäßigten Preisen.

Der Pfarrer von Kirchfeld.
Volksstück mit Gesang in vier Acten von L. Anzengruber.
Musik von Adolf Müller sen.

Abends 7 Uhr.

Die Jungfrau von Belleville.
Operette in 3 Acten von F. Zell und R. Genée. Musik von Karl Millöcker.

K. K. priv. Carl-Theater.

Nachmittags 3 Uhr.
Volksthümliche Vorstellung bei bis zur Hälfte ermäßigten Preisen.

Mein Leopold.
Volksstück mit Gesang in 3 Acten und 6 Bildern von Adolf L'Arronge.
Musik vom Kapellmeister C. F. Konradin.

Abends 7 Uhr.

Das Blaubuch.
Lustspiel in einem Acte von E. Labiche.

Sarah und Bernhardt.
Parodistischer Gelegenheits-Schwank in einem Acte von * * *.

Meister Fortunio und sein Liebeslied
Komische Operette in 1 Act von J Offenbach.

Sehenswürdigkeiten.

Dinstag.

Geologische Reichsanstalt von 10—1 Uhr.

Mittwoch.

K. k. mineralogisches Cabinet (Hofburg, Augustinergang) von 10—1 Uhr.

Kunsthistorische Sammlungen des allerhöchsten Kaiserhauses.

Schatzkammer (Hofburg, Schweizerhof), vom 1. November bis letzten April Dinstag und Freitag von 10—1 Uhr gegen schriftliches Ansuchen Tags vorher.

Antiken- und Münz-Sammlung (Hofburg, Augustinergang), Montag und Donnerstag von 10—2 Uhr.

Gemälde-Galerie (oberes Belvedere täglich mit Ausnahme der Montage von 10—4 Uhr, an Sonn- und Feiertagen von 10—1 Uhr.

Ambraser Sammlung (Sammlung von Gegenständen des Mittelalters, der Renaissance und der Neuzeit) nebst der Sammlung der antiken Sculpturen und Inschriftsteine, sowie die **ägyptische Sammlung** (unteres Belvedere). Vom 14. November ab für den öffentlichen Besuch geschlossen. Vom 16. November an ist der Eintritt nur gegen früher zu lösende Karten gestattet.

Waffen-Museum (k. k. Artillerie-Arsenal), vom 1. November bis letzten April Donnerstag von 10—2 Uhr. An Sonn- und Feiertagen geschlossen.

Alle Tage zu besichtigen:

Hofbibliothek, Josephsplatz, von 9—4 Uhr.

Augustiner Hofpfarrkirche mit den Grabmälern der Erzherzogin Christine und des FM. Daun.

Stephans-Thurm, täglich (mit Ausnahme der Sonn- und Feiertage) von 8 Uhr Früh bis 5 Uhr Nachmittags, gegen bei dem Kirchenmeisteramte gelöste Karten.

Josephs-Akademie (pathologisches Museum), Alsergrund, Währingerstraße, von 11—1 Uhr.

Sammlungen der technischen Hochschule. Vormittags, gegen Meldung bei dem betreffenden Vorstande.

Hof-Jagd- und Sattelkammer und Hofmarstall außer dem Burgthore.

Krafft's Schlachtgemälde im Invalidenhause, Landstraße, Hauptstraße.

Theseus-Tempel im Volksgarten.

Museum der Gypsabgüsse der k. k. Akademie der bildenden Künste (I., Schillerplatz 3), Montag bis Freitag von 10—1 Uhr. An Sonn- und Feiertagen geschlossen.

Technologisches Gewerbe-Museum, I., Eschenbachgasse 11, täglich, außer Samstags, von 3—7 Uhr Nachmittags; an Sonn- und Feiertagen von 9—7 Uhr. Entrée 10 kr.

Oesterreichiches Museum am Stubenring: Permanente Ausstellung von Erzeugnissen der Kunstindustrie.

Orientalisches Museum, Schottenring, Börsegebäude, täglich (mit Ausnahme Montags) von 9—4 Uhr. An Sonn- und Feiertagen von 9—1 Uhr

K. k. Betriebs-Verwaltung der Kronprinz Rudolf-Bahn.

Lieferungs-Ausschreibung.

Für den approximativen Jahresbedarf an:

a. Kupferwaaren,
b. Lederwaaren,
c. Zinkweiß und Messingblech, dann Messing- und Eisendraht,
d. diversen Lampendochten und
e. Unschlitt, Unschlittkerzen und Schmierseife

werden bis 25. November l. J. vorschriftsmäßig gestempelte, versiegelte und mit der Aufschrift: „Offert auf . . . . .“ (kommt das offerirte Materiale anzuführen) versehenen Offerte, welche den Preis franco einer Station der Kronprinz Rudolf-Bahn enthalten müssen, im Einreichungsprotokolle, I., Renngasse 5, angenommen.

Die allgemeinen und speciellen Bedingnisse sowie die Verzeichnisse der Mengen der obgenannten Materialien können bei der Hauptcasse der Kronprinz Rudolf-Bahn ebenda gegen Vergütung der Selbstkosten behoben werden.

Das in den allgemeinen Bedingnissen näher bezeichnete, 5 pCt. des Werthes der offerirten Lieferung betragende Vadium ist bei der Hauptcasse der Kronprinz Rudolf-Bahn zu erlegen und sind jedem Offerte die von der offerirenden Firma unterschriebenen allgemeinen und speciellen Lieferbedingnisse beizuschließen.

Der k. k. Betriebs-Verwalter behält sich die Entscheidung zwischen den betreffenden Offerenten vor.

Wien, im November 1881.

Der k. k. Betriebs-Verwalter der Kronprinz Rudolf-Bahn.

[14969—1] (Nachdruck wird nicht honorirt.)

Hiezu ein halber Bogen Anzeigeblatt.

ad № 1101 / 1872. 61

Hochgeborner Herr Graf!

Aus Ihrem Schreiben vom 16. d. Mts haben Seine kaiserliche Hoheit der hochwürdigst-durchlauchtigste Herr Erzherzog Wilhelm, Hoch- und Deutschmeister des deutschen Ritter Ordens, mit Vergnügen ersehen, daß Sie Höchstderen Aufruf an den katholischen Adel wegen Förderung des freiwilligen Sanitätsdienstes des deutschen Ritter Ordens im Kriege und im Frieden, und die diesfälligen, von Seiner k.k. Majestät allergnädigst genehmigten Statuten in Galizien zu verbreiten die Güte haben wollen.

Ich fühle mich glücklich, Euer Hochgeboren für diesen Beweis einer besonderen Zuvorkommenheit den wärmsten Dank Seiner kaiserlichen Hoheit auszusprechen und

37

Hochdieselben Ihrem Ersuchen gemäß zur Verbreitung des oberwähnten Aufrufes und der Statuten im Namen des Deutschen Ordens hiemit mit dem Wunsche zu autorisiren, daß es Ihren Bemühungen gelingen möchte, für die gute Sache recht viele Theilnehmer zu gewinnen.

Im Anschlusse werden Euer Hochgeboren

/. 30 Stück vollkommen instruirte Exemplare der Statuten übersendet, und stehen noch mehrere zu Ihrer Verfügung, wenn Sie dieselben benöthigen sollten.

Genehmigen Euer Hochgeboren, den Ausdruck der vorzüglichsten Hochachtung, womit ich mich zeichne

Euer Hochgeboren

ergebenster
Ritter Gerold
v: [illegible]

Kanzlei des deutschen Ritter Ordens.
Wien den 18. September 1872.

Hohe Deutschen Ritter Ordens Geheime Kanzlei!

Durch Rescript vom 18ten d. M. u. J. Zl. 1101 ermächtigt, habe mich mit hier ./. sub. N. I bei-
liegender Zuschrift an die Praeses der Bezirksvertretungen Galiziens gewendet
um Verwendung der ihnen zugesendeten Benachrichtigung von der Errichtung der
Institution der Marianer, der hier ./. sub No II beilege. In denjenigen Bezir-
ken wo der Praeses nicht vom Adel ist, oder wo ich auf dessen willige Mitwirkung
nicht rechnen konnte ./. aus beliebigen Gründen, wie z. B. häufiger Abwesenheit oder
Krankh. ./., habe mich an den Praeses-Stellvertreter, oder je nach denen Bezirksräthe
gewendet. – Auch an einzelne mir bekannte Persönlichkeiten in Krakau u. Lemberg
habe dieselbe expedirt. Es sind nach den 75 Bezirken u. den 2. Hauptstädten Galiziens
zusammen circa 1000 Exp. verschickt worden. Indem ich auch die gelesenste conser-
vative Zeitung den „Czas" um Befürwortung angesprochen habe, so glaube daß
Alles geschehen ist, was geschehen konnte, um die Sache hier bekannt zu machen. Ich
bin der Ansicht, daß ungefähr in einem Monat das Resultat bereits bekannt
sein wird, u. die Zusammenstellung desselben wäre um desto leichter, da die durch
mich zur Unterschrift ausgeschickten Beitrittserklärungen schon dadurch kenntlich
sind, daß dieselben in dorso mit der gedruckten Adresse der h. Ordens Kanzlei
versehen sind, was bei denen von der Geheimen Kanzlei versendeten nicht
der Fall ist. – Eine gnädige Benachrichtigung über das erzielte Resultat, wür-
de mir sehr lieb sein. Zur bessern Einsicht habe die Abdrücke beider von
mir versendeten Schriften hier sub No I u. No II beigeschlossen und

zeichne gehorsamst

Stanislaus Ritter Mieroszowice Mieroszowski

Praeses der Krakauer Bezirksvertretung

Ritter d. k. oest. Ordens der Eisernen Krone.

Krakau Fideicommißhaus

den ..

N° I

Uebersetzung aus dem Polnischen

Krakau September 1872.

Euer Hoch (Wohl) geboren

Erlaube mir beiliegend . . . Exemplare der Benachrichtigung über die Errichtung der Institution der Marianer beim Deutschen Orden mit der höflichsten Bitte zu übersenden, Euer Hoch (Wohl) geboren mögen dieselben an den P. T. Adel Ihres Bezirkes zu versenden geruhen, u. auch wenn es Sie passend finden, mit gutem Beispiel vorangehend, sich selbst um das Marianenkreuz anmelden.

Bin bereit auf Verlangen eine größere Anzahl von Blanquettes zu übersenden u. bitte den Ausdruck meiner Hochachtung entgegen nehmen zu wollen.

S. Gf. v. M. M.
Praeses der Krak. Bezirksvertretung
Inhaber des Marianerkreuzes.

N. 1

64

Kraków. Wrzesień, 1872.

Wielmożny Panie!

Ośmielam się przesłać w załączeniu egzemplarzy uwiadomienia o utworzeniu Instytucyi Maryańskiej przy Zakonie Niemieckim z najuprzejmiejszą prośbą, byś Wielmożny Pan takowe P. T. Szlachcie powiatu swego rozesłać, a także jeżeli to uznasz za stosowne, dając drugim ze siebie przykład sam o Krzyż Maryański dla siebie zgłosić się zechciał.

W razie potrzeby gotów jestem dostarczyć większą liczbę blankietów.

Racz Wielmożny Pan przyjąć wyrazy mego wysokiego poważania.

STAN. Hr. z Mieroszowic MIEROSZOWSKI
Prezes Rady powiatowej Krakowskiej
Kawaler Krzyża Maryańskiego.

No II

Uebersetzung aus dem Polnischen

Krakau September 1872.

Euer Hoch (Wohl) geboren

Ich glaube nicht nur der guten Sache zu dienen, aber auch Ihnen willkommen zu sein wenn ich Ihnen melde daß:

Seine Kais. Königl. Hoheit Erzherzog Wilhelm, Hoch- u. Deutschmeister des deutschen Ritter-Ordens, in Anbetracht, daß der Orden auch gegenwärtig trotz veränderten Verhältnissen u. Umständen das ursprüngliche Hauptziel, welches sich seine Gründer im Jahre 1190 in Jerusalem gesteckt, vor Augen gesetzt hat, nicht außer Acht läßt, da derselbe betrachtet auch heute noch den Pflege von Kranken, besonders aber, von auf dem Schlachtfelde verwundeten Kriegern für seine edelste Aufgabe,

daß aber diese Aufgabe bei den colossalen Dimensionen der neueren Kriege unvergleichbar größere Geldmittel als früher u. gewöhnlichere Betheiligung von wohlthätigen Personen an der Krankenpflege bedarf, haben beschlossen, bei Zeiten, während des Friedens die Mittel zu bereiten, den im Falle des Krieges den Leidenden Linderung verschaffen sollen.

Um aber noch mehr zur Mitwirkung an diesem edlen Vorhaben anzuregen, haben mit allerhöchster Genehmigung S. Majestät im Jahre 1871 das Marianerkreuz gestiftet, welches der h. deutsche Orden mit eigenhändig von S. k. k. Hoheit gezeichneten Diplomen dem katholischen Adel der öst.-ung. Monarchie (u. namentlich Männern nach vollendetem 20ten u. Damen nach vollendetem 18ten Lebensjahre) auf ihre Anmeldung verleiht als Anerkennung der von ihnen gewärtigen Betheiligung.

Diese Betheiligung besteht in der Entrichtung eines jährlichen Beitrags von wenigstens 25 fl. öst. W. u. in der Theilnahme der einzelnen Personen, während der Kriegsdauer, je nach den Verhältnissen u. Kräften u. nach dem Willen sei es am freiwilligen Feld Sanitätsdienst, an der Patronisirung der Spitäler oder an der Thätigkeit der Orts Comitées die dazumal in den Bezirksverbänden zu errichten wären.

Das wäre die kurze Beschreibung jener wohlthätigen, so segensreiche Wirkungen verheißenden u. nur so geringe Opfer heischenden, die ganze Monarchie also auch unser Land umfassenden Institution. Wer von den jetzt lebenden könnte da seinen Beitritt verweigern, jetzt besonders, da bei der allgemeinen Wehrpflicht die Brüder u. Söhne eines Jeden von uns Soldaten sind.

Der Beitretende möge nur die im Antrage sub /. angeschlossene Erklärung an die Kanzlei des deutschen Ordens in Wien (Seilergasse 7) absenden, indem er ausfüllend die Ziffer des jährl. Beitrags, das Datum, den Wohnort u. die letzte Post sammt seinem Tauf- u. Familiennamen u. seinen Character einträgt.

Indem ich die Statuten auf Verlangen zuzuschicken u. Euer Hoch (Wohl) geboren um Befürwortung bei Ihren Verwandten u. Bekannten ersuche, bittet in dieser Angelegenheit seine Worte an

S. Gf. v. M. M.
[illegible] d. Krak. Bezirksvertretung
Inhaber des Marianerkreuzes.

N:o II

65

Wielmożny Panie!

Sądzę, że nietylko dobréj sprawie usłużę ale i Wielmożnemu Panu dogodzę, gdy Mu doniosę, że:

Jego Cesarsko-Królewska Wysokość Arcyksiążę Wilhelm, Wielki Mistrz Niemieckiego Rycerskiego Zakonu, z uwagi: że Zakon ten i obecnie, pomimo zmienionych stosunków i okoliczności, nie spuszcza z oka pierwiastkowego głównego celu, który sobie ów, jeszcze w r. 1190 w Jerozolimie założony **Zakon Maryański** był wytknął; albowiem i dziś jeszcze upatruje on najszczytniejsze swe zadanie w pielęgnowaniu chorych, przedewszystkiem zaś na polu bitwy rannych wojowników;

uznając jednak, że przy olbrzymich rozmiarach nowszych wojen, zadanie to wymaga nieporównanie większych niż dawniéj funduszów pieniężnych i osobistego współudziału osób miłosiernych w pielęgnowaniu rannych, postanowił: zawczasu, podczas pokoju przygotowywać środki, któremiby w razie wojny, cierpiącym ulgę nieść można.

Chcąc zaś bardziéj jeszcze zachęcić do współudziału w tym szlachetnym zamiarze, fundował za najwyższem zezwoleniem **Najjaśniejszego Pana**, w r. 1871 **Krzyż Maryański**, który katolickiéj szlachcie Austryacko-Węgierskiéj monarchii, (a mianowicie mężczyznom po skończonym 20^m^ a kobietom po skończonym 18^m^ roku życia) na ich zgłoszenie się, ofiaruje Zakon niemiecki za dyplomami własnoręcznie przez Jego Ces. Król. Wysokość podpisanemi, w uznaniu doznanego od nich poparcia.

Poparcie to zasadza się na płaceniu rocznéj składki przynajmniéj w ilości 25 fl. w. a. i na uczestniczeniu w czasie wojny, stósownie do sił, położenia i chęci pojedynczych osób, jużto w **ochotniczéj polowéj służbie zdrowia**, jużto w opiece nad szpitalami, już w działaniu **miejscowych komitetów**, któreby w siedzibach powiatów założyć naówczas należało.

Oto krótkie opisanie téj całą monarchią, a więc i nasz kraj obejmującéj, dobroczynnéj, tak błogie skutki rokującéj a tak drobnych tylko poświęceń wymagającéj instytucyi.— I któżby z powołanych do tego swego udziału odmawiał, teraz zwłaszcza, gdy w obec powszechnéj służby wojskowéj każdego z nas Bracia lub Synowie są żołnierzami.

Chcący do niéj przystąpić, zechce tylko przesłać drugostronnie tu ./· załączoną deklaracyą do kancelaryi Niemieckiego Zakonu w Wiedniu (Seilerstrasse 7), zamieściwszy w niéj cyfrę rocznéj składki, datę, miejsce zamieszkania i ostatnią pocztę, swe imie, nazwisko i godność.

Oświadczając gotowość przysłania na żądanie statutów i prosząc Wielmożnego Pana o poparcie u swych krewnych i znajomych, ofiaruje w razie potrzeby swe usługi w téj sprawie

Stan. hrabia z Mieroszowic **Mieroszowski**
Prezes Rady powiatowéj krakowskiéj
Kawaler Krzyża Maryańskiego.

Kraków, Wrzesień 1872.

Prezes Rady powiatowéj krakowskiéj

do

Wielmożnego Pana

....

w sprawie szpitali wojskowych — w ______________________

wolne od opłaty pocztowéj.

In Spitalsangelegenheiten des D. R. O.

An die

Kanzlei des deutschen Ritterordens

in

Wien

portofrei

Singerstrasse 7.

66

ERKLÄRUNG.

Ich Endesgefertigter erkläre hiermit, dass ich der Wirksamkeit des deutschen Ritterordens im freiwilligen Sanitätsdienste als Beförderer beitrete und mich allen Bestimmungen der diesfälligen Statuten unterwerfe.

Als Beitrag an den deutschen Ordens-Spitalfond verpflichte ich mich jährlich .... und zwar spätestens bis Ende Jänner eines jeden Jahres abzuführen und bei meinem etwaigen Austritte, sowie in allen durch die Statuten vorgesehenen Fällen das Marianerkreuz des deutschen Ritterordens abzulegen.

.... den ....

Vor- und Zuname ....

Charakter ....

Wohnort ....

Post-Station ....

67

ad No 1121/1872

Euer Hochgeboren

erlaubt sich die gefertigte Kanzlei für den Eifer, mit welchem Sie sich des freiwilligen Sanitätsdienstes des deutschen Ritterordens anzunehmen die Güte hatten, den wärmsten Dank auszusprechen.

Dieselbe wird nicht ermangeln, das Resultat Ihrer an die Galizischen Herren Cavaliere ergangenen Einladung zur Unterstützung des von Seiner kaiserlichen Hoheit in das Leben gerufenen wohlthätigen Unternehmens Ihnen dem ausgedrückten Wunsche gemäß seiner Zeit anzuzeigen.

Damit aber nicht etwa das Bedenken daß das Jahr bereits zu Ende geht, die Beitretenden daher jetzt und im Beginne des nächsten Jahres abermals den Jahresbeitrag zu zahlen hätten, viele abhalte, Euer Hochgeboren freundlicher Einladung Folge zu leisten, dürften Herr Graf vielleicht gut thun, allen

40.

genannten Herren, welche Sie auf die Unternehmung Seiner kaiserlichen Hoheit aufmerksam zu machen die Güte hatten, nachträglich noch die Mittheilung zu machen, daß Nichts im Wege steht, den Beitritt für das Jahr 1873 zu erklären.

Hoch und Deutschmeisterische geh:
Deutsche Ordens Kanzlei.
Wien den 1. Oktober 1872.

Der Kanzleivorstand.
Gasser

Euer Hochgeboren!

Mit Bezug Ihres geehrten Schreibens vom 26. ds. Mts., beehre ich mich Euer Hochgeboren das gewünschte Verzeichniß der seit August d. J. aus dem Kronlande Galizien beigetretenen Beförderer des freiwilligen Sanitäts Dienstes in der Anlage zu übersenden, und ergreife die Gelegenheit mich mit dem Ausdrucke der vorzüglichsten Hochachtung zu zeichnen als

Euer Hochgeboren

Wien den 30. Jänner 1873.

ergebener

Königsbrunn

Comthur u. Ritter des D. R. O.

Verzeichniss

der Mitglieder des freiw. Sanitätsdienstes des D. R. O. aus Galizien

Datum des Einlaufes	Post-Nr. der Erklärung	Name	Charakter	Wohnort	Von denen von welchen bekannt ist, daß sie über Aufforderung des H. Gf. Mieroszowski — als Beförderer dem freiw. Sanit. Dienste	Von denen bei welchen es zweifelhaft ist, ob sie über Aufford. des H. Gf. Mieroszowski oder aus eigenem — beigetreten sind
8/6.	1504	Wladimir Graf de Brzezie Russocki	k. k. Kämmerer	Lemberg	.	1
6/7.	1522	Zbigniew Ritter von Cieński	Gutsbesitzer	Wiktorówka Post Kozowa	.	1
25/7	1529	Felix von Abgaro-Zachariasiewicz	k. k. L.W. Rittmeister	Antonów Post Tłuste	.	1
16/8	1534	Anton Ritter von Cikowski	Gutsbesitzer	Lemberg	.	1
30/9.	1550	Josef Ritter v. Bąkowski	k. k. Hauptm. 80. Inf.	"	.	1
"	1551	Julius Ritter Ozdoba von Florkiewicz	Gutsbesitzer	Młoszowa bei Trzebinia	1	.
"	1552	Sobiesl. Gf. Mieroszowski	Majoratsherr Gutsbesitzer	Krakau	1	.
5/10	1554	Adolf Ritter von Dobrzyński	Gutsbesitzer	Rożnów bei Grodek	1	.
9/10	1557	Wladimir Ritt. v. Eliaszewicz	Fabriksbesitzer	Tarnów	:	1
11/10	1558	Vincenz Ritt. de Tarnowa-Dwernicki	Gutsbesitzer	Terneszów Post Niewistka	1	.
12/10	1559	Daniel Freih. von Hagen	k. k. L.W. Lieut. Gutsbesitzer	Wielkie Oczy	1	.
"	1560	Felix Ritter Pohorecki	Kammerherr S. apost. Heiligkeit	Dydnia Post Niewistka	1	.
14/10	1561	Alex. Ritt. Rolla-Janicki	k. k. Bez. Hauptmann	Podhajce	1	.
15/10	1562.	Gräfin Viktoria Dembińska geb. Gfin. Mieroszowska	Rudołowice bei Jarosław	.	1	.
17/10	1564	Adolf Freih. v. Lipowski	k. k. Oberlieut. Gutsbesitzer	Hucisko bei Gdów	1	.
21/10	1565	Stanislaus von Tarnowski	lat. Pfarrer Gutsbesitzer	Biezdziedza Post Kołaczyce	1	.
"	1566	Lorenz Edler von Pressen	k. k. Bez. Hauptmann	Brzozów	.	1
24/10	1574	Anton Graf Wodzicki	k. k. Lieut. i. d. Res.	Krakau	1	.
2/11	1575	Maxim. v. Steinkühl	" " Oberlieut. "	Wołcza dolna bei Chyrów	1	.
[illegible]/11	1578	Thadäus Ritt. v. Cybulski	Gutsbesitzer	Humniska Post Brzozów	.	1
				Latus	12	8

[illegible]

Datum des Eintrittes	Nro der Erklärung	Name	Charakter	Wohnort	Jene Mitglieder von welchen bekannt ist, daß sie über Aufforderung des Herrn Gf Mieroszowski als Beförderer dem freiwilligen Sanit. dienste beigetreten sind	Jene Mitglieder bei welchen es zweifelhaft ist, ob sie über Aufforderung des Hr. Gf. Mieroszowski oder aus eigenem
					12	8
12/11	1583	Vinzenz Wolf von Wolffsstern	Banquier	Krakau	1	.
22/11	1586	Franz Xaver Ritt. v. Milieski	Gutsbesitzer	"	1	.
8/12	1591	Aug. Ritt. v. Nowakowski	Dr. d. Rechte, Gutsbesitz.	Tarnow	.	1
10/12	1594	Fel. Ritt. Hubal v. Dobrzanski	Dr. d. Rechte, k.k. Concepts Adjunkt b. d. Bez. Hauptmsch.	Myślenice	1	.
14/12	1595	Mieczysl. Ritt. Stojowski de Jordan	k.k. Oberlieut. u. Gutsbesitzer	Dembowiec bei Jasło	1	
2/1 73.	1596	Leon Ritt. Stankiewicz de Mogila	k.k. Stth. Hofmann	dermalen Linz	.	1
26/12 72	1599	Julius Ritt. v. Kielanowski	Gutsbesitzer	Kozlow Post Milatyn nowy	1	.
18/1 73	1614	Ludwig Freih. Lachowicki-Czechowicz	k.k. Lieut. i. d. R. Gutsherr	Glinna bei Zborow	1	
24/1 "	1616	Heinrich Gf Łącinski	Gutsbesitzer	Lemberg	.	1
"	1617	Veronika Gfin Łącinska	Gutsbesitzerin	"	.	1
		Zusammen			18	12

Königsbrunn

Comthur u. Ritter des D.R.O.

W Białej 21. Sierpnia 1878

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio

Ze względu, że nietylko w Białej, lecz i w całym okręgu tutejszego Starostwa nie ma żadnego repre-zentanta Krzyża maryańskiego, a chwila obecna dawałaby szerokie pole działalności dla tego znaku, upraszam Pana Hrabiego jako Komtura ma-ryańskiego o najłaskawsze wyjednanie mi przy-jęcia do Krzyża maryańskiego, ofiarując za-razem oprócz opłaty zwykłej taksy, także i usługi moje w zbieraniu przychodów sanitarnych dla naszych rannych żołnierzy. Co do mego szlachectwa, muszę odesłać Pana Hrabiego o dowód tegoż do mego stryja biskupa Gałeckiego w Krakowie, nie posiadam bo-wiem, oprócz dokumentu odprawy wojskowej, w którym stopień szlachectwa mego jest uwi-doczniony, i który na razie do przeglądu pozwalam sobie Panu Hrabiemu przedłożyć, żadnych innych dokumentów szlachectwa

Z najgłębszem uszanowaniem

Władysław Junosza Gałecki
c. k. Koncepista Namiestnictwa
przy Starostwie w Białej

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio Dobrodzieju!

Raczyłeś Swą Odezwą z 1872 oświadczyć Swą gotowość przystania na żądanie Statutów Niemieckiego rycerskiego Zakonu, – a oraz tą samą Odezwą raczyłeś ofiarować Swe łaskawe usługi, i poparcie w sprawie przystąpienia do rzeczonego rycerskiego Zakonu. –

Na podstawie tego oświadczenia udaję się niniejszem z prożbą o łaskawe nadesłanie mi dotyczących Statutów, – tudzież z prożbą o łaskawe postaranie się o przyjęcie mnie w poczet członków rzeczonego Niemieckiego rycerskiego Zakonu, – i przysłanie mi odnośnego Krzyża Maryańskiego. –

W załączeniu przesełam Deklaracyę przystępną z oświadczeniem się dorocznej wkładki w kwocie 30 Złr. AWalutą, – a oraz tą roczną wkładkę za rok 1877 w gotówce, – a oprócz tego 40 Złr. AW, – na koszta Krzyża Maryańskiego i na porta, a że niewiem co te wydatki kosztują, – przeto upraszam, aby z tych 40 Złr. AW. gdyby

./.

44.

się co zbyło, powziął Zakon na poczet następnej rocznej Raty na rok 1878. —

W końcu upraszam o łaskawe przebaczenie że tą sprawą zajmuję Jaśnie Wielmożnego Pana Hrabiego Dobrodzieja, — gdyż czyniętło zupełnie po myśli Łaskawej odezwy z roku 1872. — uważam się przeto za wytłumaczonego, a oraz łączę moje zapewnienie prawdziwego szacunku i poważania, —

Jaśnie Wielmożnego Pana Hrabiego Dobrodzieja
uniżony sługa

Ochotnica dnia 2go Stycznia 1877.

August Przerwa-Tetmajer

Chełmica d. 27 Stycznia 1877

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio Dobrodzieju!

Przesłane mi Statuta [illegible] Zakonu cywilskiego tudzież zwrócone mi [illegible] 22 b. m. otrzymałem, [illegible] przesłane mi [illegible] Krzyża [illegible] w Kancelarji Zakonu [illegible]

Składam tedy podziękowanie, że raczył Jaśnie Wielmożny Pan Hrabia Dobrodziej zająć się [illegible] sprawy.

Nadmieniam atoli, że [illegible] z Kancelarji [illegible] przez J. W. Pan Hrabiego Dobrodzieja w liście [illegible] 1877 wyraźnie wspomniano, [illegible] przystępując otrzymałem [illegible] Wysokości [illegible] Zakonu cywilskiego.

Zechciej przeto poczekać J. W. Pan Hrabia Dobrodziej, że się w tym względzie udaję do Niego z prośbą, aby [illegible] Krzyż, by mi przysłano również [illegible] Dyplom, upoważniający do noszenia Krzyża cywilskiego.

[illegible] J. W. Pan Hrabia Dobr. byłeś tyle uprzejmym, przysłać mi w swym łaskawym liście [illegible] gotów jestem [illegible] wydam [illegible]

Ochotnica d. 27. Stycznia 1877. –

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio Dobrodzieju!

Przesłane mi Statuta Niemieckiego Zakonu rycerskiego, – tudzież zwróconą mi kwotę 22 Zł. Wal. otrzymałem. – zaś obecnie przesłano mi kwit na 30 Zł. W.A. i Krzyż Maryański z Kancellaryi Zakonu rycerskiego z Wiednia.

Składam tedy podziękowanie, że raczyłeś Jaśnie Wielmożny Pan Hrabia Dobrodziej zająć się bezzwłocznie załatwieniem tej mojej sprawy. –

Nadmieniam atoliż, że nieposłano mi z Kancellaryi Zakonu żadnego rzgoła Dyplomu, o którem JW. Pan Hrabia Dobrodziej w Swej Odezwie z r. 1872 wyraźnie wspomina, – mianowicie, że każden przystępujący otrzyma takowy z podpisem Jego Ces. Król. Wysokości Arcyksięcia Wilhelma, Wielkiego Mistrza Niemieckiego Zakonu rycerskiego.

Zechciej przeto przebaczyć JW. Pan Hrabia Dobrodziej, że się w tym względzie udaję do Niego z prośbą, aby raczył poczynić odpowiednie kroki, by mi przysłano również i rzeczony Dyplom, uprawniający do noszenia Krzyża Maryańskiego. –

Że zaś JW. Pan Hrabia Dob. byłeś tyle uprzejmym, przyobiecać mi w Swym łaskawym liście od 5/1 rb, iż gotów jesteś podczas Swej bytności w Wiedniu zająć się spra-

wieniem dla mnie Miniatury Krzyża Maryańskiego i dotyczących Kokardek (: Wstążki:) i — przeto, i — posełając na ten cel w załączeniu kwotę Dziesięć Zł Rwal, — upraszam o łaskawe zakupienie dla mnie Miniatury Krzyża Maryańskiego na rosłążeczce, i dwóch lub trzech Kokardek, — i o łaskawe polecenie Jubilerowi, aby te przedmioty przesłał pod moją adressą do Ochotnicy poczta Łącko. —

W końcu oświadczam, iż według życzenia JWPana Hrabiego Dobrodzieja będę się starał pozyskać kilka osób dla sprawy Niemieckiego Zakonu rycerskiego; — proszę zatem o przysłanie mi tym celem kilka drukowanych Deklaracyi przystąpienia; — wrazie zaś pozyskania którego z moich znajomych proszę nieodmawiać im Swej łaskawej pomocy, gdyby się również jak ja, o radę i pomoc do JWPana Hrabiego Dobrodzieja udał, a oraz zechciej JWPan Hrabia Dobrodziej przyjąć zapewnienie mego głębokiego szacunku i poważania z którym pozostaję Jego

uniżonym Sługą

August Przerwa-Tetmajer

winien Szanowne Ministerstwo Królestwa Węgierskiego i [illegible]
Pokarski (Mapy) i — pewne, posyłając na ten cel [illegible]
[illegible] Drukarni Dziennik [illegible] — upraszam o łaskawe
podpisanie Szanowne Ministerstwo Królestwa Węgierskiego na
[illegible] i dwóch lub trzech Kalendarzy — a łaskawie po[illegible]
cenie Jubilatowi jako przedmiotu przesłał pod moją
adresą do Ochronnej przesyłki.

W Końcu wspominam iż według zdania JWPana [illegible]
go [illegible] bo się stara uzyskać kilka [illegible]
JWy [illegible] Narodowego Związku węgierskiego, — [illegible]
kolejny [illegible] mi [illegible] kilka [illegible]
[illegible] przyszłych — wiem też przyjęcia
których wśród znajdujących by [illegible] wspominać
tej łaskawej pomocy, gdyby się znowu, jak to
o [illegible] pomocy do JWPana [illegible] Dobrodzieja [illegible]
a oraz [illegible] JWPan [illegible] przyjąć
zapewnienie mego głębokiego szacunku i poważania
[illegible] Jego
uniżonym Sługą
August [illegible]-Tetmajer

Euer Hochgeboren

beehre ich mich in Erwiederung Ihres geehrten Schreibens vom 4. d. M. anzuzeigen, daß die Dekrete für die Marianer statt Ende eines jeden Monats, für Alle im Laufe des Monats Eingetretenen, von Seiner kais. Hoheit dem Herrn Hoch und Deutschmeister gefertigt werden.

Es wurde demgemäß auch das bezügliche Dekret des Herrn August Ritter v. Jozerna-Schmajer nebst mehreren Anderen, gestern zu Post an die resp. Adressen abgesendet.

Genehmigen den Ausdruck meiner vorzüglichsten Hochachtung mit der ich die Ehre habe zu sein

Euer Hochgeboren

ergebener

Wien d. 7. Februar 1877.

Hugo Fischer von See

k. k. Hauptmann in der
hoch und deutschmeist. Militär Kanzlei

83


KAMMER S.K.H.D.DURCHL.HERRN ERZHERZOGS JOHANN V.OESTERREICH PRINZ V.TOSCANA

Der Kämmervorsteher S. k. Hoheit des
durchlauchtigsten Herrn Erzherzogs Johann.

An Sr. Hochgeboren

Herrn Graf Mirozewsky

Reichsraths Abgeordneten

Wien

Ottakring
Yppenplatz N. 5
1 Stock Thür 9. Abgeordneten-Haus

47

Euer Hochgeboren!

Ich beehre mich Euer Hochgeboren hiermit den Empfang Ihres Schreibens vom 23. d. M. ergebenst zu bestätigen.

Indem ich nur bestätigen kann, daß sich Euer Hochgeboren seit dem Jahre 1872 durch stete Zuführung von Marianern, um den Orden sehr verdient gemacht, und sehr viel beigetragen haben, daß die humanitären Bestrebungen desselben gefördert würden, werde ich mein möglichstes aufbieten, damit Ihr Wunsch realisirt werde. Ich benutze diese Gelegenheit um die Versicherung meiner vorzüglichsten Hochachtung beizufügen, mit der ich die Ehre habe zu verbleiben

Euer Hochgeboren

Wien am 29. Oktbr 881.

ergebener

Karl Graf Orsini-Rosenberg
Ordensritter

Seiner Hochgeboren Herrn
Stanislaus Graf v. Mieroszowski
k. k. Regierungsrath a. D. in
Hernals

P. S. bei allenfallsiger Abreise od Wohnungsänderung bitte ich um gefällige Mittheilung der neuen Adresse

Der Kammervorsteher Seiner Kaiserlichen Hoheit des durchlauchtigsten Herrn Erzherzogs Johann

Seine Kaiserliche Hoheit der durchlauchtigste Herr Erzherzog Johann werden Ew. Hochgeboren

Herrn Graf Mierozevsky

am Sonntag 19/5 um Vm. ½ 12 Uhr empfangen.

Auf höchsten Befehl

Mensshengen Maj.

U. A. w. g.

86

Legazione d'Italia
a Vienna.

La Légation Royale d'Italie s'empresse de transmettre à M.r le Comte Stanislas Mieroszowsky de Mieroszowice une lettre qui lui est adressée par le Chef du Cabinet particulier de Sa Majesté le Roi et qui accompagne le decret Royal de nomination à Officier de l'Ordre de la Couronne d'Italie et les insignes de la decoration. La Légation R.le prie de vouloir lui accuser reception de cet envoi. Vienne le 17 Juin 1875.

49.

88



NELL' ORA QUINTA DEL 29 FEBBRAIO 1876
DOPO BREVE MALATTIA
MORIVA A CINQUANTASEI ANNI

TEODORO NOB. TODERINI

del fu DOMENICO MARIA

DIRETTORE DELL' ARCHIVIO DI STATO IN VENEZIA,
SOVRINTENDENTE AGLI ARCHIVII VENETI,
CAVALIERE DEGLI ORDINI DEI SS. MAURIZIO E LAZARO
E DELLA CORONA D' ITALIA,
COMMENDATORE DELL' ORD. IMPER. DI FRANCESCO GIUSEPPE I.,
CAV. DELL' ORD. ERNESTINO DI SASSONIA.

UOMO INTEGRO E SCHIETTO,
VERSO I SUOI CARI E GLI AMICI
AMOROSISSIMO,
DELLE MEMORIE PATRIE ESPERTO CONOSCITORE,
DELLE PROPRIE COGNIZIONI
LARGO CON TUTTI.

La Famiglia, nel darne il doloroso annunzio,
prega di essere dispensata dalle visite.

I funerali avranno luogo nella Basilica di S. Marco,
giovedì 2 marzo, alle ore 10 1/2

VENEZIA 1876. — PREMIATO STABIL. TIP. DI P. NARATOVICH.

90

L: 5443. pr:

Jaśnie Wielmożny Hrabio!

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 8go b. m. najmiłościwiej udzielić Jaśnie Wielmożne„mu Panu pozwolenia do przyjęcia i nosze„nia krzyża oficerskiego król. włoskiego or„deru korony. –

Mam zaszczyt zawiadomić o tem Jaśnie Wielmożnego Pana w skutek reskryptu Jego Exl: p. Ministra spraw wewn: z dnia 18 b. m. l. $\frac{3013}{M. I.}$ przy zwrocie załącznika prośby wniesionej bezpośrednio do wys: Ministerstwa. –

/.

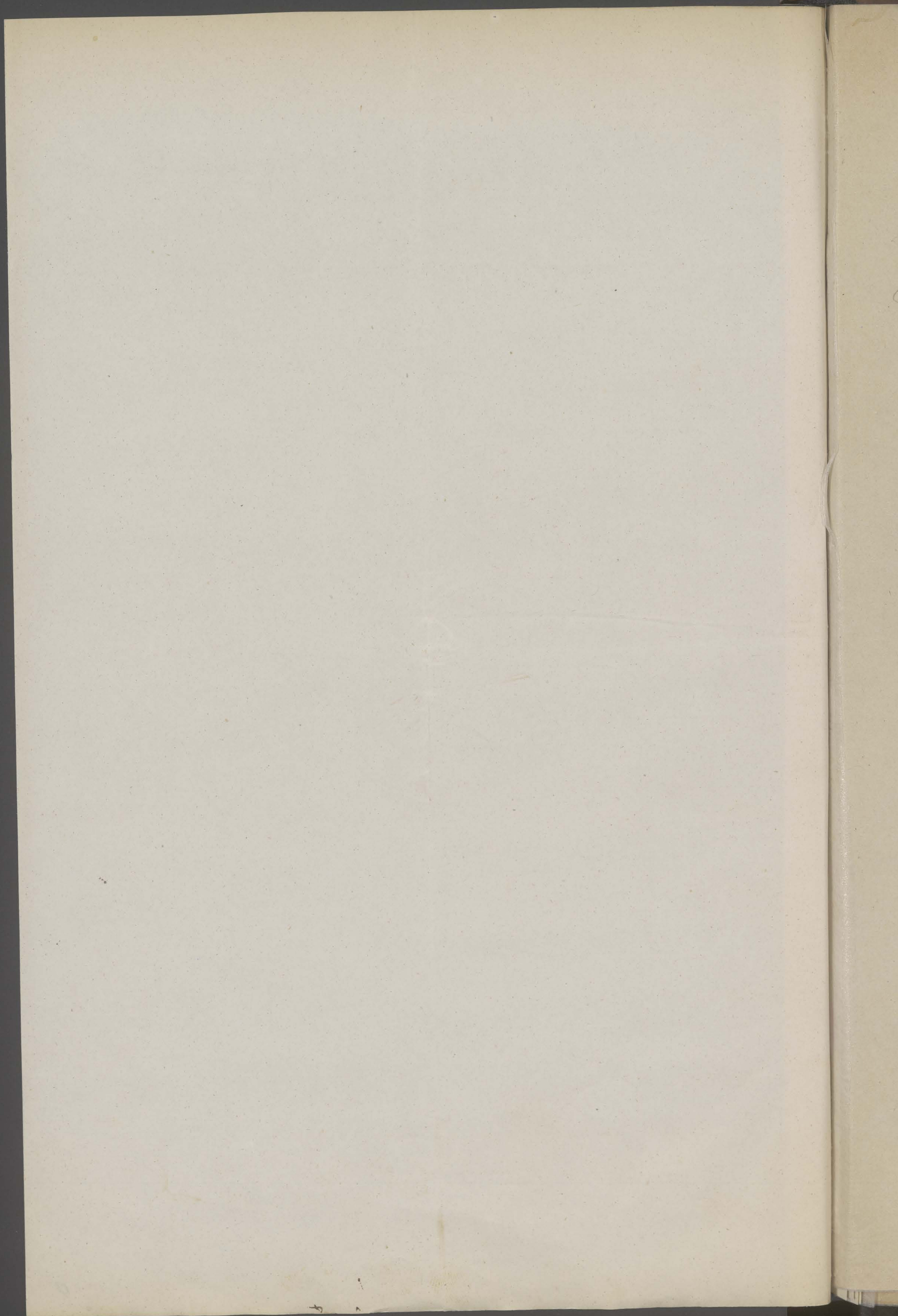
Lwów, 22. Lipca 1875.

W zastępstwie J. Excel: c. k. Namiestnika:

[signature]

Do
Jaśnie Wielmożnego
Stanisława Hr: de Mieroszowice
Mieroszewskiego
właściciela dóbr w Krakowie.

79



Rok 1875. KRAKÓW 23 Lipca — Piątek. **Nr. 67.**

Wychodzi **codziennie** o god. 11 rano, z wyjątkiem dni świątecznych.
Prenumerata wynosi:
w Krakowie rocznie złr. **9**, kwart. złr. **2** c. **25**, miesięcznie **80** c.
Pocztą w Austrji rocznie złr. **12**, kwart. złr. **3**, miesięcznie złr. **1** c. **15**,
w Niemczech rocz. **24** mr., kwart. **6** mr.

KRONIKA

Numer pojedynczy cent. **5**.
Ogłoszenia przyjmują się za opłatą po c. **5** od wiersza (petit).
Nadesłane (na 3éj stronie) po c. **10** od wiersza.
Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Kroniki" przy ul. Sławkowskiéj Nr. 262.

Dziś Teofila męczennika
Jutro Krystyny panny

Redakcja otwarta codziennie z wyjątkiem świąt od godz. 11 — 1 i od 3 — 5 popoł.

Wschód słońca o godz. 4. m. 17.
Zachód o godzinie 7 m. 55.

— Najjaśniejszy Pan zezwolił na przyjęcie hr. Stanisławowi de Mieroszowice Mieroszowskiemu w Krakowie, włoskiego orderu korony, a bawiącemu w Warszawie dr. Aleksandrowi Jawurkowi z Krąkowa rossyjskiego orderu św. Stanisława III. klasy.

— Minister spraw wewnętrznych zamianował prymarjusza lwowskiego zakładu obłąkanych dra Wiktora Opolskiego i profesora położnictwa dra Adama Czyżewicza zwyczajnymi członkami krajowej Rady zdrowia we Lwowie na czas bieżącego trzechlecia.

Kraków 23 Lipca.

= Pomiędzy warunkami pod jakiemi przyznawane być mają stypendja z fundacji ks. Wł. Czartoryskiego, mieści się i to zastrzeżenie, że stypendysta po powrocie z zagranicy obowiązany jest osiąść stale w Krakowie, a przynajmniéj w tutejszym kraju. Jak ważną i pożądaną jest taka klauzula, ocenić mogą ci wszyscy, którzy z naszymi rzemieślnikami mieli lub mają jakiekolwiek stosunki. Nie mamy tu na myśli wielkich budowli, przy których osobisty dozór ludzi fachowych i kompetentnych, może i powinien zasłonić właściciela od tysiącznych strat z powodu niedokładności robót lub złego materjału — ale te codzienne, nieuchronne choć drobne na pozór roboty i reparacje, gdzie publiczność zostaje bezwarunkowo na łasce i dobréj woli rzemieślnika. Większe zakłady i warsztaty rzemieślnicze, nie podejmują się zwykle robót drobiazgowych, trudno zresztą wymagać, aby ogół publiczności szukał tych kilku lub kilkunastu zamożniejszych rzemieślników, na których prawość śmiało liczyć może, tak pod względem ceny, jak i wykonania roboty. Za to też jakże wyzyskiwani jesteśmy przez tych wszystkich mularzy, cieśli, stolarzów, ślusarzów i t. p., którym zmuszeni jesteśmy powierzyć jakąkolwiek robotę! Każdy z tych panów *majstrów* umie drzeć bez litości i bez miary, chociaż nie każdy z nich umie i chce zrobić należycie to, czego się podjął. Usunięcie przeto tego złego, dotykającego zarówno wszystkie klasy ludności, było myślą przewodnią w utworzeniu przez ks. Czartoryskiego stypendjów, które bezwątpienia wprowadzą wielką i pożądaną reformę w rzemiosłach naszych, tak pod względem fachowego wykształcenia jakoteż i moralności.

f „Kurjer Poznański" pisze: „Upraszamy dzienniki polskie, zwłaszcza galicyjskie, podać do powszechnéj wiadomości, że ku nie małéj naszéj radości, jesteśmy upoważnieni do oświadczenia, że Stolica św. jak najszerszych i najdokładniejszych objaśnień o stanie Unji gorąco pragnie, i że każdy list, w jakimkolwiek języku, od jakiéjkolwiek osoby, byleby nie bezimiennéj, a zawierający wiarogodny materjał do dziejów intryg szyzmatyckich, z prawdziwą wdzięcznością przeczytanym zostanie. W obe-

OFFLAND.

Z Aleksandra Dumasa (syna).

(Dalszy ciąg).

— Nie pojmuję, — rzekł drżącym głosem.

— Wytłumaczę się. Panuje między lekarzami mylne zdanie, że aby utrzymać człowieka przy życiu, potrzeba go pielęgnować póki żyje. Głupstwo! Dopóki człowiek żyje, organa dotknięte chorobą są w stanie zapalenia, które uparcie niweczy wszelkie środki lecznicze. Mówię o chorobach uchodzących za śmiertelne; inne bowiem sama natura przezwycięża. Dodaj pan do trudności powstałych z choroby, zawady pochodzące od samego chorego; najmniejsza nieroztropność z jego strony niszczy w jednéj minucie skuteczność terapeutyki, nie licząc boleści, prawie zawsze zbytecznych, które każą przechodzić biednemu ciału, co nieraz umiera przez doktora, a które byłoby przezwyciężyło chorobę. Mem zdaniem, mówił dalej Lilus, jest przeto, by chcąc przedłużyć życie chorego, pozwolić mu umrzeć. Śmierć, to koniec choroby, — śmierć wydaje lekarzowi ciało bezwładne, bez oporu, jaki mu przed chwilą życie stawiało. Teraz patrz pan jakie pole dla umiejętności! Ileż operacji można sobie pozwolić, którychby życie chorego niezniosło. Z jaką pewnością ręka chirurga może krajać ciało i szukać w organach najsubtelniejszych przyczyn i siedziby choroby! Jak łatwo może zabliźniać, palić, przecinać, dodać co jeśli potrzeba, a zrobiwszy operację, wlać w żyły krew innego żyjącego indywiduum, by powrócić życie temu co niesprawiedliwie trupem nazywano!

Offland słuchał z wytężoną uwagą.

— A duszę, rzekł, zkąd pan weźmiesz? Duszę co wzleciała ku Bogu; jak zmusisz Go pan, by ją powrócił?

— Najprzód — odparł Lilus — chodzi o to, żeby wiedzieć czy dusza rzeczywiście wzlatuje do nieba. Co pan nazywasz niebem? Czy ten przestwór błękitu, co przy wietrze północnym pokrywa się w nocy gwiazdami, a we dnie przy zachodnim chmurami? To jest niebem umiejętności, a dusza tam się nie udaje. Bez kwestji, sam obieg krwi jedynie nie jest też duszą, jak utrzymują niektórzy materjaliści. Dusza jest pewną odrębną istnością, ale jest ogólną, a nie indywidualną, tak samo, jakbyśmy powiedzieli widząc oddychającego człowieka, że ma swoje odrębne powietrze. Tak nie jest. Oddycha powietrzem, które Bóg stworzył dla wszystkich, pochłania je na chwilę i zwraca do ogólnej massy, tylko przerobił ilość wciągniętego w sie-

cném położeniu rzeczy jest to jedyny sposób dopomagania Unji, nie narażający nikogo, a przystępny każdemu, bo każdy list pod adresem Ojca św. wysłany, dochodzi go i odczytywanym bywa.“

(i) Na ulicy Grodzkiéj obok kawiarni Wintera, istnieje brama sztachetowa, która skutkiem zepsucia się zawias, ze zwykłego prostopadłego położenia, nachyliła się pod kąt 60ty, przez co przechodniom, szczególnie też dzieciom oczywiste grozi niebezpieczeństwo.

+ W Siemkowicach, powiecie Wieluńskim, przypadkowo odkryto grobowiska z czasów przedchrześcijańskich. Znaleziono w nich urny z popiołami i niedopalonemi kośćmi ludzkiemi, które są bez wątpienia szczątkami prastarych téj miejscowości mieszkańców.

±. W domu przy ulicy Szewskiéj pod l. 215, życie koczownicze egzystuje w całém znaczeniu tego wyrazu. Niektórzy mieszkańcy téj kamienicy mają szlachetny zwyczaj przepędzania nocy na otwartém powietrzu. Być może, że to dość wygodnie, lecz dla osób wchodzących i wychodzących, widok porozkładanych ciał ludzkich, w rozmaitych pozach, po wszystkich gankach i kurytarzach, nie jest ani przyjemnym, ani estetycznym. Przytem zarekomendować musimy pp. Mireckiemu i Ignatowskiemu, jako maestrom śpiewu, żonę Pipeleta*) téj kamienicy odznaczającą się nadzwyczaj silnym i wrzaskliwym głosem. Kto wie, czy po bliższém rozpatrzeniu się w jéj gardle, nie będziemy mieli jakiéj polskiéj Patti lub Nilson.

□ Panowie urzędnicy stacji kolejowej w Samborze z p. naczelnikiem na czele nie muszą żyć w wielkiej zgodzie z obywatelami tegoż miasta, skoro prowadzą z sobą skandaliczne procesa o namacalne argumenta, jak się to właśnie dzieje w obecnej chwili; ciekawszą stokroć jest wiadomość wielkiej wagi dla losów tak ciężko nawiedzanej kolei dniestrzańskiej. Oto kupcy Samborscy mieli zagrozić w piśmiennem zażaleniu do zarządu tej koleji na niestosowne zachowanie się urzędników, iż w razie niezaprowadzenia korzystniejszych zmian w personalu, zmuszeni będą swe frachty z Chyrowa i do Chyrowa wysyłać konnemi podwodami.

— Czytamy w Haśle:

„Z wielu stron słyszymy zarzut, że duchowieństwo ruskie nie ubezpiecza się w krajowém krakowskiem Towarzystwie ogniowém i życiowém — lecz całemi zastępami czyni to w obcokrajowych Towarzystwach.

„Mówiąc z wielu światłymi i przychylnymi sprawie ogółu kapłanami ob. gr. kat. — dowiedzieliśmy się, iż Towarzystwo krakowskie wydające stronom dokumenta jak police, kwity i t. p. nietylko w języku polskim, ale nawet gdy potrzeba i w niemieckim, odmawia im wydania tychże w języku ruskim. Księża ruscy, oświadczają wyraźnie sami, iż milejby im było ubezpieczać się w Towarzystwie krajowém, a przez to nie wysełać swych groszy na tuczenie obcych im zupełniej; że pojmują, iż pozostawianiem we własnym kraju tylu tysięcy, jakie rok w rok Towarzystwa obce za ubezpieczenia ogniowe i życiowe od nas wywożą, przyczyniliby się niewątpliwie do podniesienia dobrobytu krajowego ogólnego, a zatem sami w części korzyść z tego miećby mogli, dziwi i oburza ich jednak, by w swoim języku niewolno im było, żądać wystawienia polic, kwitów i t. p. — Zdaniem naszém jest to żądanie słuszne, daleko stósowniejsze jak wydawanie w języku niemieckim, żądanie któremu Dyrekcja krakowskiego Towarzystwa ubezpieczeń we własnym dobrze zrozumianym interesie — zadosyć uczynić powinna. Przekład i druk potrzebnych dokumentów w języku ruskim, tudzież płaca jednego lub dwóch urzędników w języku ruskim biegłych, nie pociągnie przecież za sobą wydatków tak znacznych, by to aż różnicę jaką wywołać miało, a i te wydatki jakie za sobą pociągną z pewnością i wkrótce w dwójnasób się zwrócą. — Oddajemy więc tę sprawę Dyrekcji krakowskiego Towarzystwa ubezpieczeń pod ścisłą i bezstronną rozwagę.“

I my również podzielamy zdanie Redakcji „Hasła“;

*) Historyczny odźwierny z Tajemnic Paryża.

---

bie kwasorodu na prawie równą ilość kwasu węglowego. Tak samo i z duszą. Człowiek z ostatniem tchnieniem, zwraca ją ogółowi; ale ponieważ ona ma początek boski, jest mniej jeszcze spostrzegalną niż powietrze, ponieważ ani podzielną, ani poddającą się nie jest rozbiorowi, nie miesza się zaraz z masą ogólną. Przebywa czas jakiś z duszami, które gdy zamieszkiwały ciało, styczność z nią miewały. Obcuje z niemi w gościnie którą jej dają, i nie odwraca się od nich, aż spostrzeże iż stała się niedyskretną, że krewni lub przyjaciele dali pokój żalowi, a nawet zapomnieli o tem co utracili. Tak więc w smutku i wspomnieniu tych co drogiemi byli umarłemu, odszukać należy duszy.

— Czy pana kochają, drogi panie Offland?

— Tak.

— Kto?

— Żona.

— Kobieta młoda?

— Młoda.

— Bardzo dobrze, i sądzisz pan że będzie pana żałować?

— Jestem tego pewnym.

— A więc, kochany pacjencie, umrzyjmy najprzód, to najważniejsze, a za rok podejmuję się dać ci tyle dni do życia, ile razy żona twoja wymówi twe imię, począwszy od dnia rocznicy śmierci. Rzecz to prosta.

— Tak więc, ile razy żona wymówi me imię w rok po śmierci mojej, tyle dni będę miał do życia?

— Tak jest.

— Mogę o tem uprzedzić żonę?

— Możesz pan.

Błysk radości rozjaśnił oczy umierającego, na samą nadzieję że odżyje dni kilka w przyszłości. Jakąż radość sprawić powinno umierającym przekonanie chrześcijańskie, że natychmiast po śmierci, odżyją w wieczności, w miłości i radości! I płaczą nad męczennikami, co z tem umierali przekonaniem!

Offland zawołał żonę i oznajmił jej o układzie między nim a Lilusem. Biedna istota, była od czasu choroby męża w takiej rozpaczy, że serce jej bez dyskusjil przyjęło tę dziwną nowinę. Trzeba jej było byle pretekstu, by mieć nadzieję. Padła do nóg uczonemu, całowała mu ręce i uścisnęła tak silnie małżonka, że w uściśnieniu tem wydał ostatnie tchnienie...

Z piersi żony wyrwał się okrzyk boleści, ale prawie natychmiast uspokoiła ją nadzieja. Dziwna nadzieja, zaczerpnięta z wnętrza trumny! (D. c. n.)

Wiener Landwirthschaftliche Zeitung
N° 30. ddo 24 Juli 1875. Seite 309.

Tagesneuigkeiten: – Personalnachrichten:
„Stanislaus Graf von Mieroszowice - Mieroszowski, Domainen Besitzer erhielt das Officierskreuz des königl. Italienischen Kronenordens."

N^er 142. Kraków, 25 Czerwca — Piątek.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu,“ o ile zapas starczy w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
„ do Niemiec i Włoch	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3
„ „ Francyi i Anglii	„ 60	„ 15	„ 10	„ 5
„ „ Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 48	„ 12	„ 8	„ 4

Prenumerata przyjmuje się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Przedpłata na „CZAS“

od dnia 1 Lipca 1875 r.

w Krakowie

na pół roku	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
złr. **10.**	złr. **5.**	złr. **4.**	złr. **2.**

Z przesyłką pocztową w państwie austryackiem:

na pół roku	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
złr. **12.**	złr. **6.**	złr. **5.**	złr. **2·50**

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsce odbioru, albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się tylko od **pierwszego** do ostatniego dnia w miesiącu.

☛ Prenumeratę najdogodniej przesyłać **przekazem pocztowym.**

Cena „*Czasu*“ zagranicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Kraków 24 czerwca.

Historya żadnego prawie państwa nie przedstawia tak bogatych źródeł do studyów finansowych, ile ich wykazać mogą dzieje monarchii Habsburgów; od wieków bowiem datująca nieproporcyonalność dochodów skarbu ze stanowiskiem i znaczeniem cesarstwa, była powodem przedsiębrania najrozmaitszych środków, celem uczynienia zadość bieżącym potrzebom. Znane są nieszczęsne skutki podobnego stanu i polityki, która działania swego nie umiała ograniczać do istniejących w danej chwili zasobów; ale zaprzeczyć się nie da, że usiłowania te są wielce pouczające dla finansistów w samem nawet swojem niepowodzeniu, wskazują bowiem wymownie, na powody udaremniające największe wysilenia potężnego mocarstwa. Jeżeli bowiem z pewną gienialnością obmyślane plany ratunku najczęściej doprowadzały do przeciwnych skutków, aniżeli zamierzano osiągnąć i w coraz groźniejsze położenie wprowadzały monarchię, pochodziło to z zasadniczego błędu na jakiem opierała się finansowość Austryi. Rozumiano tu bowiem czas długi, że zręczna operacya sama przez się zdolna jest sprowadzić polepszenie w skarbie państwa, a mało zwracano uwagi na rozwój wewnętrzny, na potrzeby krajów i ludów monarchię składających. Jednostronność przytem z jaką traktowano sprawy, podejrzliwość, nieufność i co więcej niechęć okazywana względem objawów rozwoju pochodzących od stronnictw lub ludów nie cieszących się przyjaźnią sfer rządzących, sprawiały, że normalny postęp był tu wcale niepodobnym. Całe prowincye z góry bywały poświęcane stronniczej nienawiści, nie dopuszczano żadnego środka poprawy ich materyalnego bytu. Ztąd też przeważna część monarchii pozostawać musiała w zastoju, uciskana nadmiernemi podatkami, i przez całe dziesiątki lat rząd nie czynił nic, coby mogło wpłynąć na podniesienie kultury krajów i zamożności mieszkańców; przeciwnie, zgubna polityka zdawała się wprost dążyć do rozstroju materyalnego, przez rozstrój społeczny. Epoka ta doprowadziwszy monarchię aż do roztwierającej się przepaści zaczęła ustępować lepszym poglądom na stosunki potęgi mocarstw, które stoją jedynie miłością poświęceniem i dobrobytem ludności. Nacechować charakter tego zwrotu, zaznaczyć postęp dokonany na nowej drodze, jest wcale wdzięczne zadanie, którego podjął się hr. Mülinen, poseł austryacki, znany już świetnie z poprzednich badań swoich w tym samym przedmiocie, w dziele tego roku wydanem pod tytułem: *Les finances de l'Autriche.*

Autor jako wysoki urzędnik w historycznym swoim poglądzie pomija wprawdzie te główne przyczyny osłabienia i bankructwa, o jakich wyżej wspomnieliśmy, ale jego przedstawienie stanu finansów monarchii należy do ciekawych studyów. Wreszcie zadaniem jego nie było wydobywanie z przeszłości ciemnych stron obrazu, ale przeciwnie usiłuje on wskazać finansistom europejskim, że Austrya teraz stanęła na prawdziwej drodze, i że kraj ten posiada w swem łonie niezmierne skarby dotychczas mało eksploatowane, czego dowodzi wzrost ciągły z roku na rok dochodów skarbu, bez podwyższenia podatków. Obok zwiększenia dochodów, wydatki państwa jakkolwiek nie zostały ograniczone, rosną jednak o wiele wolniej aniżeli dochody, co znowu wskazuje na pewną dążność do oszczędności, zastosowaną do stanowiska jakie monarchia zajmuje w świecie politycznym. Celem więc tego studyum jest wzbudzenie zaufania do gospodarstwa austryackiego, i trzeba przyznać, że autor bardzo zręcznie przeprowadza swą myśl. Jego porównanie budżetów 4 lat od 1868 do 1871 r. zawiera wiele trafnych spostrzeżeń, a chociaż nie na wszystkie można się pisać, chociaż i tu ciemne strony są usunięte na drugi plan; to przecież hr. Mülinen nie jest tendencyjnym pisarzem, tylko studyum jego nie jest czysto naukowem, ale raczem polityczno-finansowem.

Główna myśl, jaką autor rozwija jest rzeczywiście prawdziwą, Austrya pod względem skarbowym weszła na nową drogę, rząd dziś nie wstrzymuje rozwoju żadnej prowincyi, przeciwnie udziela zupełnej swobody dla postępu materyalnego i zbiera owoce tej racyonalnej polityki ekonomicznej. Praca obliczona na czytelników zagranicznych, nie potrzebowała wejść głębiej w stosunki finansowe prowincyonalne i w krytykę obecnego stanu rzeczy; ale to właśnie co stanowi jej zaletę wobec zagranicy, czyni ją mało użyteczną do celów wewnętrznych. Jeszcze i dziś sfery rządzące nie są wolne od uprzedzeń, a zaniedbanym poprzednio prowincyom nie dają dostatecznego poparcia do rozwoju ekonomicznego, w skutek czego postęp na polu materyalnem jest o wiele wolniejszy. Dotychczas jeszcze jedne prowincye zajmują stanowisko uprzywilejowane wobec innych bardziej upośledzonych. Przekonać się o tem można z rozglądnięcia się w budżecie wydatków państwa na cele prowincyonalnego życia, jakie zestawiło przed niedawnym czasem krajowe bióro statystyczne.

Jeżeli jednak z przeszłości odziedziczyliśmy tak smutne nauki pod względem skutków nierównego traktowania prowincyi, jeżeli fałszywa polityka tyle już razy doprowadziła do fatalnych następstw; powinno to być nauką dla rządu, czego unikać wypada i co jedynie może zapewnić powodzenie w przyszłości. Droga nowa, nowa era, jak ją lubią nazywać powinna być istotnie szczerze pojętą i zerwać stanowczo ze staremi błędami a popęd do rozwoju ekonomicznego, jaki ona wzbudziła, nie powinien być tamowany względami na formułki polityczne, które czynią z wiernokonstytucyjnego stronnictwa jedyną niby podporę rządu. Gdyby zaś nawet miało być prawdą, że rząd podtrzymywany jest przez stronnictwo, bo podporę monarchii nie stanowi partya rządowa, ale wszystkie ludy ją składające; ludy więc i prowincye dając siłę monarchii są podstawą jej potęgi na zewnątrz. Wzmocnienie stronnictwa może służyć dla politycznych celów rządu, ale jedynie równomierny rozwój prowincyj stworzy grunt do stanowiska politycznego w Europie. Hr. Mülinen oparł swe wywody na podnoszeniu się dochodów państwa, przytoczył wiele ciekawych szczegółów z epoki poprzedzającej wielkie przesilenie finansowe, dowodzenie jego zawiera istotne prawdy, ale kryzys 1873 r. dowiodła, że w tej nowej erze popełniono nie nowe błędy koncentrując życie ekonomiczne w stolicy, absorbując rozwój monarchii na rzecz zabiegów stronniczych obecnie więc idzie o danie prawdziwego popędu siłom monarchii, co jedynie uskutecznionem być może przez stanowcze zerwanie z przeszłością, przez wzmocnienie prowincyonalnego życia. Byłby czas, aby rząd wstąpił na tę drogę z całą szczerością, i bez żadnych ubocznych względów.

KORESPON

(*R.*) Jak małe dz
dami monarszemi, k
tau i w Ischl. Bard
ków zamienił trzy z
Ems, Komotau i Is
3×2=3; tj. z troi
wynika siła przymier
pismo orzekło, że w
trzema zjazdami te
Komotau to serdecz
czność. Inne dzienni
czach ciągłe te zjaz
czniejszych stosunkó
sąsiednimi, ale stan
skiego i postępu na
cko-węgierskich, a
sprzyjająca przymie
może pogodzić się z
Czechom dostało si
wiając w nich, jako
N. Pana z Carem j
żna na nich uderzyć
trywań, których wsz
tkaliśmy. Zapisać te
rza marszałka Mac-M
w Fécamp, jakoteż
ville.

Ponieważ nie uda
w Tyrolu odłamu n
gnuje *Volksfreund* p
nictwo państwowe“,
stronnictwo to skon
świat. *Tagblatt* pod
trzymających się dr
becna wymaga tylko
leży bynajmniej stro
za zgasłe. Urzędowe
czone będzie z trud
nowe stronnictwo ba
ków, czekających t
ich poprowadzić.

Jak było do prze
na gwałty słowiańsk
nika barona Rodicza
rękę.“ Strategia S
zręczną i szczęśliwą.
odjąć znaczenie. Po
zwać namiestnika ba
się, nie mają podsta
będą, dopóki baron
czywiście w przejeźd
kacze powiedzą, że c
wezwanie barona R
stronnictwa włoskieg
to, że źle muszą m

Tagblatt nie dba
nia, trudniąc się od
Namiestnika galicyjs
miestnik galicyjski
należy — rychło wy
dzy czytelnikami *Ta*
co uwierzą, że Koł

ciomiesięczny żołd
rę porządku, jaki
zy zarazem wiele
si walczyć jeszcze
prędzej czy później
twa. Ale co głó-
erunku w gabine-
się z przedstawi-
co chwila odbie-
, z których jednak

Wydziału Krajowego
kwietnia 1875.

nanie drogi krajo-

zęcia budowy dro-
rszczowa pod wa-
Borszczowska uzna
rz za powiatową i
manie.
drogi z Brzeżan
nin do ukonstytuo-
opola do Zbaraża.
ckiego i mianowa-
komitetu budowy

budowy mostu w
pomocnika.
setów budowy dróg

ozdanie szefa Dep.
względem regulacyi

su krajowego: Wy-
zowej 4000 złr. na
Kolbuszowej; Wy-
once 1000 złr. na
w Zadwórzu; Wy-
cz<e 2500 złr. na
ydziałowi powiato-
na ukończenie dro-
wiatowemu w Miel-
z Mielca do Rado-
rowie 2500 złr. na
ydziałowi powiato-
na ukończenie dro-
powiatowemu w Ja-
drogi Pruchnickiej;
00 złr. na budowę
pow. w Brzozowie
drogi Nozdrzeckiej;
500 złr. na drogi
ortkowie 1000 złr.
Serecie i Wydziało-
na budowę mostu
bwencyę Wydziało-
niesiono się do c. k.
skarbu państwowe-
owych do Krynicy

projekt ustawy dro-
gowych o stabiliza-
a myto, i wniosek
rzewozowego w Il-

ozycyi na podwyż-
ogi powiatowej Bo-

memoryał w spra-
szystkich kolei ga-
ych.
staw krajowych, na
m miast udzielono
przydzielił Wydział
obręb miasta czę-
wania ich z docho-

tora drogowego Jó-
mu tytułem odpra-
miejsce tegoż Anto-

Uchwalono sprawozdanie do Wys. Sejmu o zezwolenie gminie miasta Kut pow. Kossowskiego na pobór 75% dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa.

Uchwalono ponowną odezwę do c. k. Prezydyum Namiestnictwa w sprawie wyjednania subwencyi z funduszów państwowych dla szkoły weterynaryi we Lwowie. *(Dokończenie nastąpi).*

O wydawaniu dzieł szkolnych i naukowych zamieszcza czasopismo *Szkoła* następujący artykuł.

Przed rokiem zawiązało się u nas „Towarzystwo do wydawania dzieł szkolnych i naukowych, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.“ Ponieważ obszerne urzędowe sprawozdanie z czynności Towarzystwa obecnie jeszcze ogłoszonem być nie może, przeto podajemy krótki pogląd na obecny stan i czynności Towarzystwa, zaczerpnięty od kierujących jego organów:

1) Jedną z pierwszych prac Towarzystwa było rozpatrzenie się w niedostatkach naszej literatury szkolnej celem zapełnienia luk. Z grona Rady nadzorczej i Dyrekcyi Towarzystwa wybrano komisyę, która zajęła się tą sprawą i po zasięgnięciu dokładnych informacyj od specyalistów zestawiła obecny repertoarz książek szkolnych i zwróciła szczególną uwagę na jego niedostatki. Elaborat komisyi służy za wskazówkę dla Rady nadzorczej i dla Dyrekcyi celem podjęcia prac dalszych.

2) Rękopisów oddanych do dyspozycyi Towarzystwa, było dotąd 11, a mianowicie: 1 z zakresu nauki religii, 2 z zakresu filologii klasycznej, 2 z zakresu filozofii, 2 z zakresu historyi polskiej, 4 z zakresu nauk przyrodniczych. Z pomiędzy tych dzieł wydrukowano gramatykę języka łacińskiego Dr Zygmunta Samolewicza dla szkół gimnazyalnych. Druk tego dzieła rozpoczął był już prywatny nakładca. Przyjąwszy wykończenie druku na siebie, wyświadczyło Towarzystwo uczącej się młodzieży tę przysługę, że zniżyło znacznie cenę z 2 złr. 60 ct. na 2 złr. w. a. Pod prasą znajduje się Dr Wapplera nauka religii dla wyższych klas szkół realnych, tłóm. X. Jędrzeja Świsterskiego, książka, która zapełni jeden z dotkliwszych braków w naszej literaturze szkolnej. Jedno dzieło zostało wycofanem z powodów od Towarzystwa zupełnie niezawisłych, jedno oddano autorowi z powodu, że nie było jeszcze kompletne, do dalszego wykończenia; dwa dzieła odrzucono po dokładnej recenzyi fachowej jako nieodpowiedne; jedno oddano autorowi tylko do przejrzenia i uzupełnienia celem podjęcia nakładu, względem jednego dzieła niewątpliwej wartości nie można było jeszcze powziąć ostatecznej decyzyi z powodów od Towarzystwa niezawisłych, reszta znajduje się obecnie w rękach recenzentów.

Z powyższego sprawozdania widać, że szanowni autorowie chętnie zwracają się do Towarzystwa. Kilku autorów, znanych w kraju z prac literackich, pracuje obecnie nad dziełami szkolnemi wielkiej wartości, a dwa dzieła tej kategoryi są obecnie prawie na ukończeniu, Towarzystwo zaś ma zapewnienie, że dzieła te oddane mu będą w nakład.

3) Ponieważ Towarzystwo odpowiada wobec publiczności za dobroć dzieł swego nakładu, przeto znajduje się częstokroć w tem położeniu, że nie może przyjąć nakładu dzieła, ze wszechmiar popłatnego, ale nie zupełnie odpowiedniego, gdyż inaczej mijałoby się ze swym ostatecznym celem. Z drugiej zaś strony jest Towarzystwo w daleko korzystniejszem położeniu, aniżeli prywatni nakładcy, bo mając w swem gronie członków najwyższych krajowych władz szkolnych i fachowych reprezentantów wszelkich gałęzi nauk, przekonać się może łatwiej o dobroci przedłożonych rękopisów i nie narazić się na stratę. Jakkolwiek niejedna rzecz odrzuconą być musi, której nakładu podjąć się może prywatny nakładca, tak znowu zapewnia Towarzystwo autorom, których dzieła przyjęte być mogą, o wiele znaczniejsze korzyści.

4) Rada nadzorcza postanowiła w porozumieniu z dyrekcyą oddawać dzieła swego nakładu na sprzedaż pp. księgarzom, licząc im po 20% rabatu za

6) Walne zgromadzenie członków Towarzystwa odbędzie się na mocy uchwały Rady nadzorczej w styczniu następującego roku, ponieważ wówczas przedłożonem być może zamknięcie rachunków, oparte na sprzedaży nakładów Towarzystwa, która przypada głównie na pierwsze miesiące każdego roku szkolnego.

Król Wiktor Emanuel nadał hr. Stanisławowi Mieroszowskiemu, deputowanemu do Rady Państwa i prezesowi Rady powiatowej krakowskiej, krzyż oficerski orderu włoskiej korony.

Rada szkolna krajowa mianowała tymczasowego nauczyciela szkoły w Zielonej, Jana Komarnickiego rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Zielonej; tymczasowego nauczyciela szkoły etatowej w Brodłach Aleksandra Sikorskiego rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Brodłach i tymczasowego nauczyciela szkoły w Brzyskiej Woli Antoniego Gorylewicza, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Brzyskiej Woli.

Wiedeń 23 czerwca. Spotkanie się Cesarza Franciszka Józefa z Carem rosyjskim jest już urzędownie zapowiedzianem. Oto co pisze urzędowa *Wiener Zeitung*:

„Jego Ces. Mość Car rosyjski Aleksander, ma 28 b. m. przed południem przybyć na granicę państwa austryackiego pod Weipert, a o godzinie 12ej w południe w Komotau. aby stamtąd prowadzić dalej podróż swoją na Rumburg do Warszawy. Jego Ces. Mość Cesarz Franciszek Józef wyjedzie na powitanie Jego Ces. Mości Cara rosyjskiego w nocy po godz. 10ej d. 27 b. m., z Wiednia na Budiejowice i Pilzno do Komotau, przybędzie tam 28 b. m. i towarzyszyć będzie Jego Ces. Mości Carowi Aleksandrowi od Komotau aż do Rumburga. Gdy Jego Ces. Mość Car Aleksander opuści Rumburg, Jego Ces. Mość Cesarz Franciszek Józef powróci prawdopodobnie na Pragę, Budiejowice i Linz do Ischl“.

— Górnictwo, a głównie kopalnie żelaza — pisze *Pester Lloyd*, są dla państwa (Węgier) olbrzymim ciężarem i z roku na rok wykazują znaczny niedobór, w skutek czego został rząd wezwany przez sejm, ażeby sprzedał, albo puścił w dzierżawę te kopalnie. Obecnie zgłosiło się pewne belgijskie konsorcyum, które zamierza zakupić kopalnie żelaza w Vajda-Hunyady. Od sprzedaży tych kopalń zawisłą jest kwestya, czy kolej Budapeszt Semlin będzie budowaną w zarządzie państwowym czy nie.

— W węgierskiem ministerstwie skarbu toczą się obecnie narady nad stosownem urządzeniem i uproszczeniem manipulacyi. *Ellenör* dowiaduje się w tej mierze, że sekcya dla spraw górniczych przyszła do przekonania, iż niektóre dyrekcye dóbr państwowych i lasów będzie można zwinąć, a w wielu miejscach dadzą się połączyć zarządy leśne z zarządami górniczemi. Zarząd dóbr skarbowych, które i tak po największej części są puszczone w dzierżawę, mógłby aż do czasu, w którym zapadnie stanowcza decyzya co do ich sprzedaży, być powierzony dyrekcyom skarbowym.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 24 czerwca. O wczorajszych „Wiankach“ da się tyle tylko powiedzieć, że puszczano wianki. Zresztą nie było przygotowanych ani śpiewów, ani muzyki, ani ogni sztucznych. Te ostatnie pojawiały się tu i owdzie, lecz w bardzo małej ilości. Jednem słowem wczorajszy obchód „Wianków“ nie należał do świetnych, chociaż niezliczone tłumy ludności zalegały brzeg Wisły. Policya tylko zrobiła połów, albowiem odebrano sześć pistoletów od młodych ludzi, którzy nie mieli pozwolenia do ich posiadania a strzelali z nich.

— Wydział matem. przyrodn. Akademii umiej. odbył w tym miesiącu trzy posiedzenia: zwyczajne d. 12 i dwa nadzwyczajne 14 i 21 b. m. Na posiedzeniu zwyczajnem Sekretarz Wydziału Prof. Dr. Kuczyński odczytał treść rozprawy nadesłanej przez członka czynne-

w sobotę dnia 26 b. m. o godz. 10ej rano popis publiczny uczniów tego Zakładu naukowego. Uczniowie, którzy ukończyli w tym zakładzie naukę, udadzą się na jednoroczną praktykę gospodarczą w miejscach im przez Dyrekcyę wskazanych, poczem dopiero otrzymają świadectwa i dyplom; inni rozpuszczeni będą na wakacye przez lipiec. Nowy kurs szkolny w tym Zakładzie rozpocznie się dnia 1 sierpnia r. b. Warunki przyjmowania kandydatów do szkoły rolniczej Czernichowskiej, ogłoszone są w inseratach *Czasu* Nr 129 z dnia 10 czerwca r. b. Termin zgłaszania się oznaczony jest do d. 15 lipca r. b.

— **Z pod Pilzna** 22 czerwca.

Wczoraj spadły na naszą okolicę straszne klęski, które dobrobyt niejednej rodziny podkopią lub zniszczą. W nocy z niedzieli na poniedziałek straszliwa burza powywracała drzewa, połamała słupy telegraficzne, zburzyła mnóstwo budynków. Trąba powietrzna niszcząc wszystko, przeszła przez część lasów ku Czarny położonych, zburzyła kilka domów włościańskich, stajnię przy karczmie Dulczańskiej i murowaną stodołę na folwarku Wygodzie, należącym do Łęk dolnych. Przed tygodniem ledwie zgorzały całe gumna dworskie w Łękach dolnych, a teraz trąba zniszczyła ostatnią stodołę w tej majętności. Burza była połączona z gradem, który jednak dość nieszkodliwie przeszedł. Dopiero około godziny 6-ej z południa, grad ogromnej wielkości zniszczył plony znacznej części powiatu, mianowicie w Zwierniku, Łękach dolnych, Strzegocicach, Pilznie, Pilzniątku. W Pilznie wybił mnóstwo szyb, a widzieliśmy grad wielkości gołębich jaj, bryły lodu na 8 cali średnicy mające.

Wspominając o klęskach niemogę pominąć milczeniem instytucyi starającej się klęski w jednym chociaż kierunku złagodzić. Nasza młoda straż ogniowa ochotnicza w Pilźnie rozwinęła przy wyżej wspomnianym pożarze w Łękach dolnych tak energiczną działalność, że jej głównie zawdzięczać należy uratowanie dworu i innych budynków. Naczelnik p. Karpiński i kapitan p. Locher odznaczyli się oględnem kierownictwem, a cała straż niezmordowaną i odważną czynnością.

— **Kolbuszowa** 21 czerwca.

(Z. Z.) Dnia wczorajszego wyszła z miasteczka naszego procesya jubileuszowa, którą prowadził osobiście przewiel. X. kanonik Ruczka w asystencyi dwóch miejscowych X.X. wikaryuszów. Pochód ten wyruszył i przybył do parafialnego kościoła w Dzikowcu oddalonego niespełna o milę, a był nadzwyczajnie liczny, świetny i poruszający. Miasteczko nasze i wsie do parafii należące wystąpiły co do liczby bardzo imponująco i bardzo uroczyście a co więcej ożywione uczuciem religijnem, nie zważały ani na 30-to stopniowy upał, ani na kurz, ani na trudy pieszej pielgrzymki. Widzieć można było w procesyi tej liczny zastęp pań, kobiet i dziewcząt tak miejskich jak wiejskich, wielką ilość mężczyzn tak mieszczan jakoteż i włościan, a nawet reprezentowaną była tutejsza obrona krajowa w osobach kilku p. p. oficerów, którzy wszyscy razem pieszo postępowali za procesyą. Po chwili przybyła i druga procesya z Cmolasu podobnież od kościoła w Dzikowcu prawie o milę oddalonego, którą prowadził w zastępstwie nieobecnego X. proboszcza, X. wikaryusz z Cmolasu. Obie te procesye przyjmował uroczyście X. Łukasz Szczepek wikaryusz kościoła Dzikowieckiego, wychodząc z licznym orszakiem dosyć daleko naprzeciw procesyi jednej i drugiej. Kościół i pobliże kościoła zalegały tłumy pobożnych których liczba dnia tego przenosiła pewnie sześć tysięcy. prócz kilka wypadków omdlenia kobiet, nie zeszedł żaden inny wypadek Wszystko odbyło się w największym porządku. Po sumie w kościele i po kazaniu „o pokucie“ pod lipą na cmentarzu poczęły się zwolna rozchodzić tłumy pobożnych, po nieszporach zaś z zapadającym mrokiem i chłodem zupełnie się rozeszły. — Taką samą pielgrzymkę ma odbyć parafia, Dzikowiecka do tutejszego kościoła, drugą do kościoła w Cmolasie, a trzecią podobno najdalszą do kościoła w Raniżowie.

Przechodząc przez Werynię rozkoszowali pielgrzymi ciesząc się i wzorowym stałym porządkiem ońej i naturą położenia, które im dało obfity, upragniony cień drzew parkowych; zdążywszy zaś do Dzikowca zbudowani zostali wytrwałą a szczęśliwą pracą i mile uderzeni znakomitym gustem właściciela, wszedłszy nareszcie do kościoła, zachwycali się co tylko ukończonym wielkim ołtarzem, który wyfundował wyłącznie swoim kosztem (podobno za 1600 złr.)miejscowy proboszcz X. kanonik Kiełbusiewicz, niemniej schludnym, miłym, bo-

Nr 164. Kraków, 22 Lipca — Czwartek.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu,“ o ile zapas starczy w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
„ do Niemiec i Włoch	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3
„ „ Francyi i Anglii	„ 60	„ 15	„ 10	„ 5
„ „ Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 48	„ 12	„ 8	„ 4

Prenumerata przyjmuje się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

W Kra
tudzież w
sza drukie
(na 3 stro
do „Cz
zamiejscow
się **napr**
dniu p.
w Paryżu
Nr. 10, w
i Vogler;
w *Berlinie,*

Kraków 21 lipca.

Wydział krajowy styryjski powołał delegatów z reprezentacyj gminnych do rozebrania kilku pytań, odnoszących się do autonomicznego życia. Pomiędzy innemi delegaci styryjscy mają zastanowić się nad sposobami uregulowania budżetów i zarządu funduszami gminnemi. Z rozpraw nad ustawą gminną przed laty trzema toczonych w Styryi przekonać się można, jakich narzekań staje się tam powodem administracya gmin pozbawionych wszelkiej siły i życia, a zachodzi obawa, aby przejęty centralizmem duch tamtejszej reprezentacyi krajowej nie wyciągnął ztąd wniosków będących wodą na młyn większości Rady państwa i wniosku, jaki się na ostatniej jej sesyi pojawił.

Nie wiadome jeszcze są wnioski, jakie Wydział krajowy Styryjski przedstawi delegatom, ale kwestya przezeń poruszona ma nie mniejsze znaczenie w naszym kraju. Powszechnie wiadomo, że przepisy naszej ustawy gminnej dotyczące uchwalania budżetu, zamknięć rachunkowych, w ogóle cała gospodarka finansowa gmin, wcale prawie nie weszła w życie, a to nie tylko na wsiach, ale nawet w przeważnej większości naszych miast i miasteczek. Budżeta zwykle nie bywają uchwalane, a gdy w ostatnich czasach Wydziały powiatowe zaczęły rozciągać baczniejszą nad gminami kontrolę, budżety spisują się dla formy nie obejmując wszystkich wydatków. Jeżeli zaś nawet budżet bywa uchwalony, to rozkład wydatków nie odbywa się nigdzie stosownie do przepisów ustawy w stosunku do podatków stałych rządowych, ale najczęściej według chałup lub gospodarstw, jak było dawniej w zwyczaju. Majątek też zakładowy gmin marnuje się przez złe jego użycie i tam jedynie, gdzie Wydziały powiatowe czynniej zajęły się jego zinwentowaniem, przynajmniej jest nadzieja, że nie przepadnie, że zostanie uratowany od zagłady. Prowadzenia porządnych rachunków nie można nawet wymagać od naszych gromad; a przy nieumiejętności pisania wszystkich prawie wójtów, rachunkowość gminna zdana jest na łaskę pisarzy gminnych, którzy w gminach tak małych jakiemi są nasze, muszą rekrutować się z ludzi nieposiadających odpowiednich kwalifikacyj, nie mówiąc już o tem, że często mają oni jedynie ujemne na urzędników zalety.

Wydział nasz krajowy starał się już w różny sposób zapobiedz smutnemu stanowi rzeczy, jego inicyatywie przypisać należy usilność wielu Wydziałów

nia grosza, ale nie jest w stanie stworzyć porządnej gospodarki gminnej. Złe tkwi głębiej aniżeli w braku kontroli, ponieważ ma za przyczynę samą organizacyę gminną. Dopóki gminy nasze będą pozbawione żywiołów inteligencyi i same w łonie swojem nie znajdą ludzi, coby byli w stanie wskazać na potrzeby i środki porządnej administracyi, dopóty największe usiłowania nie będą w stanie zaprowadzić porządnej gospodarki i tylko chyba zaszczepią w gminie zasady biórokracyi, przyzwyczajając do pisaniny, której ani celu ani znaczenia gminy pojąć nie będą mogły. Gwoli uchronienia się od kar, będzie wszystko porządnie wyglądało na papierze, z większym kosztem, aniżeli z pożytkiem dla autonomii.

Nie potrzebujemy dodawać, w czem widzimy istotne na złe lekarstwo, ponieważ to powtarzamy przy każdej sposobności, dziś też głównie nam idzie o wskazanie niebezpieczeństwa, jakie w obecnej organizacyi gminnej istnieje, niebezpieczeństwa przewagi centralizacyi w naszym kraju i szukania ratunku w biórokratyzmie, na chorobę, która tkwi gdzieindziej. Zkąd w naszej gromadzie mają się znaleźć materyały do porządnej gospodarki, kiedy ich nie ma w krajach oświeceńszych, kiedy ich nie ma w całej Austryi. Nie można jednak zwalać na autonomię błędów i wad, które są raczej wykwitem biórokratycznej ustawy, jaką w złem natchnieniu uchwalił sejm, ale która mu była wówczas poczęści narzuconą przez ramy ustawy Schmerlingowskiej, do której należało się stosować. Dziś jednak mamy wolniejsze ręce, ustawodawstwo gminne należy bezwarunkowo do sejmu, nie szukajmy więc ratunku w centralizacyi i w biórokracyi, które nas już uszczęśliwiły obecnym stanem, ale raczej w organizacyi, którąby połączyła ludność całego kraju i pozwalała na istotny rozwój miejscowego życia.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 20 lipca.

(E.) Od przedwczoraj wszystkie pociągi kolei żelaznej przywoziły uczestników drugiego zjazdu lekarzy i przyrodników polskich, który rozpoczął się dzisiaj. Ogółem w zjeździe bierze udział 449 osób, z tych 321 jest zamiejscowych. Wszystkie prawie ziemie polskie, Kongresówka, Podole, Litwa, Poznań, Szląsk dostarczyły nam gości, jak również inne kraje Europy, a nawet przybył jeden uczestnik z Australii.

O godzinie 10 rozpoczęło się pierwsze posiedze-

okoliczności nie idzie sporo, przeto, staramy się, aby skojarzonemi siłami dopiąć celu. Wymownym dowodem skuteczności pracy zbiorowej są wystawy rolnicze i przemysłowe, a mianowicie ostatnia wystawa warszawska. Szczęść Boże tej w dobrej wierze podjętej ważnej pracy, która przyczyni się do uwydatnienia żywotnych sił w narodzie, szczęść Boże tej pracy, która tylko dobro powszechne ma na celu!

Mowę prezydenta przyjęto oklaskami. Po nim zabrał głos Dr **Noskiewicz**, prezes wydziału gospodarczego, który w swej mowie przeszedł w krótkości dzieje pierwszego zjazdu lekarzy i przyrodników w Krakowie w r. 1869 i tego co odtąd na tem polu działano. Zjazd drugi miał się odbyć w Poznaniu w roku następnym. Gdy jednak w skutek wojny zamiar ten niemógł przyjść do skutku, i gdy następnie zmieniona sytuacya polityczna niepozwoliła i w następnych latach myśli tej urzeczywistnić, Towarzystwo naukowe poznańskie odniosło się do Towarzysta lekarzy galicyjskich we Lwowie z propozycyą, czyby taki zjazd w roku bieżącym niemógł się odbyć we Lwowie. Myśl tę podjęto i wyznaczono pierwotnie zjazd na wrzesień. Gdy jednakże w tym samym czasie odbywać się będzie zjazd w Gracu, jakoteż z innych powodów, mianowicie zatrudnienia w tym czasie nauczycieli szkół średnich, wyznaczono dzień zjazdu na 20 lipca i dni następne.

Zjazd dzisiejszy przeszedł wszelkie oczekiwania. Widzimy pośród nas mężów ze wszystkich stron ziem naszych. Witamy Was w murach naszego grodu. Wdzięczność za podjęcie jenialnej myśli zjazdu należy się Krakowowi. Mowca w dalszym ciągu podnosi doniosłość zjazdów, przytaczając jako przykład godny naśladowania Niemcy, gdzie zjazdy takie zabierały decydujący głos w sprawach wielkiej doniosłości i przyczyniły się tem do wielkiego postępu na polu nauk przyrodniczych i lekarskich, oddając wielkie usługi społeczeństwu. Znaczniejsze miasta stosowały się w swych urządzeniach do opinii zjazdów, mianowicie w sprawach kanalizacyi, desinfekcyi, urządzeń szkół publicznych, wodociągów itp. Dalej podnosi mowca zasługi na polu znawstwa przyrody Włodzimierza hr. Dzieduszyckiego, którego muzeum zajmuje trzecie z rzędu miejsce w Europie, pomimo, iż na inne składały się rządy i monarchowie, a tu tylko usiłowanie człowieka pojedyńczego.

W końcu zaproponował Dr **Noskiewicz** skład wydziału, który przez aklamacyę przyjęto.

Według tego obrano pierwszym prezydentem Dra **Majera**, prezesa Akademii umiejętności w Krakowie, drugim prezydentem Dra **Szafarkiewicza**, trzecim Dra **Kaczorowskiego** z Poznania. Wiceprezydentami obrano Dra **Denarowskiego** z Czerniowiec, Dra **Rollego** z Kamieńca Podolskiego, Dra **Wańkiewicza** z Litwy i hr. Kazimierza **Wodzickiego** z Olejowa. Sekretarzami obrano pp. Dra Longina **Feigla** ze Lwowa, Dra **Grabowskiego** prof. uniw. z Krakowa, **Gralewskiego** Fortunata z Krakowa i **Kubarego** z Australii.

P. **Majer** obejmując krzesło przewodniczącego, następną przemową zagaił obrady:

Najprzód wyrazić muszę podziękowanie za zaszczyt, który mię spotyka. Na słowa silić się nie

go poprzednika nadmie
warzyski. Jakże jedn
bliskim są związku z
pewne. Nie przecenia
rzeczywistą wartość n
przesada byłaby tu n
czas, kiedy jeszcze zj
się na to, jaki postęp
Pisano wprawdzie dz
rozpowszechniła się p
sa peryodyczna przyc
stępu, do szybkiej w
peryodyczna wywarła
wiedzieć o zebraniu,
smem, ale żywem sło
giego. Takie zetknięc
przy ściśnieniu koleże
ten błogi skutek, że
do niefortunnych spr
jemnej wyrozumiałości.
Poczucie koleżeństw
w oddaleniu mogłoby
wadza błogie porozum
spotkają się z sobą, t
tności, albowiem znaj
który poprze albo jed
tem sposobem porozum
rozumienie się, aczko
dem samej nauki, a
właśnie dla jej dobra
częstokroć same odręb
Jeżeli mówię o stosu
nasuwa mi się tutaj na
których zjazdy podobn
cie, jakim sposobem t
być stwierdzane i uzna
kszość szłonków przez
gą prawdę jaką potwie
sowanie praktyczne, w
zupełnie jasną i prakty
nie większości objawion
by zaprowadzić jakie
celem zapobieżenia np.
zaraźliwą lub nie, i p
nych lekarzy i przyrod
rada? Rząd chciał w
złemu, na kogo więc n
na tych, którzy w tym
tni. Ta większość zate
siała. Orzeczenie jej m
ktycznych zarządzeń. J
o względy praktyczne, t
wdą albo nie, przez pr
właściwem. Czy naprzyk
jeden czy więcej organ
czaszki oznacza charakt
teorya Darwina o przeo
wdziwą czy nie, to orz
wanie byłoby wątpliwem
a jeden fakt dostatecznie
aniżeli cały wypadek w
drogi trzymać się nam
Gdyby szło o przedmi
waniu na celu pewną
innej rady tylko wotowa
tpliwa, powinna być wię
waną. Jeżeli zaś idzie

Słynny adwokat ka-
a, redaktor główny
na *la Civilizacion*,
cyi Piusa IX pod-
m otworzył osobną
miesiące uczyniła
zawiera nie małą
zą i wierszem, po-
ziwe spotkać można
iewiczéj wiary, bo-
wagi i szlachetnéj
zaćmienia jéj poli-
oszeń liberalizmu i
czać się Hiszpania
bohaterów wielkich,“
téj smutnéj epoce,
lukcyi i handlowego
i narodów stanowią.
ch adresów, kościół
On jednak pod wo-
nem, rewolucya chce
wszech narodów, a
ałszu.“ „Ojcze Swię-
n wszystkich chrze-
ia jako nowego A-
iéj ludzkiéj nadziei,
Nie, nie polityka to
No, no salvarà il
un Papa. Iany w
płana Niepokalanéj“
ym kastylskim języ-
! Siłą Jego słowo;
odłem krzyż, *e vence*
l (i zwycięży prze-
wny pisarz Candido
iosłych dusz nadzie-
isze) czasy szczęśli-
obaczą, lecz które
i sam rozum wska-

ą się objawy znuże-
iejaki Franchetti, li-
w jesieni 1873 i w
podróż po dawnych
Długa jego o téj po-
ą podobną w tymże
y napisaną przez hr.
ana jeneralnego kwa-
oczonych faktów jest,
r. artykuły żywności
w dwójnasób zdroża-
ie w dwójnasób po-
łe zasoby w poprze-
rzemieślników tam-
zniesienie oficyalnie
ej części klasztorów
óstwa lekarskiéj po-
, nauczanie elemen-
e zastąpiono płatne-
czycieli wynaleźć nie
kluzyą p. Franchetti
półwyspu „wywołać
ekonomiczną i spo-
iom moralny téj lu-
cywilizowaną, sprzy-
licznych i zdrowych
aczéj mówi p. Fran-
łość.“ Zgoda, można-
ąż dźwignią wywołać
? Czy podobnemi fra-
cnych intryg i prze-
ch do rządzącéj *con-*
n lud katolicki przy-
na osobach, konfiskat
n przywykł szanować
utek biórokratycznego
burbońskiéj, w skutek
d swobodnéj komuni-
tych ciasnych, zabój-
tradycyj XVIII wie-
e katolickie do prze-
up rewolucyi wydały,
wienia było, tak w ło-

pierwszego zamachu z tych, które z bliska poprzedziły i przygotowały upadek dynastyi burbońskiéj. „Kraj nasz, panowie, rzekł w mowie mianéj na tym obchodzie, spragniony jest sprawiedliwości i dobrego rządu... utracił wiarę w wolność; zachwianemu w miłości swojéj jedności potrzeba zapalenia téj wiary w swobodę, téj wiary w jedność itd.“ czyli w rewolucyę, któréj p. Nicotera jest rzecznikiem. Ale każdy rozsądny człowiek mu odpowie z panem Montégut w *Revue des deux Mondes* (z d. 15 listopada 1871): „Rewolucya nie dotrzymała żadnéj ze swoich obietnic; i nie dotrzyma, i nie może żadnéj dotrzymać. Swiat już jej nie wierzy“. Tak, świat jéj już nie wierzy, bo świat dziś rządzący, politykujący, rozprawiający, w nic już nie wierzy. Sami rewolucyoniści nawet w siebie już nie wierzą. Więc albo szkaradny po krwawych jeszcze starciach czeka Europę despotyzm, którego już mamy zadatki, albo... tryumf prawdy i swobody pod sztandarem krzyża a sterem Chrystusowego Namiestnika. Szczęśliwy kto na duchu nie upada i tego tryumfu wygląda.

N. Pan pozwolił hr. Stanisławowi Mieroszowskiemu, właścicielowi dóbr i prezesowi Rady powiatowej krakowskiej, przyjąć i nosić krzyż oficerski włoskiego orderu korony, mieszkającemu zaś w Warszawie Drowi Aleksandrowi Jawurkowi z Krakowa order rosyjski św. Stanisława 3ej klasy.

Minister skarbu mianował Jana Womelę, głównego kasyera w kasie głównej krajowej we Lwowie, kontrolorem tejże kasy.

Rada szkolna krajowa mianowała nauczyciela Antoniego Horniatkiewicza w Lisku rzeczywistym nauczycielem kierującym szkołą etatową w Lisku, a nauczycielkę Helenę Pomiankowską w Podgórzu nauczycielką młodszą szkoły etatowej w Podgórzu.

Lwów 20 lipca. O stanie spraw indemnizacyjnych z końcem miesiąca czerwca r. 1875 otrzymuje *Gaz. Lwow.* następujące sprawozdanie: Z spraw zaległych z końcem grudnia 1874 r. w liczbie 103 i z wniesionych w ciągu pierwszego półrocza b. r. spraw w liczbie 3682, czyli z ogólnej liczby 3785 spraw załatwiono 3640; pozostało tedy z końcem czerwca b. r. spraw niezałatwionych 145.

Tytułem kapitału wynagrodzenia i wykupna przyznano uprawnionym:

A) w okręgu administracyjnym Lwowskim w pierwszej połowie b. r. 1848 złr. 58 ct., w ogóle zaś do końca czerwca b. r. 47,302.564 złr. 4½ ct.

B) w okręgu administracyjnym Krakowskim w pierwszej połowie r. b. 3116 złr. 47½ ct., w ogóle zaś do końca czerwca r. b. 27,391.378 złr. 57½ ct.

C) w Wielkiem Księstwie Krakowskiem w pierwszej połowie b. r. nie przyznano nic, w ogóle zaś do końca czerwca b. r. 2,983.190 złr. 10 ct. Tytułem zaliczek na kapitał i renty zaległe tudzież zaległych rat i kapitałów asygnowano dla Lwowskiego okręgu administracyjnego 58,424.227 złr. 15 ct., dla Krakowskiego okręgu administracyjnego 34,261.224 złr. 13¼ ct. a dla W. Ks. Krakowskiego 3,541499 złr. 56 ct., z tego wypłacono w Lwowskim okręgu administracyjnym w obligacyach 58,319.250 złr. a w gotówce 98,855 złr. 37 ct., w Krakowskim okręgu administracyjnym 33,145.740 złr. w obligacyach a 1,115.484 złr. 13¼ ct. w gotówce, w W. Ks. Krakowskiem w obligacyach 3,481.640 złr. a w gotówce 59,859 złr. 56 ct. Z pozostałych przy końcu grudnia 1874 w zaległości 174 i z zarządzonych w pierwszem półroczu 1875 nowych 83 dochodzeń, zatem z ogólnej liczby 257 dochodzeń przedłożono właściwym organom 111 a w zaległości pozostało z końcem czerwca b. r. 146.

Wiedeń 20 lipca. Już piąty tydzień rozpoczął się wczoraj odkąd trwa zmowa robotników w Bernie, a o końcu jej nie ma mowy, chociaż już

Za zgodą obu Izb Rady państwa, zmieniając częściowo §§. 57, 60, 62, 63, 64 i 78 ustawy z dnia 19 sierpnia 1865 (Dz. u. p. Nr. 75 z roku 1866), o ilości czystego metalu w towarach złotych i srebrnych tudzież nadzorze w tej mierze, postanowiłem i stanowię co następuje:

§. 1. Najmniejszą ilość czystego metalu w srebrze mającem przerobić się na drut, zniża się z 985 na 975 części tysiącznych.

§. 2. Drut złoty czwartego gatunku, którego wyrób był dozwolony tylko dla wywozu za granicę, a zawierający 7, najmniej zaś 6·5 części tysiącznych czystego złota, pozwala się teraz sprzedawać także w kraju i należy z nim postępować tak samo jak z trzema innemi gatunkami drutu złotego; ustaje więc kontrola urzędu cechowniczego nad wywozem tych gatunków drutu złotego.

§. 3. Gdy drut złoty i srebny, jakoteż wyrobione z niego towary (przędza, galony i t. d). nadchodzą z zagranicy, rzeczą będzie kontroli zbadać jedynie, czy przedmioty te zawierają tę najmniejszą ilość czystego złota, jaka jest przepisana dla drutu krajowego złotego i srebrnego.

Jeżeli idzie o drut złoty lub srebrny, to gdy takowy wytrzyma próbę, koniec zwiniętego drutu przytwierdzić należy do cewki pieczęcią urzędu kontrolnego wyciśniętą na laku.

Natomiast towar zawierający w sobie za mało czystego metalu, odesłać należy stosownie do §. 33 na koszt właściciela za granicę.

§. 5. Opłatę za kontrolę ustanawia się teraz także dla drutu złotego, bez różnicy gatunku, w kwocie 1 zł. 10 centów od funta brutto bez względu czy jest wyrobiony w kraju czy sprowadzony z zagranicy.

§. 5. Przywóz z zagranicy drutu złotego i srebrnego, jakoteż towarów, z niego wyrobionych, z obejściem kontroli, pociąga za sobą konfiskatę towaru. Jeżeli prócz tego drut nie zawiera przepisanej ilości czystego metalu, rozciągnięta będzie nadto grzywna w sumie sto do pięćset złotych.

§. 6. Ustawa niniejsza nabywa mocy obowiązującej od dnia ogłoszenia.

§. 7. Wykonanie ustawy niniejszej porucza się ministrowi skarbu.

Wiedeń, dnia 23 maja 1875.

Franciszek Józef r. w.

Auersperg r. w. *Pretis* r. w.

— Według zawiadomienia czerniowieckiej Izby handlowej i przemysłowej wystosowanego do wiedeńskiej Izby handlowej wydało rumuńskie ministerstwo rolnictwa, handlu i przemysłu następujące, od 1 września r. b. obowiązujące postanowienia: a) Każde przedsiębiorstwo prowadzone w Rumunii czy to przez poddanych rumuńskich, czy też przez obcokrajowców musi na wniosek tamtejszych Izb handlowych być zatwierdzone przez rząd. b) Każdy przedsiębiorca musi zaopatryć swój lokal w odpowipdni napis. c) Wprowadzenie w ruch przedsiębiorstwa musi być oznajmiony kompetentnej Izbie handlowej. d) Rumuńska ustawa stemplowa obowiązuje każdego przedsiębiorcę do prowadzenia ostemplowanych ksiąg.

— NPan z okoliczności zjazdu swego z carem rosyjskim nadał ks Suworowowi, adjutantowi cara, wielką wstęgę orderu św. Stefana, a majorowi Foullon krzyż kawalerski orderu Leopolda. Z powodu zaś pogrzebu ś. p. cesarza Ferdynanda otrzymało także kilkanaście osób ordery, przeważnie z orszaku następców tronu lub reprezentantów monarszych.

— Otwarcie uniwersytetu w Czerniowcach nastąpi dnia 4 października r. b.; NPan jak donosi dziennik urzędowy dał już swoje przyzwolenie co do dnia otwarcia. W tych dniach nastąpić ma mianowanie profesorów.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 21 lipca. Komisya Rady miejskiej wybrana do sprawdzenia ostatnich wyborów odbyła wczoraj posiedzenie, na którem ograniczyła się tylko do wyboru

wszechnie znanym w załatwianiu spraw pośpiechem, słusznym życzeniom zadośćuczyni.

— Do licznych prac historycznych Dra Konstantego Hoszowskiego, senatora b. Rzeczypospolitej krakowskiej, członka n. Akademii Umiejętności przybywa nowa, w tych dniach bowiem wyszła z druku broszurka dwuarkuszowa tego autora p. n. Rozbiór krytyczny biografów Erazma Ciołka, biskupa płockiego i wysłannika do dworów panujących. Jestto krytyczne sprostowanie niektórych błędnych faktów z życia Erazma, podanych przez ks. biskupa Łętowskiego w jego *Katalogu biskupów*, oraz innych biografów piszących o tym mężu; sprostowanie oparte jest na dokumentach i aktach autentycznych. Dlategoż też praca ta Dra Hoszowskiego ważnym być może przyczynkiem do źródeł historycznych nietylko ze względu na osobę Erazma Ciołka, ale także na czasy i stosunki, wśród których tenże żył. W końcu dodany jest według „Metryk koronnych“ wywód szlacheckiego pochodzenia Erazma Ciołka, w tekscie oryginalnym łacińskim, wolny od usterek i błędów, jakie natrafić można w tym samym akcie zamieszczonym w „Pamiętnikach historycznych“ Leopolda Huberta w roku 1861 wydanych.

— Policya odebrała od złodzieja szal czerwony, którego właścicielka nie jest znaną, oraz prześcieradła i koszule kobiece znaczone literami czerwonemi *B. D.*; Jan Kluba posługacz N. 20 złożył w policyi torbeczkę z pieniędzmi, którą znalazł wczoraj na mieście.

— N. 20 *Dziennika Mód* zawiera: „Z przyrody“ p. M. K.;“ — „Korespondencya;“ — „Szarada;“ — „Drażliwe kwestye (II);“ — „Kolizye obowiązków,“ szkic psychologiczny, przez J. Chorośnickiego (d. c.);— „Na obczyznie (wiersz) p. D. Węgrowskiego;— „Z życia Van Dycka,“ nowella przez M. Méry (d. c.);— „Muzeum Lubomirskich we Lwowie“ p. Stanisława Kunasiewicza;— „Z kraju i świata,“ przez Omikrona;— Opisy 76 rycin w tekscie i kolorowanej.

— **Swoszowice** 19go lipca.

Dnia 18 b. m. przybyła procesya jubileuszowa z Wróblowic do kaplicy tutejszego zakładu kąpielowego. Piękny i wzniosły widok tworzyły tłumy zgromadzonego ludu, który w swej prostej a szczerej modlitwie chyląc kornie czoło, oddawał hołd Najwyższemu. Przybywającą procesyę powitał bawiący tu na kuracyi X. Muchowicz proboszcz z Nowego targu. Pięknem i do okoliczności zastosowanem kazaniem, rozrzewnił lud cały, wskazując za przykład stary Kraków, który od wieków trzyma się ściśle wiary przodków. Nadmienić wypada, iż goście kąpielni, a zwłaszcza płeć piękna, wzorowy dali przykład ludowi zgromadziwszy się licznie na uroczyste, a dziś powszechne nabożeństwo jubileuszowe. Zasługa przed Bogiem tem większa, że dali dowód, iż fałszywe zrodziło się u ludu przekonanie, jakoby inteligencya zapominała o obowiązkach względem Boga. Często bowiem można teraz słyszeć po wsiach: „Panowie się nie modlą, a mają się lepiej od nas!“

— Stacya telegraficzna z ograniczoną służbą dzienną otwartą została dnia 14 b. m. w Żmigrodzie obok Dukli.

— Według biuletynu *Gazety Lwowskiej* p. Namiestnik spędził noc wczorajszą spokojnie. Stan sił pomyślny, apetyt lepszy.

— Nr 28 *Prawnika* zawiera: O przysiędze stanowczej z dodatkiem „o ile wiem i pamiętam“ przez Dr A. Balasitsa;— Wpływ art. 14, 15, 16 ustawy zasadniczej państwa z d. 21 grudnia 1867 r., tudzież ustępu 2 i 7go ustawy wyznaniowej z 25 maja 1868 r. na prawo publiczne i t. d., skreślił Władysław Herold, adjunkt sądu pow. w Liszkach;— Przegląd tygodniowy;— Praktyka sądowa i administracyjna;— Proces o otrucie;— Wiadomości potoczne.

— Dyrekcya zakładu sierót i ubogich w Drohowyżu w powiecie Żydaczowskim, zawiadamia ogłoszeniem wydanem 1 lipca r. b. we Lwowie, że zakład ten otwarty zostanie w jesieni r. b. i przyjmować będzie dzieci obojej płci religii chrześciańskiej, pochodzące z rodziców w Galicyi zamieszkałych. Pierwszeństwo mają dzieci ślubne lub nieślubne bez ojca i matki, bez krewnych i bez majątku. Tylko w braku dzieci powyższej kategoryi przyjmowane będą dzieci mające rodziców, ale tak ubogich, że ich utrzymać nie są w stanie. Chłopcy mogący być przyjętymi do zakładu winni mieć najmniej lat 7 zaczętych a najwięcej 10 skończonych, dziewczęta naj-

96

KOMISSYJA ARCHEOLOGICZNA
AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI.

Kraków, dnia 14. Mca Stycznia 1875.

№ 5.

Do

JWo hr. Stanisława Mieroszowskiego
Prezesa Rady Powiatowej, Członka Rady Państwa

Kommissya nasza na posiedzeniu odbytém dnia 28 Października r.z. uchwaliła zaprosić JWPana do grona Członków swoich, które to postanowienie zatwierdzonem zostało przez Wydział historyczno-filozoficzny Akademii Umiejętności dnia 11. Grudnia r.z. –

Zawiadamiając o tem JWgo Pana ufamy, że jako przybrany Członek naszej Kommissyi, zechcesz w jej pracach brać udział. –

Przewodniczący w Kommissyi
Józef Łepkowski

Sekretarz Kommissyi
P. Umiński

55

AKADEMIJA UMIEJĘTNOŚCI
w Krakowie.

Komisyja archeologiczna.



Kraków dnia 12 Maja 1875

Do

Jaśnie Wielmożnego Hr. Mieroszewskiemu Stanisławowi
Członkowi Kommisyi Archeologicznéj Akad. Um.



Przesyłając projekt Encyklopedyi starożytności polskich, zredagowany przez p. J. I Kraszewskiego, Czynnego Członka Akademii, zatwierdzony uchwałą Komisyi naszéj z dnia 4go Lipca r. z., upraszamy, abyś przyjął udział w téj pracy, dopełniając wyrazy w wykazie pomienionym pominięte, a podejmując źródłowego obrobienia tych, do których posiadasz zasoby, materyjały jeszcze nie publikowane. Upraszamy również o wskazanie terminu, w jakim dogodnie Mu będzie złożyć nam badanie swoje, przesyłając je do Sekcyi delegowanéj z Komisyi, do zajęcia się gromadzeniem tych wypracowań i ich porządkowaniem, w celu przygotowania zaprojektowanego dzieła; oraz porozumiéwania się z biorącymi udział w owém przedsięwzięciu.

Członkowie Sekcyi Encyklopedyi starożytności:
Dr. **Al. Kremer.**
A. H. Kirkor.

Przewodniczący Komisyi archeologicznéj:
J. Łepkowski.

Sekretarz Komisyi archeologicznéj i Sekcyi encyklopedycznéj:
P. Umiński.

Dziennik Poznański N. 251.

October 1874.

pierwszy zamieścił wiadomość że Komisya Archeologiczna przez Akademyę Umiejętności w Krakowie utworzona postanowiła zaprosić na Członka kor. Ossowskiego.

102

Der Verein

für

Geschichte und Alterthum Schlesiens

beurkundet hierdurch die Aufnahme

des Herrn Grafen Stanislaw Mieroszowice-Mieroszowski in Krakau

zu seinem wirklichen Mitgliede

Breslau, am 4. Maerz 1874.

Der Vorstand des Vereins.

Grünhagen.	Palm.	Julius Neugebauer	Reimann
Präses.	Vice-Präses.	Schatzmeister.	Bibliothekar.



Breslau, den 4. März 1874.

Namens des Vorstandes des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens beehre ich mich Euer Hochgeboren beiliegend ergebenst zu übersenden:

1) das Mitgliedsdiplom für Euer Hochgeboren
2) ein Exemplar der Statuten unsers Vereins,
3) die von dem Vereine seinen Mitgliedern für das laufende Jahr gelieferten Veröffentlichungen, bestehend in Zeitschrift 12. Bd. I. Heft und Scriptores rerum IX. Band.

Ew. Hochgeboren ersuchen wir ergebenst, den Jahres-Beitrag von 2 rl. jedes Jahres bis Ende Juli an unseren Schatzmeister Herrn Kaufmann Julius Neugebauer Schweidnitzer Straße No. 35. einzusenden.

Hochachtungsvoll und ergebenst
d. O.

Der Vorsitzende
des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens.
Grünhagen

105

Abschnitt.

(Kann vom Adressaten bei nebenstehendem Strich abgetrennt und als Beleg zurückbehalten werden.)

9 Mark 4 Pf.

eingezahlt von
(Name und Wohnort des Absenders)

Verein für Geschichte u. Alterthum Schlesiens

am 10 ten 2 1875

Bemerkungen.

Honorar für die Zeitschrift XII. Bd. II. Heft. Vorbestellung für 1875 ist am 6/1. hier eingegangen. Ergebenst Reisler.

№ 57. Kraków, 11 Marca — Środa

CZAS

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie kosztuje 10 centów w. a.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie . . .	rocznie złr. 20 ct. —	kwartalnie złr. 5 ct. —	miesięcznie złr 2 ct. —
Pocztą w państwie austryackiem	„ „ 24 „ —	„ „ 6 „ —	„ „ 2 „ 25
„ do całych Niemiec	„ tal. 16 sgr. 20	„ tal. 4 sgr. 5	„ tal. 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii . .	„ frank. 108	„ frank. 27	„ frank. 10
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	„ „ 80	„ „ 20	„ „ 7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny franco do Administracyi „CZASU“ w Krakowie, przy ulicy Różanej pod l. 413. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

Kraków 10 marca.

Trudno o bardziej jałowe rozprawy nad te, które się toczą w Radzie państwa wiedeńskiej nad najważniejszemi zagadnieniami dotyczącemi państwa, społeczności i kościoła. Jak przewidzieć było łatwo, rozprawy te były powtórzeniem oddawna wyczerpniętych argumentów *pro et contra*, a nowy to dowód upadku parlamentaryzmu wobec przewagi publicystyki, że miasto, aby ta ostatnia parafrazowała mówców parlamentarnych, wręcz odwrotny nastał obecnie stosunek. Wszystko się da z góry obliczyć, tak dowodzenia, jak i ich skutek, a raczej bezskuteczność, bo w kwestyach ważnych i zasadniczych nic nie pomoże zwycięztwo oratorskie, rozbrojenie przeciwnika oczywistością dowodów sprawy bronionej, naprzód bowiem obliczono głosy, jakiemi w walce rozporządzać można.

Dyskusya jeneralna nad ustawami wyznaniowemi, okazała niezaprzeczoną wyższość po stronie katolickiej: mowcy opozycyi prawnej rozdzielili między siebie zadania, bądź to zasadnicze, bądź polemiczne. Lecz najwięcej charakteryzowało obronę z prawicy, że nieograniczała się na zawarowaniu niezawisłości kościoła, nie zostawała w zakresie teologicznym, ale przeważnie wskazywała niebezpieczeństwo społeczne, związek projektem ustawy zagrożonych swobód religijnych z swobodami autonomicznemi, narodowemi, a nawet z wolnością osobistą. Z lewicy padały strzały z amunicyi, jakiej dostarcza obficie najświeższa literatura obelg i skandalów o religii, papiestwie i chrześciańźstwie; argumentów, zasad, doktryn jakichkolwiek z tej strony nie słyszeliśmy. Czyliżby bowiem wyznanie takie: „że kiedy mamy władzę, korzystajmy z niej, bo jakieżby nałożyli prawa na skrępowanie liberałów ultramontanie, gdyby mieli władzę?“ — pytamy, czy takie wyznanie zmieniające ustawodawczą władzę w narzędzie do skrępowania przeciwnego sobie stronnictwa jest zasadą? Doktrynę, ale świeżego exportu z Berlina, wygłosił natomiast inny mó-
konieczność polityczna. Wobec tej oczywistości faktem stwierdzonej, co powiedzą obecnie ci, którzy twierdzili, jakoby ustawy konfesyjne nie były wcale politycznemi kwestyami, lecz dotyczyły wyłącznie osobistego przekonania religijnego i dały się wyłączyć lub oddzielić od solidarności politycznej i narodowej?

KORESPONDENCYA „CZASU“

Wiedeń 9 marca.

(R.) Dla wysłuchania dwóch mówców jeneralnych, publiczność zebrała się dziś jeszcze liczniej na galeryach Izby deputowanych, aniżeli na poprzednich posiedzeniach, lecz wywody obu mówców jeneralnych nie wywołały tyle zajęcia, co mowy dwóch ministrów pp. Stremayra i ks. Auersperga. Jeneralny mówca z prawicy baron Giovanelli mówił nadzwyczaj spokojnie i umiarkowanie w duchu podobnym, jak ks. Greuter. Ważnem było oświadczenie jego, iż on i jego towarzysze polityczni nie wezmą udziału w rozprawach szczegółowych. Rozumie się samo przez się, iż także mówca jeneralny z lewicy Dr. Kopp niemógł nowych poruszać spraw i szczegółów, mowa jego ograniczyła się na zbijaniu zarzutów z prawicy, tak samo jak mowa Giovanellego na zbijaniu zarzutów z lewicy. Baron Giovanelli rzekł między innemi, iż Tyrol nie przyjmie nigdy tych ustaw, i że pospolite ruszenie w Tyrolu, które państwu tyle już oddawało usług, nie usłucha już tak prędko i żwawo głosu rządu w razie niebezpieczeństwa i potrzeby, jak dotąd, jeżli te ustawy otrzymają sankcyę. Obie mowy tak Giovanellego jak i Koppa miały tę zaletę, iż nie zatajały prawdy i przekonań mówców. Podług p. Giovanellego rząd dojdzie do podobnych konsekwencyj, jak w Prusiech, do podobnych represyj i do podobnej walki z episkopatem austryackim; podług Koppa ustawy obecne są tylko pierwszym początkiem wielkiej akcyi kościelno-politycznej. Sprawozdawca Dr. Weeber w długiej bardzo mowie starał się dowodzić z poszczególnych paragrafów ustawy, iż przedłożenie rządowe nie narusza w niczem praw kościoła katolickiego, a dotknął głównie tej strony, ponieważ wszyscy prawie mówcy rozprawiali o Bogu i kościele, o Chrystusie jakby na soborze powszechnym, mało kto zaś mówił o szczegółach ustawy. Tak Dr. Kopp, jak i sprawozdawca Dr. Weeber
rucie zdrowego rozsądku. Z mowy p. Giovannelle go jeszcze nadmienić muszę, iż odparł twierdzenie dra Heilsberga, jakoby Papież był błogosławił w r. 1848 broń *„Crociati“* t. j. walczących przeciw Austryi. Na wniosek dra Grafa Izba przystąpiła do imiennego głosowania i 224 przeciw 71 głosami postanowiła rozpocząć jutro dyskusyę szczegółową. Z deputowanych galicyjskich głosowali przeciw: pp. Agopsowicz, baron Baum, ks. Chełmecki, Chrzanowski, ks. Czartoryski, Dr Czerkawski Euzebiusz, Dr Czerkawski Julian, Dr Dunajewski, Dr Dworski, Gołąb, Dr Grocholski, Horodyński, Dr Hoszard, Jasiński, Jaworski, Dr Kabat, ks. Kaczała, Kamiński, Kozłowski, hr. Krasicki, Krzeczunowicz, Łepkowski, Polanowski, ks. Ruczka, Rylski, Smarzewski, Dr Smolka, hr. Tarnowski, Torosiewicz, Dr Weigel, Wężyk, hr. Wodzicki;

nieobecni byli: pp. Bartoszewski, Dzwonkowski, Gross, ks. Juzyczyński, Kirchmayer, Krynicki, Petrowicz, ks. Sanguszko, Dr Zyblikiewicz;

głosowali za: pp. Bocheński, Breuer, Gniewosz, Gierowski, Hajdamacha, ks. Halka, Dr Hönigsmann, Janowski, Kallir, Kowalski, ks. Krasicki, ks. Krzyżanowski, Dr Landau, Mendelsburg, Mises, ks. Naumowicz, ks. Ozarkiewicz, ks. Pawlików, ks. Pietruszewicz, ks. Szwedzicki, ks. Zakliński, Dr Ziemiałkowski.

Zabawnem było, jak ks. Greuter wołał głośno: brawo! ilekroć który z księży ruskich głosował za większością.

Poznań 6 marca.

Minął już miesiąc od uwięzienia X. Prymasa, a prześladowanie w niczem się nie zaspokoiło. Rzuca się obecnie na oficyałów obu dyecezyj, na różnych kapłanów, których już znaczny zastęp za kratami więziennemi, stwierdza wierność kościołowi. Przewidzieć nie można, sądząc po coraz większem roznamiętnieniu siły materyalnej przez rząd reprezentowanej, kiedy u kresu tych klęsk staniemy. Odwrót jest trudny, a loika złego coraz szybciej i gwałtowniej pcha ku przepaści. Okropne stosunki nasze winnyby przynajmniej oświecić innych, zapuszczających się na te bezdroża. Mam na myśli Austryę, nie rząd, bo ten wyraźnie wpleciony w zaklęte koło żelaznego kanclerza, ale ludy, ale ich reprezentantów, przedewszystkiem delegacyę polską w Wiedniu, która w obec prawodawstwa bezwyznaniowego stoi na rozstajnych drogach zachowania lub zrzeczenia się charakteru swego polskiego. Nie traćmy nadziei, że jak w spójni religijnej jedyna przystań dla narodowości naszej, dla przyszłości naszej, tak w poczuciu

sprawę tę ujmiesz w własne ręce, i że bądź to osobistym wpływem bądź grozą ustawy wymożesz na gminach, iż ściśle dopełnią tak ważnych obowiązków, które ustawy im przekazują, a które ich własne dobro mają na oku.

Zespolona a czujna baczność, tudzież energiczna działalność wszystkich powołanych organów bezpieczeństwa muszą doprowadzić do pomyślnego skutku, muszą przyczynić się do ocalenia przywrócenia zagrożonego porządku i bezpieczeństwa publicznego.

Chcąc mieć dokładny przegląd działalności władz rządowych i autonomicznych w zakresie policyi bezpieczeństwa publicznego a tem samem podstawę do ocenienia czynności pańskiej na tem tak ważnem polu służby publicznej, wzywam pana, abyś najdalej **do końca lutego** b. r. złożył mi raport, w którym skreślając w ogóle stan bezpieczeństwa publicznego w powiecie, wymieniając gminy, które pod tym względem najwięcej do życzenia pozostawiają, przedkładając mi oraz wykaz podług gmin ułożony a poszczególniający liczbę (a nie imiona) osób za zbrodnie karanych a obecnie w gminie przebywających, masz przedstawić, jaką czynność rozwinąłeś w tej gałęzi służby, jak służbę tę wykonywają zwierzchności gmin i przełożeni obszarów dworskich w tamtejszym powiecie, gdzie i jakie w tym względzie spostrzegłeś braki, i co zarządziłeś dla zaradzenia złemu.

We Lwowie dnia 21 stycznia 1874.

Gołuchowski m. p.

Wiedeń 9 marca. Zapowiedzieliśmy wczoraj iż podamy dziś mowę ks. Ruczki mianą przez tego deputowanego podczas rozpraw ogólnych nad ustawą wyznaniową; podajemy ją tedy według streszczenia *Vaterlandu:*

„Tendencyą przedłożenia rządowego jest przewaga władzy państwowej nad kościołem, aby tenże zrobić sługą państwa; a w dalszem następstwie instytucyą państwową. Już ta okoliczność uprawnia mnie do odparcia stanowczo rozsiewanych wszechstronnie pogłosek, jakoby niektórzy biskupi dali zezwolenie do tego przedłożenia rządowego. Pogłoski te uważam za oszczerstwo.

Państwo jest potęgą moralną; powołanem zostało do bytu za współudziałem świadomego siebie ducha ludzkiego, za zrządzeniem jednak najwyższej istoty, i dla tego nie mogę uznać państwa za wyłączne źródło prawa. Nie należało przeto przy rozwiązaniu przedłożonej kwestyi postępować lekkomyślnie; najważniejszemi interesami kościoła niemoże rozporządzać przypadkowa większość. To co jest niezmienne nie może zawisnąć od tego co zmienne; bo co dziś jest dostatecznem, na przyszły rok może być niedostatecznem, aż w końcu przyjdzie do tego, iż uczynionem będzie wniosek: „Wysoka Izba zechce uchwalić, iż Boga wcale niema“ (oklaski z prawicy.)

Jest atoli droga, na której możemy dojść do ściśle oznaczonej granicy wzajemnego uprawnienia i zobowiązania, t. j. właśnie droga przyjacielskiej umowy między kościołem a władzą państwa, tymczasem zaś, zanim do tego dojdziemy, wystarczy nam patent z r. 1855 (oklaski z prawicy). Szczerzy katolicy z pewnością ubolewają nad tem że konkordat został już zniesiony jednostronnie w niektórych artykułach.

Lecz jeżeli władza państwa wdziera się w najdzielonych przedłożeń, oraz co do wniosku Dr Koppa o uregulowaniu wszystkich stosunków wyznaniowych“. Wniosek ten został poparty.

Na dzisiejszem (29) posiedzeniu Izby żądał Dr **Smolka**, aby wniosek jego został poddany pod dyskusyę, czemu się jednak Izba sprzeciwiła, poczem zabrał głos jako jeneralny mówca prawicy dep. bar. **Giovanelli**: Jako mówca jeneralny zapisanych przeciw ustawie deputowanych, muszę poddać się temu zadaniu, chociaż mówcą nie jestem i nigdy o to się nie starałem, aby nim być. Panowie, którzy mi to zadanie poruczyli, mniej lub więcej nie zgadzają się pod względem wyznaniowym, narodowym i politycznym z mojemi zapatrywaniami, mogę więc mówić tylko o mojem osobistem przekonaniu.

Zwyczajem jest parlamentarnym, że mówca jeneralny daje obraz przebiegu dyskusyi, przedstawia przez jednę stronę wniesione, a przez drugą zwalczane wywody. Dla mnie jest to rzeczą niepodobną, lękam się bowiem konfuzyi, gdy panowie z tamtej (lewej) strony Izby, objawili o ile mi się zdaje, niekiedy zupełnie sprzeczne zapatrywanie.

Jedni powiadają: „My jesteśmy katolikami, ale nie chcemy władzy Rzymu“, tak jakby istniał jakiś katolicyzm nie oparty na Rzymie; drudzy mówią: „My wyznajemy religię, ale robimy różnicę między religią a kościołem“, tak jakby mogła istnieć religia bez kościoła.

Znów inni mówią: „Trzymamy z kościołem, a kościół to lud, ale nie biskupi; my walczymy przeciw hierarchii“. Wreszcie słyszałem także zdania, które zaprzeczały Boga i boskich własności. Najdziwniejszem jednak zdaje mi się być to, co powiedział jeden z mowców: Jądrem rzeczy są Jezuici. Przyznać muszę, że jestem i pozostanę dobrym katolikiem; w tej wielkiej, ważnej sprawie, która nas zajmuje, widzę dwie władze — kościół i państwo. Czemże jest kościół według zapatrywania katolickiego? Jest to od Boga postanowiona zbawienna instytucya, która ma człowiekiem kierować, nauczać go i nawracać. Kościół sam mówi o sobie, iż na mocy postanowienia boskiego trojaką ma władzę. Władzę nauczania, apostolstwa, którą mu nadał założyciel słowy: Idźcie i nauczajcie wszystkie narody. Jest to władza, za pomocą której ksiądz udziela łask; jest to władza sądzenia. Kościół jest na wszystkie czasy i dla wszystkich narodów; nauka jest tylko jedną, która wszędzie równych łask udziela i wszędzie jednaką wykonywa jurysdykcyę. Już ten powszechny charakter kościoła wskazuje, iż nie może być w rzeczach duchowych podległym władzy świeckiej. Motywa, które nie znają istoty kościoła, zaprzeczają tego dogmatu! Kościół naucza, iż wszelka władza od Boga pochodzi, a stąd zdanie: Boga więcej słuchać trzeba, niż człowieka. Państwo przeto nie powinno mięszać się do spraw kościoła. W państwie bezwyznaniowem znika oczywiście różnica między pojęciem prawa a władzy. Niepodległa powaga państwa nie chce nic wiedzieć o boskiem prawie kościoła, chce sama wszystko uregulować. Przeciwieństwo to między państwem absolutnem a kościołem nie jest nowe; jest to walka dobrego ze złem, walka buntu i pychy przeciw prawu boskiemu (niepokój z lewicy).

Jest, panowie, różnica między zakresem państwa a sprawami cywilnemi. W tych ma państwo wyłączną władzę także nad biskupami, lecz wdzieranie urzędu nauczycielskiego jest powodem, dlaczego mówią do kościoła: Ty pozbawiony jesteś prawa, bo jesteś dla państwa niebezpiecznym. Przedłożenie rządowe pochodzi właśnie z niechęci do kościoła, a nienawiść tę łatwo można było spostrzedz w toku rozpraw. Przytaczano rzeczy jako fakta, o których człowiek poważny znający historyę nie może inaczej twierdzić, jak tylko, że dla celów stronnictwa zostały spaczone. Jedno tylko w tym względzie przypomnę. Powiedziano, że w r. 1848 papież błogosławił ochotników włoskich idących na wojnę przeciw Austryi.

Tendencyjnie rozpuszczono z początku marca i w kwietniu pogłoskę, że Papież trzyma z ochotnikami; wywołany tłum zerwał wówczas w Rzymie orła poselstwa austryackiego i obrzucił go błotem. Papież usprawiedliwiał się z tego przed ambasadorem austryackim i oświadczył, że tłumu nie ma w swej mocy. Żołnierze papiescy, tłum bezkarny, zyskany w służbie rewolucyi, żądali od papieża, aby błogosławił ich broń i wydał wojnę Austryi. Papież odpowiedział im, że posyła ich na granice tylko na obronę swego własnego państwa i głośno zaprotestowł przeciw wypowiedzeniu wojny Austryi.

Panowie żądać będziecie dowodów, dam je panom. Arcyksiążę Jan, który bawił wówczas w Tyrolu, wezwał duchowieństwo krajowe, aby zachęcało ludność do obrony kraju. W wezwaniu tem powiedział, iż rozgłoszono mylne mniemanie, jakoby Papież miał prowadzić wojnę z Austryą. Mówca przytoczył na dowód kilka ustępów z tego wezwania do duchowieństwa.

Jeszcze lepszy dam panom dowód; jest nim alokucya Ojca św., jaką miał wówczas do kolegium kardynałów, a w niej jest ustęp: „I dziś nie brak tych, którzy mówią o nas w sposób taki, jakbyśmy byli autorami ruchu, jaki się podniósł w ostatnich czasach we Włoszech. Dowiedzieliśmy się również, iż nieprzyjaciele religii katolickiej korzystali z tej okoliczności, aby od świętej religii odstąpić.“ Przypuszczenie to nazywa papież oszczerstwem. Jeszcze jeden dowód, jest to ustęp z dzieła: „Wspomnienia weterana austryackiego z wojny 1848 do 1849, przez majora Schönhalsa, adjutanta Radeckiego.“ Mówca przytacza ustęp z tego dzieła, w którem wypowiedziano zapatrywanie, że papież tylko przymuszony połączył się z ruchem. (Głosy z prawicy: Słuchajcie!).

A jakież to są te stosunki zewnętrzne, w których się znajdujemy? Macie panowie przesilenie socyalne i finansowe, a przytem rozterki narodowe i w takiej chwili chcecie jeszcze zaostrzyć rozdwojenie? Tak, macie większość w Izbie, lecz my mamy za sobą miliony ludności. Wiecie o tem, że nigdy niezaniechamy walki. Przez ustawy te wywołacie ciągłe zajścia z ludnością wiejską, gdyż ona nienawidzić będzie każdego nieprawnie mianowanego proboszcza, nie będzie już więcej ani chrztu ani ślubu, ani błogosławieństwa.

A co się szczegółowo nas tyczy w Tyrolu, to wiedzcie panowie, że pospolite ruszenie Tyrolczyków jeszcze zawsze dostawia 100,000 ludzi, a w dniach niebezpieczeństwa decydowało. Te 100,000 ludzi pozostanie dziś w domu, pomne zdania: Spokój jest pierwszym obowiązkiem obywatela. (oklaski z prawicy).

Panowie! Wy macie władzę, a więc użyjecie jej; my katolicy zaś cieszymy się z cierpień, bo z cierpień wypływa trymf. (oklaski z prawicy.)

Mowca oświadcza w końcu: jednostronne znie-

czą, dla czego tych robót nie chcą się podejmować ludzie fachowi, a jeśli się podejmą, to ich spotka zawód i strata jak w niniejszym wypadku, który odstraszy wszystkich na długo a zostawi też otwarte pole spekulantom, którzy umieją odebrać swoje i zarobić.

— Wczoraj przybyli tu Arcybiskup X. Wierzchlejski i biskupi XX. Pukalski i Hirszler udając się do Wiednia dla pożegnania nuncyusza Falcinellego, który zostawszy kardynałem, opuszcza Wiedeń.

— Jutro we środę X. Zygmunt Golian będzie miał w sali redutowej o godz. 6ej drugi wykład na korzyść ubogich uczniów szkoły Sztuk pięknych, jako dokończenie poprzedniego wykładu: „O sztukach pięknych a mianowicie o malarstwie wobec Ewangielii“. Na piątek zapowiedziany był na cel powyższy wieczór deklamacyjno muzykalny z udziałem pp. Rychtera, Bendy, Barthelsa i Fettera również o godz. 6ej.

— Jesteśmy w najgorętszej porze koncertów. Jeszcze nie odbył się zapowiedziany na poniedziałek koncert na zakład osieroconych chłopców, a znów przychodzi nam donieść o koncercie pp. Remeniego i Marka, który się wprzód jeszcze, bo w piątek (13 b. m.) w sali hotelu saskiego odbędzie. Obaj ci wirtuozi dali się na wczorajszym koncercie p. Bylickiego poznać publiczności, a szczególnie p. Remenyi c. k. nadworny skrzypek, który ją wytworną i rzeczywiście pierwszorzędną grą swoją do entuzyazmu doprowadził. P. Marek, uczeń Liszta, znany nam zaszczytnie z rozgłosu, dał przed parą laty w Wiedniu trzy koncerta, i dość powiedzieć, że w tem najsurowszem może w ocenianiu muzyki mieście pełnem znawców, krytyka odezwała się jednogłośnie o talencie p. Marka przychylnie i nader pochwalnie.

— Dowiadujemy się, że Szlązkie Towarzystwo historyczno-archeologiczne w Wrocławiu mianowało hr. Stanisława Mieroszowskiego swym członkiem rzeczywistym.

— Donoszą nam, że d. 8 b. m. o godz. 11ej przed południem, gdy służący p. Langiego przejeżdżał gościńcem warszawskim przez szyny kolei, konie spłoszone przeraźliwym świstem lokomotywy, rzuciły się w bok i chłopca 12letniego stojącego u poręczy przygniotły i stratowały, tak iż pokaleczonego i omdlałego zaniesiono do szpitala. Jest to zatem jedna jeszcze ofiara przecięcia drogi publicznej koleją pod rogatką warszawską. Zanim rząd uzyska, i jeśli uzyska od kolei północnej wiadukt na tem przecięciu, będzie takich lub tym podobnych wypadków więcej.

— Jeden z właścicieli domów przy ulicy Długiej na Kleparzu donosi nam, że w niedzielę wieczorem napadnięty został bez przyczyny i uderzony przez kaprala Krawczyka i jednego szeregowca stojących w szańcach pod L. 3, a gdy o powód tej napaści pytał, ujrzał dobyty przeciw sobie bagnet. Szczęściem, że nadbiegło więcej osób i napastnicy umknęli. Niedawno temu zranili na Kleparzu bagnetem kobietę. Wypadłoby wysyłać na Kleparz szczególniej w niedziele wieczorem patrole.

— W ogrodzie pod L. 52 na Półwsiu Zwierzynieckiem p. P. ćwicząc się w strzelaniu do tarczy, pozabijał gęsi sąsiedzkie. Nie tylko o gęsi ale i o strzelanie pośród mieszkań jest p. P. pociągany.

— W Magistracie w Przemyślu znajduje się trzy sznurki prawdziwych pereł, które znalazł tam Franc. Bem z Rzeszowa.

— Nr 452 *Kłosów* zawiera: „Krzyżacy 1410.“ Obrazy z przeszłości, przez J. I. Kraszewskiego (c. d.); — „Połów,“ wiersz Adama Mieleszko-Maliszkiewicza; — „Wjazd Chrystusa do Jerozolimy“ (z ryciną); — „Wyprowadzenie Jezusa z Pretoryum Piłatowego“ (z ryciną); — „Prelekcye Max-Müllera“ filozofia języka według Darwina (c. d.); — „Listy“ dwornego skrzypka p. Reményiego. Koncertant którego znaną jest gra mistrzowska, wystąpił tym razem z tak bogatym klasyczno-romantycznym programem, że tem samem złożył dowód, jak głęboko i wszechstronnie poświęca się umiłowanej przez siebie sztuce. Gra p. Bylickiego jest nader zajmującą i dokładną. Uderzenie miękkie i śpiewne, technika doskonale wyrobiona, pojęcie głębokie, zachwycające trylle i świeżość w pasażach, to przymioty gry jego. Brak siły raczej słabemu w tonie fortepianowi, a nie grze koncertanta przypisać należy. „Koncert Henselta“ pomimo braku organicznej całości jako kompozycya, wynagradza słuchaczy wdziękiem melodyi i elegancyą pasażów, które p. Bylicki świetnie wykonał. W fudze (A-moll) Bacha uderzała tak zwana *jeu perlé* koncertanta, jak niemniej głębokie uczucie i pojęcie w „nokturnie Chopina“ i utworach Schumana. Świetnie wchodząc w subtelne delikatności cudownej kompozycyi, odegrał koncertant „poloneza Chopina“ a z bravurą „Walca Tausiga“. Huczne oklaski nagradzały koncertanta. Pan Remenyi zachwycił i zelektryzował publiczność odegraniem Fantazyi z *Hugenottów*. Oklaski grzmiące po każdym ustępie tego utworu, świadczą najlepiej, jak od pierwszej chwili zapanował nad słuchaczami i uniósł ich w sfery ideału. Technika do najwyższego stopnia wykończona, śpiewność porywająca, brawura, werwa, uczucie gorące, to są przymioty, które go postawiły w poczcie pierwszorzędnych artystów. Na ogólne żądanie odegrał p. Remenyi „Mazurka (H-moll) Chopina“, który tak świetnie na skrzypce przełożył. Orkiestra wojskowa i chór „Muzy“ przyczyniły się do urozmaicenia wczorajszego miłego wieczoru.

X.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 9 i 10go marca.

Piękna pogoda, jaka prawie od początku miesiąca zapanowała i dobry stan dróg, sprowadziły znaczniejszy dowóz zboża, tak na komorę Michałowice, jako też i na Baran, na ostatniej dowieziono blisko do 2000 korcy, w większej połowie pszenicy, cena utrzymała się z ostatniego targu, tak samo żyta i owsa; jęczmień zaś przydrożał o 2 złp. na korcu, tem więcej, że był poszukiwany dla browarów i przez krupników. Zakupywano wiele tak na wywóz, jako też i na tutejsze potrzeby.

Płacono za pszenicę czerwoną 237 funt. od 50 do 58 złp., białą od 51 do 60 złp., żyto 225 funt. od 38 do 42 złp., jęczmień 202 f. od 32 do 35 złp., owies 138 f. od 17 do 20 złp., proso 237 funt. od 42 do 45 złp., groch 250 funt. od 36 do 42 złp., koniczynę czerwoną 250 funt. od 160 do 180 złp., białą od 175 do 200 złp., wykę 36 do 38 złr.

Tak jak to powyżej przytoczyliśmy i na dzisiejszy znaczny dowóz na targ kleparski wpłynęły dobre drogi. Tendencya wzmocniła się. Dowozy wielkie szczególniej żyta koleją powiększają się. Jeden z zamożniejszych kupców zbożowych zakupił żyta podolskiego do 6000 korcy po 9 złr. $12^1/_2$ centów razem z workami. Piękna pszenica czerwona poszukiwana na wywóz do Prus. Żyta coraz większy brak. Jęczmień dla browarów i krupników do 9 złr. Owies po cenie z przeszłego targu. Koniczyna tak czerwona jako też i biała mniej znajduje pokupu, utrzymała się jednak przy cenie dawniejszej.

Płacono za pszenicę czerwoną 170 funt. od 13·50 do 14·20, białą od 13·75 do 14·50, poślednią od 13·—

chowa, Feliks hr. Romer wł. dóbr z Galicyi, Ede Reményi artysta z Pesztu, Ludwik Marek artysta ze Lwowa, Libso inżynier z Opawy, Henryk Winkler z Wiednia, Wacław Mańkowski wł. d. z Podola, Franciszek Czajkowski ob. z Kalwaryi, Marya Gołaszewska z córką wł. d. z Wiednia, Karol Gross kupiec z Paryża, Herman Brach kupiec z Przerowa, Franciszek Popiel wł. dóbr z Galicy.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Stanisław Derych wł. dóbr z Kongresówki, Stanisław Byszewski wł. d. z Galicyi, Jan Buzkiewicz Dr med. ze Szwajcaryi, Marya Stankowska z córkami z Galicyi, Zenon Nowosielski wł. dóbr z Galicyi, Wiktor Bozanka wł. dóbr z Kongresówki, Teodor Gabryelski notaryusz z Galicyi, Józef Gintowt z Kongresówki, Stanisław Eminowicz ze Lwowa, Franciszek Hann z Bochni, Feliks Jarzyński wł. d. z Kongresówki, Henryk Trzeciak wł. d. z Galicyi, Aleks. Kwiatkowski z Galicyi, Aniela Duninowa z córką wł. d. z Galicyi, Edwin Ullrich z Drezna, Roman Libloi z Lincu, Wł. Chwalibogowski nadporucznik z Galicyi, Henryk Windler z Wiednia, Henryk Kollenbergier fabrykant z Biały.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 9 marca. Gdyby Izba odrzuciła dziś opodatkowanie przesyłek towarowych kolejami żelaznemi, gotów minister Magne podać się do dymisyi. Depesza cesarzowej Eugenii do Rouhera poleca mu zaniechać ogłoszenia dokumentów mówiących przeciw Guizotowi, które bonapartyści zamierzają ogłosić dla skompromitowania Guizota, jakoby z kasy napoleońskiej otrzymał 100,000 fr. Wielu oficerów legitymistowskich zażądało pozwolenia zaciągnięcia się do szeregów Don Carlosa, ale żądaniu temu odmówiono. Obiega w Paryżu petycya do Mac-Mahona, aby zamieszkał w Paryżu.

Florencya 8 marca. *Nazione* podaje pogłoskę, jako poręczoną, że cesarz Franciszek Józef

Królewska Włoska Akademia
Heraldyczno-Genealogiczna
w Pizie.

Dyplom osobno.
Korespondencya - we właściwym dziale.
Artykuły do Giornale Araldico w zbiorze pism, -
w zebraniu artykułów heraldycznych - i w
Bibliotece jako Giornale Araldico. -
Almanac héraldique - dwa roczniki -

110



Zarząd kassy oszczędności miasta Tarnowa

mianuje niniejszém

Wielmożnego Pana Stanisława Miroszewskiego

CZŁONKIEM HONOROWYM

Wydziału zarządu kaſsy oszczędności miasta Tarnowa zostającej pod protektoratem Jaśnie Oświeconego Władysława Księcia Sanguszki, z prawem głosu doradczego i popierania celów tej Instytucyi swoją znaną gorliwością dla spraw publicznych i znakomitemi wpływami między obywatelstwem krajowem i wydaje w dowód tego Wielmożnemu Panu Stanisławowi Miroszewskiemu niniejszy

DYPLOM.

Tarnów dnia 1 maja 1862.

Prezes Wydziału
Dtor Wojciech Grabczyński

Prezes Dyrekcyi
Dr Józef Szczepanek

Sekretarz i czł. wydziału
Konstanty Schmajer

L. 33.

62

Zarząd kassy oszczędności miasta Tarnowa licząc na Jego znaną gotowość do ofiar dla dobra publicznego i skarbiąc sobie takową dla wsparcia i rozpowszechnienia dobroczynnych wpływów świeżo, w Tarnowie założonej kassy oszczędności, zostającej pod protektoratem J. O. Władysława Ks. Sanguszki – przesyła .... Wielmożnemu Panu w załączeniu dyplom na członka honorowego i egzemplarz statutów z prośbą o przyjęcie téj nominacyi i zajęcie się gorliwie popieraniem celów téj Instytucyi.

Zachęcanie do udziału w kassie oszczędności, czy to prywatnie czy publicznie, oświecenie nieznających téj instytucyi o jéj celach i dobroczynnych skutkach tak dla pojedynczych uczestników jak dla ogółu pośredniczenie w przesyłkach wkładek, ich odbiorze lub innych interesach tyczących się kassy oszczędności, i w ogóle użycie wszelkich tak szlachetnego celu godnych środków, by ta instytucya zakwitła, ludzi do oszczędności i pracy zachęciła, a z drugiéj strony siłę finansową dla podniesienia pomyślności kraju utworzyła – to są zadania, które

./.

.... Wielmożny Pan jako członek honorowy kaſsy oszczędności na siebie przyjąć raczysz, a Zarząd kaſsy oszczędności li tylko tyle dla siebie zastrzega, iżbyś .... Wielmożny Pan raczył czy z własnego popędu czy na uczynione zapytania w interesach kaſsy oszczędności potrzebne wyjaśnienia, spostrzeżenia i projekta przedstawiać i w razie danym swéj pomocy w celach kaſsy oszczędności nie odmówić.

Licząc na to polecamy dobrą sprawę godnym Jego rękom.

Kassa Oszczędności
w Tarnowie

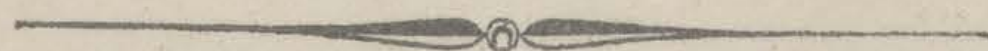
ZAMKNIĘCIE RACHUNKU

KASY OSZCZĘDNOŚCI

MIASTA

TARNOWA

z dniem 31. grudnia 1864.



SPRAWOZDANIE

zarządu kasy oszczędności miasta Tarnowa

z czynności swych z dniem 31. grudnia 1864.

Kasa oszczędności miasta Tarnowa zamknęła trzeci rok swéj działalności. Rok ten ostatni okazał się dla tutejszéj kasy oszczędności równie korzystnym, jak poprzedzające lata. Suma bowiem kapitałów wkładkowych, nie tylko się niezmniejszyła, lecz się pomnożyła, jak tego dowodzi zestawienie liczb z ostatniego i przedostatniego roku, tak, że z końcem grudnia 1864, kapitały wkładkowe sumę 100,000 złr. a. w. niemal dosięgają, a w ciągu roku eskontowano weksli za 333,328 złr. a. w. i wypożyczono na hipoteki i papiéry publiczne 7270 złr. a. w. Ile tym obrotem handlowi, przemysłowi i rolnictwu dopomożono, najpobieżniejsze zastanowienie się, przekonać powinno, a uzyskane już zaufanie u publiczności nadaje nam otuchy że wzrost naszéj Instytucyi przy korzystniejszych krajowych stosunkach, szybszym jeszcze krokiem postępować będzie.

Zarząd kasy oszczędności dołoży w każdym kierunku usiłowania, w celu rozwinięcia dobroczynnych wpływów téj instytucyi, — liczy także, że w swych zamiarach, — przez c. k. władze, publiczne Instytucye, jako też osoby dobrem ogółu się zajmujące, — znajdzie jak dotychczas uznanie i poparcie, które sobie niniejszém skarbi, — wyrażając równocześnie podziękowanie za dotychczasowe poparcie komu takowe przynależy, — a w szczególności członkom ustępującym podług statutu po trzechletniéj pracy — z Wydziału i Dyrekcyi kasy oszczędności.

Niechaj Bóg nadal pobłogosławi rzetelnéj pracy i wzajemnym naszym usiłowaniom.

PRZEGLĄD RACHUNKOWY

kasy oszczędności miasta Tarnowa za rok 1864.

I. **Ruch pieniędzy** od 1. stycznia do 31. grudnia 1864.	W walucie austryjackiéj.			
	złr.	kr.	złr.	kr.
Przychód:				
Gotówka z końcem Grudnia 1863 pozostała:			1402	59½
Wkładki od 298 stron nowych, a 232 dawnych w 893 pojedynczych wkładkach			60891	6
Weksle, weszło ze spłaconych 785 sztuk			330415	—
Wypożyczki na hipoteki, weszło ze spłaty rat			444	70
Zastawy papierów publicznych, weszło z wykupna od stron .			3774	—
Prowizya, od eskonta weksli			6704	39
„ od kapitałów na hipoteki wypożyczonych			464	79
„ od zaliczek na zastaw papierów publicznych			287	9
Opłata za książeczki wkładkowe			2	60
Zwroty awansowanéj pensyi urzędnikom i słudze			119	—
Inne przemijające wpływy pomniejsze			11	35
Łącznie			404516	55½
Rozchód:				
Zwrócono 224 stronom kapitałów wkładkowych	61665	½		
Weksli eskontowano 969 sztuk za	333328	—		
Pożyczek na hipoteki wydano nowych	2660	—		
Zaliczek na zastaw papierów publicznych wydano	4610	—		
Pensye urzędników i sługi	980	—		
Renumeracye tymże za ubiegły rok 1863	250	—		
Renumeracya za sprawdzenie rachunków z lat 1862 i 1863 . . .	50	—		
dtto za czynności kancelaryjne Dyrekcyi za bieżący rok 1864	250	—		
Awans pensyi słudze kancelaryjnemu	20	—		
Czynsz najmu	350	—		
Sprzętów kancelaryjnych zakupiono nowych za	16	—		
Potrzeby kancelaryjne, a m. druki, papier, opał i oświetlenie . .	142	86	404301	86½
Odtrąciwszy rozchód od przychodu, pozostaje z końcem grudnia 1864 gotówka w kasie			214	69

	W walucie austryjackiéj			
	złr.	kr.	złr.	kr.
II. Stan kapitałów wkładkowych.				
Z końcem grudnia 1863 było kapitałów wkładkowych dla 856 stron . .	93941	67 ½		
W roku 1864 włożyło 298 stron nowych, a 232 stron dawnych, w 893 pojedynczych wkładkach	60891	6		
Łącznie . . .	154832	73 ½		
Do tego dolicza się:				
Prowizya stronom przy podniesieniu całkowitych swych kapitałów wypłacona . . . . 344 złr. 2 kr.				
Daléj prowizya stronom do kapitału przypisana a m. z końcem czerwca 1864 . . . . 1555 złr. 79 kr.				
z końcem grudnia 1864 . . . . 1694 złr. 33 kr.	3594	14		
Razem . . .	158426	87 ½		
Naprzeciw tego wypłacono 224 stronom kapitałów wkładkowych . . . . 61320 złr. 98 $^{1}/_{1}$ kr.				
prowizyi bieżącéj jak wyżéj . . . . 344 złr. 2 kr.	61665	½		
Ogół kapitału należącego się wkładającym, wraz z prowizyą do końca grudnia 1864 narosłą, wynosi zatem dla 930 stron			96761	87
III. Weksli niespłaconych, było z końcem grudnia 1863. 183 sztuk za	85125	—		
W roku 1864 eskontowano 969 sztuk za	333328	—		
Łącznie . . .	418453	—		
Z tych wykupiono, czyli spłacono w roku 1864. 785 sztuk za	330415	—		
Stan weksli niespłaconych z końcem grudnia 1864. 367 sztuk za . . .			88038	—
IV. Kapitałów na hipotekach było z końcem grudnia 1863 zaległych	7062	90		
W roku 1864 wydano nowych kapitałów	2660	—		
Łącznie . . .	9722	90		
Ze spłaty rat wpłynęło w roku 1864 . :	444	70		
Stan kapitałów na hipotekach z końcem grudnia 1864 zaległych . . .			9278	20
V. Zaliczek, na zastaw papierów publicznych, było z końcem grudnia 1863 zaległych	4527	—		
W roku 1864 wydano nowych zaliczek	4610	—		
Łącznie . . .	9137	—		
po odtrąceniu w roku 1864 spłaconych	3774	—		
Pozostaje z końcem grudnia 1864 w zaliczkach niespłaconych			5363	—
VI. Prowizyi wpłynęło w roku 1864 a m.				
od eskonta weksli . . . . 6704 złr. 39 kr.				
od kapitałów na hipoteki wypożyczonych . . . . 464 złr. 79 kr.				
od zaliczek na zastaw papierów publicznych . . . 287 złr. 9 kr.	7456	27		
Do tego dolicza się prowizya w roku 1863 za rok 1864 naprzód pobrana, i jako stan czynny na rok 1864 przypisana w ilości	694	90		
Łącznie . . .	8151	17		

			W walucie austryjackiéj.			
			zł.	kr.	zł.	kr.
Z tego odchodzą: Z przeniesienia			8151	17		
Prowizya stronom od kapitałów wkładkowych za rok 1864 narosła pod II. wykazana, w ilości		3594 złr. 14 kr.				
dalej prowizya za rok 1865 naprzód pobrana, a m.						
od weksli eskontowanych, z terminem po za 31. grudnia 1864 płatnych . .	411 złr. 97 kr.					
od kapitałów na hipoteki wypożyczonych	104 złr. 65 kr.					
od zaliczek na zastaw papierów publicznych, z terminem odpłaty po za 31. grudnia 1864 wydanych	15 złr. 45 kr.	532 złr. 7 kr.	4126	21		
Okazuje się zatem z obrachunku prowizyi za rok 1864 nadwyżka jako czysty zysk					4021	96
VII. Koszta Administracyi wynosiły w roku 1864 a m.						
Pensye urzędników i sługi			980			
Renumeracya tymże za ubiegły rok 1863			250	—		
Renumeracya za sprawdzenie rachunków z lat 1862 i 1863			50	—		
Renumeracya za czynności kancelaryjne Dyrekcyi za bieżący rok 1864 . .			250	—		
Czynsz najmu			350	—		
Potrzeby kancelaryjne, a m. druki, papier, opał i oświetlenie &c. . . .			142	86		
Łącznie . . .			2002	86		
Z tego odchodzą:						
Opłata za sprzedane książeczki wkładkowe . . .		2 złr. 60 kr.				
Wartość zapasu niezużytych druków, drzewa opałowego i innych rekwizytów kancelaryjnych . , . .	180 złr. — kr.					
po odtrąceniu wartości tychże z końcem grudnia 1863 wykazanéj . . .	176 złr. — kr.	4 złr. — kr.				
Czynsz najmu za rok 1865 przedpłacony	87 złr. 50 kr.					
po odtrąceniu czynszu najmu z końcem grud. 1863 jako przedpłata za r. 1864 wykazanego	87 złr 50 kr.	— złr. — kr	6	60		
Koszta administracyi w roku 1864 wynoszą zatem właściwie					1996	26
VIII. Sprzętów kancelaryjnych było z końcem grud. 1863 w wartośc			119	69		
W roku 1864 zakupiono nowych za			16	—		
Łącznie . . .			135	69		
Odtrąciwszy od tego 5% wartości za uszkodzenie . , ...			6	80		
Stan właściwy sprzętów inwentarskich z końcem grudnia 1864					128	89

	W walucie austryjackiéj.			
	złr.	kr.	złr.	kr.
IX. Fundusz gwarancyjny kasy oszczędności, składający się z obligacyj rządowych, przez Gminę Miasta Tarnowa ofiarowanych, wynosi w imiennéj wartości			15020	—
X. Własny majątek czyli Fundusz rezerwowy kasy oszczędności, wynosił z końcem grudnia 1863	3968	11		
Do tego dolicza się:				
Nadwyżka z obrachunku prowizyi jako czysty zysk za rok 1864 pod VI. wykazana	4024	96		
Tudzież inne przemijające wpływy pomniejsze	11	33		
Łącznie . . .	8004	40		
Z tego potrąca się:				
Koszta administracyi za rok 1864 pod VII. wykazane 1996 złr. 26 kr.				
Oraz 5% wartości za uszkodzenie sprzętów inwent. 6 złr. 80 kr	2003	6		
Stan majątku własnego, czyli funduszu rezerwowego wynosi z końcem grudnia 1864			6001	34
XI. Awanse pensyi urzędnikom i słudze na zwrot wydane, z końcem Grudnia 1863 zaległe	104	—		
W roku 1864 wydano nowych awansów	20	—		
Łącznie . . .	124	—		
Na to spłacono w roku 1864 ratami	191	—		
a zatem zalega z końcem grudnia 1864			5	—

BILANS
z dniem 31. grudnia 1864.

STAN CZYNNY:	W wal. austr. zł.	kr.
Weksli eskontowanych 367 sztuk za	88038	—
Kapitałów na hipotekach	9278	20
Zaliczek na zastaw papierów publicznych	5363	—
Wartość sprzętów inwentarskich	128	89
Wartość zapasu niezużytych druków, książeczek &c.	180	—
Czynsz najmu za rok 1865 przedpłacony	87	50
Awans pensyi u sługi kancelaryjnego zaległy	5	—
Gotówka z końcem grudnia 1864 pozostała	214	69
Łącznie . . .	103295	28
Jako **„stan czynny“** biorą się także, stósownie do §. 3. statutów, przez Gminę miasta Tarnowa na fundusz gwarancyjny ofiarowane obligacye w imiennéj wartości	15020	—

STAN BIERNY:		W wal. austr. zł.	kr.
Wkładki wraz z prowizyą narosłą i skapitalizowaną dla 930 stron		96761	87
Prowizyja za rok 1865 naprzód pobrana, a m.			
od eskonta weksli	411 złr. 97 kr.		
od kapitałów na hipotekach	104 złr. 65 kr.		
od zaliczek na zastawy	15 złr. 45 kr.	532	7
Własny majątek czyli fundusz rezerwowy (włącznie z zaliczką na zwrot z tarnowskiéj kasy miejskiéj podniesioną pr. 1000 złr.		6001	34
Łącznie . . .		103295	28

PRZEGLĄD ADMINISTRACYI

od powstania zakładu to jest: od 1. listopada 1861 po dzień 31. grudnia 1864.

Rok	WKŁADKI			Prowizyja przez wkładających uzyskana		ZWRÓCENIA			Stan kapitałów wkładkowych (po zważeniu wkładek ze zwróceniami i po dopisaniu prowizyi narosłéj)			Użycie funduszów zakładu: na wypożyczki hipoteczne		na eskonto weksli (z terminem najdaléj 90 dni)		na zaliczki na zastaw papierów publicznych (z terminem najdaléj 90 dni)	
	stron.	złr.	kr.	złr.	kr	stron	złr	kr	stron.	złr.	kr.	złr.	kr.	złr.	kr.	złr.	kr.
1861	241	10498	$25\frac{1}{2}$	10	61	5	117	80	236	10391	$4\frac{1}{2}$	—	—	5500	—	1556	—
1862	420	91858	$34\frac{1}{2}$	1577	42	151	19662	$53\frac{1}{2}$	505	84164	$27\frac{1}{2}$	—	—	200087	10	10737	—
1863	519	77147	71	3358	46	168	70728	77	856	93941	$67\frac{1}{2}$	7244	—	339185	—	7068	—
1864	298	60891	6	3594	14	224	61665	$\frac{1}{2}$	930	96761	87	2660	—	333328	—	4610	—
Łącznie	1478	240395	35	8540	63	548	152174	11				9904	—	878100	10	23971	—

Rok	Własny majątek, czyli fundusz rezerwowy zakładu: Dochód surowy z obrotu funduszów		Inne przemijające wpływy		Łącznie		z tego odchodzi: na koszta administracyi		Prowizyja przez wkładających uzyskana		Prowizyja od obrotu funduszów za przyszły rok naprzód pobrana		5% wartości sprzętów inwentarskich za uszkodzenie		Łącznie		pozostaje jako czysty zysk zakładu	
	złr.	kr.	złr.	kr.	złr.	kr.	złr.	kr.	złr.	kr.	złr.	kr.	złr.	kr.	złr.	kr.	złr.	kr.
1861	132	15	1000	—	1132	15	443	60	10	61	68	42	—	—	522	63	609	52
1862	4318	23	503	75	4821	98	1588	58	1577	42	510	40	6	52	3682	92	1139	6
1863	7965	53	22	20	7987	73	1708	58	3358	46	694	90	6	26	5768	20	2219	53
1864	8151	17	11	33	8162	50	1996	26	3594	14	532	7	6	80	6129	27	2033	23
Łącznie	20567	8	1537	28	22104	36	5737	2	8540	63	1805	79	19	58	16103	2	6001	34

Tarnów dnia 31. Grudnia 1864.

Dr. Karol Kaczkowski,
przewodniczący w Dyrekcyi.

Andrzéj Jakubowski,
członek Dyrekcyi.

Józef Pędracki,
członek Dyrekcyi.

Dr. Feliks Jarocki,
członek Dyrekcyi i Dyrektor kancelaryi.

Juliusz Reid,
członek Dyrekcyi.

Michał Żelazowski,
kasyjer.

Franciszek List,
likwidator.

CZŁONKOWIE

INSTYTUCYI KASY OSZCZĘDNOŚCI MIASTA TARNOWA.

PROTEKTOR:

Władysław Lubartowicz Książe Sanguszko.

Komisarz rządowy:

Wilhelm de Merkl c. k. 1. komisarz obwodowy.

WYDZIAŁ.

PREZES:

Józef Stojałowski Dr. praw, adwokat krajowy i członek rady miejskiéj.

CZŁONKOWIE:

Boczkowski Szczęsny obyw. tarn.
Grabczyński Wojciech Dr. praw i Adw. kraj.
Jakubowski Andrzéj obyw. tarn.
Jarocki Feliks Dr. praw i Adw. kraj.
Kaczkowski Karol Dr. praw. i Adw. kraj.
Kotlarski Onufry obyw. tarn.
Kozel Teodor Dr. med. i obyw. tarn.
Ks. Król Michał Dr. teolog. i kan. kap. tarn.
Kufelkowski Hipolit c. k. radca.
Lorber Franciszek ob. tarn. i człon. rady miej.
Pędracki Józef radca magistr.
Reid Juliusz obyw. tarn.
Rutowski Klemens Dr. praw, adwokat krajowy i poseł sejmu krajowego.
Setmajer Konstanty sekretarz magistr. i obyw. tarn.
Starkel Józef Dr. med.
Szeligiewicz Stanisław obyw. tar. i członek rady miejskiéj.

CZŁONKOWIE HONOROWI:

Bartosiński Antoni w Mielcu.
Benoe Anastazy w Niegowicach.
Baron Baum Józef w Kopytowie.
Białobrzéski Stanisław w Sieprawiu.
Bobrowski Tytus w Tarnowie.
Ks. Bocheński Alojzy dziekan w Wadowicach.
Bogdalik Bartłomiéj kanonik w Krakowie.
Bogusz Aleksander w Lubaszu.
Ks. Borkowski Feliks dziekan w Jadownikach.
Ks. Buchwałd Feliks proboszcz w Dobrzechowie.
Ks. Celarski Feliks kanonik w Pilźnie.
Ks. Cholewkiewicz Józef proboszcz w Białéj.
Ciepliński Antoni w Gumniskach.
Ks. Ciesielski Franciszek dziekan w Suchy.
Ks. Danek Walenty proboszcz w Wiśniczu.
Dąbski Władysław w Wojniczu.
Denker Ludwik w Gogolowie.
Ks. Długoszowski Ignacy proboszcz w Grybowie.
Ks. Dobiecki Jan proboszcz w Wadowicach.
Domaradzki Władysław w Dąbrowy.
Ks. Dutka Michał proboszcz w Witkowicach.
Ks. Dutkiewicz Antoni dziekan w Jedliczu.

Dytel Józef Dr. medycyny w Krakowie.
Ks. Dziubasik Jan proboszcz w Żywcu.
Dzwonkowski Edward w Gromniku.
Eliaszewicz Franciszek w Tarnowie.
Ks. Tarchała Józef dziekan w Myślenicach.
Ks. Gabryelski Franciszek dz. w Jukóbkowicach.
Gołaszewski Leon w Targowiskach.
Gorajski Aleksander w Szebniach.
Gorczyński Adam w Brzeźnicy.
Gutowski Julijan w nowym Sączu.
Günther Aleksander w Dolędze.
Ks. Gwiazdoń Błażéj proboszcz w Wojniczu.
Ks. Harbut Jan dziekan w Sieprawiu.
Homolacz Edward w Gnojniku.
Ks. Jan Jakób proboszcz w Dobréj.
Jędrzejowicz Jan w Zaczerniu.
Ks. Jordan Franciszek dziekan w Wielopolu.
Ks. Kitrys Jan proboszcz w Szczurowéj.
Klobosa Karol w Zręczynie.
Ks. Knycz Jan dziekan w Oświęcimie.
Kobuzowski Czesław w Sulistrowy.
Ks. Kolbuszewski Jan dziekan w Jodłowy.
Komar Henryk w Ostrowie.
Baron Konopka Feliks w Gorzycach.
Baron Konopka Józef w Mogilanach.
Koźmian Stanisław w Krakowie.
Hrb. Krasicki Kazimierz we Lwowie.
Kumer Ignacy c. k. radca w Tarnowie.
Kurdwanowski Henryk w Rzędzianowicach.
Ks. Kusioniowicz Ludwik proboszcz w Gdowie.
Ks. Kutrzeba Józef dziekan w Niepołomicach.
Baron Larysz Karol w Kentach.
Ks. Lewartowski Ludwik proboszcz w Inwałdzie.
Łętowski Teofil w Gorajowicach.
Ks. Lgocki Aleksander proboszcz w Otfinowie.
Łukaszewicz Ignacy w Polance.
Książe Lubomirski Jerzy w Przeworsku.
Ks. Makuch Jan proboszcz w Mogilanach.
Marszałkiewicz Maksymilijan w Kamienicy.
Ks. Matuziński Józef proboszcz w starym Sączu.
Michałowski Władysław w Gnojnicy.
Ks. Mika Maciéj dziekan w Pisarzowicach.
Miroszewski Stanisław w Kurniowicach.
Misiągiewicz Józef w Gumniskach.
Ks. Morgenstern Stanisław pr. w Odporyszowie.
Ks. Neudeker Karol dziekan w Kaninie.
Niedzielski Antoni w Zaborowy.
Niedzielski Erazm w Śledziejowicach.
Ks. Nowak Jan proboszcz w Jordanowie.
Ks. Oleaczek Józef proboszcz w Skawinie.
Ks. Oraczewski Edmund dziekan w Mielcu.
Ks. Orłowicz dziekan w Ryglicach.
Ostaszewski Teofil w Klinkówce.
Ostrowski Jan w Mielcu.
Ks. Osuchowski Stanisław dziekan w Wieliczce.
Ks. Pankowski Stan. proboszcz w Wadowicach.
Paszkowski Franciszek w Toni.
Ks. Perisch Leopold dziekan w Porąbce.
Petrowicz Wincenty w Przybówce.
Piliński Konstanty w Tarnowcu.
Ks. Pleszewski Andrzéj proboszcz w Bielanach.
Ks. Popiel Klemens dziekan w Czerminie.
Popiel Paweł w Krakowie.
Pruszyński Zygmunt w Tarnowie.
Przesmycki Franciszek Dr. praw w Żabnie.
Ks. Róg Stanisław proboszcz w Dębicy.
Rogaliński Henryk w Tarnowie.
Rogaliński Wincenty w Sędziszowie.
Rogawski Karol w Ołpinach.
Hrb. Romer Stanisław w Bieździadce.
Hrb. Romer Tomasz w Święcanach.
Ks. Rozwadowski Jakób proboszcz w Tymowy.
Ks. Ruczka Ludwik dziekan w Kolbuszowy.
Ks. Rusin Józef proboszcz w Lipowy.
Ks. Rybarski Jan proboszcz w Lisi Górze.
Ks. Rybicki Ignacy proboszcz w Wielogłowach
Hrb. Rzewuski Leon w Krakowie.
Ks. Schottek Franciszek proboszcz w Kętach.
Sękowski Aleksander w Wojisławiu.
Skrzyński Henryk w Ustrobny.
Skrzyński Ignacy w Strzyżowie.
Ks. Sroczyński Aleksander proboszcz w Małéj.
Sroczyński Maryjan w Bolesławiu.
Hrb. Stadnicki Edward w Nawojowy.
Starowiejski Stanisław w Odrzykoniu.
Hrb. Starzyński Kaz. w górze Ropczyckiéj.
Stobnicki Karol w Tymowy.
Ks. Stolarczyk Józef w Zakopaniu.
Ks. Sutek Piotr w Muszyny.
Ks. Supergan Mikołaj dziekan w Rychwałdzie.
Ks. Swoboda Franciszek prob. w Sułkowicach.
Tabaczyński Ludwik w Lisówku.
Hrb. Tarnowski Jan w Dzikowie.
Hrb. Tarnowski Jan w Chorzelowie.
Ks. Towarnicki Wojciech proboszcz w Lipnicy.
Trzecieski Tytus w Polance.
Trzecieski Franciszek w Krakowie.
Ks. Twardowski Jan proboszcz w Krościenku.

Ks. Warpecha Jan dziekan w Limanowy.
Wasilewski Teofil w Nowéj wsi.
Wężyk Leonard w Paszkówce.
Ks. Wikar Antoni proboszcz w Jasieniu.
Ks. Wilczek Józef Dr. teologii w Krakowie.
Wisłocki Apolinary w Dęborzynie.
Wiszniewski Konstanty w Wojniczu.
Hrb. Wodzicki Henryk w Krakowie.
Hrb. Wodzicki Ludwik w Tyczynie.
Wykowski Franciszek w Suwczynie.
Wyszkowski Wicenty w Zaręczynach.
Ks. Zaręba Jan proboszcz w Łapanowie.
Zubrzycki Julijan w Krakowie.
Żyblikiewicz Mikołaj Dr. praw.

DYREKCYJA.

PREZES:

Karol Kaczkowski Dr. praw i adwokat krajowy.

CZŁONKOWIE:

Jakubowski Andrzéj obyw. tar.
Jarocki Feliks Dr. praw Dyrektor kancelaryi.
Pędracki Józef radca magistr.
Reid Juliusz obyw. tarn.

CENZOROWIE WEKSLI:

Dzieślewski Leon.
Gazda Wilhelm.
Gniewuszewski Józef.
Goldmann Szymon.
Kotlarski Wincenty.
Machowicz Józef.
Maschler Jozua.
Merz Hermann.
Rapaport Simche.
Rosset Marek.
Röttinger Antoni.
Rusinowski Anastazy.
Salamon Jakób.
Wygrzywalski Karol.

URZĘDNICY:

Kasyer: Żelazowski Michał.
Likwidator: List Franciszek.

1 sługa.



Tarnów i Jasło.
Drukiem Anastazego Rusinowskiego,
1865.

Szanowny Panie!

Od pierwszéj chwili swego istnienia, Towarzystwo zajmujące się losem biednych chłopców starozakonnych i starające się wychować z nich rękodzielników, doznaje Twéj szczególnéj i nieustannéj opieki.

Raczyłeś bowiem nie tylko, czcigodny mężu, przyjąć na siebie natychmiast obowiązki członka czynnego, które pełnisz z całą gorliwością, ale nadto przy każdéj sposobności pamiętasz o tém, aby Towarzystwu przysporzyć funduszów, a tém samem ułatwić mu dopięcia celów, tak wysoko przez Ciebie cenionych. –

Zapewnie poczucie własne, iż czynisz dobrze, jest Ci najcenniejszą nadgrodą za szlachetne Twe postępowanie. –

Ale to nie uwalnia Towarzystwa od miłego obowiązku wynurzenia Ci szczerego i serdecznego podziękowania. –

Wydział zawiadowczy zatem Towarzystwa korzysta z prawdziwą przyjemnością z mocy

./.

przysługającej mu w myśl §: 3º statutów i mianuje Cię Szanowny Panie, niniejszém

Członkiem honorowym

Towarzystwa wsparcia biednych chłopców starozakonnych w Krakowie, zapewniając Cię, iż Towarzystwo ma sobie za zaszczyt, że liczy w swém gronie męża tak gorliwie pracującego koło dobra kraju i tak szczérze się zajmującego losem współbraci wszelkiego wyznania i stanowiska.

Racz przyjąć zarazem Szanowny Panie wyrazy prawdziwego szacunku i poważania

Dan w Krakowie dnia 12. Grudnia 1868.

Za przewodniczącego

Dr Arnold Rapoport

Za sekretarza

J. Herzog

Z Wydziału zawiadowczego
Towarzystwa wsparcia biednych
chłopców starozakonnych
pod godłem
„Opiekujcie się synami ubogich"

Do

Jaśnie Wielmożnego
Stanisława

Mieroszewskiego

Marszałka powiatu Krakowskiego

w

Krakowie.

Kwit.





Podpisane towarzystwo opiekujące się biednymi chłopcami starozakonnymi w Krakowie (: Misaharu bibne Aniim w Krakowie :) poświadcza niniejszem z podziękowaniem iż przez W^nego Jana Alberta Mendelsberga otrzymało od Jaśnie Wielmożnego Pana hr. Stanisława Mieroszewskiego na fundusz żelazny rzeczonego stowarzyszenia dwie obligacye renty austryackiej srebrnej mianowicie № 76913 na 100 złr. i № 14852 na 50 złr. nominalnej wartości z kuponami, z których pierwszy płatny jest dnia 1go lipca 1887.

Kraków dnia 10. stycznia 1887

Towarzystwo dla wsparcia biednych chłopców starozakonnych w Krakowie



D. Wechsler
przełożony

Juda Wrubermann
zastępca przełożonego

XII. SPRAWOZDANIE ROCZNE

Zarządu

TOWARZYSTWA WSPARCIA

Biednych Chłopców Starozakonnych

pod godłem

„OPIEKUJCIE SIĘ SYNAMI UBOGICH"

הזהרו בבני עניים

za czas

od 1 grudnia 1877 do 1 grudnia 1878 roku.



W KRAKOWIE,
Nakładem Stowarzyszenia.
W Drukarni Fr. Pobudkiewicza w dzierżawie A. Koziański.
1878.

Fundusz żelazny:

2000 Złr. a. w. Renty w papierach złożonej w depozycie sądowym z zapisu ś. p. S. N. Wechslera.
3000 „ „ Renty w papierach, zakupionej za 1912 Złr. w. a. z kasy Oszczędności m. Krakowa podniesione
500 „ „ w listach zastawnych 6% Banku hipotecznego zakupionych z zapisu śp. Rozalii Löwenstein.
700 „ „ w obligacyach indemnizacyjnych zakupionych z darów:
100 Złr. a. w. od p. prof. Dra J. Dietla.
100 „ „ Antoniego Hölzla.
100 „ n Gustawa Löbensteina.
100 „ „ hr. Adama Potockiego.
35 „ „ hr. Mieroszewskiego.
25 „ „ Dra Józefa Joelsona.
10 „ „ Ludwika Zieleniewskiego.
470 Złr. a. w.
50 Złr. a. w. w obligacyach idemnizacyjnych od p. J. A. Johna.
50 „ „ „ „ „ nieznanego.
100 „ „ 1/5 losu z r. 1860 „ Barroggi.
16 „ „ 2 losy m. Bukaresztu po 20 fres „ nieznanego.
8 „ „ 1 los „ „ „ „ Grünzweiga.
4 „ „ 1 los Medyolański po 10 lire „ J. Deichesa.
6428 Złr. w. a. wart. nomin.
1190 „ „ gotówką od nieznanego.
400 „ „ „ „ hr. Ludwika Wodzickiego
23o „ „ „ „ nieznanego.
100 „ „ „ „ hr. B. Lasockiego.
100 „ „ „ „ Karola Lipschütza z Wiednia.
75 „ „ „ „ Löbla Marguliesa.
50 „ „ „ „ hr. Lubińskiego.
150 „ „ „ od pp. Isenbergów.
50 „ „ „ od p. Abrahama Lednitzera.
50 „ „ „ „ Dra J. Warschauera.
2395 Złr. a. w. z tego strąca się:
1912 „ „ za zakupione 3000 Złr. w. a. nom. renty papier.
483 Złr. a. w. umieszczone w Kasie Oszczędności m. Krakowa.

Przychód:

Wkładki miesięczne	884	58
Subwencya Prześw. Gminy m. Krakowa	200	—
Różne dary	119	24
Odsetki z funduszu żelaznego	506	35
Odsetki z zapisu ś. p. A. Gumplowicza	10	—
Razem	1720	17

Rozchód:

	Złr.	ct.
Niedobór z roku 1877	70	69
Utrzymanie szkoły i opłata	346	92
Nauczycieli	28	54
Honoraryum majstrów	—	—
Odzież letnia	153	43
„ zimowa	230	57
„ świąteczna	100	19
Obuwie	293	42
Bielizna	88	32
Obsługa	315	—
Zarząd i wikt	186	29
Razem	1813	37

Bilans:

	Złr.	ct.
Rozchód	1813	37
Dochód	1720	17
Niedobór	93	20

Złożono w darze:

	Złr.	ct.
P. J. Birnbaum	2	—
„ N. Frendlich	2	—
„ M. Diamant	2	—
„ Dr Zygmunt Zins	3	—
„ D. Pilzer	2	—
„ Ignacy Zółtowski	15	—
„ B. Feuer	2	—
„ Józef Hofman z Żywca	4	—
„ Józef Heidenfeld	20	—
„ Izrael Feintuch	1	—
„ N. B. Schmeidler	2	—
„ A. Kanypf	1	—
„ Dr. Rafał Goldman	2	—
	58	—

	Złr.	ct.
z przeniesienia	58	—
P. Salomon Schermant	5	—
„ A Goldfarb z Hamburga	15	—
„ N. Samuel	1	—
„ A. Lamensdorf	5	—
„ Leopold Reich	10	—
„ Samuel Engelstein z Szczakowy	5	—
„ Joachim Spitzel	1	—
„ L. Schudmak	1	—
P. Drowa Kirschbaum	8	—
Drobne dary	12	24
Razem	119	24

Liczba Członków;

W dniu 1 Grudnia 1877 roku	391
Do dnia 1 Grudnia 1878 roku przybyło	16
Razem	407
W ciągu roku 1878 wystąpiło	23
Przeto obecna liczba	384

Przeciętny dochód miesięczny . . . . . . 78 Złr. w. a.
Zaległości około . . . . 150 „ „

Liczba wychowańców w dniu 1 Grudnia 1877		33
Przyjęto w ciągu roku 1878		19
Razem . .		52
Z tych ukończli terminowanie	12	
„ wydalono jako niepoprawnych	8	20
Stan obecny . .		32

Wychowańców umieszczono:

U blacharzy	3	U stolarza	1
„ krawców	7	„ ślusarza	1
„ szewców	5	„ szmuklerzów	3
„ tapicerów	4	„ brązownika	1
„ zegarmistrzów	2	„ tokarza	2
„ kuferników	2	„ szklarza	1

Nauki udzielają:

1 Nauczyciel w oddziale I.	1 Nauczyciel rysunków.
1 „ „ II.	1 „ religii.

Zbieranie wkładek załatwia woźny Towarzystwa.

Kraków d. 30 Listopada 1878 r.

Sekretarz: **Józef Heidenfeld.**

Przewodniczący: Dr. **Arnold Rapoport.**

Podskarbi: **M. Schönfeld.**

Zarząd:

Pan *Aschknasy Hermann.*
„ *Birnbaum Juda* Zast. Prz.
* „ *Dallet S. B.*
* „ *Grünzweig Sal.*
* „ *Heidenfeld Józ.* Sekr.
„ *Herzog J. S.*
* „ *Fränkel Os. A.*
„ *Landau Hirsch.*
* Pan *Lebenheim Alex.*
* „ *Markusfeld H.* Zast. Prz.
„ *Pamm F.*
„ *Dr. Propper Albert.*
* „ *Dr. Rapoport A.* Przew.
„ *Schönfeld M.* Skarbnik.
„ *Dr. Wechsler M.*

Członkowie zarządu, których nazwiska oznaczone są gwiazdką występują w tym roku z zarządu. Występujący mogą być w myśl § 9 statutów ponownie wybranymi.

Walne Zgromadzenie odbędzie się dnia 22 Grudnia 1878 r. godz. 5½ wieczorem w Gmachu ratuszowym na Kazimierzu. Upraszamy o liczny udział.



PIERWSZE GALICYJSKIE

STOWARZYSZENIE WETERANÓW WOJSKOWYCH

W KRAKOWIE

zostające pod najwyższym Protektoratem

Jego Cesarsko Królewskiéj Apostolskiéj Mości Najjaśniejszego Cesarza i Króla

FRANCISZKA JÓZEFA I.

mające na względzie zasługi, jakie
położył
Jaśnie Wielmożny Pan

STANISŁAW HR. z MIEROSZOWIC MIEROSZOWSKI

Poseł Miasta Krakowa do Rady Państwa, c.k. Radca Rządowy,
Obywatel honorowy Miasta Skawiny, Członek honorowy Wydziału Kasy Oszczędności Tarnowskiej,
Komandor krzyża Maryańskiego, Kawaler c.k. orderu korony żelaznej, Oficer król. orderu korony włoskiej,
Właściciel Dóbr ziemskich it.d. it.d. it.d.

postanowiło na posiedzeniu swego Wydziału z dnia 15go Maja 1883 zaprosić Go na swego

CZŁONKA HONOROWEGO

w dowód czego niniejszy dyplom wystawiony zostaje.

Jan Stanisław Staszczyk
Vice Prezes.

Józef Stanisch
Prezes honorowy

Kraków, dnia 27/1 1884 roku.

Wincenty Śmiowicz
Prezes.

J. Barber
Kassyer.

Członek Zarządu.

Wilhelm Sawiński
Sekretarz.



A. Lippert lit.

Litogr. Akadem. M. Salba w Krakowie.

Ner 48. Kraków, Wtorek 1 Marca 1887. Rocznik XL.

„Czas" wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niepieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU" w Krakowie i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — Główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU" w gł. składzie tytoniu N. II ul. Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi p. Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Marzec . . złr. 2·50

Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Marzec . . 6 marek

☞ *Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.*

Przegląd Polityczny.

Kraków 28 lutego.

W obradach obu Izb Rady państwa zaszła przerwa, spowodowana nadzwyczajną sesyą Delegacyj wspólnych, które się jutro zbierają w Peszcie. Sesya delegacyjna zakończy się zapewne w tym tygodniu, bo już na 9 marca zapowiedzianem jest posiedzenie Izby poselskiej, która załatwić zdołała dopiero ośm pierwszych paragrafów ustawy o ubezpieczeniu robotników na wypadek choroby. Cała ta ustawa załatwioną zostanie dopiero koło połowy marca, poczem wejdzie na porządek dzienny projekt ustawy o zaopatrzeniu wdów i sierot po wojskowych.

Wojenny ton organów stronnictw rządowych niemieckich zaczyna teraz, spełniwszy swe zadanie wyborczo-agitacyjne, raptem łagodnieć. Pisma półurzędowe ogłaszają znów listy z Salzburga, zkąd dotąd najbardziej alarmujące nadchodziły, ale listy te tchną już innym duchem. Donoszą one mianowicie, że francuska administracya wojskowa cofnęła obecnie ugodę z niemieckimi dostawcami drzewa i desek, a nawet przyrzekła wynagrodzenie, jeżliby przez to dostawcy poszkodowani być mieli. I Boulanger stał się już mniej groźnym dla Niemiec. Pisma konserwatywne uważają go za prostego komedyanta, owe zaś straszne bomby melinitowe, których niszczące skutki w tak groźnych przedstawiano barwach, nie mają teraz być niczem innem, jak niewinną i nieszkodliwą zabawką. *Nordd. Allg Ztg* cofa się też ze swego dotychczasowego stanowiska straszenia wojną w zwykły swój sposób: podawania bez uwag pokojowych zdań innych dzienników. Dziś reprodukuje w miejscu wydatnem zdanie *Standarda*, że „chociaż kanclerz i w razie mniej pomyślnego wypadku wyborów nie byłby rozpoczął wojny z Francyą, zwycięztwo wyborcze w Niemczech uchyla teraz stanowczo wszelkie niebezpieczeństwo wojny."

O ile alarmy wojenne wpłynęły na wybory i sprowadziły rezultat częściowo przynajmniej pomyślny dla rządu, o tyle kładzenie nacisku na „potrzebę, aby Niemcy w razie danym mogły się oprzeć nawet połączonym siłom francusko-rosyjskim," wprowadziło Rosyę na wielce niewygodną dla Niemiec myśl wywierania ze swej strony nacisku na kanclerza groźbami zbliżenia się do Francyi.

Groźby *Now. Wrem.*, poparte tak silnie znanym artykułem *Norda*, zrobiły w Berlinie bardzo niemiłe wrażenie.

Dnia 3 marca otwartym będzie parlament niemiecki przez ks. Bismarka. Ma to może mieć pewne znaczenie, powiększające urok kanclerza wobec świeżo utworzonej większości, aby jej spójność w żelaznych utrzymać rękach. Chwilowa słabość cesarza jest dogodnym do tego pozorem. Mowy tronowej wyczekują w Niemczech z wytężoną ciekawością, nietylko ze względu na wewnętrzne, ale i na zewnętrzne stosunki. Przypuszczają bowiem, że pod ostatnim względem znajdzie się w niej jaki ustęp, ściągający się do znanych enuncyacyj *Norda*.

W agitacyi wyborów ściślejszych wynurza się coś szczególnego, wyglądającego cokolwiek na zręcznie ukrytą nową taktykę rządową. Niektórzy kandydaci narodowo-liberalni ogłaszają się przeciwnikami monopolów. Uwiedzeni tem wolnomyślni postanowili popierać ich przeciw stawającym z nimi do zawodu kandydatom socyalistycznym. Będzie to miało ten skutek, że w innych znów okręgach nie będą socyaliści wspierać wolnomyślnych kandydatów walczących z narodowo-liberalnymi, a nawet postąpią sobie może przeciwnie. Zmniejszy to i liczbę posłów wolnomyślnych i liczbę socyalistów, a powiększy znacznie szeregi narodowo liberałów, którzy się stać mogą przez to najliczniejszem stronnictwem w parlamencie.

Wolnomyślni nie zrażają się tym widokiem, wychodząc z przekonania, że im bardziej narodowo-liberalni czuć się będą partyą potężną, tem mniej na oślep ulegać będą ks. Bismarkowi, a nawet nabrać mogą chęci imponowania mu swą potęgą. Mniemają też wolnomyślni, że narodowo-liberalni, w poczuciu większej siły, stać będą aż do przyszłych wyborów przynajmniej na straży, aby całość konstytucyi nie była naruszoną; licząc przytem i na to, że wzrost narodowo-liberałów obudzi dawną niechęć w znacznej części konserwatystów, i zbliży ich znów, jak to już bywało, do stronnictwa centrum, przez co rozluźni się znacznie zbitość szeregów rządowych i rząd nie osiągnie pożądanego wszechwładztwa w parlamencie.

Przy znanem już znikczemnieniu partyi narodowo-liberalnej, pragnącej przedewszystkiem silnego oparcia się o rząd, rachuby te wolnomyślnych łatwo mogą zawieść, i wbrew zupełnie przeciwnym chęciom doprowadzić do wytworzenia stronnictwa bismarkowskiego *sans phrase*, takiego właśnie, jakiego kanclerz pragnie oddawna.

Ponieważ i *centrum* wstrzyma się zasadniczo od głosowania za kandydatami socyalistycznymi, stronnictwo socyalistyczne wyjdzie tym razem w znacznie zmniejszonej liczbie z urny wyborów ściślejszych, mimo ogromnego wzrostu liczby wyborców, jaka się już w pierwszych okazała wyborach

Dokładne cyfry rezultatu dotychczas uskutecznionych wyborów są następujące: konserwatywnych obu odcieni 72, wolno-konserwatywnych 33, centrum 92, narodowo-liberałów 8, wolnomyślnych 14, socyalistów 6, Alzatczyków 15, Polaków 13 (straconym bowiem został okręg wyrzysko-szubiński), Welfów 2, Duńczyk 1. Ściślejsze wybory odbędą się w 61 okręgach.

Dzienniki wolnomyślnych podają prawdopodobny rezultat wyborów ściślejszych w następujących cyfrach: wolnomyślnych 24, narodowo-liberalnych 14, konserwatystów 2, centrum 8, socyalistów 10, Polaków 2, rządowców 3. Półurzędowe dzienniki niemieckie przypuszczają, że liczba szczególnie narodowo-liberalnych, będzie znacznie wyższą, a odbędzie się to kosztem wolnomyślnych i socyalistów.

Poseł niemiecki u dworu włoskiego, Keudell, wrócił już do Rzymu i miał długie posłuchanie u króla Humberta. Z kilku znaczących słów *National Ztg*, będącej teraz czasami wtajemniczanej w zamysły kół wyższych, wnosić można, że udał on się tam ze szczegółową instrukcyą, jak ma dopilnować tego, aby z mającym się utworzyć gabinetem zawrzeć można na nowo dawny sojusz trzech mocarstw środkowych. Król włoski ma sprzyjać temu zamiarowi. Ścisłe porozumienie się między Anglią, Włochami, Niemcami i Austryą byłoby najlepszą gwarancyą pokoju i ułatwiłoby niezmiernie sprawiedliwe załatwienie wszystkich bieżących kwestyj spornych.

Dotychczasowe usiłowania złożenia nowego gabinetu włoskiego rozbiły się o kwestye czysto-osobiste. Depretis nie chciał poświęcić Maglianiego, czego koniecznie żądają dyssydenci, jeśli mają popierać nowy gabinet. Depretis złożył więc poleconą sobie misyę w ręce królewskie, proponując na przewodniczącego gabinetu Robilanta, ostatni jednak nie chce się podjąć trudnego zadania. Mówiono o powołaniu Crispiego do utworzenia nowego gabinetu, bo Crispi, należąc do lewicy, jest w polityce zagranicznej zwolennikiem sojuszu z Niemcami i Austryą, ale pytanie, czy go znów zechce wspierać prawica. Brano i rozwiązanie Izby na uwagę, ale środek ten nie skutkuje we Włoszech, bo wprowadza zwykle znów te same żywioły i w tej samej sile do parlamentu. Z dzienników włoskich wszystkich prawie stronnictw wynika, że życzenie, aby Depretis pozostał na czele rządu, jest prawie powszechnem. To też ma za sobą dużo prawdopodobieństwa przypuszczenie, że Depretis pozornem zrzekaniem się władzy chce tylko złamać upór Rudiniego i skłonić go do tego, aby ostatecznie na pozostawienie Maglianiemu teki ministerstwa finansów zezwolił.

Z Warszawy donoszą do *Pol. Corr.*, że rząd rosyjski postanowił zreorganizować straż nadgraniczną cłową. Nowa organizacya ma mieć charakter czysto wojskowy i oddaną będzie pod zarząd ministerstwa wojny.

Uwolnieni od służby czynnej i do rezerwy przeniesieni wojskowi odebrali powtarzający się corocznie nakaz donoszenia o każdorazowej zmianie zamieszkania swego.

Bióro Reutera ogłasza bliższe szczegóły o odkrytem niedawno w Petersburgu sprzysiężeniu wojskowem. Miało ono być niebezpieczniejszem i bardziej rozprzestrzenionem, niż zrazu mniemano. Ściśle dochodzenia i aresztowania trwają ciągle. Dotąd aresztowano w Petersburgu pięciu oficerów marynarki, dwóch oficerów wojsk na załogi okrętowe przeznaczonych, dwóch kadetów Pawłowskiego Zakładu, dwóch z korpusu kadetów Zakładu w. ks. Konstantego, dwóch z korpusu paziów i dwóch uczniów szkoły artyleryi. Znalezione u nich poszlaki winy spowodowały liczne aresztowania w Woroneżu, Charkowie i Kijowie. Utrzymują, że jednego z naczelników spisku powieszono już w Schlüsselburgu. Zamiarem sprzysiężonych miało być szerzenie niezadowolenia w szeregach armii i floty z powodu zbyt pokojowej polityki rządowej.

Dalsza rewizya pruskich ustaw majowych.

II.

Art. 2 obejmuje trzy postanowienia, zmieniające niektóre przepisy ustawy z 11go maja 1873 r., różnej treści i różnej doniosłości, a mianowicie:

1) że protest rządowy przy obsadzeniu beneficyum jest dopuszczalnym, jeśli się okaże, iż kandydat ze względów obywatelskich lub politycznych (*aus einem Grunde, welcher dem bürgerlichen oder staatsbürgerlichen Gebiete angehört*) nie jest do uzyskania beneficyum zdolny (§ 1);

2) że państwo zrzeka się nadal prawa zmuszania zwierzchników kościelnych do stałego obsadzania probostw (§ 2) — i

3) że wyroki, skazujące duchownego na karę więzienia ciężkiego (*Zuchthaus*) i na utratę praw honorowych, nie będą odtąd pociągały za sobą tem samem utraty urzędu kościelnego (§ 3).

Z postanowień tych dwa ostatnie są mniej ważne i mniej w następstwach doniosłe. Ustęp 2gi, którym ma być zniesiony przepis, dozwalający państwu za pomocą surowych nawet kar zmuszać zwierzchników duchownych do obsadzania probostw w przeciągu roku po zawakowaniu, nie jest już dzisiaj żadnem prawie ustępstwem. Albowiem prawo kanoniczne już samo przepisuje i zobowiązuje zwierzchnika kościelnego do obsadzania probostw w czasie krótszym o wiele, niż ów przepis, który ma być zniesionym, bo w przeciągu sześciu miesięcy, a nadto przepis ów, który ze stanowiska rządu pruskiego miał w chwili, kiedy go wydano, cel praktyczny, dziś już go nie ma. Gdy bowiem ustawy majowe przepisywały najrozmaitsze warunki, pod któremi urząd kościelny mógł być w Prusach nadany, warunki, które się wręcz sprzeciwiały kardynalnym i zasadniczym pojęciom prawa kościelnego, przeto Kościół nie mógł się do nich wówczas stosować, a więc i zwierzchnicy kościelni nie mogli opróżnionych urzędów pod owemi warunkami obsadzać. Rząd więc umyślił zmusić ich do tego najrozmaitszemi przepisami karnemi, a jednym z tych był także i ten, który obecnie ma być zniesionym, mający na celu skłonić pod grozą kar zwierzchnika kościelnego do obsadzenia urzędu w pewnym oznaczonym czasie, a więc i zastosowania się do owych ogólnych warunków o nadanie urzędu, gdyż tylko kandydat, posiadający odpowiednie ustawom majowym kwalifikacye, mógł urząd otrzymać. Dziś, gdy większa część owych warunków już została poprzedniemi nowellami usuniętą lub zmodyfikowaną, gdy warunki obecnie istniejące mogą być prędzej przez Kościół zaakceptowane, ów przepis egzekucyjny jest już zbyteczny, ponieważ stracił podstawę swego istnienia, swój cel praktyczny. Poświęcenie więc jego nie jest ustępstwem wielkiej wagi. Podobnie praktycznego znaczenia nie posiada i § 3 artykułu 2go. Nie podlega bowiem wątpliwości, że jeśli duchownego jakiego skazano za zbrodnię na więzienie ciężkie i utratę praw honorowych (a tylko zbrodnie pospolite taką karę wedle ustaw niemieckich z reguły za sobą pociągają), to i Kościół pewno nie będzie go także cierpiał, i pozostawiał nadal w posiadaniu urzędu, lecz mu takowy odbierze, a nadto od siebie wymierzy pewną karę. Proponowane zniesienie tego przepisu jednak, jakkolwiek nie posiada praktycznego, to posiada teoretyczne, rzec można zasadnicze znaczenie. Przepis bowiem, który ma być § 3 art. 2 projektu zniesiony, brzmi: że „skazanie na więzienie ciężkie, odjęcie praw honorowych lub odmówienie zdolności do sprawowania urzędów publicznych **pociąga za sobą utratę posady, niezdolność do wykonywania urzędu duchownego** i utratę dochodów urzędowych."

W tego rodzaju stylizacyi tkwi aż nadto widoczne pogwałcenie nietylko zasad prawnych, ale i wogóle zwykłych zasad sprawiedliwości. Jest tu bowiem mowa o urzędnikach kościelnych. Kto może być urzędnikiem kościelnym, kto i kiedy traci urząd, stanowić musi przedewszystkiem Kościół, który w myśl swych zasad, w myśl swych celów odpowiednie przepisy stanowi. Jeśli państwo dopuszcza w swych granicach istnienie i funkcyonowanie Kościoła i jego hierarchii urzędniczej, to musi temsamem zgodzić się i na powyższą konsekwencyę, do ocenienia bowiem, co i pod jakiemi warunkami odpowiada celom Kościoła, do Kościoła należy, a nie do państwa. Jak inne są cele obu tych organizmów, tak inne są drogi i środki do zrealizowania tych celów, sąd o ich właściwości każdy z nich musi zachować dla siebie. Jak więc nie zgodzilibyśmy się na to, aby Kościół stanowił, że ktoś utracił przez jakiś czyn urząd państwowy, tak więc i na odwrót nie można się zgodzić na ustawę państwa, któraby stanowiła, że jeśli zajdą takie, lub inne okoliczności, osoba pewna traci już temsamem urząd duchowny. Uznaje to obecnie i rząd pruski, proponując zniesienie powyższego przepisu, a motywa do odnośnego ustępu projektu wyrażają się (powołując się na motywa do art. 1 ustawy z 14 lipca 1880. Z. p. s. 285): „należy przyznać, że ponieważ obsadzenie urzędów kościelnych należy z zasady do władzy kościelnej, logicznem następstwem odbieranie tych urzędów nie może podpadać pod kompetencyę państwa." Uwaga rzeczywiście bardzo słuszna, lecz dziwnem jest, że rząd pruski powołując się na nią w obecnym projekcie, nie uwzględnił jej w innych przypadkach, a w szczególności w § 1 art. 2 projektu. Ustęp ten jest najważniejszym i najdonioślejszym z całego projektu, dotyczy jednej z najbardziej spornych kwestyj, nas jako Polaków także bliżej obchodzącej, a mianowicie sprawy protestu rządowego. Jak wiadomo, w czasie układów dyplomatycznych, przed przyjściem do skutku przeszłorocznej nowelli, zgodziła się Stolica apostolska na obowiązek notyfikacyi (*Anzeigepflicht*) tj. donoszenia rządowi o kandydatach na urzędy duchowne. Obowiązek ten tyczy się wedle ustaw majowych, tudzież nowelli z 11 lipca 1883 wszystkich urzędów stałych, z duszpasterstwem połączonych, tudzież zwyczajnych urzędów zastępczych, jak administratorów, lub prowizorów, a ma być na to potrzebnym, aby rząd w danym razie mógł się oświadczyć co do osoby kandydata, czyli jak się ustawy majowe wyrażają, mógł założyć protest. Najważniejszem pytaniem, jakie się tu nasuwa, jest, jaki ma być skutek i cel praktyczny tego protestu, a pytanie to do tej pory w sposób jasny i niepozostawiający żadnej wątpliwości, rozstrzygniętem nie zostało. — Chodzi bowiem o to, czy ów protest rządowy ma służyć tylko dla informacyi dotyczącego zwierzchnika kościelnego urząd nadającego, aby tenże nie nadał w danym razie urzędu osobie niegodnej, przyczem jemu, a nie komu innemu służyłby głos rozstrzygający, czy względy w proteście wyrażone mogą być decydującemi, czy też protest ów ma mieć co innego jeszcze na celu. Sądząc z owego wyjątku z motywów, który wyżej przytoczyliśmy, mniemaćby należało, że skoro rząd pruski jest także zdania, że obsadzanie urzędów kościelnych i odbieranie takowych należy do władzy kościelnej, więc i w tej kwestyi nic więcej, prócz głosu informacyjnego dla swego protestu windykować nie będzie i zastrzeże sobie chyba (jak to inne państwa czynią w razie, jeśli osoba jakaś urząd, któryby wedle zdania rządu otrzymać nie powinna, otrzyma) prawo do wstrzymania wypłat pewnych, lub prestacyj na rzecz tego urzędu, nie wdając się w kwestyę, czy osoba ta prawnie urząd kościelny otrzymała, czy nie, bo kwestya ta nie do państwa należy.

Tymczasem rząd pruski w tym przynajmniej razie innego jest zdania i czyni wyjątek od uznanej przez siebie zasady. Tak bowiem nowelle dawniejsze, jak i projekt do obecnej, stoją zupełnie na tem samem stanowisku co ustawy majowe t. j. że protest rządowy ma skutek decydujący, wykluczający odrazu dotyczącego kandydata od uzyskania urzędu, że jednem słowem w tej kwestyi rząd ma głos ostatni i może dysponować urzędami kościelnemi, i protestem może wzbronić zwierzchnikowi duchownemu nadać posadę jakiejś pewnej osobie. Wyrazem tego zapatrywania rządu jest właśnie § 1 art. 2, który traktuje o powodach protestu, nie wdając się wcale w jego skutki, zatrzymuje więc tem samem ustawy dawniejsze, a więc wszystkie przepisy o skutkach protestu co do obsadzenia posady, jakoteż co do kar kryminalnych, mających dotknąć tych zwierzchników, którzy, nie zważając na protest rządowy, urząd duchowny obsadzą. Dopokąd ta kwestya załatwioną nie zostanie, tak długo nie będzie można mówić o przyjściu do skutku rewizyi ustaw majowych, nie możliwem jest bowiem, ażeby Stolica Apostolska na podobne konsekwencye zgodzić się kiedykolwiek mogła. Kwestya ta dotyczy i nas, gdyż właśnie protest rządowy, czego już w ostatnich czasach mieliśmy przykłady, ma być w rękach rządu skutecznym środkiem, aby kapłanów, służących na gruncie legalnym sprawie ojczystej, prześladować, wykluczając od jakichkolwiek stałych posad duchownych. A o powód do protestu bardzo łatwo. Ustawa majowa z 11 maja 1873 dopuszczała protestu: 1) jeśli kandydat nie posiadał ogólnych warunków uzyskania urzędu duchownego t. j. obywatelstwa niemieckiego, wykształcenia, 2) jeśli kandydat uznany został winnym zbrodni, lub występku, — za które niemiecki kodeks karny każe więzieniem ciężkiem (Zuchthaus), lub odjęciem obywatelskich praw honorowych, 3) jeśli przeciw kandydatowi przemawiają fakta, pozwalające wnosić, że tenże sprzeciwiać się będzie ustawom państwowym lub rozporządzeniom władz rządowych i zakłócać spokój publiczny. Niniejszy projekt w kwestyi protestu dotyka jedynie przytoczonych tu powodów, proponując, by w miejsce powodów ad 2 i 3 protest rządowy mógł się opierać w ogóle na powodach natury obywatelskiej lub politycznej.

Jaki ta poprawka ma cel i o ile reformuje dawniejsze przepisy, trudno nam pojąć. Motywa projektu są w tym punkcie tak niejasne, że z nich niczego dowiedzieć się nie można; ze samej stylizacyi projektu zaś sądząc, zdaje nam się, że nie mamy tu do czynienia z rewizyą ustaw majowych lecz raczej z powrotem do nich. Gdy już bowiem dotyczące przepisy ustawy z r. 1873 były dość ogólnikowe i elastyczne, to przepis proponowany jest tak ogólnie sformułowany, że można pod niego podciągnąć wszystko, co się komu podoba. Prawda, że już dawniejsze ustawy kościelno-polityczne pruskie były pod względem prawnym bardzo źle formułowane, ale tu zdaje nam się nie o stylizacyę chodzi, lecz rzeczywiście o pewnego rodzaju umyślną niejasność.

Że tak, zdaje się, jest, świadczy ta okoliczność, iż owa proponowana poprawka wyjętą jest dosłownie z projektu rządowego z r. 1873 do owych ustaw majowych. Czy ustęp ów w tym projekcie mógł się w zamiarach przychylnych Kościołowi znajdować? Nie chcemy przesądzać, ale bodaj czy poprawka ta nie będzie się tyczyć przypadkiem w praktyce głównie ziem polskich, daje bowiem ona w rękę rządowi zbyt daleko sięgającą władzę dyskrecyonalną.

Tyle w kierunku rewizyi ustaw majowych obejmuje art. 2.

KORESPONDENCYA „CZASU".

Rzym 25 lutego.

(*S. K.*) Charakterystycznem znamieniem chwili obecnej jest, iż wobec tego, że wybory do parlamentu niemieckiego zapewniły większość dla septennatu — nikt ostatecznie nie wie, czy ten ich wynik przedłuży pokój, czy przyspieszy wojnę? I znowu znajdujemy się w tym samym punkcie, na którym staliśmy przed wyborami, a najwyżsi i najniżsi ograniczyć się muszą do stwierdzenia, że żaden dotąd fakt nie uprawnia ogólnego niepokoju, a przecież cały świat czuje wiszącą nad sobą groźbę, tak iż nikt nie traci jeszcze nadziei utrzymania pokoju, a przecież każdy przygotowanym być musi na najgorsze. W każdym razie niemała to gratka dla giełdy, a raczej dla zuchwałych spekulantów. Od chwili, jak wiadomym jest główny wynik wyborów, giełda skacze jak konik polny, albo raczej jak pajac z kartonu, poruszany niewidzialną nitką; podnoszą się wartości zrana, spadają wieczór, a zwłaszcza tutaj spekulacya od czterdziestu ośmiu godzin małe wyprawia orgie, ale i to jest oznaką, że nikt dobrze nie wie, czy uzyskanie septennatu znaczyć będzie pokój, czy wojnę, a do tej ostatniej argumentu niezawodnie złego i brutalnego, takiemu jednak mężowi stanu, jak ks. Bismark, dostarczyćby mogły w razie powziętego z góry zamiaru wybory w Alzacyi i Lotaryngii. Dotąd Francya roztropnie, rozumnie, wzorowo i po męsku zachowywała się wobec ogólnego położenia; wybory w Alzacyi i Lotaryngii stwarzają dla niej krytyczną chwilę; chwilę przełomu pod względem odpowiedzialności co do pokoju lub wojny. Strasznem i okrutnem jest ze strony kanclerza niemieckiego owo zaglądanie w sumienia i uczucia polityczne, zamiast liczenia się jedynie z faktami i zamiarami bezpośredniemi, ale chcąc być do końca roztropnym, należy i tę jego z czasów Cezarów metodę brać w rachubę i przeciwstawić jej rozwagę, zimną krew, oraz stałość w postanowieniu nienarażania kraju i sprawy na przedwczesne hazardy.

Wogóle wobec dzisiejszej groźby zawikłań i konfliktów dwie odrysowują się grupy. Do jednej należą siły grożące, do drugiej żywioły zagrożone. Pierwsze mają światu narzucić wojnę, drugie przyjąć ją z konieczności. Pierwsze zatem działałyby pod wpływem myśli przewodnich i powziętych zamiarów, drugie zaś biernie i obronnie. Wedle wszelkich zasad i na mocy doświadczenia politycznego, ten podział ról zapewnia już z góry pierwszym znaczne korzyści, a chociaż skutek wszelkich wojen wątpliwy, a losy państw od wyższych zależne potęg, przecież, sądząc po ludzku, drugie w niepomyślnem znalazłyby się nader położeniu, gdyby przyszło w tych warunkach do starcia. Ztąd obowiązek dla nich unikania i odwlekania zawikłań stanowczych. Oczywiście, że nie zawsze jest i będzie to możliwem; ale od tego właśnie sztuka polityczna i to jest właściwem zadaniem ludzi rządzących i kierujących; jak wódz dołożyć powinien wszelkich usiłowań, aby nie przyjąć bitwy w chwili niestosownej i na miejscu niekorzystnem, tak polityk musi się starać o to, aby nie dopuścić do wojny w złych warunkach. Wybuch wojny, której się nie obmyślało i której się nie pragnie, jest już klęską, a wiele za tem mówi, iż stanie się przegraną. W takich położeniach wszelkie względy osobiste, miłości własnej, mniemanej powagi i godności, ustąpić winny wobec tej prawdy, iż pierwszym i istotnym interesem państwa jest w danych okolicznościach — uniknięcie wojny. Jeżeli zaś inne powody wejdą w podobnym wypadku w rachubę, można być przekonanym, że główny cel osiągniętym nie zostanie i że losom przeciwnym otwarte będą drzwi. Wogóle być roztropnym wtedy, kiedy jeszcze można być śmiałym, a wtedy, kiedy nie pozostaje już, jak być roztropnym, próbować, czy nie powiedzie się, będąc śmiałym — byłoby najgorszą polityką.

Włosi w obecnej chwili nie należą ani do tych, co grożą, ani do tych, co są zagrożeni; oni wyczekiwać będą, czy nie da się skorzystać ze spełnionej przez grożących na zagrożonych groźbie. Tymczasem zaś idealizują swoje afrykańskie bohaterstwa, i może dlatego, że to w Afryce się dzieje, robią z muchy wielbłąda.

Jednocześnie wybrnąć tu nie mogą z przesilenia gabinetowego, i pomimo polecenia, danego przez króla, do tej chwili p. Depretis nie zdołał zastąpić Depretisa Depretisem — poza tem zaś nicość. Nikt wprawdzie nie bierze tu bardzo do serca owego rumiankowego przesilenia, ale bądź co bądź trwa ono. Zresztą Rzym po lewej stronie Tybru nie jest obecnie bynajmniej środkowym punktem politycznym świata, i ztąd oceniać ogólnego położenia niepodobna. Nierównie ważniejsze sprawy pod tym względem rozgrywają się po prawej stronie klasycznej rzeki. Tam, pomimo kilkakrotnie rozgłaszanych wieści o dymisyi sekretarza stanu kardynała Jacobiniego, ponoś piastuje on jeszcze ten urząd, a aczkolwiek chwilowo ma się lepiej, przecież stan jego zdrowia budzić ma zawsze poważne obawy. Wielkie jednak sprawy światowe jak były, tak są wyłącznie w rękach Leona XIII, który zdaje się zmierzać, wśród tych trudnych dla Kościoła czasów, do wytkniętych niemałej doniosłości celów, zakrytych zapewne dziś przed oczami ogółu. Zapewniano mnie, iż w tych dniach Ojciec święty powiedzieć miał do pewnej wysoko położonej osoby, iż wszystko, czego zażądał na razie od cesarza Wilhelma i ks. Bismarka, otrzymał.

Prawdopodobnie zapowiedziane w Sejmie pruskim nowe ustawy kościelne staną się komentarzem tych słów. Ztąd wielu też wnosi, iż wojnę religijną w Niemczech należy poczytać za zakończoną i że ustaw majowych śladu w pewnym czasie nie zostanie. Znający stosunki w Niemczech twierdzą, iż wskutek tego centrum ulegnie przeistoczeniu; że się wytworzy stronnictwo wyłącznie katolickie bez przymieszki żalów i uczuć z przed 1866 i 1870 r., bez przymieszki hanowerskiej. — P. Windthorst zaś miał już dawniej powiedzieć, że nie pozostanie mu, jak wstąpić do — klasztoru, wobec czego niezawodnie ks. Bismark powtórzy z Hamletem: „idź do klasztoru! idź do klasztoru!"

Najj. Pan postanowieniem z 20go lutego b. r. zezwolił, aby radcy Namiestnictwa i kierownikowi starostwa w Przemyślu Albinowi **Zajączkowskiemu** z okazyi przeniesienia go na własną prośbę w stan stałego spoczynku, wyrażonem zostało Najwyższe zadowolenie z powodu jego wieloletniej i wiernej działalności służbowej.

Najj. Pan postanowieniem z d. 22go lutego b. r. zamianował posiadającego tytuł i charakter radcy Namiestnictwa starostę powiatowego Edwarda **Goreckiego** w Stanisławowie radcą Namiestnictwa we Lwowie.

Z Koła polskiego.

Na posiedzeniu Koła pos. polsk. w dniu 23 lutego, przewodniczący p. **Grocholski** podał do wiadomości, że lwowska Izba handlowa wniosła do Koła petycyę o poparcie jej prośby, przesłanej do Ministerstwa wojny, żądającej ustanowienia w Galicyi, a przedewszystkiem we Lwowie, komisyi mundurowej odbiorczej i magazynu wojskowego, w którymby się znajdowały wzory odzieży i przyborów wojskowych i do któregoby oddawać można wyroby dla armii dostarczone przez krajowych rękodzielników. Petycyę tę oddał przewodniczący p. Mochnackiemu, wybranemu przez Izbę handlową lwowską, aby zbadał jakie jest położenie tej sprawy w ministerstwach.

Następnie p. **Mochnacki** zdał sprawę z swoich starań w tym celu w ministerstwach wojny, obrony krajowej i handlu i postawił wniosek, by petycyę tę, celem poparcia wyrażonych w niej żądań, przekazać polskim członkom Delegacyj wspólnych, które roztrząsają wszelkie sprawy tyczące się ministerstwa wojny.

P. **Lewakowski** wniósł, aby na najbliższem posiedzeniu Izby przy rozprawach nad projektem

ustawy wyznaczającej kredyt nadzwyczajny na przygotowania do obrony państwa, mianowicie na zapasy dla obrony krajowej i pospolitego ruszenia, postawili posłowie polscy następujący wniosek: „Wzywa się rząd, ażeby wszelkie potrzeby dla obrony krajowej poszczególnych krajów, o ile takowe przez kraj dostarczone być mogą, oddane zostały w dostawę przemysłowców i producentów kraju poszczególnego.

Rozwinęły się rozprawy, w których zabierali głos pp. Grocholski, Kopyciński, Jaworski i Popowski, który wniósł, aby rezolucyę, proponowaną przez p. Lewakowskiego, postawić w Izbie podczas dyskusyi budżetowej przy rubryce wydatków na obronę krajową.“

W toku dalszych rozpraw p. Chrzanowski po obszernem przedstawieniu położenia i dotychczasowych starań, przedsiębranych przez kilku posłów, przedłożył następujący wniosek: „Koło polskie wybierze ze swego grona komisyę, którąby w imieniu Koła przedsiębrała zaraz teraz kroki w ministerstwie obrony krajowej w celu wyjednania dla spółek galicyjskich rękodzielników i producentów udziału w wielkich teraz dostawach zapasów dla obrony krajowej i pospolitego ruszenia; komisya ta ma także wraz z polskimi członkami Delegacyj czynić kroki w ministerstwie wojny, w celu wyjednania dla tych spółek rękodzielników i producentów krajowych udziału w dostawach późniejszych dla armii.“

Zabierali jeszcze głos pp. Grocholski, Popowski, Mochnacki i Lewakowski. Przystąpiono do głosowania i przyjęto prawie jednomyślnie wniosek p. Mochnackiego i wniosek p. Chrzanowskiego, a następnie znaczną większością głosów wniosek p. Popowskiego, przez to uchylono tę część wniosku p. Lewakowskiego, aby zaraz przy rozprawach nad ustawą udzielającą kredyt nadzwyczajny dla obrony krajowej i pospolitego ruszenia posłowie polscy wnieśli proponowaną przez niego rezolucyą.

Następnie Koło przystąpiło do wyboru komisyi, którą wyznaczyć postanowiono na wniosek p. Chrzanowskiego; wybrani zostali pp. Chrzanowski, Mochnacki, Popowski i Klucki, zaś przy ściślejszym wyborze wybrano piątym członkiem kom. p. Hompescha.

Poczem przystąpiono do rostrząsania przedmiotów, będących na porządku dziennym najbliższego posiedzenia Izby poselskiej. Jednomyślnie uchwalono głosować za przyjęciem projektu ustawy wyznaczającej kredyt nadzwyczajny 12 milionów na przysposobienie zapasów dla obrony krajowej i pospolitego ruszenia.

Nakoniec ciągły się dalej obrady nad projektem ustawy o zabezpieczeniu robotnikom leczenia i utrzymania na wypadek choroby. Uchwalono bez rozpraw §§ 19, 20, 21, 22 i 23 według projektu przedłożonego przez komisyę. Przy obradach nad § 24 postawił p. Czajkowski Władysław wniosek, iż należy ten paragraf zmienić w tym kierunku, aby kasom powiatowym przyznać w pewnych statutem określonych wypadkach prawo, jakie mają kasy związkowe, iż mogą zmiejszać o połowę zapomogi minimalne określone w § 6. P. Chotkowski wniósł poprawkę do drugiego ustępu § 24, aby do kategoryi robotników, którym kasy mogą odmawiać lub zmniejszać zapomogi w czasie choroby, dodać „nieślubne położnice.“ Przemawiali posłowie Biliński, Skarszewski, Chotkowski i Grocholski. Przy głosowaniu poprawkę p. Chotkowskiego odrzucono, a p. Czajkowski swój wniosek cofnął.

Dalej bez rozpraw przyjęto § 25, a po długiej bardzo dyskusyi § 26, którego postanowieniom czynił zarzuty p. Szczepanowski nie stawiając wniosku, a zarzuty te odpierał sprawozdawca p. Biliński. Bez zmiany także przyjęto paragrafy od 27 do 30, obrady nad § 31 do 46 odroczono. — Nad § 46 i nad 47 rozwinęła się dłuższa dyskusya. P. Grocholski przedłożył poprawki, jakie do tych paragrafów stawiać mają posłowie czescy. W rozprawach tych zabierają głos posłowie Grocholski, Szczepanowski, Biliński, Czajkowski, Chamiec i Bobrzyński. Przy głosowaniu przyjęto wspomniane poprawki, dla których przedstawienia i zrozumienia należałoby przytaczać tu liczne i obszerne postanowienia ustawy, przeto je pomijamy. Po przyjęciu tych paragrafów zamknięto posiedzenie.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 28 lutego.

— **JE. Alfred hr. Potocki** przybył wczoraj do Krakowa i zamieszkał w pałacu „pod Baranami.“

— **Marszałek krajowy** hr. Jan Tarnowski opuścił w sobotę wieczór Kraków i udał się do Lwowa.

— **Dr Mikołaj Zyblikiewicz**, b. Marszałek, wyjechał dzisiaj do Lwowa.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek d. 3go marca b. r. o godzinie 5ej po południu.

— **Towarzystwo** weteranów wojskowych austryackich, którego prezesem jest p. Jan Staszczyk, inspektor straży akcyzowej, obchodziło wczoraj uroczyście dziesiątą rocznicę przyjęcia nad Towarzystwem protektoratu przez NPana, obchodziło mianowicie uroczystem nabożeństwem w katedrze na Wawelu, odprawionem przez X. kan. Matzkego. Podczas nabożeństwa śpiewał p. Teodor Geszczykiewicz, a muzyka Towarzystwa odegrała hymn ludowy. Dla członków izraelitów odprawionem zostało nabożeństwo w synagodze, po którem miał odpowiednią chwili mowę kaznodzieja p. Duszak. Po nabożeństwach udali się członkowie Towarzystwa z prezesem p. Staszczykiem tudzież muzyką na czele, z rozwiniętym sztandarem przed tutejszą główną komendę, gdzie odegranym został hymn ludowy; toż samo stało się przed tutejszem Starostwem. — Przed Magistratem odegrano krakowiaka z „Kościuszki pod Racławicami.“ Sprawili też weterani owacyę hr. Stanisławowi i Sobiesławowi Mieroszowskim, członkom honorowym Tow., oraz hr. Z. Cieszkowskiemu, jako zajmującym się utworzeniem w Krakowie stałej orkiestry. Wieczorem odbyła się wspólna uczta członków Tow. w restauracyi p. Zakrzewskiego.

— **Loterya na korzyść Towarzystwa Dobroczynności**, która się wczoraj odbyła, powiodła się całkowicie. Loterya ta według tradycyi ś. p. Arturowej hr. Potockiej, dawniejszej prezesowej Towarzystwa Dobroczynności, obliczoną była na to, aby ułatwić szerszym kołom publiczności udział w utrzymaniu pięknej instytucyi, wszelako w taki sposób, aby drobne datki nie wystawiały zgromadzonych na t. z. *carottę*. Wstępne po 20 ct., bilety po 20 ct., z których piąty bilet wygrywa. To też wczoraj, jak przed laty, publiczność lubo nie zbyt liczna przedstawiała różne koła społeczności krakowskiej, a rezultat nie zawiódł.

— **Ze spraw Uniwersytetu.** Jak się dowiadujemy, budowa kliniki chirurgicznej rozpocząć się ma z wiosną mimo wyjazdu do Królewca prof. Mikulicza, który opuścić ma u nas katedrę z d. 1 maja b. r. Plany na klinikę chirurgiczną, wypracowane przez bardzo zdolnego inżyniera tutejszego starostwa p. Saare, znajdują się obecnie w Wydziale budowniczym ministerstwa spraw wewnętrznych, gdzie się dostały z ministerstwa oświaty z wezwaniem, aby jaknajrychlej załatwione zostały.

Oprócz planów na klinikę chirurgiczną wypracował także p. Saare plany na budynek, stanąć mający na gruncie szpitala św. Łazarza od strony Grzegórzek. W budynku tym mieścić się będą: patologia ogólna, medycyna sądowa i anatomia patologiczna. Wydział lekarski uznał te plany za bardzo dobre, posłane więc być mają do Namiestnictwa. Sprawa ta zapewne się jeszcze odwlecze wobec budowy kliniki chirurgicznej, ale tymczasem rząd musi się zdecydować na wynajęcie tymczasowe jakiegoś lokalu dla wykładów patologii ogólnej, jeżeli wykłady tego przedmiotu nie mają być zawieszone. Kwestya wynajęcia tymczasowego lokalu zalega podobno w Ministerstwie.

Co do przybycia do Krakowa ministra oświaty Gautscha celem zwiedzenia tutejszych zakładów naukowych średnich i wyższych, to instytucye i zakłady naukowe interesowane nic jeszcze nie wiedzą o stanowczym terminie przybycia p. ministra.

Przed kilku dniami bawił tu p. Braunseis, nadinżynier Namiestnictwa, przysłany do odbioru robót kamieniarskich, a przy sposobności powstrzymał dalsze rąbanie ścian nowego gmachu uniwersyteckiego i polecił prowadzić rury gazowe w ten sposób, jaki jeszcze r. z. zalecał kierownikowi budowy p. Setti, starszy radca Namiestnictwa, referent spraw, dotyczących budowy *Collegii novi*.

— **U rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego** hr. St. Tarnowskiego, który cierpi na chrypkę, odbyło się w sobotę d. 26go b. m. posiedzenie komisyi zajmującej się wewnętrznem urządzeniem „Collegii Novi.“ Na posiedzeniu tem zatwierdzono rysunki sprzętów, przedstawione przez architekta p. Stryjeńskiego. Zdaje się więc, że licytacya rozpisaną zostanie, jak było pierwotnie zamierzonem, już w sobotę d. 5go marca b. r.

— **Wystawa krajowa.** Zapowiedziane na sobotę posiedzenie komisyi technicznej nie przyszło do skutku i musiało być odwołanem, albowiem wielu z techników i członków komisyi technicznej należy do komisyi wodociągowej, której posiedzenie również było zapowiedziane na sobotę, nie chciano zaś odkładać posiedzenia komisyi wodociągowej dla ważnych powodów. Mimo że komisyi technicznej posiedzenie odroczonem zostało, w tym tygodniu prace przygotowawcze około Wystawy krajowej bardzo szybko naprzód posuwać się będą. I tak, dziś w poniedziałek odbędzie posiedzenie komisya etnograficzna, jutro we wtorek komisya techniczna, we środę komisya przemysłowa celem wyboru sędziów, w piątek zaś odbędzie posiedzenie komitet wykonawczy Wystawy, by przygotować ostatecznie materyał do obrad pełnemu komitetowi, który zwołanym zostanie prawdopodobnie w połowie marca b. r.

— **Krakowskie Towarzystwo techniczne.** Posiedzenie Towarzystwa odbędzie się d. 1go marca b. r w sali hotelu „pod Różą,“ na parterze, o godzinie wpół do 7ej wieczór, na które członków zarząd zaprasza. Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokółu z ostatniego posiedzenia. 2) Odczyt czł. Szczepaniaka „O wodociągach zagrzebskich.“ 3) Wnioski członków.

— **Sprawozdanie i składki** nadesłane w miesiącu lutym do komitetu opieki nad weteranami wojsk polskich z r. 1831: Po 50 c. pp.: Zieliński, Dygulski, Opitz; 1 złr. Urbańczyk; po 2 złr.: Roman Celiński, Stanisław Meus, Masłowski, dyr. Mieczysław Dąbrowski; po 3 złr.: Adam Boznański, Edmund Różycki, X. kan. Buchwald, X. kan. Palch, z zakładu między pp. W. Z. i E. U., J. B. B. ze Skawy; po 5 złr.: Maryan Mazaraki, Henryk Turnau, X. J. C., Dr Władysław Markiewicz, P. Schrott, Władysław Morawski, Dr Alojzy Rybicki, p. z Kruszewskich Skarzyńska, A. Glosser, p. Franciszka Petelenc, prof. Dr Mieczysław Bochenek; 6 złr. Karol Nycz; po 10 złr.: Melton Małachowski, p. starościna S. Dąbska, Kornel Chwalibóg, hr. Zygmunt P., K. B., Stanisław Dolański, XX. misyonarze ze Stradomia, JE. X. biskup Solecki, Skibniewski z Balic, hrabia A. Z. i A. Z., Dr Kajetan bar. Horoch, hr. Józef Szembek, Stanisław Krzyżanowski półrocznie, za sprzedane karneciki z balu; Dr Teofil Bąkowski z Baranowa w imieniu X. wikarego 10 złr. 40 c.; Antoni Krzywda 20 złr.; kasyno mieszczańskie w Krynicy 27 złr.; Tow. zaliczkowe w Dąbrowie 50 złr. Dochód ze składek 351 złr. 90 c. — Rozchody: Rozdano między 77 udowodnionych żołnierzy polskich z r. 1831 w Krakowie i Galicyi zachodniej, na konieczne potrzeby i drobne wydatki 794 złr. 90 c., co pokrytem zostało dochodami z balu. *Ksawery Konopka.*

— **Walne zgromadzenie** Stowarzyszenia Nauczycielek w Krakowie odbyło się w dniu wczorajszym w sali Muzeum techniczno-przemysłowego o godzinie 4ej po południu. Prezesowa p. Antonina Zubrzycka zagajając posiedzenie powitała licznie zgromadzonych członków, między którymi byli także obecni pp. Dr Teofil Gerstmann, vice-prezes Towarzystwa pedagogicznego i członek Rady szkolnej krajowej, Dr Olszewski, inspektor szkolny, i St. Twaróg, inspektor Rady szkolnej okręgowej miejskiej. Streściwszy w krótkości działalność Stowarzyszenia w ubiegłym roku, przedstawiła prezesowa na członków honorowych zasłużonego założyciela Muzeum przemysłowego Dra Adryana Baranieckiego i Dra Teofila Gerstmanna; zgromadzeni żywemi oklaskami przyjęli ten wybór. Wreszcie wspomniała prezesowa o stracie przez śmierć trzech zasłużonych członków honorowych Stowarzyszenia, mianowicie ś. p. Karola Klobassy, Emila Barucha i Fr. Ks. Pietraszkiewicza, których pamięć uczczono przez powstanie z miejsc. Po odczytaniu i przyjęciu protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia, miało nastąpić sprawozdanie z obrotu funduszów za rok ubiegły, ponieważ jednak rozdano już poprzednio obecnym drukowane sprawozdanie, przeto na wniosek p. Śleczkowskiego uwolniono podskarbiego od czytania, a zarazem wydano absolutoryum całemu wydziałowi za gorliwe i sumienne pełnienie obowiązków, niemniej przysporzenie Stowarzyszeniu nowych funduszów. Z porządku rzeczy przystąpiono do wyborów. Prezesowa p. Zubrzycka oświadczyła, że z powodów od niej niezależnych, mianowicie wieku, choroby, częstych wyjazdów, z przykrością zmuszoną jest złożyć ten zaszczytny dla siebie obowiązek; po gorącem jednak dłuższem przemówieniu p. Maciołowskiego, a następnie p. Umińskiego, cofnęła swój wniosek. Następnie odczytała list vice-prezydenta Magistratu Dra Schmidta, w którym oświadcza, że z powodu rozlicznych zajęć niemoże nadal piastować godności vice prezesa Stowarzyszenia. Zgromadzenie uchwaliło za długoletnie i gorliwe pełnienie obowiązków wyrazić p. Schmidtowi pisemne podziękowanie. Wybrano więc przez aklamacyę na prezesową p. Antoninę Zubrzycką, vice-prezesową p. Joannę Pegonowską, dotychczas długoletnią i dla Stowarzyszenia wielce zasłużoną sekretarkę; znaczną większością głosów zaś p. Danielę Mikiewiczównę jako sekretarkę, p. Henryka Müldnera jako podskarbiego, a do wydziału pp. Sewerynę Górską, Karolinę Krynicką, Helenę Pawlikowską, Mieczysławę Śleczkowską, Juliana Maciołowskiego, Piotra Umińskiego i Ignacego Żółtowskiego. — Ponieważ nie stawiano ze strony obecnych żadnego wniosku, przeto na tem posiedzenie zakończono.

— **Na wieczorek muzykalno deklamacyjny**, który się odbędzie d. 4go marca b. r. w Kasynie Powszechnem staraniem Czytelni akademickiej, na dochód biblioteki tegoż stowarzyszenia, są do nabycia bilety w Czytelni akademickiej i Kasynie Powszechnem po cenie 1 złr. za krzesło w pierwszych rzędach, w dalszych 50 c., wstęp 30 c.

— **Do Zarządu** Czytelni akademickiej na r. 1886/7 zostali wybrani następujący akademicy: Wład. Leopold Jaworski prezesem, Jan Hupka zastępcą prezesa, Jan Opieński podskarbim, Julian Staniszewski bibliotekarzem. Jako Wydziałowi: Hommé, Jankowski, Ortyński, Stępiński, Tetmajer, Dziewiński, Rosner, Feintuch, Kuźniar, Bober, Kosiński, Lityński, Milewski, Pec i Malinowski.

— **Wycieczka do Wieliczki**, zorganizowana przez księcia Ogińskiego, odbyła się w sobotę. Około 90 osób wzięło w niej udział. Podróż podziemna, pełna prawdziwie dantejskich efektów, wywarła porywające wrażenie na osobach po raz pierwszy zwiedzających nasze saliny. Przy dźwiękach muzyki górniczej, blasku ogni sztucznych i bengalskiem oświetleniu pieczary wielickie przedstawiały majestatyczny widok, a zwiedzający, przybrani w szare zasłony, snuli się jak orszak duchów — tylko wesołość mężczyzn i urok dam przypominał, że nie jest to siedlisko potępieńców, ale raczej owe regiony, w których Beatrice wiodła Dantego, a nie wątpimy, że niejeden z młodzieży znalazł tam także „Beatricę swoją.“ Ze sfer niebiańskich sprowadził obecnych podwieczorek na dworcu Gołuchowskiego, zaspakajając ziemskie potrzeby dobrego apetytu. Umyślnym pociągiem towarzystwo wyjechało do Wieliczki o godz. 1, a powróciło o 6.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły komitetowi kościelnemu w Tyliczu, w powiecie nowosądeckim, na wewnętrzne urządzenie kościoła, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Dr Jan Dylewski**, radca czerniowieckiego sądu krajowego, został powołany do Wiednia dla czasowego pełnienia obowiązków jeneralnego adwokata przy najwyższym trybunale.

— **Trzęsienie ziemi.** Z okazyi zaćmienia słońca, niewidzialnego u nas, jakie miało miejsce d. 22 lutego po godzinie 7 wieczorem, astronom Falb przepowiedział różne zmiany astronomiczne. — W istocie telegramy rozniosły smutną wieść o gwałtownem trzęsieniu ziemi, — które ciężko dotknęło Prowancyę, Sabaudyę, północne Włochy — dotknęło ciężko Nizzę. Trzęsienie ziemi przypadło między godz. 5 a 8 rano, a trwało od 12 do 15 minut. Katastrofa w niektórych miejscowościach była wielką. W Grenobli np. ściany, sufity i belki trzeszczały grożnie, powłoka lodowa rzek i stawów strzaskana, druty telegraficzne pozrywane. W Cannes ludność przerażona wybiegła tłumnie na bulwary i nad brzeg morza. W samej Nizzy, w dzielnicy św. Stefana zapadł się czteropiętrowy dom, w dzielnicy św. Filipa runęły trzy piętra. Ofiarą tego padło 3 osoby, 10 poniosło ciężkie uszkodzenia. Część kościoła św. Augustyna runęła, około 60 domów jest silnie uszkodzonych. Do 15,000 cudzoziemców co rychlej opuściło Nizzę. W Mentonie jest kilka osób zabitych i rannych. We wsi Bajordo około San Remo zapadł się kościół podczas nabożeństwa i przywalił gruzami 300 osób. W Monaco runął stary zamek i kilka domów. Miasta i wioski włoskie ucierpiały więcej od francuskich. W Turynie i Genui wstrząśnienie było bardzo silne i towarzyszył mu jakby głuchy huk armat. W Savonie jest zabitych 25 osób, w Noli 15, w Oneglio 6, w Diano-marina zawaliła się trzecia część domów, z ludzi zaś jest mnóstwo zabitych i rannych. Słowem katastrofa jest straszną, a opisy nadchodzące z Nizzy, są bardzo smutne. *Fremdenblatt* doniósł, że i na krańcach Wiednia miało miejsce lekkie trzęsienie ziemi, którego mieszkańcy wprawdzie nie odczuli, ale sygnalizowało je miejscowe obserwatoryum.

— **Przyszły stan pogody.** Bardzo nierówny podział ciśnienia powietrza nie przepowiada stałej pogody, lecz naprzód wyjaśnienie przy zniżającej się temperaturze i wschodnio-południowych prądach wiatru, poczem nastąpi prawdopodobnie wiatr zachodni z zachmurzonem niebem.

Repertuar teatru krakowskiego.

We wtorek 1go marca: Drugi i przedostatni gościnny występ Towarzystwa baletowego.

We środę 2go: Trzeci i ostatni gościnny występ Towarzystwa baletowego. Kasa teatralna sprzedaje bilety odrazu na wszystkie trzy występy baletu.

We czwartek 3go: Piąte abonamentowe przedstawienie: *Szczęście małżeńskie* (Le bonheur conjugal), komedya w 3 aktach, Vallabrequa.

Groby królewskie i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10ej w niedziele i święta o godzinie ½12.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Wystawa nieustająca Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11-ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od 10—2, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagielloń. *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ulicy św. Anny na I piętrze otwarty w każdą sobotę od godziny 10—2 w południe.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej.—Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

— Dnia 26go lutego pochmurno; termom. od 0·0 doszedł do 3·7 C. D. 27go pogoda; term. od +4·0 spadł wieczorem na —3·0 C. Barometr bardzo wysoko; o godzinie 7ej rano d. 28go stan jego był 761·2 millim., term. —4·4 C. — Wiatr półn.-wschodni.

— We wtorek d. 1go marca: śś. Albina b. i Antoniny p.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Z Akademii. Dnia 22 lutego r. b. we wtorek pod przewodnictwem Dra Estreichera odbyło się zwyczajne posiedzenie Wydziału filologicznego, na którem prof. Morawski zdał sprawę z przygotowanej pracy nad wydawnictwem Krzyckiego, którą już w znacznej części wykończył. Prelegent podniósł przytem szczegół ciekawy, zaczerpnięty z rękopismów Krzyckiego, a wyjaśniony współczesnym aktem, zachowanym w Archiwum Czartoryskich, mianowicie, że podkanclerzy Tomicki w Rzymie przez penitencyaryusza Slavorum, Stanisława z Rzeczycy, kazał zbierać napisy dawne i nowsze. Tem się tłomaczy, że w dawniejszych rękopismach Krzyckiego znajduje się jeden dział, p. t.: *Romae collecta*. Następnie prof. Morawski przedstawił i wyłożył treść rozprawy p. Marcina Sasa, p. t.: *Historya i znaczenie tak zwanej odbitki w metryce greckiej i rzymskiej*, którą uchwalono pomieścić w wydawnictwach Wydziału.

Na posiedzeniu administracyjnem Wydział zatwierdził następujących członków komisyi literackiej: Baranieckiego Maryana, prof. Uniw. Jag., Dra Kallenbacha Józefa, prof. Sokołowskiego Augusta, prof. Dra Tretiaka Józefa; na członków komisyi historyi sztuki: X. Skrochowskiego, p. Lepszego Leonarda, hr. Konstantego Przezdzieckiego, Henryka Bukowskiego w Stokholmie, Jana Bołoza Antoniewicza w Monachium, Juliana Kołaczkowskiego we Lwowie, Juliusza Trawińskiego, urzędnika w minist. Sztuk pięknych w Paryżu.

Teatr.

Larik. Tragedya w 5 aktach przez Jana Gadomskiego.

W recenzyach naszych nie zwykliśmy podawać obszerniejszej osnowy utworów scenicznych, a dziś uwalnia nas od tego i ta okoliczność, iż *Larik* jeszcze w ubiegłym roku wyszedł z druku i wówczas w Nrze 272 zamieścił *Czas* w fejletonie dokładne z tego dzieła sprawozdanie. Dziś tedy wypada nam tylko stwierdzić raz jeszcze, iż jest to utwór niepospolity, głęboko pomyślany, pełen szczytnych myśli i wzniosłych refleksyj, wzorowany na wielkich arcydziełach klasycznych, a jakkolwiek przedstawia dawno minioną epokę walki o wolność Brytanów ze zwycięzkim i światem władającym Rzymem, to jednak cała jego fabuła zawiera tak mało prawdziwego wątku historycznego, iż zarówno czytelnik, jak widz przesunąć sobie mogą łatwo w myśli starą dekoracyę brytańską na nowsze, nam bliższe stosunki, a wtedy i osoby działające i rozwój samej akcyi nabiorą więcej życia i bezpośredniego interesu. Tem się też tłómaczy podniosły nastrój, jaki panował na przedstawieniu *Larika* wśród publiczności, która zrozumiała prawdziwą ideę autora i z natężoną uwagą śledziła ideałów, dążeń, czynów i losów głównego tragedyi bohatera.

Potęgą idei, logiką psychicznych motywów i olbrzymią siłą dramatyczną góruje Larik bezwarunkowo nad innemi postaciami. On skupia około siebie całą akcyę, on stoi na czele powstańczego spisku, on zaznacza wszystkim zakres działania on podtrzymuje zapał do walki o wolność, a z jego upadkiem upada i cała nadzieja w lepszą przyszłość dla ujarzmionego ludu brytańskiego. Postać Larika nakreślona śmiało, a w szczegółowej charakterystyce misternie wyrzeźbiona, należy niewątpliwie do potężnych kreacyj scenicznych. Przedstawia ona gorącego patryotę, pałającego dziką nienawiścią do wrogów, gotowego do wszelkich dla ojczyzny poświęceń, wierzącego w zwycięstwo sprawy dlatego, że ta sprawa jest słuszną i dla niego świętą, ale jest to patryota-marzyciel, nieliczący się z rzeczywistemi stosunkami, gnany szałem namiętności i zemsty, a ślepy na materyalną przewagę przeciwnika, prowadzi naród swój do walki lekkomyślnie, nie obliczywszy poprzednio jego sił, a temsamem gotuje mu śmierć, straszniejszą niedolę i okropniejszą przyszłość. Jest to patryotyzm negacyjny, zdolny burzyć i niszczyć, ale niezdolny tworzyć, odradzać i warunków bytu przysparzać, a takie szalone porywy, hazardujące losy i życie narodu, zasługują zawsze na potępienie, choćby nawet ze szlachetnych i bezinteresownych płynęły pobudek.

Ogrom przebytych cierpień i ten okrutnie fatalny epilog, w którym Larik, na śmierć prowadzony, widzi wszystkie swoje marzenia, ideały i plany rozbite, otaczają pewną sympatyczną aureolą jego postać, ale bądź co bądź nie jest to postać trzeźwego, genialnego, na ogólną cześć zasługującego bohatera, co z jasną świadomością celu wiedzie swój naród do dodatnich czynów. Odtworzyć na scenie ten charakter, dziwnie zbałamucony, oddać wyraziście jego rysy sprzeczne, przedstawić tego zapalonego spiskowca politycznego, który nie wzdryga się przed zabiciem swej własnej córki, dać poznać te różnorodne fazy uczuć, jakie przepełniały duszę Larika, na to potrzeba niewątpliwie wielkiego zasobu artystycznych zdolności i tej wyższej inteligencyi, która umiejąc zrozumieć znaczenie i potęgę pewnych zdań i myśli, potrafi też je należycie zaakcentować i szczególniejszą na nie uwagę widza zwrócić.

Do stworzenia kreacyi, podniesionej do tak wysokiej miary, potrzeba niepospolitego, prawdziwie genialnego artysty. Nie możemy też powiedzieć, iż p. Rygier we wszystkich szczegółach i odcieniach sprostał swemu zadaniu, ale możemy stwierdzić, iż rolę swą przestudyował sumiennie, wlał w nią wiele życiowego ognia i gorącego zapału, grał z temperamentem, z siłą dramatyczną i zdołał niejednokrotnie wywołać znaczne i podniosłe efekta. Zbierał też p. Rygier zasłużone oklaski publiczności, która go jako beneficyanta zaraz po ukazaniu się na scenie sympatycznie powitała.

Do grona innych artystów, biorących udział w przedstawieniu, można zastosować szablonowy frazes, iż „dostrajało się ono do całości“, jak mogło. Chcemy przez to powiedzieć, iż w naszym personalu teatralnym tragedya nie ma wybitniejszych reprezentantów, a dlatego i całość przedstawienia *Larika* nie mogła wypaść zupełnie zadawalniająco. *Larik* wymaga zresztą i olbrzymiej sceny i kosztownej wystawy, na jaką w naszych stosunkach i warunkach zdobyć się nie możemy.

Autor *Larika*, p. Jan Gadomski, był obecnym na przedstawieniu swej sztuki, a publiczność po każdym akcie wywoływała go i gorącemi darzyła oklaskami.

Z loży parterowej.

Ogólne Zgromadzenie Członków Zjednoczonego Tow. przyj. sztuk pięknych

rozpoczęło się wczoraj o godzinie 12 w południe w salach Tow. w Sukiennicach. Akt rozlosowania dzieł sztuki między członków Towarzystwa poprzedzony został sprawozdaniem Dyrekcyi, odczytanem przez sekretarza Dyrekcyi p. Umińskiego. Sprawozdanie to brzmi: Dyrekcya w ciągu ubiegłego roku administracyjnego odbyła 15 posiedzeń, na których z ważniejszych spraw i czynności uchwaliła i załatwiła następujące: Zastąpienie dotychczasowego premium w formacie wielkiego arkusza, albumem mieszczącym w sobie 5 tablic reprodukcyj z dzieł znakomitych naszych artystów, do których rysunki uzyskać się mają za pomocą ogłaszanych konkursów z nagrodami. Wykonanie tablic polecono powierzyć, o ile możność dozwoli, zakładom krajowym. Do ocenienia prac nadesłanych wybrano 5 sędziów, z tych 3 z łona Dyrekcyi, 2 z poza Dyrekcyi. Rezultat tego konkursu znanym jest z doręczonych już albumów. Nowy konkurs ogłoszono. W ciągu roku dokonano kilkakrotnie zakupu dzieł sztuki, przeznaczonych do tegorocznego losowania. Razem zakupiono: obrazów olejnych 80, akwarel 20, rysunków 5, rzeźb 23, albumów i rycin 24, razem 152, za ogólną sumę 16,510 złr. Uskuteczniono wybory do Reprezentacyi we Lwowie; wybrano: I ym wiceprezesem hr. Skarbka, członkami pp. Krechowieckiego, X. Kajetanowicza, hr. Artura Potockiego z Buczacza, Antoniego Wrotnowskiego i Władysława Przybysławskiego. Wysłano do Lwowa delegacyę dla uregulowania sprawy tamtejszych pp. korespondentów i akcyonaryuszy, zaprowadzenia tamże jednakowej z Krakowem manipulacyi rachunkowej, dającej możność łatwego i szybkiego rozpatrzenia się i zbadania w obrocie funduszów Towarzystwa. Czyniono starania do uzyskania na Wystawę celniejszych prac znakomitych artystów: Munkaczego, Bariasa, Rochegrossa. Dzieła tych dwu ostatnich znalazły się na Wystawie. Wysłuchano sprawozdania z poczynionych kroków około budowy własnego gmachu na Wystawę i zarządzono dalsze starania. Wydelegowano 3 członków Dyrekcyi: hr. Cieszkowskiego, Dra Jordana i p. Umińskiego do komitetu Wystawy krajowej, w r. b. w Krakowie urządzić się mającej. Wybrano Dra Władysława Tomkowicza na członka komisyi rozpoznawczej w miejsce występującego prof. Sokołowskiego. Upoważniono członka Dyrekcyi p. Michałowskiego, iżby za bytnością swą w Paryżu porozumiał się z p. Jasińskim, akwaforcistą, względem wykonania reprodukcyi na premium jednego z dzieł naszych artystów. Komisya rozpoznawcza odbyła w tymże czasie posiedzeń 50, przyjęła na wystawę 315 prac artystów, nadto przedstawiała swe wnioski co do wyboru i ceny dzieł sztuki do każdorazowego zakupu przez Dyrekcyę.

Przy rozlosowaniu dzieł sztuki padły wygrane na te Nra akcyj, które podajemy poniżej, wymieniając w nawiasach dwa główne miasta kraju, jeśli w jednem z nich mieszka właściciel Nru akcyi, wygrywającej dzieło sztuki. Wygrały następujące Nra akcyj:

248 (Kraków), 349 (Kraków), 367 (Kraków), 369 (Kraków), 379 412, 682, 698, 726, 811, 851, 872, 1,102, 1,160 (Kraków), 1,177 (Kraków), 1,180 (Kraków), 1,181 (Kraków), 1,207 (Kraków), 1,225, 1,255, 1,338, 1,377, 1,557, 1,605 (Lwów), 1,678 (Lwów), 1,773 (Kraków), 1,905, 2,174, 2 184, 2,311, (Kraków), 2,323 (Kraków), 2,479 (Kraków), 2,486 (Kraków), 2,568, 3,127, 3,144, 3,151, 3,164, 3,271 (Kraków), 3,277 (Kraków), 3,299 (Kraków), 3,359 (Lwów), 3,491, 3,704, 3,747, 4,171, 4,227 (Kraków), 4,237 (Kraków), 4,272, 4 298, 4,375, 4,387, 4,399, 4 482, 4,515, 4,527, 4 570, 4,634, 4,825 (Lwów), 4,839 (Lwów), 4,910, 4,911, 4,947 (Kraków), 4 959, 5,012, 5,238, 5,277, 5,301, 5,405, 5,433, 5,525, 5,643 (Lwów), 5 647 (Lwów), 5,822, 5,970, 6,019, 6,247 (Kraków), 6,265 (Kraków), 6,310 (Kraków), 6 471, 6,524, 6,664 (Lwów), 6,764, 6,815, 6,840, 6,958, 7,071, 7,107, 7,151, 7,202, 7,365, 7,410, 7,484, 7,683, 7,779, 7,788, 7,801, 7,815, 7,834, 7,975 (Kraków), 8,062 (Kraków), 8,078, 8,174 (Kraków), 8,199 (Lwów), 8,296 8,371, 8,404 (Lwów), 8,532, 8,716, 8,882, 8,952 (Kraków), 9,000, 9,021, 9,049, 9,068, 9,301, 9,326, 9,365, 9,477, 9,647, 9,706, 9,740 (Kraków), 9,843, 9,872 (Lwów), 9,914, 10,046 (Lwów), 10,127 (Kraków), 10,357 (Lwów), 10,408 (Lwów), 10,450, 10,570 (Lwów), 10,733, 10,749 10,939, 10,943, 11,009, 11,170, 11,298, 11,425, 11,507 (Kraków), 11,536, 11,670, 11,714, 11,849 (Kraków), 11,914, 11,956 (Lwów), 11,966, 11,977, 12,025, 12,117.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Zgromadzenie Ogólne Towarzystwa rolniczego krakowskiego.

(Dokończenie).

Piątkowe posiedzenie Towarzystwa rolniczego zagaił prezes Artur hr. Potocki krótko po 11ej godzinie, udzielając nasamprzód głosu p. Adamowi Jędrzejowiczowi, który imieniem komitetu przedkłada rachunek kasy Tow. roln. za r. 1886, preliminarz na r. 1887, rachunek i preliminarz *Tygodnika rolniczego*, oraz sprawozdanie rachunkowe z subwencyj ministeryalnych po dzień 31go grudnia 1886 r. Ogół dochodów kasy Towarzystwa wynosił w 1886 r. 5,330 złr., ogół rozchodów 4,871 złr., pozostaje w kasie na rok przyszły 459 złr. — Preliminowane na rok 1887 dochody wynoszą 3,200 złr., rozchody 4,200 złr., wynikający niedobór proponuje komisya finansowa pokryć, jak w roku ubiegłym, przez przyczynienie się Towarzystw rolniczych okręgowych i to po 2 złr. od członka normalną składkę opłacającego. Rachunek kasy *Tygodnika rolniczego* wykazuje ogół dochodów 2042 złr., ogół rozchodów także 2042 złr. Najznaczniejszą część dochodów *Tygodnika rolniczego* stanowi awans z funduszów Towarzystwa, wynoszący w roku zeszłym 1150 złr. Preliminarz *Tygodnika rolniczego* na rok 1887 oblicza dochody na 1,420 złr., rozchody na 2,070 złr., powstający niedobór 650 złr. należy pokryć z kasy Tow. rolniczego; pozycyę tę pomieszczono też w preliminarzu Towarzystwa na r. 1887.

Imieniem obranej poprzedniego dnia komisyi rachunkowej uwiadamia Fr. hr. Mycielski, że książki, rachunki, kwity i t. d. znalazła komisya w należytym porządku, wnosi przeto o udzielenie

130

N^ro 26. D. Tow. dobr.

TOWARZYSTWO DOBROCZYNNOŚCI

MIASTA KRAKOWA I JEGO OKRĘGU.

Moralność, społeczeństwo i wrodzone człowiekowi czucie na nędzę bliźniego, nakazujące niemal każdemu udzielanie wsparcia tym, którzy opuszczeni od familii, przyjaciół i losu, publiczném wyciąganiem ręki zmuszeni byli z dnia na dzień zabespieczać od głodu swe życie,— stały się powodem zjednoczenia Obywateli i Mieszkańców miasta Krakowa w grono

TOWARZYSTWA DOBROCZYNNOŚCI

dla dania stałego przytułku tym nieszczęśliwym Istotom.— Towarzystwo to, zawiązane od dnia 16 Listopada 1816 roku, postanowiło przybiérać do siebie tych wszystkich, których cnoty i miłosierdzie są znane publicznie lub skrycie.

Dla czego Ciebie Szanow. Stanisławie hr. Mieroszewskie Dziedzicu dóbr ziemskich *w skutku uchwały w dniu dzisiejszym zapadłéj, na* **członka** *swego zapraszając, jest w przekonaniu, że instytut ten dobroczynny darem, radą i życzliwością ku dobru* **ubogich** *w Domu ogólnego schronienia zostających skierowaną, wspiérać raczysz.*

Kraków dnia 23. *miesiąca* Stycznia *18*59 *roku.*

Prezydujący
Łaski
Sekretarz
J Głębocki



Ner 548. D. Tow. Dobr. Kraków, dnia 1º grudnia r. 1872.

RADA OGÓLNA
TOWARZYSTWA DOBROCZYNNOŚCI
w KRAKOWIE.

Do
Szanownego Hrabiego
Mieroszowskiego Stanisława
Vice-Prezesa Towarzystwa Dobro:
Opiekuna Sali 18 ubogich w Zakładzie

Na wakujący Urząd Vice-Prezesa Towarzystwa Dobroczynności, z powodu zgonu ś. p. Helcla Ludwika, Rada ogólna, z kolei wyborów powszechnych, zaprasza Szanownego Hrabiego Mieroszowskiego Stanisława w zupełnem zaufaniu, że pomnąc na cnoty zacnego Dziada swego ś. p. Stanisława Ordynata Mystkowskiego, współfundatora i dobroczyńcy Ogólnego Domu schronienia Ubogich tutejszym starym Grodzie, — Instytut ten również swoją powagą, radą i wszelką pomocą wspierać raczy. —



Prezes —
Dr. Fr. Horzowski

Sekretarz —
J. Głębocki

N[ro] 548. D. Tow. Dobr.

Szan. JW. Mieroszowskiemu Stanisławowi —
Vice-Prezesowi Towarzystwa dobroczynności —
Opiekunowi Sali 18 ubogich w Zakładzie

w miejscu —



133

N[er] 595 D. Tow. Dobr. Kraków, dnia 9 Grudnia 1874 r.

RADA OGÓLNA
TOWARZYSTWA DOBROCZYNNOŚCI
W KRAKOWIE.

Do

Szanownego Hrabi Mieroszowskiego
Stanisława
Vice-Prezesa Towarzystwa Dobroczynności

Na posiedzeniu obiorczém w dniu 9. bm. i r. zaproszonym zostałeś Szanowny Hrabio Mieroszowski Stanisławie na Urząd Vice-Prezesa Towarzystwa Dobroczynności przez następne trzy lata; – zawiadamiając Cię o tém Szanowny Mężu, Towarzystwo Dobr. ma zupełne zaufanie, że dostojność tę na dal sprawować i Instytucyą naszą wszelką pomocą z poświęceniem szczerém wspierać raczysz! –

W Zastępstwie Protektora T. D.

Ksiądz Le. Gornicki K. K. K.

70

test. Berliński prokurator rzekł raz do mnie: „W Prusach są tylko dwie osoby wolne stosunkowo od uwięzienia, prokurator i sędzia śledczy, pierwszy już nie zupełnie pewnie. Jeżeli jednak prokurator berliński do każdego miasta przybyć może, aby przedsiębrać aresztowania, spodziewając się, że później przez naukę dojdzie do kompetencyi, to wówczas zniknie i ta mała rękojmia. Oskarżony nie mieszkał w Berlinie, skrzynie znajdowały się w magazynie, którego oskarżony przecież nie zamieszkiwał. Rozpakowanie nie nastąpiło tylko przepakowanie. Płacić czynsz nie znaczy mieszkać. Jak mało znaleziono materyału, jak małą jest rzecz *(Ding)* sama w sobie, zostanie jeszcze udowodnionem. Prezydujący karci go za wyraz „ding“; drugie skarcenie otrzymuje obrońca za to, iż powiedział: Drugie aresztowanie wydaje się jakby igraszka kota z myszą. Obrońca oświadcza, iż mówił tylko warunkowo. Prezydujący odwołuje naganę. Obrońca mówi: Nie protestujemy przeciw temu kolegium, którego sobie życzymy. Chcemy tylko publicznie zaprotestwać przeciw dotychczasowemu postępowaniu.

Berlin 10 grudnia. W dalszym ciągu mówi prokurator, iż słowa te wymówione są jakby do nieobecnych (jakby za okno). Nie ma on żadnych obaw i nie da się zatrwożyć, stojąc nawet naprzeciw trzech obrońców; ma on spokojny temperament. Zarzuty obrońców nie zachwieją nim. Aresztowanie Arnima było usprawiedliwione. Dotychczas nie zdołano nam udowodnić ani jednego kroku w postępowaniu, któryby był bezprawnym.

Munkel stwierdza, że dotychczas dwa razy tylko otrzymał pozwolenie mówienia z hr. Arnimem, szydzi ironicznie z nieoględności, jakiej się dopuszczono przy aresztowaniu Arnima. Powiadają, że dano hrabiemu najlepszy pokój. My wiemy, co to znaczy. Czterech lekarzy oświadczyło, że Arnim zostanie na zgubę narażony w więzieniu, dopiero w tydzień później umieszczono go w szpitalu Charité. Polecono mu jechać do Karlsbadu. Ale zażądano na to 100,000 talarów kaucyi i nie puszczono go, ale kazano powtórnie uwięzić, lubo dostał spazmów.

Prokurator: Nie wiem, dla czego obrońca czyni mnie zawsze osobiście odpowiedzialnym.

Dockhorn: Nam zależy na tem, aby wszystko było zrobionem, co z pola przedmiotowego może sprowadzić na podmiotowe; my całą sprawę prowadzić będziemy nie tylko przedmiotowo, ale także ze względu na osoby; dążymy nie tylko do uwolnienia Arnima, ale chcemy nadto oczyszczenia go wobec opinii publicznej, aby ci, co go do tego przywiedli, zmuszeni byli bronić się publicznie.

Po półtoragodzinnej przerwie oświadcza przewodniczący, że zarzut przeciw kompetencyi miejscowej sąd odrzuca, a co się tyczy kompetencyi materyalnej rozprawy odracza ją się na później, aż do ukończenia postępowania dowodowego.

Następnie wzywa prezes oskarżonego, by się usprawiedliwił co do dokumentów, które uważa za swoją własność, oraz co do tych, o których, jak mniema, nic nie wiedział. Ogranicz się pan na tem, mówi prezes, o innych niech pan nie daje wyjaśnień.

Arnim: W istocie, nie mogę też dać żadnych wyjaśnień.

Prezes odczytuje przepisy ustawy francuzkiej, według których czyn przez Arnima popełniony jest karygodnym.

Dr. Dockhorn zaprzecza temu, jakoby według ustaw francuzkich zachodziła karygodność, pomimo, że przyznaje, iż tłumaczenie tych przepisów jest dobre.

Prezes (do oskarżonego): Panu z trudnością przychodzi stać, proszę usiąść. (Arnim siada). Jaki wpływ zdaniem pańskiem wywarło przeniesienie Pana w stan spoczynku na stosunek pański do ministerstwa spraw zagranicznych.

Arnim: Już więcej nie zależałem od ministerstwa spraw zagranicznych?

Sąd przystępuje do przesłuchania biegłych pod względem składania aktów do archiwum. Radca tajny Koenig jako biegły zeznaje; iż w niektórych wypadkach ambasador ma prawo zatrzymania aktów, w niektórych prawa nie ma.

Arnim: Kanclerz przecież sam uznał w mowie będące depesze za prywatne.

Prezes: Z początku rzeczywiście....

Zostaje to stwierdzonem protokólarnie.

Arnim żąda odczytania instrukcyi dla poselstw.

Dockhorn: Nie mieliśmy sposobności poinformować się o tych instrukcyach, niemożemy więc w zupełności na to się zgodzić.

Po odczytaniu tych instrukcyj, według których wszystkie pisma urzędowe powinny być zaopatrzone numerami, objaśnia Arnim, o ile przepisy, które obowiązywały w Prusiech obowiązują w Niemczech. Objaśnienia tego nie stwierdzono protokólarnie.

Radca tajny König: Ambasador ma prawo zatrzymać akta, ale musi je oddać następcy.

Radca tajny Rohland jako biegły, przyznaje, że depesze wysyłane także bywają bez numerów i dla tego nie mogą być zaciągane.

Po podjęciu napowrót posiedzenia przemawia Dockhorn za jawnością całej rozprawy.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 10 grudnia. Wczoraj odbyły się w Towarzystwie Dobroczynności wybory członków Rady Ogólnej na następne trzy lata. Zgromadzeniu ogólnemu przewodniczył X. kan. Górnicki w zastępstwie protektora X. kan. Teligi. Po wysłuchaniu sprawozdania z ubiegłego trzechlecia, odczytanego przez pełniącego obowiązki sekretarza p. Łukasza Falkiewicza, oraz po przemówieniu dotychczasowego prezesa Dra Konstantego Hoszowskiego, przystąpiło zgromadzenie do obioru prezesa, czterech wiceprezesów i 25 radców. Prezesem obrany został niemal jednomyślnie Dr Konstanty Hoszowski senator b. Rzpltej Krakowskiej; już po raz dziewiąty spotyka Dra Hoszowskiego ten zaszczyt, iż współobywatele w ręce jego składają jednomyślnie urząd, który świadczy o wysokiem zaufaniu, a zarazem szczerem uznaniu zasług jego. Dziwić się też nie można, że pracując 24 lat dla dobra Towarzystwa z gorliwością i poświęceniem, wymawiał się p. Hoszowski od dalszej pracy; po serdecznem jednak przemówieniu zastępcy protektora i powszechnej prośbie zgromadzenia, przyjął napowrót ten urząd przy oklaskach zgromadzenia. Następnie wybrani zostali wiceprezesami pp. Józef Patelski bardzo zasłużony członek Towarzystwa, p. Józef Lasocki i hr. Stanisław Mieroszowski poseł, obaj dotychczas tę godność piastujący, oraz Dr Aleksander Kremer, dotychczas przewodniczący w wydziale zdrowia. Członkami Rady ogólnej wybrani zostali: do Wydziału spisu: pp. Adam Krywult, Józef Brzeziński, Jan Kanty Kaczmarski, Napoleon Jędrzejewski i Fortunat Gralewski; do Wydziału skarbowego: pp. Wilhelm Ciechanowski, Jan Gwiazdomorski, Tadeusz Tarasiewicz, Henryk Schwarz i Henryk Müldner; do Wydziału gospodarczego: pp. Wiktor Bylicki, Feliks Armatowicz, Józef Trauczyński, Dr Leon Cyfrowicz i Roman Małuja; do Wydziału prawnego: pp. Andrzej Biesiadzki, Józef Louis, Franciszek Bartynowski, Dr Faustyn Jakubowski i Leon Korytowski; do Wydziału zdrowia: pp. Dr Józef Jaszczurowski, Adolf Aleksandrowicz, Dr Władysław Ściborowski, Dr Jan Buszek i Dr Bolesław Lutostański.

Tak obrana Rada ma w przeciągu trzech tygodni obsadzić posady urzędników Tow. Dobr. także na następne trzechlecie; gdy jednak wnioski w tym względzie według § 43 statutu czynić mają poszczególne Wydziały, zapewne więc bezzwłocznie zbierze się Rada ogólna w celu ostatecznego ukonstytuowania się Wydziałów, którym przydzielone być winny podania kandydatów.

— Odbieramy następujące pismo:

Artykuł w kronice *Czasu* z d. 10 grudnia umieszczony twierdzi, iż po większej części zbadano stan zdrowia uczniów i przekonano się, że powodem nieuczęszczania do szkoły jest po części choroba, po części obawa choroby, a po części także samowolne opuszczanie lekcyj. Poczytuję sobie za obowiązek odpowiedzieć, że na zły stan zdrowia w mieście zwrócono uwagę dyrektorów szkół tutejszych okólnikiem Prezydenta miasta z d. 27 listopada b. r. L. 27.799, że wszelako stanu zdrowia uczniów wyższej szkoły realnej żadna nie badała władza, bo nieżądano dotąd imiennego spisu nieobecnych uczniów, a więc nie wiedziano, kto chory, gdzie i u kogo mieszka. Zgadzam się, że obawa choroby wpływała na zmniejszenie frekwencyi, odpieram wszelakoż niesłuszny i nieusprawiedliwiony zarzut, jakoby uczniowie samowolnie zaniedbywali lekcye. Zakład zna dokładnie uczniów i nie orzekłby, iż na 120 nieobecnych, 10 samowolnie lekcye zaniedbuje. (Zakład liczy 783 uczniów).

Studziński, dyrektor szk. realnej.

— Jutro w piątek o godz. 6ej wieczór odbędzie się w sali radnej miejskiej odczyt Dr Ignacego Skrochowskiego na dochód Towarzystwa wzajemnej pomocy uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Tytuł odczytu jest: „Krakowska szkoła sztuk pięknych w nowej erze.“

— W niedzielę 13-go odbędzie się o godz. 3-ej po południu w lokalu Towarzystwa muzycznego „Muza“ walne zebranie członków tego towarzystwa dla wysłuchania sprawozdania z czynności całorocznych wydziału, wybrania nowego zarządu i komisyi artystycznej, tudzież obrad nad wnioskami członków.

— Na zasadzie rozporządzenia ministerstwa wojny z d. 24 września mają być zaprowadzone z końcem tego roku nowe spisy inwalidów patentowanych. Wszyscy więc tacy inwalidzi, jakoteż uwolnieni z wojska żołnierze a pobierający dodatki, winni są odebrać d. 31 grudnia należytość swoją w urzędzie podatkowym w Krakowie i złożyć w kasie tamże wszelkie dokumenta swoje i arkusze płatnicze dla wygotowania z nich nowych spisów. Dokumenta te będą im następnie zwrócone. Inwalidzi zaś, którzy jeszcze nie pobierają płacy, mają w ciągu grudnia złożyć patenta swe w Magistracie.

— W poniedziałek d. 14 bm. odbędzie się w sali hotelu Saskiego loterya fantowa połączona z koncertem na korzyść Towarzystwa wzajemnej pomocy uczniów Instytutu technicznego.

— Z polecenia Ministra handlu oddział budowniczy naczelnej inspekcyi kolei żelaznych austryackich wygotował mapę kolei żelaznych austryackich w sześciu arkuszach. Mapa ta razem złożona obejmuje także kraje okoliczne i sięga na południe do Neapolu, na wschód do Konstantynopola, na północ po za Drezno, Wrocław, Lublin, na zachód po za Strassburg. Mapa ta jest oczywiście bardzo poprawną a nietylko co do kolei żelaznych dwutorowych, jednotorowych, gotowych, rozpoczętych i projektowanych, co do połączeń ich z kolejami zagranicznemi, lecz oraz pod względem wód i gór miejsc i granic jest wykonana poprawnie. Wydanie jej jest dwojakie, jedno z granicami kolorowanemi, drugie nie, ale góry i wody są kolorowe w obu wydaniach. Mapa taka nie tylko jest niezbędną dla wszystkich biór rządowych ale niemniej bardzo dogodną dla prywatnego podręcznego użycia.

— W Stutgardzie umarł dnia 6 bm. hr. Stanisław Grabowski, znany w Niemczech jako powieściopisarz. Pochodził on z Prus polskich, służył w wojsku pruskiem, gdzie doszedł do stopnia kapitana, a następnie będąc na odstawce, oddał się pracy pióra. Żył lat 47.

— Pierwsze raporta o obserwacyach przejścia Wenery przez tarczę słońca d. 8 bm. nadeszły z Jas, gdzie rzadkie to zjawisko było badane i notowane przez wiedeńskich profesorów Oppolzera i Weissa.

— Nr 486 *Kłosów* zawiera: „Obrazki z życia amerykańskiego,“ przez Sygurda Wiśniowskiego;— „Wiktora Hugo, legenda wieków. Błędni rycerze. Ewiradnus,“ przekład A. N. Korzeniowskiego (c. d.)— „Brzegi Wisły,“ przez *** (z ryciną);— „Wyprawa do bieguna północnego“ (dok.);— „Korespondencya:“ (Poznań); — „Bożnica żydowska w Brodach,“ przez Z. (z ryciną);— Urywki historyozoficzne,“ przez J. T. Hodiego;— „Wiosna,“ przez K. (z ryciną);— „Kronika lwowska;“— „Skarbiec na Jasnej Górze w Częstochowie,“ przez R. (z 3 rycinami);— „Pokłosie;“— „Przegląd polityczny;“— „O początku jestestw,“ przez Emila Blancharda (c. d.);— „Wiadomości bieżące z pola literatury, nauki i sztuki (c. d.);— Sposób obejścia się i sztuka,“ przez Samuela Smilesa, przełożył E. L.

— W sobotę umarł w Paryżu w hotelu pewien Serb przed kilkoma dniami przybyły, nazwiskiem, jak je podają dzienniki paryskie, Borolażowacz. Opuścił on swój kraj, gdzie nie podobna mu było dłużej przebywać, gdyż opowiadano tam, że należy do rodziny upiorów czyli wilkołaków, i że w tej rodzinie co trzecie pokolenie najstarszy syn po śmierci swojej wraca i ssie krew żyjących. Pod zarzutem upiora będąc, nie mógł Serb ów pozostać dłużej w kraju. Ale rzecz dziwna, że jak opowiadał właściciel hotelu na rue Amsterdam, Serb ten nie był sam wolny od przesądu. Przed pięcioma dniami bowiem wrócił nieco podpity, i rozmawiając z gospodarzem dość długo, okazywał wielki niepokój i prosił go, aby gdy umrze, kazał mu po śmierci wyrwać serce, iżby nie mógł wyjść więcej z grobu. Tego samego wieczora zachorował i już nie powstał z łóżka.

— Teatr nowej wielkiej opery w Paryżu ma być otwarty 25go grudnia. Już robiono kilka prób dla przekonania się o akustyce.

Teatr. W piątek dnia 11go grudnia, komedya w 5ciu aktach prozą napisał Aleksander Dumas (syn), tłómaczył L. Powidaj: *Dianna de Lys.*

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

Dnia 9 grudnia pochmurno; termometr od — 2·4 doszedł do + 4·3 R. Barometr ciągle opada; dnia 10 grudnia o godzinie 6ej rano stan jego był 321·23, termometru + 3·2 R. Wiatr zachodni.

— W piątek dnia 11 grudnia: Ŝgo Damazego papieża.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Namiestnictwo ogłasza, że na stacyach kolei Arcyks. Albrechta wkrótce otworzyć się mających, mianowicie w Morszynie, Dolinie, Krechowicach, Kałuszu i Bednarowie, ustanowiono komisye oględzin bydła, złożone z komisarza politycznego i weterynarza lub lekarza.

Wykaz dochodów Kolei Galic. Karola Ludwika.

Dochód od 29go listopada do 5go grudnia:

	1874 r.	1873 r.
	złr. 210,032 c. 54	złr. 224,782 c. 54

Dochód od 1go stycznia do 28go listopada:

	1874 r.	1873 r.
	złr. 10,786,870 c. 96	złr. 8,914,845 c. 62

Ogółem dochód:	1874 r.	1873 r.
	złr. 10,996,903 c. 50	złr. 9,139,628 c. 16

Peszt 7go grudnia. *(Targ zbożowy).*

Pszenica słabiej, chęć kupna mniejsza, ceny więcej nominalne. Żyta, jęczmienia i owsa ceny stałe.

Płacono za pszenicę na 85 funtów po 4·85 do 4·90, na 87 f. po 5·15 do 5·20, na 88 f. po 5·25 do 5·30, na 89 funt. po 5·15 do 5·20 za 100 funt. cłowych; żyto do 3·70 do 3·75 za 80 f.; jęczmień po 2·90 do 3·25 za 70 funt.; owies po 2·17 do 2·20 za 50 f.; szmalec po 48 złr.

Wrocław 7go grudnia.

Płacono za pszenicę za 200 funt. po 205 srgr., żyto na 200 funt. po 176 srgr.; owies na 200 f. po 180 sr.; rzepak na 150 f. brutto po 250 srgr.; olej po 17⅜ tal. cetnar; spirytus na 100 Trall. po 17¾ do 18¼ tal.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH,
w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 9 grudnia.

Posady: Ekspedyenta pocztowego w Tymbarku, podania w 5 tygodniach.— Notaryusza w Wieliczce, podania w 14 dniach.

Edykta: Sąd kraj. lwowski zawiadamia Stefana Stojowskiego o nakazie zapłaty 4000 zł. Edwardowi Simonowi.— Sąd obwod. w Tarnopolu zawiadamia Zbigniewa Cieńskiego o nakazie zapłaty 1780 zł. Mojż. Kittnera.— Sąd obw. w Tarnowie donosi o wpisaniu firmy: „Abraham Leser“ kupiec towarów żelaznych w Tarnowie.— Sąd kraj. lwowski donosi o wpisaniu firmy „Leon Orlewicz“ w miejsce wykreślonej firmy: „Wernet et Comp.“ handel i fabryka maszyn rolniczo-gospodarczych we Lwowie.

Przyjechali do Krakowa od dnia 8go do 9go grudnia.

HOTEL SASKI: Karol Lamprecht kupiec z Berlina, Karolina Pope z Wiśniowy, Henryk Haller właśc. dóbr z Jurczyc, Tomasz Siemieński wł. d. z Brzezia, Kazimierz Narburt ze Zgłobic, Feliks Podolski właśc. dóbr z Kongresówki, Adam Kozłowski z Lublina, Maksymilian Berliner z Wrocławia, Bazyli Akwilew z Granicy, Maurycy Schurgast z Leobschütz, Piotr Andruszkiewicz ob. z Kijowa.

HOTEL KRAKOWSKI: Józef Potkański właś. dóbr z Kongresówki, Bogusław Mattner z Poznańskiego, Fer-

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 10 grudnia.

	żądają	płacą
Srebro austryackie za 100 złr.	106 25	104 25
Kupony srebr. płatne „	106 —	104 -
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	155 —	154 —
Talary pruskie za 100 tal.	164 —	162 50
Dukat austryacki 1 sztuka	5 28	5 18
Napoleondor 1 sztuka	9 —	8 80
Oblig. Indemn. galic. za 100 zł.	84 50	83 25
4% listy zastaw. „ „	76 —	74 —
5 „ listy zastaw. „ „	84 75	83 75
5½% Listy Zastawne Gal. Zakładu Kredytowego w Krakowie 36 l.pł.sr.	93 25	92 25
6-proc. „ „ 36 l.pł.bn	89 50	88 50
6-proc. „ „ 18 l.pł.bn	93 50	92 50
7-proc. „ „ 20 l.pł.bn	— —	97 —
Listy hipoteczne	88 75	88 25
5 „ „ zakł. kred. włoś. 100 zł.	99 —	97 —
5 „ oblig. poż. węg. „ 120 zł.	98 50	97 —
Losy prem. węg.	82 —	79 —
Akcye Banku Gal. dla Han. i Przem. z 40%	80 —	75 —
Akcye banku hipoteczn. gal.	239 —	237 —
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	247 —	242 —
„ „ Lwowsko-Czern. zł. 200	143 —	140 —
„ „ Warszaws.-Wied. rb. 60	95 50	94 50
4% listy zast. Król. Polsk. s. I. r. 100	94 25	93 25
4 „ „ „ „ „ II. „	94 25	93 25
5 „ „ „ „ „ rsr. 100	91 50	90 25
4 „ „ likwid. „ „ 100	79 50	78 50
Oblig. kolei rumuńskiej tal. 100	35 —	31 —

Wiedeń 9 grudnia.

	żądają	płacą
4% zjednocz. dług. pańs. bank.	69 70	69 60
„ „ „ „ srebr.	74 80	74 70
„ Obligacye indemn. niż. Austryi	99 —	98 —
„ „ „ czeskie	98 50	98 —
„ „ „ węgierskie	78 -	77 75
„ „ „ galicyjskie	84 —	83 60
„ „ „ bukowińsk.	82 75	82 25
„ „ „ siedmiogr.	76 —	75 70

	żądają	płacą
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	98 30	97 80
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	94 70	94 45
4 „ galicyjskie	— —	74 25
5 „ „	84 50	83 75
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	99 25	98 75
5 „ węgierskie listy	86 —	85 50
5 „ zakładu kredyt. austr.	96 50	96 —
5 „ zakł. kred. ziems. austr. spłacalne w 33 latach	86 75	86 —
5 „ Domin. państw. 120 złr.	124 —	123 50
6 „ Banku gal. hipot.	88 75	88 25
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożyczki z r. 1839	272 —	269 —
„ „ „ 1854	104 50	104 -
„ „ „ 1860	109 70	109 40
⅕ losów pożyczki austryac. państw. z r. 1860	115 50	115 25
Losy pożyczki z r. 1864	134 50	134 —
„ prem. pożyczki węg.	80 75	80 25
„ Comorente	24 -	23 50
„ Kredytowe	168 25	168 —
„ Żeglugi par. na Dunaju	92 —	91 50
„ księcia Salm	33 50	32 50
„ „ Palfy	25	24 -
„ „ Klary	26 50	26 25
„ hr. St. Genois	26 50	25 50
„ miasta Budy	24 -	23 50
„ księcia Windischgraetz	20 —	19 —
„ hr. Waldstein	22 —	21 50
„ hr. Keglevich	13 50	13 —
„ Rudolfa	13 50	13 —
„ tureckie 400 frank.	— —	— —
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	997 —	996 —

Zakładu kredy[illegible]	[illegible]
Żeglugi parow[illegible]	[illegible]
Kolei północne[illegible]	[illegible]
Kolei rządowej	[illegible]
„ zachodni[illegible]	[illegible]
„ Południo[illegible]	[illegible]
„ Galicyjsk[illegible]	[illegible]
„ Czerniow[illegible]	[illegible]
„ Albrechts[illegible]	[illegible]
„ węg. półn[illegible]	[illegible]
„ ks. Rudo[illegible]	[illegible]
„ Alföldsko[illegible]	[illegible]
„ Koszycko[illegible]	[illegible]
„ Siedmiog[illegible]	[illegible]
„ Cisańskie[illegible]	[illegible]
„ wschodni[illegible]	[illegible]
„ austryack[illegible]	[illegible]
„ Franciszk[illegible]	[illegible]
Banku anglo-au[illegible]	[illegible]
„ anglo-węg[illegible]	[illegible]
„ austryacki[illegible]	[illegible]
Zakładu Kredyt[illegible]	[illegible]
Banku franko-a[illegible]	[illegible]
„ franko-węg[illegible]	[illegible]
„ galicyjskie i przem.	[illegible]
„ krajowego we Lwow[illegible]	[illegible]
„ galicyjskie[illegible]	[illegible]
„ wiedeńskie płodów	[illegible]
„ austryack. dla obrotu	[illegible]
Towarzystwa w[illegible] maszyn.	[illegible]
Obligi pier[illegible]	
Kolei Naddnies[illegible]	[illegible]
„ Koszycko	[illegible]

rzystwo Zaliczkowe w Krakowie
a zarejestrowana z nieograniczoną odpowiedzialnością"
ulica S. Jana Nr. 305,

wszelkich stron gotówkę, jako oszczędność na rachunek bieżący cza i wypłaca procent od dnia ich złożenia do daty odebrania, (2597-1-5)

z trzechmiesięcznem wypowiedzeniem **7%** rocznie
z krótszem wypowiedzeniem **6%** rocznie

dnia 9 Grudnia 1874 r.
yrektor: *Józef Kiciński.* Kasyer: *Nikodem Lenczewski.*

rtowny handel win
. Stifft & Söhne,
cesarsko królewscy
orni dostawcy w **Wiedniu.**

szczyt do ieść, iż spowodowani jesteśmy, chcąc wielokrotnie objaiom odpowiedzieć, dostawić na następującą **porę gwiazdkową** je win w koszach po 12 butel k razem.

u względniliśmy, że w koszach „po droższych cenach" znajdują się **win stołowych** i **do obiadu**, także potrzebne do **wystawnego reńskie, mozelskie,** tudzież **francuskie wina** i **szampańskie, y i likiery.**

nie co do gatunku w ten sposób urządziliśmy, iż w 20 rozmaitych reśmy zestawili, uwzględnione są wszelkie przejścia potrzeby wina, ykłego do najbardziéj zbytkownego.

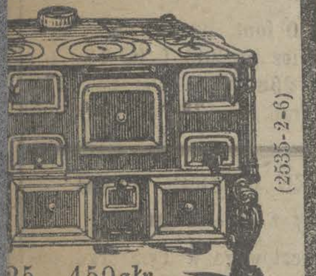
e cenniki zawierające dokładne wyszczególnienie oddzielnych rosyłamy na żądanie **opłatnie.** (2534-4-8)

adt, Tiefer Graben 4.
ohe Warte 48, nächst Döbling. Joh. Stifft & Söhne.

Eine Prämie v. 250,000 Rm.

Strauss & Co.
Banquiers
Hamburg.
(2488-4-4)

rybi biały
prawdziwy
Bergen
smakiem, dostać można w Gwiazdą" w Krakowie ulicy Floryańskiej.
Konstantyn Wiszniewski.



Zmiana lokalu.
Dentysta z Wiednia
Magister Adolf Lehrer
mieszka przy ul. Grodzkiej pod Nr. 58 w Krakowie.

W zakładzie swoim wyrabia najlepsze **sztuczne zęby, całe szczęki** i także **bez bolu** osadza.

Każdy **BÓL ZĘBÓW** zostaje uśmierzonym. Ordynuje wyłącznie w chorobach ust od go z 9 rana do 5 po południu. (2659-1-)

Dra Pattisona
Wata przeciw gośćcowi
wylecza natychmiast i koi szybko
gościec i reumatyzmy
wszelkiego rodzaju, jakoto: cierpienia twarzy, piersi, szyi i zębów, gościec głowy, ręki i kolana, szarpanie w stawach, bóle grzbietu i bioder.

W paczkach po 70 c., w półpaczkach po 40 c. do nabycia u *Stockmara*, apt karza w Krakowie. (1974-6 9)

zywil. galicyjski
NK HIPOTECZNY
LWOWIE
wydaje
hipoteczne
ciwsze do lokowania kapitałów.

z dnia 2 lipca 1868 D. P. XXXVIII nr. 93 być użyte na wanie kapitałów zakładów publicznych, pod nadzorem rządu n, fideikomisowych i depozytowych, tudzież, wskutek najwyż-), na zabezpieczenie kaucyj małżeńskich wojskowych, a po ya.

hipotecznych nie może w żadnym razie przenosić sumy równocze- wyższa nad dwudziestokrotną sumę kapitału akcyjnego rzeczywi-

o września każdego roku, jakoteż listy hipoteczne wylosowane jedne i drugie nie ulegają żadnemu opodatkowaniu, wypłacają

ipotecznego i Filic tegoż w **Krakowie, Czerniowcach** i

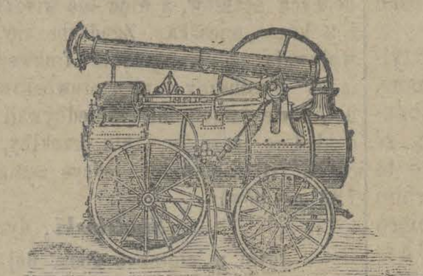
wy niższo-austryackiego Towarzystwa eskontowego i Union Bank; kładu kredytowego dla handlu i przemysłu i Czeski Union Bank; i Salzburga; Bank dla przemysłu i handlu;

(1277-11-)

Na Wilię na drzewko!
Pierników ozdobnych wielki wybór dostać można każdego czasu świeżych we Fabryce pierników **K. Molęckiego** w Krakowie przy ulicy Brackiej w domu Wgo Gostkowskiego. Cenniki pierników rozdają się darmo.
(2566-1-3)

Poszukuje się Kucharki
na wieś pod Krakowem, od Nowego Roku, posiadającéj znajomość w dziedzinie zakresu, oraz mogącéj się trudnić gospodarstwem kobiecem około krów, drobiu, trzody i prania bielizny. Mająca dobre polecenia i świadectwa z dłuższego pobytu w jednem miejscu, złoży takowe w handlu świec i mydła p. Łacikowskiego w Rynku, gdzie zostawi adres zamieszkania, w godzinach rannych od 9éj do 12éj. (2570-1-3)

Clayton & Shuttleworth
fabrykanci machin rolniczych w Krakowie, Rynek l. 28
polecają PP. Rolnikom



Lokomobile i młocarnie parowe,
Młocarnie kieratowe i kieraty przewoźne,
Młocarnie kieratowe i kieraty stałe,
Młocarnie ręczne pienkowe,
Młocarnie ręczne pienkowe z zastosowanym do nich kieratem jednokonnym,
Cenniki bezpłatnie i franco. (1968-10-)

CLAYTON & SHUTTLEWORTH,
Pełnomocnik S. Mikucki
Agencya dla Rolników
w Krakowie, Rynek Nr. 28.

Bardzo ważne
przy nadchodzących świętach.

Drożdże prasowane
z fabryki Ad. Ig. Mautnera i Syna w Wiedniu, odszczególnione na wystawie powszechnéj dyplomem honorowym, bo jedynie pewne i najsilniejsze w fermencie gorzelnianym i piekarskim, przychodzą codzień świeże **do Krakowa jedynie do handlu**
JANA NAGEL,
jako wyłącznie głównego składu na zachodnią Galicyę.—Tenże handel poleca również świeżo sprowadzoną **chińską herbatę karawanową** w wyborowych gatunkach — oraz wyborne **ogórki marynowane, śliwki** i **powidła prawdziwe tureckie** i wszelkie inne świeże towary korzenne po cenach umiarkowanych.

Zamiejscowe zamówienia uskuteczniają się natychmiast. (2506-5-)

Rzetelna oferta
ożenienia się.

Młody silny mężczyzna w wieku lat 26, miłej powierzchności, właściciel pieknej majętności szlacheckiej w Saksonii (Voigtland) — której wartość 25,000 Talar. wynosi, ma zamiar, ponieważ odznacza się szczególnem zamiłowaniem dla Węgier, ożenić się z córką jakiego właściciela majątku wiejskiego. (H 34335 b)

Przez niedawno nastąpione objęcie swoich dóbr na siebie, tudzież wypłacenie swego rodzeństwa, zmuszony jest szukający zażądać od swej przyszłej małżonki majątku w gotówce przynajmniej 30,000 Tal., które hipotecznie zabezpieczone będą. (2483-2-3)

Rodzice i opiekunowie, którzy mają zamiar z dotyczącą osobą wejść tymczasem w korespondencyę, zechcą swe adresa i podanie stosunków pod lit. W. E. 957 do ekspedycyi ogłoszeń Haasensteina i Voglera w Chemnitz w Saksonii celem dalszego przesłania nadesłać. Najściślejsze zachowanie tajemnicy nietylko się zapewnia, ale także oczekuje.

Bilety wizytowe od **50 cnt.** za 100,
Monogramy od **1 złr.** za 50 listów i 50 kopert,
Koperty z firmą 3 złr. za 1000,
Materyały pismienne i rysunkowe
sprzedaje po **cenach tanich** i zamówienia z prowincyi **prędko i rzetelnie** wykonywuje (2231-41-)

F. Szukiewicz
ulica Grodzka L. 62 w Krakowie.

Cetnar	Kasztanów włoskich . .	14 złr.
„	„ najwięk. maronów	16 „
„	Śliwek tureckich suchych	17 „
„	„ francuskich żółtych	47 „
„	Powideł tureckich . . .	19 „
„	Gruszek suszon. dużych	15 „
„	Wiśni suszonych	33 „
„	Orzechów włoskich . .	19 „
„	„ tureckich . .	27 „

na funty o 3 centy drożéj.

Funt	Miodu praśnego czystego krajowego	50 cnt.
„	Cykaty najlepszéj	1 złr.
„	Pomarańczyków smażon. .	60 cnt.

sprzedaje Dom handlowy pod firmą
Franciszek Lenert,
w Krakowie
naprzeciw kościoła N. Maryi Panny.
(2529-6-)

ZNAKOMITE POWODZENIE.
VELOUTINE
jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem, dlatego to działa szczęśliwie na skórę, **niedostrzeżona przystaje do ciała** nadaje cerze
ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.
CH. FAY
Magazyn Perfum w Paryżu,
9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u pp. Józefa Tranczyńskiego, W. Redyka i Leona Feintucha, — we Lwowie u pp. A. Steif synów, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. (1997-20-)

Fabryka tapicerska, mebli, pościeli do łóżek i łóżek
HOFFMANN i SCHLOSSAREK
skład i kantor w Wiedniu
I. Opernring 15.
Fabryka II. Ferdinandstrasse 15,
poleca swój zupełny **skład mebli żelaznych, drewnianych i tapicerskich,** swych **kołder** do łóżek i **materaców** po najtańszych cenach.

Szczególności: łóżka dziecinne i kołyski, łóżka żelazne, wkłady sprężynowe, materace itd. itd.

Zamówienia będą punktualnie i rzetelnie wykonane.

Cenniki mebli żelaznych, łóżek itd. rozsyła darmo i opłatnie. (2277-5 8)

Odważny wygrywa!
375,000 R. Mark
w szczęśliwym wypadku jako największą wygranę podaje *najnowsze wielkie losowanie pieniężne, dozwolone i poręczone przez wysoką władzę wolnego miasta Hamburga.*

To losowanie pieniężne w ten sposób jest urządzone, iż w krótkim przeciągu czasu (w 7 oddziałach) wyciągniętych zostanie z pewnością 43,300 wygranych, między któremi znajdują się *główne wygrane* w danym razie *R.M. 250,000; 125,000; 90,000; 60,000; 50,000; 40,000; 36,000; 30,000; 24,000; 20,000; 18,000; 15,000; 12,000; 6,000; 203 po 2,400; 512 po 600 i t. d. i t. d.*

Już **16 i 17 Grudnia 1874 r.** odbędzie się najbliższe pierwsze wylosowanie wygranych, jak to z urzędu postanowiono, kosztuje zaś
1 cały los oryginalny tylko złr. $3\frac{1}{2}$
1 połówka losu „ „ „ $1\frac{3}{4}$
1 ćwiartka „ „ „ cnt. 88

Za nadesłaniem należytości rozsyłam nawet najmniejsze zamówienia wszędzie i dołączam darmo urzędowy wykaz wygranych i rozkład gry.

Mój *obecnie od 22 lat* istniejący kantor ma nadzwyczajne szczęście, gdyż oprócz wielu innych *znacznych głównych wygranych* wypłaciłem w tutejszych stronach niedawno według rządowych dowodów:
1 wygranę na 182,400 R. M. i
1 „ „ 183,000 „ „
dlatego też słusznie mogę zaprosić do ogólnego wzięcia udziału w losowaniu.

Przy większych zamówieniach odpowiednia zniżka. (H 05747)

J. Dammann,
Kantor bankowy i zmiany
(2484-4 4) **w Hamburgu.**

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*

plan, przy wykonaniu którego liczą na obojętność i ospalstwo Anglii.

Oddać Niceę Włochom, dać Brukselię i Flandryę Francyi, podzielić zupełnie Belgię między Francyę i Holandyę, wprowadzić Holandyę do związku Niemiec północnych, któraby tym sposobem posunęła się i stanęła wprost naprzeciwko Anglii — taką jest owa kombinacya. Pozostaje ona dotąd jeszcze w stanie marzenia, ale zapominać nie trzeba, gdy chodzi o ks. Bismarka, że u niego nie zawsze sprawdza się przysłowie, aby od czary do ust daleko być miało.

Bukarest 7 maja.

Negocyacye przerwane Świętami Wielkanocnemi nad konwencyą handlową, zostaną teraz na nowo podjęte. Posunięto je już daleko, ale jest jeszcze wiele trudności do zwalczenia, tak wiele, że są pesymiści utrzymujący, że nigdy zwalczone nie zostaną. Widzicie więc, że wiadomość o podpisanej już konwencyi, o jakiej ja sam przed miesiącem wam pisałem, niebyła chociaż ją miałem z wybornego źródła, zupełnie dokładną; lecz również byłoby mylnem mniemać, że wiadomość ta była ogołocona z wszelkiej podstawy. Oto jak się rzecz miała.

W chwili rozejścia się na Święta Wielkanocne, gdy na wiele punktów zgodzono się z jednej i z drugiej strony, negocyatorowie sporządzili protokół zawierający owe ułożone punkta, i zaparafowali je, ale bez obietnicy jakiegokolwiek zobowiązania się. Głównym punktem nabytym jest wolne wejście zboża Rumunii do Austryi a zwłaszcza do Węgier. Ustępstwo to jest co do Austryi stanowczem; członkowie atoli węgierscy komisyi muszą się z nim do rządu swego odwołać, który je jednak według wszelkiego prawdopodobieństwa potwierdzi.

Największą trudność atoli stanowi kwestya win. Austrya związana co do tej kwestyi przez traktaty z innemi państwami nie mogła dotąd ofiarować Rumunii warunków innych prócz tych samych jakie ma państwo najbardziej faworyzowane, co jest bardzo mało, bo gdy wina rumuńskie są nierównie niższego od innych gatunku, opłata przeto nałożona, na najmniejsze nawet wino Bordeaux, byłaby dla nich zabijającą.

Myśl wprowadzenia w konwencyą artykułu, któryby zapowiadał negocyacye w jesieni nad zniesieniem jurysdykcyi konsularnej, została zaniechaną, aby nie stworzyć nowych trudności. Taki jest mniej więcej stan rzeczy, a ministerstwo, szczególniej p. Boeresco w wielkim znajduje się kłopocie. Bo chociaż on sam jest gotów dużo poświęcić, aby otrzymać konwencyę, musi się rachować z opozycyą, która się jej będzie sprzeciwiać, jeżeli jej nie uzna za całkiem dla interesów kraju korzystną. Tak więc minister musi starać się otrzymać od mocarstw, nie tylko prawo teoretyczne, ale także wielkie praktyczne korzyści, co z pewnością nie łatwo.

Co się tyczy konwencyj z Rosyą i Niemcami, tych los zawisł zupełnie od udania się konwencyi z Austryą. W Petersburgu zaczęły się negocyacye i idą dosyć dobrze. Tam najważniejszą jest kwestya rekrutów, czyli popisowych; wielka bowiem liczba młodych ludzi z Besarabii rosyjskiej, uchodzi do części tej prowincyi Rumunii ustąpionej, aby tym sposobem służby wojskowej uniknąć. W Berlinie nic jeszcze nie zrobiono; ale tam łatwo przyjdzie zawrzeć konwencyę na podstawie pierwszych, bo nie ma wyłącznych interesów, z powodu, że kraje nie są sąsiedniemi.

Mamy w tym tygodniu wybory do nowej Izby, a lubo walka będzie niezawodnie zaciętą, zwycięstwo rządu zda mi się zapewnionem. Sesya będzie bardzo zajmująca: wiele projektów do praw, doniosłości, że tak powiem, międzynarodowej, ma być przedłożonych. Jednego z tych projektów celem, ma być stworzenie portu rumuńskiego na morzu Czarnem. Będzie kosztował sześć milionów, nazywał się portem Karola I, i połączy się z kolejami żelaznemi Rumunii.

Ateny 7 maja.

Jest temu blisko dni dziesięć jak poseł grecki z Paryża, p. Conduriotis przyjechał tutaj. Król go przywołał, tak że się nikt tego nie domyślał. Natychmiast za przybyciem przedstawił się królowi, i dostał polecenie złożenia gabinetu, który miał być bezbarwnym. Nie udało mu się dotąd. Rezultat ten nie powinien was dziwić po tem co w ostatnim pisałem liście.

Na cóż bowiem teraz się przyda gabinet bez barwy? Opinia publiczna żądała stanowczo dwóch rzeczy: 1) unieważnienia prac z ostatniéj sesyi; 2) odesłania ministrów do sądu dla zdania sprawy ze swych czynności. Dopóki się tych wymagań nie zaspokoi, można zmieniać osoby jak się podoba, przesilenie nie ustąpi.

Król jest w bardzo przykrem położeniu. Unieważnienie uchwalonych przez Izbę ustaw na ostatniéj sesyi, pociąga unieważnienie sankcyi królewskiéj jaką te ustawy otrzymały. Oddanie pod sąd członków gabinetu którzy działali, jeżeli nie z rozkazu króla, to przynajmniéj z jego upoważnieniem, jest bezpośrednią naganą wymierzoną przeciw osobie królewskiéj. Nie może więc monarcha uczynić zadość żadnemu z tych żądań, jakkolwiek pierwsze sam p. Conduriotis popiera.

Król przyznaje, że poszedł za daleko. Widzi się zmuszonym ustąpić opinii publicznéj i zmienić ministeryum, ale chciałby, aby nowi ministrowie szli w tym samym kierunku politycznym co ich poprzednicy. Król, porówno z obcemi posłami, którzy na nieszczęście są jego poradnikami, nie pojął, że w obecnem zajściu nie chodzi o osoby ale o zasady. Naród żąda, nie ażeby p. Bulgaris ustąpił teki p. Cumandurowi, lecz ażeby ministrowie, którzy pogwałcili konstytucyę, i dopuścili się zamachu na swobody jakie zaręczała, zostali ukarani przykładnie. Nie zależy mu na tem, jakiego król na to użyje sposobu, ale chce aby kara była wymierzoną. Nigdy wola ludu nie zamanifestowała się z większą jednomyślnością i energią.

W ostatnim moim liście wskazałem wam kilka faktów. Od tego czasu okazały się inne ważniejsze jeszcze. Ze wszystkich stron odbiera król codziennie petycye okryte tysiącami podpisów, zawierające najenergiczniejsze protestacye. Adwokaci ze wszystkich miast Grecyi stanęli po stronie tych petycyj. Ale najważniejszą jest deklaracya profesorów Szkoły Prawa. Profesorowie ci zajmujący pierwsze miejsce w rzędzie greckich uczonych, rozebrawszy całą sprawę z naukowego stanowiska, wysłali do króla raport, w którym oświadczają, że rząd pogwałcił konstytucyę. Raport ten zaniósł do pałacu królewskiego jeden z profesorów, książę Sutzo. Nie otworzono go wcale i odesłano księciu nazajutrz. Ta zaprawdę niepotrzebna obelga wyrządzona ludziom wysoce w kraju poważanym, musiała jeszcze podniecić oburzenie publiczne. Studenci zwłaszcza tak byli przeciw rządowi rozdrażnieni, że przedłużono ferye wielkanocne w uniwersytecie aż do dalszego rozporządzenia.

Wybornym symptomatem umiarkowania i zmysłu politycznego w ludzie greckim, jest to, że chociaż wiadomo, iż króla można co najmniéj obwiniać o wspólnictwo, nikt przeciw niemu nic nie mówi ani szemrze, uderzają tylko na rząd. Odpowiedzialność ministeryalną, zapisaną w konstytucyi, chcą uczynić rzeczywistą, i dowieść przez ukaranie ministrów, że monarcha nie może być odpowiedzialnym. Naród grecki wie nadto dobrze gdzie prowadzą rewolucye, aby się dać porwać do zrobienia takowéj, pomimo prowokacyi przez nieroztropne postępowanie rządu. Ten bowiem, wiedząc. że dnie jego policzone, stara się ratować, co na zemstę wygląda, przez destytucye merów, profesorów, przez wysyłanie niektórych oficerów w głąb najodleglejszych prowincyj itd. Ale to nic nie pomoże, i władza jego wkrótce skończyć się musi. (Telegrafy już doniosły o zmianie gabinetu. *Red. Cz.)*

N. Pan nadał przeniesionemu w stan spoczynku porucznikowi Janowi Olszewskiemu charakter kapitana *ad honores* z uwolnieniem od taks.

Wiedeń 16 maja. Do sejmów zamkniętych przybył w ostatnich dniach jeszcze jeden, tak, że teraz zamknięte są sejmy: górno-austryacki, istryjski, szląski, salzburgski, styryjski, karyncki, Gorycyi, morawski, vorarlbergski, tyrolski i czerniowiecki.

— Jedną z pierwszych spraw, pisze *Neue freue Presse*, mającą pewne znaczenie, która przedłożoną zostanie Cesarzowi po powrocie do rozstrzygnięcia, ma być zakończenie panującego obecnie w ministerstwie handlu prowizoryum. Prace wstępne do odnowienia traktatów handlowych i do rewizyi związku cłowego z Węgrami, potrzebować będą już w bardzo krótkim czasie i nagląco ręki energicznej i świadomej celu głowy, a jest to konieczność nasuwająca się sama z siebie, żeby kierownictwem tych prac przygotowawczych zajął się ten sam mąż stanu, który powołany będzie do prowadzenia rokowań. Atoli dotychczas o obsadzeniu posady ministra handlu istnieją same tylko przypuszczenia. Pewnym ma być tylko fakt, że Dr. Banhans wręczył swą dymisyę księciu Auerspergowi, który ją już przedłożył Cesarzowi. Mniemają, że ją Cesarz przyjmie. Co się zaś tyczy następcy Dra Banhansa obiegają dwie wersye. Według jednej ma minister Chlumecky zostać stanowczo ministrem handlu, a jeden z deputowanych z większej posiadłości na Morawie, ma być powołanym na ministra rolnictwa; według drugiej przeznaczonym jest podobno na zastępcę Dra Banhansa jeden z wyższych urzędników, obeznany z tokiem spraw ministerstwa handlu.

— N. Pan wystosował w Riece następujące pismo własnoręczne do gubernatora:

Kochany hr. Szapary! Serdeczne przyjęcie i liczne objawy wiernej przychylności, jak również spostrzeżenie pocieszającego postępu, wzruszyły mnie radośnie także przy tej sposobności Mego krótkiego tu pobytu. Jeszcze przed odjazdem Moim wyrażam za to miastu Riece (Fiume) Moje szczere podziękowanie i polecam Panu, abyś tak wdzięczność Moją, jako też Moje zupełne uznanie podał do wiadomości wszystkich mieszkańców miasta. Z serca pragnę, aby wartość Rieki, tej kosztownej perły Mej korony węgierskiej, coraz bardziej się zwiększała i aby jej wierna ludność używała najzupełniej owoców swej pilności i w ciągłym zostawała dobrobycie. *Franciszek Józef* w. r.

— *N. fr. Presse* otrzymała następujący telegram o przejeździe N. Pana przez Gradec: Na powitanie Cesarza przybył na dworzec kolei komenderujący wojskami fmp. Kuhn z szefem sztabu głównego i komendantem placu pułkownikiem Noise. Obecni byli także radca dworu Neupauer i burmistrz Kienzl. Namiestnik, który jest jeszcze chory, nie był obecnym. Cesarz wysiadłszy z wagonu podszedł szybkim krokiem do oczekujących go; pomówił dłużej z fmp. Kuhnem, potem p. Neupauerem, a w końcu z Drem Kienzlem. Pierwszemu podał rękę, drugich dwóch z początku nie spostrzegł. Rozmowa toczyła się w sali; po wyjściu fmp. Kuhna dał Cesarz znak pp. Neupauerowi i Kienzlowi, aby weszli, i giestykulując żywo, wyraził się bardzo niełaskawie o ekscesach. Radca namiestnictwa Neupauer był bardzo skonsternowany, burmistrz zaś chciał się usprawiedliwiać, na co Cesarz odpowiedział: „Dobrze, dobrze, już ja wiem wszystko“. Na dworcu kolei mało było publiczności.

— Wszystkie dzienniki wiedeńskie powtarzają wyciągi z artykułu wychodzącej w języku niemieckim *Petersburger Zeitung*, w którym jest mowa o sytuacyi pokojowej w Europie. Szczególniej zaś podnoszą następujący ustęp: „Autorowie planu „ligi katolickiej“ muszą zrzec się tego, aby do swoich kombinacyj wciągnąć Włochy i muszą tymczasem ograniczyć swą ukrytą czynność na samą Francyę. Francya atoli powinna bądź co bądź może już przez po większej części nabytą potęgę na seryo strzedz się i chronić od tak niebezpiecznego sojuszu, tak aby i tutaj można się było liczyć z potrzebą pokoju. Atoli pokój ten ma także dla Austro-Węgier wielkie znaczenie. Dla tego nie należy brać bardzo na seryo owych półurzędowych zaprzeczeń, które nic nie chcą wiedzieć o powtórzeniu się w ciągu tego lata zjazdu trzech monarchów. Obok sfer półurzędowych są jeszcze osoby decydujące, które postanowień swoich nie zwykły zmieniać według humoru tego lub owego radcy dworu, a te wysłane z takim pośpiechem w świat zaprzeczenia mają zupełnie to samo znaczenie, jakie miały również półurzędowe doniesienia, za pomocą których aż do przedednia zjazdu w Wenecyi takowemu przeczyły. Czy po powrocie Cesarza z Dalmacyi także i w tej mierze nie zostanie wydane inne hasło, tego w tej chwili twierdzić nie można, jeśli się weźmie na uwagę niejedno ważne w tym kierunku postanowienie, na które wpłynąć musiała skutecznie długa nieobecność w Wiedniu.

— Najwyższem odręcznem pismem z dto. Megline 8 maja, ułaskawił N. Pan 15 zbrodniarzy, a to dziewięciu odsiadujących karę w Spalato, czterech zamkniętych w więzieniach w Raguzie, a dwóch uwięzionych w Cattaro.

Ziemie Polskie.

Godnem jest uwagi, że w rzeczach tyczących się naszego kraju pod zaborem moskiewskim, aby się przekonać o nieładzie w nim istniejącym, o nieudolności ludzi nim rządzących, a bardziej jeszcze o dziwnej niepraktyczności tego rządu, niepotrzebujemy nic więcej, tylko czerpać dowody, i wiadomości z samychże rosyjskich gazet, które, tem lepszych nam pod tym względem dostarczają materyałów, że nie mogą być podejrzanemi ani o przesadę, ani o stronniczość jak każda wiadomość nie z czysto moskiewskiego źródła pochodząca.

I tak w chwili kiedy rząd rosyjski wprowadza do Królestwa Polskiego swoje ustawy, swoje sądownictwo i swoją procedurę sądową, zobaczmy co o tem wszystkiem po kilkoletniej tego praktyce w innych miejscowościach, sami Moskale piszą, za co się sami uważają, jak sami się krytykują i bezsensownemi uznają.

W Nr. 85 dziennika *Nowoje Wremia* czytamy korespondencyę z gubernii Grodzieńskiej następującej treści:

„Wiadomo, że przy układzie ustaw sądowych, za największą wadę naszej procedury, na którą zarówno i strony procesujące się jak całe społeczeństwo się uskarżało, poczytywano nadzwyczajną drożyznę cywilnej sądowej rozprawy.

„Autorowie nowych ustaw sądowych, ustanawiając sądy mirowy (pokoju) w jednej osobie, zamiast zbiorowych, życzyli sobie niewątpliwie obdarzyć go właściwemi przymiotami, to jest zrobić sąd prędki, sprawiedliwy, najbliżej obeznany z warunkami społecznego życia, nie przepełniony formalistyką, a przedewszystkiem nie drogi.

„Z tej wychodząc zasady autorowie sądowej ustawy starali się oznaczyć nietylko sam przedmiot kosztów sądowych, ale nawet z mniej więcej ścisłą akuratnością rozmiar takowych kosztów. Akuratność ta wszakże w praktyce całkiem przeciwne daje rezultaty, sądowe bowiem koszta przewyższają niekiedy 20 razy i więcej, przedmiot procesu, wogóle zaś im mniejsza jest wartość procesu, tem znaczniejsze są koszta sądowe. Mówimy o tych zwłaszcza procesach w których ustawa nie wymaga form pisanych, lecz rzecz się decyduje na zasadzie zeznań świadków.

„W jednym z prowincyonalnych sądów mirowych naszej gubernii sądziła się pretensya jednodworca L. do sąsiada, za szkody poczynione przez spaszenie na wartość rubli 3. Do rozprawy zawezwano 12 świadków wskazanych przez stronę powodową. Stawili się wszyscy. Oskarżony w obronie swojej dowodząc, że szkoda nie była tak znaczną, powołał się na 5ciu wskazanych przez siebie świadków. Mirowy sędzia po wysłuchaniu pięciu świadków z każdej strony wydał wyrok skazujący obwinionego na dwa ruble wynagrodzenia za szkodę, i takowy został przez obie strony przyjęty, ale w ślad zatem świadkowie zażądali wynagrodzenia za oderwanie ich od zatrudnień domowych i koszta przyjazdu. Na czele świadków stanął żyd zajmujący się adwokaturą, lecz pozbawiony tego prawa na mocy ustawy z d. 25 maja 1874. Ten opierając się na §§ ustawy 103, 104—408 i 862 przedstawił tablicę odległości zamieszkania świadków, od Izby sądowej, dowodzącą, że ci przebyli 86 wiorst drogi.

„Strona powodowa jako wygrywająca, odmówiła wręcz opłaty takowych kosztów, i mirowy sędzia na zasadzie wycytowanych paragrafów ustawy oraz postanowienia senatu z r. 1868 Nr 866 postanowił uzyskać, ze skazanego, na korzyść siedmnastu świadków, po 8 rubli 60 kopiejek kosztów podróży i po 25 kop. za przeszkodę w zatrudnieniach, co na ogół wynosiło 149 rubli 45 kop.

„Mirowy sędzia sam zdziwiony takim wypadkiem, oświadczył, że na wyrok jego ma prawo obżałowany zanieść skargę. Ale skargi nie było, i wkrótce na egzekucyę zajechał sądowy prystaw. Nie znalazłszy gotowizny opisał za dług ruchomość z dodatkiem do rachunku rubli 10 swoich kosztów podróżnych, za opisanie 1 rub. za kopię 15 kop i za pięć sztuk ogłoszeń o sprzedaży licytacyjnej 1 rubel 15 kop. Opisane bydło oddane zostało pod dozór miejscowego sotnika z wynagrodzeniem 6% wartości swojej. Po dwóch tygodniach prystaw znowu przyjechał, znów dodał za swój przejazd 10 rubli i dyet 2 ruble. Słowem, że interes wartości dwóch rubli kosztował biedaka blisko 200 rubli, to jest wszystko jego bydło i konie.

„W drugim miejscu taki był wypadek: Włościanin wyłajał miejscowego diaczka. Obrażony diak podał skargę wskazując 10 świadków, przy rozprawie trzech potwierdziło fakt, trzech oświadczyło, że o niczem nie wiedzą, innych nawet nie dopytywano ale wszyscy zażądali wynagrodzenia za stratę czasu, i koszta przejazdu. Mirowy sędzia skazał obwinionego na 10 rs. kary i opłatę kosztów co razem stanowiło 85 rubli. Dotknięty tem do żywego włościanin przypomniał sobie, że temu półtora roku, diak pożyczył u niego na posiew czetwert owsa, i dotąd nie oddał, na co przedstawił 11 świadków. Mirowy sędzia skazał na mocy §§ 103—104 i 862 diaka na opłacenie po rubli 6 kop. 25 każdemu świadkowi, i na zwrot owsa. Włościanin zażądał i dla siebie zwrotu kosztów podróży i straconego czasu. Mirowy zasądził i dla niego rubli 6 kop. 50 Przekonany że odpłacił diakowi pięknem za nadobne, włościanin uszczęśliwiony wrócił do domu. Ale jakież było jego zdziwienie, kiedy po upływie pół roku zjawił się u niego sądowy prystaw, zażądał opłaty dla świadków 68 rubli 75 kop. i opisał mu za ten dług bydło. Jakoż koniec końcem bydło zostało sprzedane, a włościanin tem samem przyprowadzony do nędzy.“

W dalszym ciągu korespondent przytacza inne jeszcze tego rodzaju wypadki, dowodzące bezsensowności podobnych ustaw i procedury sądowej, dotyka nawet demoralizacyi i nadużyć jakich one stają się powodem, przez wyrobienie klasy świadków szukających tego rodzaju zysków, i robiących z tego nader wygodne rzemiosło. Nadmienia o stracie czasu dla osób zmuszonych robić mil kilkanaście drogi, i to niekiedy kilkakrotnie w jednym interesie, dla szukania takiej sprawiedliwości, nie mówiąc już o niewygodach, złych drogach, i miejscowościach w pół dzikich bez karczem, zajazdów, i wszelkiej możności zaopatrzenia się w pierwsze potrzeby życia, tem mniej zaś mówiąc o samych mirowych sędziach po większej części ludziach bardzo małej wartości. Z tego obrazu prawodawców i prawodawstwa, sądownictwa i procedury sądowej, możemy brać miarę pomyślności usamowolnionych włościan, o której tyle piszą i mówią, a także i korzyści jakie spłyną na mieszczan. Królestwo Polskie „odświeżone“ takiemi ustawami, takiemi sądownictwami, i taką procedurą Sądową.

Niemcy.

Na obiedzie, który się odbył 15go b. m. był także ambasador niemiecki hr. Münster. Przezydujący członek parlamentu Holke wzniósł toast za zdrowie ambasadora w tych słowach: „Witamy JEkscelencyę jako reprezentanta zjednoczonych Niemiec, gdyż pewni jesteśmy własnych jego sympa-

tyj dla protestantyzmu i ponieważ tak dzielnie reprezentuje swego monarchę, który wspaniałomyślnie wystąpił za naszemi ewangelicznemi zasadami i śmiało ubezpieczył niepodległość swego kraju, odpierając zamachy ultramontańskie. Protestancka Anglia musi tem samem sympatyzować z Niemcami w ich oporze przeciw księżym uroszczeniom. Walka, która się teraz w Niemczech odbywa, nie jest niczem mniej jak z jednej strony postawieniem, z drugiej zaprzeczeniem prawa ludu niemieckiego we wszystkich cywilnych i religijnych rzeczach samodzielnie myśleć i według własnego sądu bez obcego mieszania się działać. Sympatyzujemy z tą walką; jest to ta sama walka, w jaką przodkowie nasi przed trzechset laty wplątani byli, a w którą i my może wciągnieni być możemy."

Hr. Münster odpowiedział na powyższy toast: „Wielu członków tego klubu wzięło udział w zgromadzeniach, na których adresa sympatyi protestantów angielskich do ludu niemieckiego były wystosowane, i mogę zapewnić, że mój monarcha i wielki jego doradzca książę Bismark, jak również lud niemiecki wielką wagę przywiązują do dowodów tej sympatyi. Dowodzą one, że walka, jaką podjęło cesarstwo protestanckie, nie jest tem, co nieprzyjaciele nasi z niej chcą zrobić — to jest nie aktem tyranii, prześladowaniem, ani wojną przeciw religii rzymsko-katolickiej — lecz pojmują, że państwo ma obowiązek bronić swoich współwyznawców, bronić ich sumień, swobody i religijnej samowiedzy i popierać prawdziwie chrześciańskie wychowanie. Panowie! Państwo protestanckie nie podoba się panom ciemności w Rzymie. Niepodobają im się zjednoczone Niemcy, zjednoczone Włochy. Boją się, że w krajach, gdzie wzrasta uczucie narodowe, a z niem moralność i cywilizacya, musi być w następstwie kościół narodowy. Widzicie, że we wszystkich krajach Europy ta sama walka mniej lub więcej się zapala. Są kraje, które się wprawdzie uważają za bezpieczne, lecz które, lękam się, nie są tak bezpieczne, jak mniemają. Widzicie rzeczpospolitę szwajcarską wplątaną w tę samą walkę. Spodziewam się, że walka ta temu krajowi przez czas jakiś będzie oszczędzoną; lecz sądzę, że lepiejby uczynili, gdyby się rozglądnęli w porę. Widzicie, co się dzieje w Irlandyi i nie za daleko iść potrzeba, aby poznać, co i w tym kraju się gotuje i faktem się stanie. Mogę was tylko zapewnić, ze pan mój i książe Bismark ukończą dzieło, które rozpoczęli. Nie spoczną oni, możecie tego być pewni, aż swoboda sumień będzie ubezpieczoną. Bądźcie przekonani, że wszystkie do tego celu potrzebne ustawy będą w rzeczywistości przeprowadzone, gdyż całe wolnomyślne i liberalne Niemcy są za tem. Spodziewam się, iż przyjdzie czas, że będziemy mieli spokój z naszymi rzymsko-katolickimi współziomkami. Jest obowiązkiem każdego dobrze myślącego protestanta czynić co może, aby sympatye angielskiego i niemieckiego ludu dla siebie i sojusz obu ludów wzmocnić. O ile jestem w stanie, wszystko w tym celu uczynię, gdyż jeżeli dwa protestanckie kraje będą jednomyślne, to i cywilizacya świata — ów najlepszy zakład pokoju — zapewnioną będzie.

Hiszpania.

Don Karlos uważał za potrzebne wystosować list następujący do swojego brata Alfonsa, z powodu zajść w Gracu: Mój drogi Alfonsie! Winszuję tobie i winszuję z całego serca Maryi, iż staliście się godnymi nienawiści rewolucyi, która nie przestaje was wyszczególniać swemi barbarzyńskiemi prześladowaniami. Nieoceniony to zaszczyt i jeden z najwznioślejszych przywilejów świętej sprawy, w której obronie walczymy. Winszuję wam.

Rewolucya kosmpolityczna postępuje logicznie bojąc się nas i nienawidząc: Jesteśmy jej nieprzejednanymi wrogami! Tobie, Alfonsie, nie przebaczy nigdy, żeś nosił skromny mundur zuawa papieskiego, żeś później jako jenerał poświęcił Hiszpanii swą szpadę na usługi prawowitego króla, występując zawsze i wszędzie jako żołnierz prawa i wiary.

Fanatyzm pewnej podłej sekty uważa za potrzebne plwać na twoje nazwisko i bezcześcić w twej osobie historyę. Na szczęście jednakże publiczne sumienie Europy nie upadło tak nizko, aby ciebie bohaterskiego zwycięzcę Cuency miało stawić na równi z zwyczajnym zbrodniarzem lub porównać rycerskiego infanta Hiszpanii z nędznymi bandytami.

Mimo to, przyznam ci się, że nie bez wewnętrznego wstydu zauważyłem potworny związek, jaki objawia się między Madrytem, Berlinem a Gracem. W Madrycie domagają się wydania waszych osób; rząd berliński zgadza się na to; w Gracu napadają na was. Jak tu nie zarumienić się wstydem, widząc, że książę noszący to samo co ty imie, książę z krwi naszej poniża się w tym skandalu do roli wspólwinnego? Bolejemy nad nieszczęśliwym, co jako dziecię rewolucyi zezwolił, by być jej królem a nie może być niczem innem, jak jej niewolnikiem. Znosi tyranię tych, co go otaczają. Ja zaś, który ani ją znoszę, ani myślę znosić, przyrzekam ci uroczyście, iż licząc na pomoc Najwyższego i na siłę mojej walecznej armii, odpowiem na brudy grackie pełną sławy aklamacyą, zapowiadającą ostateczny mój tryumf w Madrycie.

Twój kochający cię brat
Karlos.
(z Dz. Pozn.)

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 18 maja. Najpiękniejsza pogoda sprzyjała tegorocznym Świątkom Zielonym. Wprawdzie w pierwsze święto zachmurzyło się trochę około godz. 5ej po południu i deszcz padał przez chwilę, zaraz się jednak wypogodziło i wrócił czas piękny. Mieszkańcy Krakowa korzystali też z umiarkowanego ciepła. Bielany. Wola Justowska, wreszcie ogród Strzelecki zapełnione były publicznością, pragnącą użyć świeżego powietrza w pierwszy dzień prawdziwie majowy.

— Jutro przedstawioną będzie po raz pierwszy na tutejszej scenie najnowsza komedya w pięciu aktach hr. Fredry (syna) *Wielkie Bractwo*, z której już od paru tygodni odbywają się próby. Autor przybył dziś do naszego miasta i będzie obecnym jutro na przedstawieniu. W sztuce tej wystąpią w głównych rolach panie: Parżnicka, Urbanowicz, Henemann, oraz panowie: Szymański, Dlużyński, Podwyszyński, Idziakowski, Roman, Wojdałowicz, itd. itd. Jest to, jak się dowiadujemy, ostatnia nowość, która w tegorocznym kursie wystawioną będzie na tutejszej scenie.

— Na wystawę Tow. przyj. sztuk pięknych nadeszły obrazy: „Las sosnowy" Małeckiego i „Portret mężczyzny" Grabowskiego.

— Tutejsze Towarzystwo Dobroczynności krząta się troskliwie około zebrania funduszów na budowę nowego domu. Już dawno uznaną została niedogodność obecnego pomieszczenia ubogich, lecz szczupłe fundusze nie dozwoliły o tem pomyśleć, pomimo, iż osoby bliżej ze stosunkami obeznane znaczne ofiarowały fundusze, jak prezesowa Tow. Dobr. hr. Zofia Arturowa Potocka, były wiceprezes Tow. Dobr. ś. p. Wincenty Wolff, p. Jul. August John, ś. p. Ludwik Helcel i inni, tak że fundusz budowy domu doszedł blisko do 19,000 zł. W r. 1873 rozpisane na ten cel składki przyniosły dotychczas ogółem 7322 zł. 2 centy. W tej chwili więc fundusz budowy domu nie dochodzi jeszcze do 30,000 zł. a koszta budowy wynosić mają przeszło 80,000 zł. Jeżeli jednak zrealizowanym zostanie w bieżącym roku zapis ś. p. Dąbkowskiego, a osnowa testamentu dozwoli użyć na ten cel pieniędzy, to jest nadzieja, iż przy znanej szczodrobliwości mieszkańców Krakowa dzieło tak pożądane będzie mogło być przyprowadzone do skutku. Wpływy jak dotąd nie ustają i zachęcać też do nich słówby brakło, gdyby przykład sam nie zachęcał. Oto na ostatniem posiedzeniu d. 16 bm. odbytem zawiadomił kasyer Radę Tow. Dobr., iż znowu p. Jan Franciszek Fischer znany obywatel krakowski i właściciel dóbr Mikołaja pod Wadowicami, ofiarował 500 zł. na budowę nowego domu. Więcej tak szczodrobliwych dawców, a w przyszłym roku stanąćby mógł dom nowy, mówiąc bez przesady, prawdziwy pomnik szczodrobliwości obywateli krakowskich.

Dążąc gorliwie do zamierzonego celu Rada ogólna, której jak wiadomo, od lat 25 jako Prezes przewodniczy senator b. Rzeczypospolitej krakowskiej Dr. Konstanty Hoszowski, wybrała jeszcze w r. 1873 osobną komisyę, której poruczyła przeprowadzenie sprawy budowy nowego domu. Komisya ta złożona także z techników i budowniczych, a zostająca pod przewodnictwem wiceprezesa Tow. Dobr. hr. Stanisława Mieroszowskiego wywiązała się o ile mogła, ze swojego zadania, lecz musiała wstrzymać czynności swoje dla braku odpowiednich funduszów na budowę domu. Przygotowała zupełnie plany i kosztorysy, i doprowadziła rzecz tak daleko, iż należy tylko przystąpić do budowy co jak mówimy powyżej, może jeszcze da Bóg, w tym roku nastąpi, gdyż hr. Mieroszowski zapowiedział na ostatniem posiedzeniu, iż skoro tylko zawiadomionym zostanie o zrealizowaniu spadku ś. p. Dąbkowskiego, zaraz czynności komisyi podejmie, która wystąpi przed Radą bezzwłocznie z właściwemi wnioskami.

Z budową tego domu łączy się druga sprawa, która już wyłącznie zawisła od Rady miejskiej i magistratu, ponieważ zaś Tow. Dobr. utrzymując przeszło 200 ubogich starców i około 40 sierót płci obojej, ogromną jest pomocą gminie w pełnieniu nałożonego na nią na mocy ustaw obowiązku pamiętania o swoich ubogich, przeto nie podobna wątpić, iżby gmina w jakikolwiek sposób, (choćby przez zwłokę) stawiała przeszkody. Mamy tu na myśli uregulowanie ul. Koletek. Tow. Dobr. ma tam własne grunta i budynki, słusznie więc zamierza nie nabywać gdzieindziej miejsca, lecz na swojem budować; aby to jednak nastąpić mogło, gmina musi uregulować tę ulicę, przedewszystkiem ścieki i kanał w tyłach realności poprowadzić się mający do Wisły, bo inaczej nie podobna będzie przystąpić do jakiejkolwiek budowy. Rozpoczęto wprawdzie z Tow. Dobr, pewne rokowania jeszcze przed dwoma laty, lecz sprawa ucichła; należałoby także pomówić już z OO. Bernardynami o odstąpienie za wynagrodzeniem kawałka ogrodu, dla rozszerzenia ulicy ku Rybakom, a mamy nadzieję, zdaje się niepłonną, iż OO. Bernardyni wygórowanemi wymaganiami nie staną całemu dziełu na przeszkodzie. Teraz, kiedy według zawiadomienia Prezydenta miasta sprawy tak szybko postępują w magistracie, iż w d. 5 maja nie było żadnych zaległości z miesiąca marca, to można na pewne przypuszczać, iż jeżeli p. Prezydent dla dobra gminy samej poleci tę sprawę magistratowi zaraz do przeprowadzenia, w krótkim nader czasie cel pożądany może być osiągniętym, a o postępie w tym kierunku nie omieszkamy donosić, pragnąc publiczność naszą zainteresować dla tak ważnej sprawy.

— Już kilkakrotnie dochodziły nas z różnych stron listy mające za przedmiot historyę składek na pogorzelców w Gorlicach, a nieraz pełno mieściły zarzutów. Nie zamieszczaliśmy ich jednak, będąc zdania, iż kogo ta sprawa bliżej obchodzi, ten na właściwem miejscu upomnieć się będzie musiał. Dziś jednak dochodzi nas nowe zażalenie, którego milczeniem pominąć niechcemy. W Gorlicach pogorzał jak wiadomo kościół z plebanią i poniósł straty około sto tysięcy; wpływały też z różnych stron składki na jego restauracyę, i zebrało się około 7,000 zł.; kto jednak nie wymienił wyraźnie, iż posyła całą lub część swej składki na spalony kościół, natenczas nadesłane pieniądze szły do składek ogólnych. Zdawałoby się jednak, że przy podziale składek między pogorzelców także i kościołowi wraz plebanią jakaś część się dostanie, skoro był także pogorzelcem i to z tak ogromnemi stratami. Tymczasem inaczej się stało. Większość komitetu pogorzelców oświadczyła się za wnioskiem p. burmistrza, aby kościołowi nic nie dać — i nic nie dano. Był to więc podział niesprawiedliwy, a może nawet wbrew woli wielu dawców. Na odbudowę kościoła nie zebrała się potrzebna suma i teraz cała sprawa jest jeszcze w zawieszeniu, dopóki nieznajdą się dobrodzieje, którzyby się przyczynili do zebrania odpowiedniego funduszu. Kościół ten tak zgorzał do szczętu, że go prawie od fundamentów postawić wypadnie.

— Wycieczka wozami na Bielany nigdy prawie nie obejdzie się bez wypadków nieszczęśliwych. Tak było i w tym roku. W pierwsze święto po południu chłop wiozący gości na Bielany przejechał na gościńcu za klasztorem Zwierzynieckim czteroletnią córkę Jędrzeja Szewczyka wyrobnika ze Zwierzyńca. Dziecko przejechane w kilka chwil skonało. Sprawcy nie ujęto.

— W sobotę wieczór oderwał się kawał gzemsu z domu pod L. 52 w Rynku głównym i zranił bardzo niebezpiecznie w głowę przechodzącego właśnie tamtędy p. G.

— Wczoraj powiesił się na powrózku Wojciech Górka recte Januta, lecz domownicy spostrzegli go wcześnie i — ocalili.

— Należałoby, żeby policya w nocy w dni świąteczne wysyłała patrole na przedmieścia, a niezapominała o Piasku, gdzie w każdą niedzielę i w każde święto, oczywiście w nocy, trwają niepokoje nie raz do rana. Muzyczka u jednego żyda, muzyczka u drugiego żyda, muzyczka w trzeciem miejscu i to czasem zaraz po południu aż do 1ej i 2ej w nocy, to czasami za wiele tego dobrego i tej namiętności do muzyki — amatorów piwa i innych spirytualiów!

— Panna Wanda Bogdani-Kleczkowska, jak donoszą dzienniki lwowskie, po koncercie w wiedeńskiej operze komicznej, który urządzają na jej dochód pp.: Hasemann i Hönigsmann, a w którym także sama ma wystąpić, udaje się na koncerta do Stanisławowa, Czerniowiec i Jass, zkąd dopiero powróciwszy, ma wystąpić we Lwowie. P. Kleczkowska otrzymała także od dyrekcyi teatru prażskiego zaproszenia na występy gościnne. Według doniesienia *N. fr. Presse*, obrońca p. Kleczkowskiej znany adwokat Dr Hönigsmann, miał jeszcze przed rozprawą ostateczną ofiarować listownie jej wierzycielom, wrazie pomyślnego wyniku procesu, 25% na rachunek długu, resztę zaś wypłacić miała p. Kleczkowska za jego poręczeniem w ratach, skoro tylko zaangażowaną gdziekolwiek zostanie. Prokuratorya wiedeńska, która tak sławne w tym procesie zajęła stanowisko, dopatrzyła się w tem podobno czynu, sprzeciwiającego się godności stanu adwokackiego, i doniosła o tem Radzie dyscyplinarnej Izby adwokackiej dolno-austryackiej, a do zawiadomienia dołączyła kilka odnośnych listów Dra Hönigsmanna.

— „Przedświt" ogier hr. Jana Tarnowskiego z Chorzelowa, o którego tryumfach na wyścigach w Preszburgu i Peszcie świeżo donosiliśmy, wygrał znowu wczoraj w wiedeńskim biegu „Derby" największą nagrodę Jockey Clube w sumie 6000 złr., oraz wkładki wynoszące około 4000 złr. Z „Przedświtem", który pochodzi od „Knight of the garter", po klaczy „The Jewel", współzawodniczyło 8 najsłynniejszych biegunów wyścigowych. Drugi koń wyścigowy tegoż samego właściciela „Turoń", w tym samym biegu dobiegł czwarty do mety. „Przedświt" biegał już w tym roku pięć razy, i tyleż razy był pierwszym. Jest to sukces nieznany dotąd w rocznikach sportu galicyjskiego i przechodzący wszelkie dotychczasowe na tem polu tryumfy.

— **Biała** 16 maja.

W nocy z 15 bm. zamordowano na granicy między Białą i Lipnikiem, około stodoły może 100 sążni od domów w Białej odległej, osobę płci żeńskiej, liczącą około 20 lat. Ciało znaleziono pokrwawione i poranione, przy trupie stała flaszka z kieliszkiem. Morderca poderżnął tej osobie najprzód gardło tak dalece, że głowa z tyłu tylko na skórze trzymała się, rozerżnął jej brzuch od piersi na dół, aż wnętrzności wyszły. Przyczyna popełnionego morderstwa dotąd niewiadoma i osoba zamordowana jeszcze nie poznana. Śledztwo i oględziny zarządzone. Już to 3-cia zbrodnia popełniona w Białej od czasu zaprowadzenia bezwyznaniowości, a nie wykryto dotąd zbrodniarzy. Ale sądzę, że przyczyną tej zbrodni jest bezreligijność, a z tej wypływająca jak największa niemoralność pomiędzy klasą roboczą, a nawet pomiędzy przemysłowcami. Policyi żadnej, bo w biały dzień bitki na rynku głównym odbywają się pod okiem zwierzchności gminnej.

— Lekarz szpitalny z płacą roczną 100 złr. Ponieważ i w szpitalu bocheńskim, w którym dotąd znajdowało się w zimie 40 a w lecie 60 chorych dziennie, spodziewać się można znacznie większej liczby chorych, skoro już wchodzi w życie nowa ustawa, uwalniająca gminy od płacenia połowy kosztów leczenia za swych chorych; przeto Wydział krajowy uznał za stosowne dodać szpitalowi lekarza pomocniczego (sekundaryusza) i polecił magistratowi bocheńskiemu rozpisać konkurs na tę posadę z pensyą roczną 100 złr. (!) Burmistrz nie chcąc narażać się na śmieszność, konkursu dotychczas nie ogłosił, a to tem bardziej, że Dr. Oświecimski, pełniący obecnie obowiązki lekarza pomocniczego, woli pracować bezpłatnie, niż przyjmować wynagrodzenie, ubliżające stopniowi akademickiemu Doktora wszech nauk lekarskich. Zwracamy uwagę Wydz. krajowego, że oszczędność tego rodzaju nie poprawi bynajmniej niezbyt świetnych stosunków lekarskich naszych szpitalów prowicyonalnych. *P. L.*

— W powiecie liskim od roku nie jest obsadzoną posada lekarza powiatowego, a powiat ten ma 34 mil kw. powierzchni, 70 tysięcy ludności, 1 miasto, 4 miasteczka, 155 gmin politycznych i leży o 12 mil odległości od większego miasta, a na całym tym obszarze jest tylko jeden magister chirurgii, i ani jednego lekarza. Jestto wymowny dowód, że czas było pomyśleć w naszym kraju o uregulowaniu służby zdrowia przez zaprowadzenie lekarzy gminnych i ustalenie posad lekarzy powiatowych, obecnie bowiem od lat kilku mianowani są tylko tymczasowi (prowizoryczni).

— Do *Dziennika Polskiego* donoszą ze Stanisławowa, że tam odbył 10 b. m. p. Julian Sierzputowski próbę asfaltowania z wyśmienitym skutkiem. P. Julian Sierzputowski jest tym samym przedsiębiorcą, który bardzo starannie i sumiennie wykonał wszystkie roboty asfaltowe w Krakowie.

— Przedwczoraj zmarł nagle na dworcu kolei Karola Ludwika we Lwowie p. Brandner komisarz jeneralnej inspekcyi kolei austryackich. Przyjechał on w urzędowym charakterze. Zaledwie wszedł do salonu, w którym podróżni czekają, usiadł i po kilku chwilach już nie żył. Śmierć nastąpiła w skutek apopleksyi. Zwłoki zmarłego odwieziono do Wiednia.

— Prokuratorya rządowa we Lwowie skonfiskowała w piątek Nr 110 *Dziennika Polskiego* za artykuł wstępny, w sobotę zaś Nr 47 *Słowa* z powodu artykułu feiletonowego.

— Panna U. córka poważanego domu we Lwowie odebrała sobie życie wystrzałem z rewolworu w sobotę około godz. 3ej po południu. Kula ugodziła w samo serce. Cierpiała ona w ostatnim czasie na melancholię, która stała się powodem tak przerażającej katastrofy.

— O żydowskich zaburzeniach, które skończyły się zabójstwem dokonanem przez sfanatyzowany tłum żydowski na bezbronnej ofierze, donoszą do *Gazety lwowskiej* ze Śniatyna. W mieście tem opróżnioną była posada rabina, na którą dwie partye żydowskie, postępowa i starowiercza, forytowały swoich kandydatów. Jeszcze na miesiąc przed wyborami sprowadziła partya swego kandydata, rabina z Jaworowa, którego jednak partya starowiercza akceptować nie chciała, zwłaszcza że wybory nie były jeszcze dokonane. Używając więc tego samego środka co partya przeciwna, sprowadzili starowiercy swego kandydata, rabina z Tłustego. Gdy rabin ten wjeżdżał do Śniatyna dnia 11 maja, żydzi postępowcy powitali go groźbami i krzykiem, co wywołało odparcie ze strony starowierców, tak że przyszło do formalnej walki, w której oba wrogie sobie stronnictwa obrzucały się kamieniami. W domu, w którym stanął rabin starowierców, powybijano okna, a cała burda skończyła się dopiero za interwencyą żandarmeryi i policyi. Zdawało się, że cały ten epizod, wywołany przyjazdem dwóch anti-rabinów, z których żaden nie był jeszcze prawnie wybranym, skończy się na tem ulicznem zajściu, czego się tem bardziej spodziewać było można, że postępowcy okazywali skłonność do porozumienia się z partyą przeciwną. Tymczasem stało się inaczej, skończyło się na okropnym wypadku. Partya postępowców obległa w nocy z dnia 12 na 13 maja dom izraelity Szymona Griffla, u którego stanął kandydat starowierców, i zażądała wydania rabina z Tłustego. Gospodarz chcąc zapobiedz wtargnięciu napastników do wnętrza domu, próbował zamknąć drzwi przed zgrają, w tej chwili porwano go, wywleczono na ulicę i tak okropnie stłuczono kamieniami, że tej samej nocy jeszcze przed świtem zakończył życie mimo pomocy lekarskiej. Tłum gwałtowników żydowskich był tak rozjuszony i sfanatyzowany, że policya miejska nie zdołała uratować Griffla, który tym sposobem stał się ofiarą barbarzyńskiego ukamienowania. Żandarmerya, przywołana już po dokonanym zabójstwie, rozpędziła tłum aresztowawszy 10 hersztów rozruchu. Śledztwo sądowe jest w toku; obu rabinów wydalono ze Śniatyna. Wskutek tego spokój między żydowską ludnością Śniatyna został zupełnie przywrócony.

— **Wiedeń** 15 maja.

Walne Zgromadzenie polskiego stowarzyszenia rzemieślników „Siła", zmieniając częściowo skład Wydziału, mianowało d. 9 bm. pp.: Józefa Mikulskiego przewodniczącym, Józefa Dobrowolskiego zastępcą przewodniczącego, Karola Stefanowskiego sekretarzem, Adolfa Kluczenko zastępcą sekretarza, Karola Gryzieckiego skarbnikiem, Romana Krzywickiego zastępcą skarbnika, Mieczysława Ostrocholskiego bibliotekarzem i Leona Kosińskiego zast. bibliotekarza.

L. 4.

Do

JWgo hr. Stanisława Mieroszowskiego
Wiceprezesa Tow. Dobr.

Rada Ogólna krakowskiego Towarzystwa Dobroczynności w przekonaniu, że Wielm. Pan Dobr. chętnie zawsze śpieszysz tam, gdzie chodzi o dobro bliźnich, ma zaszczyt niniejszem **zaprosić i upoważnić** Wielm. Pan Dobr. do zbierania składek **na budowę domu schronienia dla ubogich w Krakowie.** Rada Ogólna Tow. Dobr. ma nadzieję, iż Wielm. Pan Dobr. nie odmówisz swéj pomocy i poparcia, a składki zebrane odsyłać raczysz wprost na ręce podpisanego prezesa Tow. Dobr. (Ulica Kanonna Nr. 126), lub też na ręce hr. Stanisława Mieroszowskiego (Ulica Krupnicza Nr. 145) wiceprezesa Tow. Dobr. i przewodniczącego w komisyi budowy domu, albo wreszcie wprost do kasy Tow. Dobr. (Ulica Sienna Nr. 466).

Kraków dnia 15 maja 1873 r.

Sekretarz

Józef Głębocki



Prezes

[illegible]

Do

W. ....

w ....

o. p. ....

139

L. 56.

Do

JW Emilii Oesterle hr. Mieroszowskiéj

Rada Ogólna krakowskiego Towarzystwa Dobroczynności w przekonaniu, że JWielm. Pani Dobr. chętnie zawsze śpieszysz tam, gdzie chodzi o dobro bliźnich, ma zaszczyt niniejszem **zaprosić i upoważnić** JWielm. Panią Dobr. do zbierania składek **na budowę domu schronienia dla ubogich w Krakowie**. Rada Ogólna Tow. Dobr. ma nadzieję, iż JWielm. Pani Dobr. nie odmówisz swéj pomocy i poparcia, a składki zebrane odsyłać raczysz wprost na ręce podpisanego prezesa Tow. Dobr. (Ulica Kanonna Nr. 126), lub też na ręce hr. Stanisława Mieroszowskiego (Ulica Krupnicza Nr. 145) wiceprezesa Tow. Dobr. i przewodniczącego w komisyi budowy domu, albo wreszcie wprost do kasy Tow. Dobr. (Ulica Sienna Nr. 466).

Kraków dnia 15 maja 1873 r.

Sekretarz

Józef Głębocki



Prezes

K. Hoszowski

74.

Do

W. ....

w ....

o. p. ....

№ 15. D. Tow. Dobr. Kraków, dnia 8. Stycznia r. 1868.

RADA OGÓLNA
TOWARZYSTWA DOBROCZYNNOŚCI
W KRAKOWIE.

Do

Szanownego Stanisława hr. Mieroszowskiego —
Ojca Sali 18. ubogich w Zakładzie Tow. dobr.

Osieroconą przez zgon ś.p. Jana hr. Mieroszowskiego, Salę 18. ubogich w Zakładzie — Rada ogólna, porucza w troskliwą opiekę Szan. Stanisława hr. Mieroszowskiego, w przekonaniu, że przyjmując ten chwalebny zaszczyt, z równą Dziadowi tudzież Ojcu swojemu, życzliwością, radą i pomocą Instytut nasz zaszczycać raczy.



Prezes —
[illegible]
Sekretarz —
J. Głębocki

PROGRAM

PIĘĆDZIESIĘCIO-LETNIEGO JUBILEUSZU

TOWARZYSTWA DOBROCZYNNOŚCI

W KRAKOWIE.

Kraków, ta stolica Polski Piastów i Jagiellonów — jak liczbą Świątyń Pańskich, tak liczbą Zakładów dobroczynnych, świetnie odznaczał się nietylko w dziejach krajowych, ale nawet w dziejach ludzkości; bo gdzie miłość Boga, tam jest i miłość bliźniego.

Przed wszystkimi przoduje tu w dziejach dobroczynności Jan Prandota z Białaczewa, biskup krakowski, ojcem ubogich powszechnie nazywany, który założeniem w roku 1244 Szpitala św. Ducha,to jest ogólnego Zakładu dobroczynnego, wyprzedził wszystkich i stał się wzorem w téj mierze dla powszechnéj ludzkości.

Naśladując Męża tego, przechowali, uzacnili imie swoje i pod tym względem król Kazimierz Wielki, królem chłopków i nieszczęśliwych przezwany, założeniem w mieście naszém w r. 1351 Szpitala św. Jadwigi (dla szlachty) — kardynał Zbigniew Oleśnicki, biskup krakowski, założeniem w r. 1443 Szpitala św. Leonarda (dla trędowatych) — ks. Marcin z Radomska O. P. D. założeniem w roku 1529 Szpitala św. Mikołaja (dla biednych tejże parafii) — królowa Bona Sforcia, małżonka Zygmunta Starego, założeniem w r. 1530 przy kościele XX. Franciszkanów, tak zwanéj Włoskiéj Konfraternii (dla ubogich tegóż narodu znajdujących się w Polsce) — Marcin Szyszkowski, Andrzéj Trzebicki, biskupi krakowscy, ustaleniem w latach 1588, 1628 i 1670 Bractwa N. Maryi Panny, czyli Szpitala św. Szczepana (dla podupadłych mieszkańców Krakowa) — Krasiński Franciszek, biskup krakowski, ustaleniem w roku 1575 Szpitala św. Szymona i Judy (dla podupadłych mieszkańców przedmieścia Kleparz) — ks. Adam Maląga, proboszcz kościoła św. Floryana (dla ubogich kobiet z przedmieścia Kleparza) — Jan Żukowski z Bystrzyc, założeniem w roku 1543 Szpitala Bożego Miłosierdzia (dla ubogich przedmieścia Smoleńska) — a chwalebnie zakończa ten poczet świetnéj przeszłości ks. Piotr Skarga Pawęzki z ks. Mikołajem Taranowskim, kan. kat. krak., dając pierwszy popęd do założenia i ustanowienia w r. 1584 Arcybractwa Miłosierdzia i Banku Pobożnego, dla wstydzących się żebrać — gdy jak się wyrażono w pierwszéj Ordynacyi tegóż Arcybractwa: *„Szpitale krakowskie w celu zaradzania innym potrzebom ustanowione, miały natenczas dostateczne opatrzenia“*.

Tyloliczne Zakłady dobroczynne, zważając na zamożność ówczesną kraju i stolicy, istotnie znakomicie były uposażone, lecz z przyczyny tylu nieszczęść i przemian politycznych, częstéj ewaluacyi rozmaitego rodzaju dawnych monet, nietrafnego i nieraz z popełnieniem nadużycia zarządu, najczęściéj przez pojedyńczych Prowizorów wykonywanego; fundusze tychże Zakładów dobroczynnych, w ostatnich czasach tak zdrobniały i poznikały, że wzniosłemu swojemu celowi bynajmniéj nie odpowiadały.

Szczególniéj w późniejszych czasach, po przeniesieniu stolicy w r. 1596 z Krakowa do Warszawy, a tém samém po wyniesieniu się stąd możniejszych, a co większa po tak srogich i niszczących klęskach w czasie wojen szwedzkich, następnie długich bojach cesarza Napoleona pierwszego, po tylu ciągłych przemianach politycznych — Kraków, doszedł w całém znaczeniu tego wyrażenia do ostatniéj nędzy: żebracy, nędzarze, kalecy wszelkiego rodzaju zalegający powszechnie ulice miasta, rozdzierający przedstawiali widok.

Ale też zaraz stan takiéj niedoli powszechnéj, przy zawiązaniu się w r. 1816 nowo-ustanowionego Rządu ówczesnéj Rzeczypospolitéj Krakowskiéj, zwrócił na siebie troskliwą uwagę pierwszego prezesa Senatu Rządzącego Stanisława hr. Wodzickiego, tudzież Jana Pawła Woronicza, biskupa dyecezyi krakowskiéj, późniéj pierwszego prezesa Tow. Dobr., i wielu zacnych obywateli, pomiędzy którymi celowali Stanisław ordynat Mieroszewski i Tekla wojewodzina Małachowska, albowiem Ci zaradzając tak gwałtownéj potrzebie publicznéj, na nowo zawiązali Towarzystwo Dobroczynności w Krakowie, mające czuwać nad ogólnym domem schronienia ubogich starców, kalek i sierot, biorąc za zasadę, że w rozległych publicznych zamiarach, działać można jak należy skutecznie, jedynie przy wspólném wszystkich obywateli poświęceniu i zarazem przy troskliwéj opiece i pomocy Rządu.

Na tak gruntownych zasadach oparte, odnowione, i przez swoich wiekopomnych wskrzesicieli w roku 1816, zupełnie odżywione Towarzystwo Dobroczynności w Krakowie, przetrwało już pół wieku od wznowienia swojego, a choć jak wiemy wszyscy przynajmniéj wiekiem starsi, lat te pięćdziesiąt nieraz dotkliwe były, bolesne dla kraju, dla miasta naszego, gdyż wypadki ogólne nie mogły nie wpływać i na Instytucyą publiczną, jakkolwiek specyalną — to przecież mimo tych przeciwności Instytucya nasza, wszystkie te burze polityczne przetrwała szczęśliwie i nie upada — ale owszem coraz się rozwija i doskonali, bo w niéj zawsze wieje Duch Boży, jako w Instytucyi dla miłości bliźniego poświęconéj i zawsze jak teraz, tak w przyszłości znajdą się godni Pracownicy w téj Winnicy Pańskiéj.

Towarzystwo Dobroczynności pod względem zaistnienia mogłoby się odwoływać do odległéj starożytności, to jest do roku 1244; do swego najpierwszego Ojca, błogosławionéj pamięci biskupa Prandoty, albowiem i Zakład teraźniejszy, jako ogólny dom schronienia ubogich starców, kobiet, kalek i sierot najwięcéj jest zbliżony i odpowiada celom i zamiarom starożytnego Szpitala św. Ducha, ogólno-krajowego, w którym utrzymywano, ubogich tudzież chorych i trędowatych obojéj płci, podrzutki z mamkami, jakotéż kobiety ciężarne, — i z tego powodu nawet część znaczna funduszów tegóż Szpitala św. Ducha dostała się w puściznie na drodze prawodawczéj Towarzystwu Dobroczynności — a po otwarciu Zakładu tego w skrzydle zamkowém na Wawelu, do niego jeszcze 80 ubogich z tegóż Szpitala w owym czasie istniejącego, — dla dalszéj opieki przeprowadzono.

W uznaniu zatem pamięci zasłużonych przodków, Towarzystwo nasze poczuwa się do powinności okazania publicznie swéj wdzięczności tak dla założycieli pierwotnych, jakotéż i głównych wskrzesicieli i odnowicieli swoich z r. 1816 — bo ci wszyscy razem uważani, właściwie teraźniejszemu Towarzystwu Dobroczynności węgielny kamień założyli.

Przystępując do spełnienia tego obowiązku, i przypominając teraźniejszemu pokoleniu epokę swojego założenia i wskrzeszenia, Towarzystwo postanowiło w dniach 24 i 25 czerwca b. r. w kościele Świętego Piotra, jako właściwéj parafii odprawić uroczyście Jubileusz, wedle tak ułożonego programatu:

1. W dniu 24 czerwca b. r. o godzinie 9téj rano zgromadzą się jak najliczniéj Członkowie i Damy Tow. Dobr. do gmachów Zakładu na Stradomiu, gdzie po odmówieniu stósownéj wspólnéj modlitwy, złożeniu dobrowolnéj ofiary i przemówieniu dostojnego ks. protektora Tow. Dobr. całe Zgromadzenie w procesyonalnym, uroczystym pochodzie, mając na czele dostojnego ks. protektora, prezesa i urzędników tak honorowych jak i płatnych Rady ogólnéj, z wszystkiemi starcami i sierotami Zakładu, w asystencyi zgromadzeń cechowych z chorągwiami i godłami, łącznie z szanownem duchowieństwem i pobożnym ludem krakowskim, przez Stradom i część ulicy Grodzkiéj uda się do kościoła Św. Piotra. — W pochodzie tym, dwaj członkowie Tow. Dobr. nieść będą księgę wpisu i księgę zmarłych członków.

2. Poczém w tymże kościele odprawioném będzie uroczyste nabożeństwo w celu złożenia dziękczynień Najwyższéj Opatrzności, za szczęśliwe Instytucyi téj przetrwanie w latach upłynionych, oraz wzniesienia modłów błagalnych o błogosławieństwo dla niéj i wzrost coraz rozleglejszy w najpóźniejsze pokolenia. Nabożeństwo to odprawiać się będzie w obecności zaproszonych poprzednio na tę uroczystość Przełożonych, wysokich Władz krajowych, duchownych i świeckich, i wszystkich miejscowych korporacyj. Celebry dopełni dostojny Jks. Teliga Karol, protektor Tow. Dobr. Przemówi stósownie do okoliczności szan. Jks. Henryk Księżarski, pleban z Modlnicy, członek Tow. Dobr. Podczas Mszy uroczystéj, orkiestra kościelna uproszona staraniem szan. Jks. Anderskiego Stanisława, Wikaryusza przy kościele N. Maryi P. wykona odpowiednie utwory kościelne.

3. Po nabożeństwie, pewna liczba ubogich starców i kobiet, tudzież sierót przyjętą będzie do Zakładu i w kościele odbierze karty przyjęcia na stały pobyt w Zakładzie; pewna zaś liczba dzieci wydanych z Zakładu do rzemiosła, odbierze uposażenie i doręczone sobie mieć będzie na to odpowiednie asygnacye.

4. Następnie całe Zgromadzenie, w tymże porządku odprowadzi ubogich do Zakładu — gdzie wszyscy ciż ubodzy i sieroty, wedle możności skromnie uraczeni zostaną, przy posłudze przez członków i damy Tow. Dobr. pod przewodnictwem dostojnéj swéj prezesowéj Zofii z hr. Branickich hr. Arturowéj Potockiéj — a to po przemówieniu i pobłogosławieniu przez dostojnego Jks. protektora Tow. Dobr.

5. Następnie w tymże dniu zasiędą do wspólnego stołu członkowie Towarzystwa Dobroczynności.

6. W dniu następnym, to jest: dnia 25 czerwca b. r. także o godzinie 9téj rano, Zgromadzenie zebrawszy się ponownie w gmachu Zakładu, w takimże pochodzie, wraz z ubogimi uda się do kościoła Św. Piotra, dla odprawienia żałobnego nabożeństwa za fundatorów, wskrzesicieli i wszystkich zmarłych członków Tow. Dobr. Celebrować będzie Szan. Jks. Sylwester Grzybowski kustosz katedralny i vice-prezes Tow. Dobr. Przemówi stósownie do obchodzonéj uroczystości, szan. Jks. Serwatowski Waleryan, dziekan kolegiaty WW. SS., członek Tow. Dobr. Orkiestra wykona odpowiednie Msze rekwialne. A podczas głównego nabożeństwa szanowni Duchowni, szczególniéj członkowie Tow. Dobr. przy ołtarzach bocznych odprawiać będą Msze święte na tęż samą intencyą.

7. Ku uwiecznieniu pamięci tego obchodu Jubileuszowego, zamierzoném jest wydanie w czasie o ile można najbliższym odpowiedniego *Album* czyli Kroniki w przedmiotach dobroczynności, to jest: Instytucyj tego rodzaju w Krakowie dotyczących, wraz z wizerunkami zasłużonych pod tym względem osób.

8. Obchód takowy postanowiono w dalszym przebiegu czasu odbywać stale co lat 25.

Rada Ogólna, program ten 50letniego Jubileuszu Tow. Dobr. w Krakowie, podaje do powszechnéj wiadomości i zaprasza wszystkich do udziału w tém uczczeniu uroczystém godnych przodków naszych, chluby naszego narodu, zasługujących aby ich pamięć wiecznie przekazywaną była do naśladowania, od pokolenia do pokolenia.

Kraków, dnia 17 kwietnia 1866 r.

Delegowani z Rady Ogólnéj do ułożenia programatu i czuwania nad wykonaniem téj uroczystości Jubileuszowéj:

Ks. Karol Teliga Protektor.
Konstanty Hoszowski Prezes Rady Ogólnéj.
Ks. Waleryan Serwatowski Dziek. kolegiaty WW. ŚŚ.
Dr. Ignacy Szulc Radzca.
Hipolit Seredyński Radzca.
Hipolit Zajączkowski Radzca.
Józef Głębocki Sekretarz Tow. Dobr.

W Krakowie. — W Drukarni „Czasu“ W. Kirchmayera.

Towarzystwo Dobroczynności krakowskie.

Nr.. 195 D. T. D.

Do

JWgo Stanisława hr. Mieroszewskiego

Członka Tow. dobr.

poczta .... w miejscu

№ 450. D. Tow. Dobr. Kraków, dnia 6. Listopada r. 1867.

RADA OGÓLNA
TOWARZYSTWA DOBROCZYNNOŚCI
W KRAKOWIE.

Do

Szanownego Stanisława hr. Mieroszewskiego —

Otrzymawszy za Jego pośrednictwem, na ręce Prezesa Tow. dobr. dar w sumie złr. a. 100. czyli złp. 400. na stały fundusz Zakładu, dany przez Ojca Jego, dla uczczenia pamięci zmarłej małżonki Tekli z Bełdowskich — Rada ogólna, wynurza za ten dar, należne podziękowanie, w imieniu Starców, kalek i Sierot, ich pieczy poruczonych —

Prezes —
[illegible]

Sekretarz —
J. Głębocki

№ 472. D. Tow. Dobr. Kraków, dnia 20. Listopada r. 1867.

RADA OGÓLNA
TOWARZYSTWA DOBROCZYNNOŚCI
W KRAKOWIE.

Do

Spadkobierców ś.p. Jana Hr. Mieroszowskiego —
na ręce Szan. Stanisława Hr. Mieroszowskiego —

Otrzymawszy na ręce Prezesa Tow. dob. za pośrednictwem Szan. Stanisława Hr. Mieroszowskiego, od Spadkobierców ś.p. Jana Hr. Mieroszowskiego, dla uczczenia tego ostatniego pamięci, dar w sumie złr. 250 czyli złp. 1000 na stały fundusz Zakładów — Rada ogólna, wynurza za ten dar należne podziękowanie, w imieniu starców, kaleków i sierot pod jej opieką zostających —

Prezes —
Dr [illegible]

Sekretarz —
J. Głębocki

23. Listopada 1874r

Jaśnie Wielmożny Hrabio

Dobrodzieju!

Przesyłam JW. Hrabiemu nowinę, na posiedzeniu sobotniem nadzwyczajnem usunięty został stanowczo p: Gozbecki z urzędu, oraz wykreślony jako członek i opiekun sali. – Kto będzie po nim niewiadomo; prócz Cyfrowicza, są jeszcze kandydaci pp: Powidaj i Galkiewicz; w krótce się sprawa rozstrzygnie. –

Podczas wyborów najusilniej zastosuję się do życzenia JW. Hrabiego i starać się będę aby się utrzymał i przyjął prezesostwo pan Hoszowski, mam jednak nadzieję, że jeśli on stanowczo nieprzyjmie wówczas JW Hrabia nieodmówisz i przyjmiesz tę godność, którą Twoi przodkowie z tak wielką korzyścią dla Towarzystwa piastowali. – O ile mnie się wszystkiem zdaje, to p. Hoszowski

czy dla wieku, słabości, a może dotknięty ostatniem
tak szkaradnem postępkiem Głębockiego, po mimo
próśb, przedstawień, a nawet zaklęć naszych na
dal niezechce być prezesem, bo jak uważam
czuje swoje niedołęstwo - i postawi swoje
non possumus - to nietylko mnie ale i
moim przyjaciołom byłoby nam bardzo przykro
żebyś Ty JW. Hrabio nasze życzenia i prośbę
odepchnął.

Wypełniając prośbę pana Cyprowicza, któ-
remu list JW. Hrabiego pokazałem, oświadczam
JW. Hrabiemu imieniem Jego, że jakikolwiek
jest stosunek Redakcyi „Czasu do JW. Hrabiego
w co ani ja, ani pan Cyprowicz wchodzić nie
chcemy" to w każdym razie niestracił go i nadal
popiera pan Cyprowicz, owszem przejęty jest
wysokiem szacunkiem dla JW. Hrabiego i
pragnąłby okazać to JW. Hrabiemu przy każ-
dej sposobności - stosunków redakcyjnych

iako naymłodszy członek redakcyi zmienić niemoże, chociaż, iako utrzymuię, nie widzę ich w tak smutnych kolorach, iako ie JW. Hrabia przedstawiłeś. —

Nie chcąc dłużéj zatrudniać JW. Hrabiego przy tylu politycznych zajęciach, iako deputowanego do Rady Narodowej, proszę tylko przyjąć zapewnienie mego szczerego poważania i szacunku z którem pozostaię

na zawsze

Sługą

Józef Patelski

LISTA

CZŁONKÓW TOWARZYSTWA DOBROCZYNNOŚCI

W KRAKOWIE

do wyborów dnia 9 Grudnia 1874 roku.

1. Aleksandrowicz Adolf.
2. Armatowicz Feliks.

3. Baranowski Teodor.
4. Dr. Biesiadecki Stanisław.
5. Dr. Burzyński Piotr.
6. Dr. Bryk Antoni.
7. Biasion August.
8. Bobowski Juliusz.
9. Bojarski Władysław.
10. Bylicki Wiktor.
11. Dr. Bulikowski Franciszek.
12. Bartynowski Franciszek.
13. Biesiadzki Andrzej.
14. Brzeżański Franciszek Ksawery.
15. Borkowski Włodzimierz.
16. Brzeziński Józef.
17. Bogdański Maciej.
18. Bakałowicz Aleksander.
19. Bielak Józef.
20. Bigoszewski Stanisław
21. Dr. Buszek Jan.

22. Ciechanowski Hieronim.
23. Ciechanowski Wilhelm.
24. Ks. Chełmecki Jan.
25. Dr. Chmielecki Julian.
26. Chmurski Antoni.
27. Czerny Antoni.
28. Dr. Cyfrowicz Leon.
29. Czaputowicz Seweryn.
30. Ks. Czekalski Mikołaj.

31. Dr. Dietl Józef.
32. Ks. Dunajewski Albin.

33. Ettmajer Andrzej
34. Eljasz Wojciech.

35. Falkiewicz Łukasz.
36. Florkiewicz Juliusz.
37. Feintuch Stanisław.
38. Fischer Jan.
39. Federowicz Jan.
40. Dr. Fierich Edward.
41. Fischer Władysław.

42. Hr. Gołuchowski Agenor.
43. Gostkowski Romuald.
44. Ks. Grzybowski Sylwester.
45. Ks. Gradowski Jan.
46. Gralewski Stanisław.
47. Gralewski Fortunat.
48. Grek Marcelli.
49. Gronemajer Ferdynand.
50. Gebhardt Bogumił.
51. Gwiazdomorski Jan.
52. Galli Jan.
53. Georgeon Ludwik.

54. Gebauer Aleksander.
55. Greliński Józef.

56. Dr. Hoszowski Konstanty.
57. Hollman Franciszek.
58. Haller Henryk.
59. Dr. Harajewicz Jan.
60. Homolacz Edward.
61. Hegenberger Leon.
62. Dr. Heitzman Udalryk.
63. Hoff Bogdan.
64. Dr. Hajdukiewicz Jan.

65. Książę Jabłonowski Stanisław.
66. Jędrzejewski Napoleon.
67. Dr. Jakubowski Maciej Leon.
68. Dr. Jakubowski Faustyn.
69. Ilming Wilhelm.
70. John August.
71. Dr. Jaszczurowski Józef.
72. Jaworski Władysław.
73. Jabłoński Antoni.

74. Korytowski Leon.
75. Kaczmarski Jan Kanty.
76. Dr. Kremer Aleksander.
77. Krywult Adam.
78. Kołodziejski Wincenty.
79. Kosz Jan.
80. Kamiński Antoni.
81. Kruszewski Ignacy.
82. Kluczycki Stanisław.
83. Ks. Kulczycki Andrzej.
84. Dr. Kozubowski Antoni.
85. Dr. Kitowski Tomasz.
86. Komorowski Antoni.
87. Kluczycki Franciszek.
88. Ks. Kryszker Jan Nep.
89. Kochanowski Jan.

90. Lasocki Józef.
91. Louis Józef.
92. Latkowski Ignacy.
93. Ks. Lubomirski Tadeusz.
94. Langer Jan.
95. Dr. Lutostański Bolesław.

96. Łętowski Marcelli.
97. Łuszczyński Teodor.
98. Łopatkiewicz Franciszek.
99. Łopatkiewicz Wincenty.
100. Hr. Łubieński Franciszek.
101. Łakociński Józef.

102. Dr. Majer Józef.
103. Marynowski Tomasz.
104. Maurizio Paris.
105. Markus Ferdynand.
106. Miętuszewski Jakób.
107. Hr. Mieroszowski Sobiesław.
108. Hr. Mieroszowski Stanisław.
109. Matejko Jan.
110. Hr. Moszyński Piotr.
111. Milieski Alfred.
112. Maciołowski Julian.
113. Dr. Markiewicz Władysław.
114. Müldner Henryk.
115. Małuja Roman.
116. Miltowski Zygmunt.

117. Niedziałkowski Ignacy.
118. Nitsch Edward.

119. Obrębski Rudolf.
120. Otremba August.

121. Piotrowski Feliks.
122. Patelski Józef.
123. Ks. Pobudkiewicz Franciszek.
124. Paszkowski Franciszek.
125. Poller Adolf.
126. Płonczyński Wiktor.
127. Ks. Patyński Ignacy.
128. Ks. Pietrzykowski Jan.
129. Pruski Antoni.

130. Rajner Kasper.
131. Rotter Edward.
132. Rogójski Antoni.
133. Dr. Riedmüller Józef.
134. Redyk Wiktor.
135. Rząca Karol.
136. Rekowski Artakserkses.
137. Dr. Rybczyński Aleksander.
138. Rybicki Wincenty.

139. Dr. Sawiczewski Floryan.
140. Siedlecki Adolf.
141. Hr. Stadnicki Edward.
142. Ks. bar. Schindler Jan.
143. Ks. Ściborowski Konrad.
144. Dr. Ściborowski Władysław.
145. Sobierajski Józefat.
146. Siedliski Edmund.
147. Suski Antoni.
148. Sapalski Antoni.
149. Steczkowski Jan Kanty.
150. Ks. Słotwiński Stanisław.
151. Stokmar Ernest.
152. Skalski Mieczysław.
153. Ks. Spithal Roman.
154. Serkowski Emil.
155. Stehlik Edward.
156. Książę Sułkowski August.
157. Dr. Samelsohn Szymon.
158. Schwartz Henryk.
159. Stęczyński Bogusz Zygmunt.
160. Sobieniowski Tadeusz.
161. Dr. Szewczyk Józef.
162. Straszyński Józef.
163. Dr. Sanocki Antoni.
164. Ks. Teliga Karol, Protektor.
165. Teliga Ignacy.
166. Trylski Walenty.
167. Tarasiewicz Tadeusz.
168. Ks. Tryba Jan.
169. Trauczyński Józef.

170. Hr. Wodzicki Henryk.
171. Hr. Wodzicki Franciszek.
172. Wojczyński Antoni.
173. Wentzl Konrad.
174. Dr. Woźniakowski Ignacy.
175. Wężyk Leonard.
176. Wydrychiewicz Hipolit.
177. Wójcikiewicz Ignacy.
178. Walter Jan Nep.
179. Walkowski Jan.
180. Dr. Warschauer Jonatan.
181. Ks. Wołek Zygmunt.
182. Wolff Feliks.

183. Ziembiński Antoni.
184. Zaremba Wiktor.
185. Zajączkowski Hipolit.
186. Zaremba Feliks.
187. Zajączkowski Józef.
188. Dr. Zatorski Maksymilian.
189. Zieleniewski Ludwik.
190. Zieliński Jan.

191. Ks. Żłowocki Julian.
192. Żabieński Józef.
193. Żółtowski Edmund.

Do Nr. 556 D. Tow. Dobr.

RADA OGÓLNA TOWARZYSTWA DOBROCZYNNOŚCI

niniejszą Listę Członków do Wyborów zatwierdza.

Kraków, dnia 6 Grudnia 1874 roku.

Prezes
Dr. Konstanty Hoszowski.
p. o. Sekretarza
Łukasz Falkiewicz.

W KRAKOWIE

W DRUKARNI LEONA PASZKOWSKIEGO

pod zarządem Józefa Łakocińskiego.

1874.

ZDANIE SPRAWY

OBEJMUJĄCE

WYKAZ WSZYSTKICH KAPITAŁÓW

stanowiących fundusze

ARCYBRACTWA MIŁOSIERDZIA I BANKU POBOŻNEGO

w Krakowie,

TUDZIEŻ

BILANS DOCHODU I ROZCHODU

od dnia 1 Stycznia do ostatniego Grudnia 1866 r.

z ksiąg funduszowych i kassowych

WYCZERPNIĘTY,

PRZEZ WYZNACZONĄ DO TEGO DELEGACYĄ

z dnia 19 Lutego 1867 r. sprawdzony

na posiedzeniu Arcybractwa dnia 5 Kwietnia 1867 r. przyjęty i zatwierdzony.

KRAKÓW,

NAKŁADEM ARCYBRACTWA MIŁOSIERDZIA I BANKU POBOŻNEGO.

Wytłoczono u Władysława Jaworskiego

1867.

WYKAZ KAPITAŁÓW

Arcybractwa Miłosierdzia i Banku Pobożnego w Krakowie,

od czasu założenia tego Instytutu przez czcigodnego kapłana Piotra Skargę Pawęskiego, to jest od dnia 7 Października 1584 r. do dnia 31 Grudnia 1866 r. z ksiąg funduszowych i kassowych przez 284 lat utrzymywanych, wyczerpnięty.

Przeznaczenie Funduszów.	Kapitały na dobrach w Królestwie Polskiem położonych, zabezpieczone		Kapitały na dobrach w W. Księstwie Krakowskiem położonych, zabezpieczone				Kapitały na kamienicach w mieście Krakowie stojących zabezpieczone			Kapitały w listach zastawnych galicyjskich	Kapitały w obligacyach Państwa Kościelnego	Kapitały w obligacyach rządu c. k. austryackiego	Kapitały na dobrach Pojałowice i innych zabezpieczone pod protekcyą Kap. Kat. Kr. zostające		Kamienice do Arcybractwa Miłosierdzia należące	Kapitał Banku Pobożnego obiegowy pożyczkowy na zastawy bez procentu przeznaczony		Kapitały do wypożyczenia na hipotekę w kassie depozytowej złożone		Ogół wszystkich kapitałów fundusze Arcybractwa Miłosierdzia i Banku Pobożnego stanowiących			
	Złpol.	gr.	Złpol.	gr.	Złr.	kr.	Złpol.	gr.	Złr.	Złr.	Franki	Złr.	Złpol.	gr.	Złpol.	Złpol.	gr.	Złpol.	Złr.	Złpol.	gr.	Złr.	Franki
I. Na jałmużnę	12000	—	117536	24	315	—	443218	21	2025	14380	2000	7945	34131	—	—	—	—	4920	250	611806	15	24915	2000
II. Kamienica Nr. 53 w Gm. I. Arcybractwa własna . .	—	—	—	—	—	—	6000	—	—	—	—	—	—	—	38000	—	—	—	—	44000	—	—	—
III. Na nabożeństwa	15000	—	2000	—	—	—	49243	9	—	50	—	—	6600	—	—	—	—	80	—	72923	9	50	—
IV. Na Bank Pobożny	—	—	35161	3	—	—	64908	13	—	2400	200	315	39313	20	—	181622	27	—	—	321006	3	2715	200
V. Na posagi z funduszów ogólnych	—	—	27938	12	—	—	19688	28	—	755	—	—	31640	—	—	—	—	—	—	79267	10	755	—
VI. Na posagi z funduszów śp. Kmiecińskiego Jana . .	—	—	—	—	—	—	14788	15	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	14788	15	—	—
VII. Na podrzutki	—	—	—	—	—	—	8000	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	8000	—	—	—
VIII. Na Szpitale	—	—	12365	20	—	—	14934	10	—	5915	—	—	—	—	—	—	—	—	—	27300	—	5915	—
IX. Fundusze bractwa pięciu ran Chrystusa Pana . .	—	—	2779	—	—	—	12840	—	—	—	—	—	—	—	18421	—	—	—	—	34040	—	—	—
XI. Fundusze hr. Potockich na rzemieślników . . .	—	—	20000	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	20000	—	—	—
XII. Fundusze Arcybractwa N. P. N. Maryi Panny . .	—	—	2000	—	—	—	24000	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	4500	—	30500	—	—	—
W ogóle . .	27000	—	219780	29	315	—	657622	6	2025	23500	2200	8260	111684	20	56421	181622	27	9500	250	1263631	22	34350	2200

UWAGI.

I. Prześwietna Kapituła Krakowska od funduszów pod Jej protekcyą zostających, płaci o ile sama procenta odbiera; potrącając dla siebie z nich część *pro cura et administratione*, które nie zawsze są też same a mianowicie: ze wsi Pojałowice; dla tego kapitał, obrachowany według odebranego dochodu, nie może być co rok jednakowy.

II. Nieruchomość do Bractwa Pięciu Ran Chrystusa Pana należąca, nie jest oszacowana urzędownie; dla tego jej wartość jest przez przybliżenie podana na sumę 18421 Złp.

III. Kapitał obiegowy 181622 Złp. 27 gr. nie przynosi żadnego procentu według ordynacyi, ponieważ ten bywa wypożyczany z Banku Pobożnego, bez procentu na zastawy; jedynie powiększa się dobrowolnemi ofiarami i dochodami od kapitałów hypotecznych na fundusz Banku Pobożnego, po potrąceniu z nich koniecznych wydatków.

IV. Od kapitałów w sumie 23500 Złr. w. a. w listach Zast. Galic. procent jest po 4%.

V. W kapitale 9500 Złp. mieści się 2000 Złp. w biletach Bankowych i 7500 Złp. w listach Zastawnych polskich, przynoszących procent po 4%.

VI. Kapitał 8260 Złr. obejmuje w sobie 6050 Złw. Oblig. Indem. a 2210 Złw. Oblig. pożyczkowemi z roku 1854 i 1862, i jest po największej części winkulowany.

	Dochód.	Summa							
	—	Szczególna				Ogólna			
		Złp.	gr.	Złr.	kr.	Złp.	gr.	Złr.	kr.
I.	**W funduszu na jałmużny, pozostało w roku 1865.**	20035	26½	225	72				
	W roku 1866 wpłynęło:								
a)	Z procentów od kapitałów . .	24028	23	2780	31½				
b)	Z ofiar przez dobroczyńców złożonych	65	—	1118	23				
c)	Z karawanu dochód z roku 1865 w ⅓ części	195	5	—	—				
d)	Czynsz z domu Nr. 40 w Gm. XI. .	—	—	6	—				
e)	Z różnych źródeł	46	11½	278	29½				
	Dochód wynosi .					44371	6	4408	56
II.	**W funduszu kamienicznym, pozostało z roku 1865.**	222	18½	806	68				
	W roku 1866 wpłynęło:								
a)	Z procentów od kapitałów . .	323	23	80	—				
b)	Z czynszów z tegoż domu zaległych i bieżących	—	—	497	90				
c)	Z różnych źródeł	117	21	213	35½				
	Dochód wynosi .					664	2½	1597	93½
	Zniesienie .					45035	8½	6006	49½

	Rozchód.	Summa								Pozostaje w kassie			
		Szczególna				Ogólna							
I.	**Z funduszu na jałmużny wypłacono:**	Złp.	gr.	Złr.	kr.	Złp.	gr.	Złr.	kr.	Złp.	gr.	Złr.	kr.
a)	Na jałmużny stałe miesięczne	8734	—	—	—								
b)	Na jałmużny jednorazowe za uchwałami . . .	12190	5	768	30								
c)	Dla ubog. za lekarstwa .	—	—	923	25								
d)	Dla ubog. na opał (węgle) .	250	—	—	—								
e)	Dla ubog. na pogrzeby .	516	—	—	—								
f)	Rekonw. ze szpit. ś. Łazarza	452	—	—	—								
g)	Rekonw. ze szpit. ś. Ducha	30	—	—	—								
h)	Dożywocia zapisami zastrzeżone	1460	15	—	—								
i)	Pensye urzęd. i zegarmistrzowi z tego funduszu .	4043	10	125	—								
k)	Wydatki etatowe jakoto: Kościołom, Klasz. Szpit. Tow. Dobr., Borkarne itp. .	1010	—	223	64								
l)	Różne wydatki jakoto: stęple, koszta prawne, druki, podatki od dochodu i zwrot tychże Raabom . .	—	—	272	98								
ł)	Złożono do kassy Depozyt. Arcybrac. . . .	337	8	72	—								
m)	Na zakupno papierów proc.	200	18	122	63½								
n)	Koszta wystawy pomnika i nabożeństwo za śp. ks. Piątkowskiego . . .	—	—	251	50								
o)	C. k. kassie zwrócono za lat 9 proc. od 2500 Złp. .	1125	—	—	—								
	Rozchód wynosi .					30348	26	2759	30½	14022	10	1649	25½
II.	**Z funduszu kamienicznego wypłacono:**												
a)	Na podatek dom.-dochod. .	—	—	174	49								
b)	Assekuracya tegoż domu .	—	—	16	1								
c)	Na repar. w tymże domu .	—	—	84	79								
d)	Na koszta prawne stęple, druki itp. . . .	—	—	27	13								
e)	Na utrzymanie porządku w tymże domu . . .	—	—	58	—								
	Rozchód wynosi .							360	42	664	2½	1237	51½
	Zniesienie .					30348	26	3119	72½	14686	12½	2886	77

	Dochód.	Summa							
	——	Szczególna				Ogólna			
		Złp.	gr.	Złr.	kr.	Złp.	gr.	Złr.	kr.
	Z przeniesienia .					45035	8½	6006	49½
III.	**W funduszu na nabożeństwa, pozostało z roku 1865.**	1179	3	46	95½				
	W roku 1866 wpłynęło:								
a)	Z procentów od kapitałów . .	2539	5	48	—				
b)	Z różnych źródeł	165	—	30	—				
	Dochód wynosi .					3883	8	124	95½
IV.	**W funduszu na Bank Pobożny, pozostało z roku 1865.**	3098	25½	292	71½				
	W roku 1866 wpłynęło:								
a)	Z procentów od kapitałów . .	3893	15	171	30½				
b)	Z ofiar przez dobrodziejów . .	12	—	6	25				
c)	Czynsz z domu Nr. 40 w Gm. XI. .	—	—	94	—				
d)	Nadwyżka ze sprzedaży zastawów w roku 1860	606	9	—	—				
e)	Ze sprzedaży Ordynacyi, wizerunków ks. Skargi i dzieła o architekturze ks. Sierakowskiego . .	—	—	5	—				
f)	Z różnych dochodów i z puszek .	123	16	28	16				
	Dochód wynosi .					7734	5½	597	43
V.	**W funduszu na posagi, pozostało z roku 1865.**	3086	6	141	84½				
	W ciągu roku 1866 wpłynęło:								
a)	Z procentów od kapitałów . .	4093	1	420	44				
b)	Z ofiar dobrowolnych . . .	10	20	40	12				
c)	Z różnych źródeł	46	11½	—	—				
	Dochód wynosi .					7236	8½	602	40½
	Zniesienie .					63889	½	7331	28½

	Rozchód.	Summa								Pozostaje w kassie			
	——	Szczególna				Ogólna							
		Złp.	gr.	Złr.	kr.	Złp.	gr.	Złr.	kr.	Złp.	gr.	Złr.	kr.
	Z przeniesienia .					30348	26	3119	72½	14686	12½	2886	77
III.	**Z funduszu na nabożeństwa wypłacono:**												
a)	Na nabożeństwa odprawiane w różnych kościołach stósownie do zapisów .	2076	4	—	—								
b)	Dożywocia zapisami zastrzeż.	308	—	—	—								
c)	Na pensye z tego funduszu	180	—	50	—								
d)	Koszta prawne, stęple, druki itp.	—	—	19	72								
	Rozchód wynosi .					2564	4	69	72	1319	4	55	23½
IV.	**Z funduszu Banku Pobożnego wypłacono:**												
a)	Przeniesiono do kapitału pożyczkowego . . .	2862	14	—	—								
b)	Na pensye urzędnikom z tego funduszu . . .	3585	—	—	—								
c)	Dożywocia zastrzeżone .	25	—	—	—								
d)	Na podatki dochodowe ekwiwalens z domu N. 40 G. XI.	—	—	4	54								
e)	Na asekuracyą domu Nr. 40 Gm. XI.	—	—	5	7								
f)	Na koszta prawne, druki, stęple, wydatki kancel. itp.	29	18	106	14								
g)	Koszta reparacyi w komorach fantowych B. P. .	—	—	42	20								
	Rozchód wynosi .					6502	2	157	95	1232	3½	439	48
V.	**Z funduszu na posagi wypłacono:**												
a)	45 osobom zamężnym tytułem wsparć posagowych	3090	—	—	—								
b)	Na koszta prawne, stęple druki itp. . . .	—	—	25	72								
c)	Na wsparcie 1 osoby wstępującej do klasztoru .	120	—	—	—								
	Rozchód wynosi .					3210	—	25	72	4026	8½	576	68½
	Zniesienie .					42625	2	3373	11½	21263	28½	3958	17

	Dochód.	Summa Szczególna				Summa Ogólna			
		Złp.	gr.	Złr.	kr.	Złp.	gr.	Złr.	kr.
	Z przeniesienia .					63889	½	7331	28½
VI.	**W funduszu na posagi Kmiecińskiego Jana, pozostało z roku 1865.**	739	27	11	38				
	W roku 1866 wpłynęło:								
a)	Z procentów od kapitałów . .	739	13	—	—				
b)	Z zakupionych za 115 Złp. 12 gr. .	—	—	30	—				
	Dochód wynosi .					1479	10	41	38
VII.	**W funduszu na podrzutki Kirchmajera Jakóba, pozostało z roku 1865.**	697	28	—	44				
	W roku 1866 wpłynęło:								
a)	Z procentów od kapitałów . .	300	—	—	—				
b)	Z zamiany 25 Złp. 14 gr. . .	—	—	6	62				
	Dochód wynosi .					997	28	7	6
VIII.	**W funduszu na Szpitale Jana Tarły, pozostało z roku 1865.**	—	2½	460	96				
	W roku 1866 wpłynęło:								
a)	Z procentów od kapitałów . .	740	26	427	45½				
	Dochód wynosi .					740	28½	888	41½
IX.	**W funduszu Bractwa Pięciu Ran Chrystusa Pana, pozostało z roku 1865.**	960	11	551	25				
	W roku 1866 wpłynęło:								
a)	Czynsz z domu Nr. 97 w Gm. VI.	—	—	745	50				
b)	Z procentów od kapitałów . .	892	25	56	—				
c)	Z różnych wpływów . . .	—	—	30	—				
d)	Zwrot podatku dochodowego . .	—	—	63	36				
	Dochód wynosi .					1853	6	1446	11
X.	**W funduszu z kapitałów na pożyczkę przeznaczonych, pozostało z r. 1865.**	1454	18	750	—				
	W roku 1866 wpłynęło:								
a)	Z zapisów przez dobrodziei poczynio.	24700	—	2500	—				
b)	Z spłaconych kapitałów . . .	1000	—	1000	—				
	Dochód wynosi .					27154	18	4250	—
	Zniesienie .					96115	1	13964	25

	Rozchód.	Summa Szczególna				Summa Ogólna				Pozostaje w kassie			
		Złp.	gr.	Złr.	kr.	Złp.	gr.	Złr.	kr.	Złp.	gr.	Złr.	kr.
	Z przeniesienia .					42625	2	3373	11½	21263	28½	3958	17
VI.	**Z funduszu na posagi Kmiecińskiego wypłacono:**												
a)	Na zakupienie 30 złr. w. a.	115	12										
b)	5 osobom zamężnym tytułem wsparć posagowych	733	—										
c)	Na nabożeństwo . .	6	—										
d)	Różne wydatki . . .	—	—	41	38								
	Rozchód wynosi .					854	12	41	38	624	28	—	—
VII.	**Z funduszu na podrzutki Kirchmajera wypłacono:**												
a)	Na zakupno 6 złr. 62 kr. w. a.	25	14	—	—								
b)	Dla chłopców czyli sierot oddanych do terminu do rzem.	120	—	—	—								
c)	Różne wydatki . .	—	—	7	6								
	Rozchód wynosi .					145	14	7	6	852	14	—	—
VIII.	**Z funduszu Jana Tarły wypł.**												
a)	C. k. kassie za Szpital św. Łazarza i św. Ducha .	—	—	205	27								
b)	Szpit. krakows. Tow. Dobr. XX. Emerytom, kość. P. Maryi i Bonifratrom .	553	3	55	—								
	Rozchód wynosi .					553	3	260	27	187	25½	628	14½
IX.	**Z fund. Brac. Pięciu Ran wypł.**												
a)	Na pensye z tego funduszu	154	—	64	32								
b)	Na jałm. stałe mies. i jednoraz.	—	—	243	—								
c)	Na podatek dochodowy ekwiwalens z domu N. 97 G. VI.	—	—	296	77½								
d)	Na wydat. etat. tj. Szpitalom, na repar. aparat. kość. itp.	—	—	160	86								
e)	Na repar. domu Nr. 97 i różne inne wydatki . .	—	—	34	50								
f)	Koszt. praw., stęple, druki itp.	—	—	66	49								
g)	Assek. domu Nr. 97 Gm. VI	—	—	3	75								
	Rozchód wynosi .					154	—	869	69½	1699	6	576	41½
X.	**Z funduszu kapitałów przeznaczonych, na pożyczkę.**												
a)	Przenies. do kassy depozyt.	22700	—	2750	--								
b)	Na zakupno papierów proc. i złożenie tychże do kas. dep.	3454	18	1457	50								
	Rozchód wynosi .					26154	18	4207	50	1000	—	42	50
	Zniesienie .					70486	19	8759	2	25628	12	5205	23

	Dochód.	Summa							
	—	Szczególna				Ogólna			
		Złp.	gr.	Złr.	kr.	Złp.	gr.	Złr.	kr.
	Z przeniesienia .					96115	1	13964	25
XI.	**W funduszu na rzemieślników hr. Potockich pozostało z roku 1865.**	661	20	—	—				
	W roku 1866 wpłynęło:								
a)	Z procentów od kapitałów . .	1000	—	—	—				
b)	Z zamiany 19 Złp. 14 gr. . .	—	—	5	6				
	Dochód wynosi .					1661	20	5	6
XII.	**W funduszu Arcybr. Niepok. Poczęcia N. M. Panny pozostało z roku 1865.**	—	—	29	84				
	W roku 1866 wpłynęło:								
a)	Z procentów od kapitałów . .	1351	18	44	41				
	Dochód wynosi .					1351	18	74	25
	Summa ogólna dochodu wynosi .					99128	9	14043	56

	Rozchód.	Summa								Pozostaje w kassie			
	—	Szczególna				Ogólna							
		Złp.	gr.	Złr.	kr.	Złp.	gr.	Złr.	kr.	Złp.	gr.	Złr.	kr.
	Z przeniesienia .					70486	19	8759	2	25628	12	5205	23
XI.	**Z funduszu hr. Potockich wydano:**												
a)	Za naukę i odzież dla młodzieży rzemieślniczej .	450	—	—	—								
b)	Na wędrówkę czeladzi .	150	—	—	—								
c)	Na zakupno 5 złr. 6 kr. wa.	19	14	—	—								
d)	Różne wydatki t. j. koszta prawne, stęple . .	—	—	5	6								
	Rozchód wynosi .					619	14	5	6	1042	6	—	—
XII.	**Z funduszu Arcybr. Niepok. N. M. Panny wydano:**												
a)	Kassie Arcybr. Niepokalan. Poczęcia N. M. Panny .	1351	18	—	—								
b)	Na koszta prawne stęple, druki . . .	—	—	14	56								
c)	Pensye z tego funduszu .	—	—	25	—								
	Rozchód wynosi .					1351	18	39	56	—	—	34	69
	Summa ogólna rozch. wynosi	—	—	—	—	72457	21	8803	64	26670	18	5239	92
	Dodawszy pozostałość do rozchodu, okaże się . .	—	—	—	—	26670	18	5239	92				
	Że rozchód wyrówn. dochod.	—	—	—	—	99128	9	14043	56				

Sporządzono w Krakowie dnia 20 Stycznia 1867 r. (podpisano) *M. Giersza* Kasyer.

Delegacya do odebrania rachunków od Kasyera za rok 1866 uchwałą Arcybractwa Miłosierdzia z dnia 7 Grudnia 1866 roku do Nr. 293 upowazniona. Bilans niniejszy rachunków od dnia 1go Stycznia do ostatniego Grudnia 1866 roku tak co do dochodu jako też i rozchodu z księgami kassowemi przychodów i wydatków, kwitami sznurowemi i asygnacyami tudzież uchwałami na posiedzeniach zapadłemi, porównawszy i sprawdziwszy takowy w wyszczególnionych 12tu tytułach we wszystkiem zgodny znalazła; według którego zostało w gotowiźnie jako pozostałość w kassie Arcybractwa po przeliczeniu: złp. *Dwadzieścia sześć tysięcy sześćset siedmdziesiąt* groszy *ośmnaście* monetą polską i *Pięć tysięcy dwieście trzydzieści dziewięć* złreńs. i *dziewięćdziesiąt dwa* kr. walutą austryjacką.

Kraków dnia 19 Lutego 1867 r. (podpisano) *Jan Kanty Kleszczyński* Delegat.— *J. Siwecki* Delegat.— ks. *Jan Tryba* Delegat.

Arcybractwo Miłosierdzia i Banku Pobożnego Bilans niniejszy przez Szanowną Delegacyą sprawdzony przyjmuje i zatwierdza. Kraków dnia 5 Kwietnia 1867 r. (podpisano) *Ludwik Helcel*, Starszy Arcybractwa.— *Ks. L. Górnicki.*— Dr. *Wróblewski.*— *J. Siwecki.*— *Ks. Wójcikowski.*— *Ks. J. Tryba,*— *Ks. A. Dunajewski.*— *W. Hoszowski.*— *T. Czech.*— *Schätzel.*— Dr. *Bobrzyńsk.*— Dr. *M. Strzelbicki.*— Dr. *Fr. Bulikowski.*— *Ks. J. Patyński.*— *Ks. Julian Złowodzki.*— *Ks. J. Bukowski.*— *Adam Krywult.*— *Zajączkowski.*— *J. Dobiński.*— Dr. *Markiewicz.*— *Fr. Bartynowski.*— *Ignacy Kaczkowski* z. Sekretarza.

Bilans Banku Pobożnego z roku 1866.

STAN CZYNNY.

		Złpol.	gr.
	Według Inwentarza z dnia 31 Lipca 1865 r. przez Delegowanych przejrzanego i sprawdzonego, okazało się iż było:		
1.	Wypożyczone na zastawy sukienne	7176	—
2.	Wypożyczone na zastawy złote, srebrne i klejnotowe . . .	171587	—
3.	W gotowiźnie znajdowało się	418	5
	Stan więc Banku Pobożnego był .	179181	5
	Następnie przybyło:		
a)	Z puszek w składach bankowych będących	187	10
b)	Nadwyższka w roku 1859	254	12
c)	Z funduszów własnych na Bank Pobożny	2000	—
	Teraz stan Banku Pobożnego jest .	181622	27

STAN BIERNY.

		Złpol.	gr.
	Według Inwentarza w dniach 6, 7 i 8 Sierpnia 1866 przez Delegacyą przejrzanego i sporządzonego, okazało się iż jest:		
1.	Wypożyczono na zastawy złote, srebrne i klejnotowe . . .	150947	—
2.	Wypożyczono na zastawy sukienne	7460	—
3.	W gotowiźnie *Delegacya* znalazła.	23215	27
	Co czyni razem złotych polskich .	181622	27

Wyraźnie złotych polskich *sto ośmdziesiąt jeden tysięcy sześćset dwadzieścia dwa* groszy *dwadzieścia siedm.*

Okazało się więc, że stan bierny odpowiada zupełnie stanowi czynnemu.

Kraków dnia 8 Sierpnia 1866 roku.

(Podpisano) *Ks. Maciej Wójcikowski,* Radzca Delegowany.— *J. Kanty Kleszczyński,* Radzca deleg.— *Ks. Jan Tryba,* Radzca deleg.— *Jan Siwecki,* Radzca deleg.— *Janowski Wincenty,* Radzca deleg.— *Ks. Marcin Tylkowski,* P. B. P.— *T. Stachowicz,* K. B. P.

Widziano na sessyi **Arcybractwa Miłosierdzia i Banku Pobożnego**, dnia 10 Sierpnia 1866 roku.

(Podpisano) *Ludwik Helcel,* Starszy Arcybractwa.— *Ks. L. Górnicki,* Podstarszy Arcybractwa.— *Wacław Budwiński.* — *Ks. J. Pietrzykowski.* — Dr. *Strzelbicki.* — *Ks. Albin Dunajewski.* — *M. Giersza.— Konstanty Hoszowski.— Hipolit Seredyński.— Galli.— Tomasz Czech.— Leo Korytowski.* — *Ks. Wolniewicz.* — *Antoni Kieres.* — *Adam Krywult.* — *Ilming.* — *J. Dobiński.* — *Józef Głębocki.*— Dr. *Bulikowski.*— Dr. *Aleks. Kremer.— Fr. Bartynowski.— Ignacy Kaczkowski,* z. Sekretarza.

WYKAZ FANTÓW

w Banku Pobożnym od dnia 1 Stycznia do dnia 31 Grudnia 1866 r. zastawionych.

A) W SKLEPIE SUKIENNYM.

Zastawiono fantów sztuk . . .	712	. . . . za Złpol.	10726
Wykupiono fantów sztuk . . .	667	. . . . „ „	9675
Sprzedano przez licytacyą sztuk .	28		

B) W SKLEPIE KLEJNOTOWYM.

Zastawiono fantów sztuk . .	1365	. . . . za Złpol.	87536
Wykupiono fantów sztuk . .	1331	. . . . „ „	85816
Sprzedano przez licytacyą sztuk .	37		

Krakow dnia 31 Grudnia 1866 r.

(Podpisano) *Ks. Marcin Tylkowski*, P. B. P.— (Podpisano) *Teodor Stachowicz*, K. B. P.

Bilans niniejszy na posiedzeniu Arcybractwa Miłosierdzia i Banku Pobożnego przez Szanownych Delegowanych sporządzony i odczytany przyjmuje i zatwierdza.

Kraków dnia 4 Stycznia 1867 r.

(Podpisano) **Ludwik Helcel**, Starszy Arcybractwa.— *Ignacy Kaczkowski*, Z. Sekretarza.

WPISALI SIĘ W KSIĘGĘ BRACI

w roku 1866 i złożyli przy wpisie na fundusz wsparcia dla wstydzących się żebrać.

1.	Wny	Fibich Alojzy, na raz jeden	Złr.	5.
2.	Wny Dr.	Markiewicz Władysław, na raz jeden	„	5.
3.	Wny	Rupalski Julian, na raz jeden	„	5.
4.	WJKsiądz	Wołek Zygmunt, na „ „	„	5.
5.	Wny	Niedziałkowski Ignacy, na raz jeden	„	10.
6.	WJKsiądz	Oleksy Józef, na raz jeden	„	5.
7.	Wny	Miroszewski Stanisław, na raz jeden	„	20.

Lista członków Arcybractwa Miłosierdzia i Banku Pobożnego na rok 1875.

Ast Tomasz
Alexandrowicz Adolf
Alt Alojzy
X. Antowski Florian
Armutowicz Jan

X. Baniakowski Makary
Dr Brodowicz Józef
Brzozowski Franciszek
Bałwański Sebastyan
Barański Paweł
Burzyński Tomasz
Biasion August
Brzeszczyński Napoleon
Bartynowski Franciszek
Bartynowski Władysław
Dr Bulikowski Franciszek
Beym Ludwik

X. Burzowski Julian
Brudzynski Jan kap.
Budwinski Wacław
Barzycki Józef
Baranowski Teodor
Bojarski Władysław
Biesiadecki Stanisław

X. Chełmecki Jan
X. Chmielewski Marceli
X. Chwastkiewicz Józef
Czech Tomasz
X. Czekalski Augustyn
Czyrciel Józef

Danielski Florian
X. Dąbrowicz Antoni
Dobinski Józef

X. Drozdziewicz Jan
X. Dunajewski Albin
Dutkowski Adam

Fałkiewicz Łukasz
Fiszer Jan
Fiszer Władysław
Fleiszman Emil

Galli Jan
Głębocki Józef
X. Gornicki Leopold
Gorecki Tomasz
X. Gradowski Jan
Gutkowski Antoni
Gołuchowski Agenor hr.
X. Golian Zygmunt
X. Gąsiński Wincenty
Gralewski Stanisław
X. Grzybowski Sylwester
X. Gałecki Antoni
Głowacki Wacław
Gralewski Fortunat
Glewski Edward
Gołowski Jan kap.
Gołemberski Ferdynand
Gorzkowski Marjan
Grabowski Kazimierz Dr

Hoszowski Konstanty Dr
Hordynski Stanisław
Henisz Franciszek
X. Huzarski Franciszek

X. Jakubowski Adam
Ilming Wilhelm
X. Jenczy Wojciech

X. Iwaszkiewicz Józef
Dr. Jakubowski Maciej, Leon
Jastrzębski Stanisław
Jaworski Władysław
Dr. Jakubowski Faustyn
Dr. Jaszczurowski Józef

Komar Herkulan
Kopff Wiktor Dr.
Korytowski Leon
X. Kulczycki Andrzej
X. Kryszkiewicz Jan Klep:
Kaczkowski Józef
Księżarski Feliks
Kosz Jan
Krywult Adam
X. Kossek Jan
X. Krzemiński Józef
Karliński Franciszek
Dr. Kański Mikołaj
Dr. Kremer Aleksander
X. Kwieciński Piotr
Karczmarski Jan K.
Dr. Kitowski Tomasz
X. Kutrzeba Andrzej

Łassocki Józef
X. Langer Józef
Lubomirski Jan Ks:
Lenczewski Nikodem
Latkowski Ignacy
Dr. Lisowski Władysław

Łuszczyński Teodor
Łuszczkiewicz Michał
Łapinkiewicz Hipolit

Miller Wacław
X. Madejski Franciszek
Majewski Feliks
X. Małuszewski Kazimierz

X. Matzke Henryk
Mikiewicz Wojciech
Moszyński Piotr hr.
Majer Józef Dr.
Marfiewicz Antoni
Dr. Machalski Max
X. Miodowicz Bogumił
Dr. Markiewicz Władysław
Mieroszewski Stanisław hr.
Molęcki Kacper
X. Karnicki Konstanty
Maurizio Paris
Makowski Michał
X. Martyński Sebastyan
Milewski Franz Xawer

Niedziałkowski Ignacy
Neufser Gustaw Dr.

X. Oszacki Kazimierz
X. Opozdek Wawrzeniec
X. Olexy Józef.

Popiel Paweł
Parvi Teofil
X. Pietrzykowski Jan
X. Patyński Ignacy
X. Pokudkiewicz Franciszek
Toller Adolf
Papieski Cezar
X. Papuziński Piotr
Preis Aleksander
Pfeninger Chotorski Ludwik
Pniewski Józef
X. Piza Wicenty
Dr. Parciński Stanisław

Dr. Riedmüller Józef
Rupalski Julian
Redyk Wiktor
Rząca Karol

Dr Rotter Edward
Dr Rybczyński Alexander
Dr Rettinger Antoni
Rekowski Artaxerxes
Rekowski Roman

Sobański Ludwik
Sobański Michał
Skórkowski Kazimierz
Słoniński Józef
X. Scipio Jan hr.
X. Schindler Jan
Szułdrzyński Józef
Spyrzyński Antoni
Szukiewicz Alexander
Siedlecki Alexander
Skarżyński Ignacy
X. Serwatowski Walerjan
Sobieniowski Tadeusz
X. Suchecki Józef
Stokmar Ernest
Stachowicz Teodor
X. Stolwiński Stanisław
X. Sędzikowski Felix
Studzieński Marceli
X. Stępiński Stanisław
X. Szczepanaszewski Augustyn
Dr Strzelecki Stanisław
Dr Sciborowski Władysław
Schaetzel Józef
Stefański Stanisław
Sosnowski Oskar hr.
Dr Szlachtowski Felix
Słomiowski Alexander
Stehlik Edward
Siedliski Edmund
Siuska Antoni
Dr Szewczyk Józef
Szołajski Franciszek
Siedlecki Adolf
Szpor Władysław

X. Tryba Jan
X. Tisyny Eugeniusz

X. Wojcikowski Maciej
Dr Wożniakowski Ignacy
Wolański Karol
Wasilewski Felix
Wiązowski Stanisław
Wyrwiciński Zygota
X. Wojtarowicz Grzegorz
Wojcikiewicz Ignacy
X. Wolek Zygmunt
Wilczyński Albert
X. Wilczek Józef

Dr Zyblikiewicz Mikołaj
Zamojski Adam
X. Zborowski Julian
Zajączkowski Zygmunt
Zajączkowski Hipolit
Zawadzki Stanisław
X. Zając Michał
X. Zielewicz Ignacy
Ziembiński Antoni

Powyższą Listę Arcybractwo Miłosierdzia i Banku Pobożnego zatwierdza.
Kraków 30. Marca 1875 r.

Podstarszy

Ks. L. Górnicki

Sekretarz

T. Sobieniowski

Arcybractwo Miłosierdzia № 17.

Komunikując niniejszą listę wraz z projektem statutów do przejrzenia i wiadomości – szanownemu Hr. Mieroszowskiemu jako członkowi swemu, zawiadamia Go iż narada nad zmianą statutów odbędzie się w dniu 9. Kwietnia r. b. o godzinie 3ciej popołudniu w sali arcybractwa na którą Go jednocześnie zaprasza.

Kraków 2. Kwietnia 1875

Podsiawszy

Ks. L. Górnicki

Sekretarz:

F. Sobieniowski

163

Kraków 9 – 1875:

Kochany Tato!

Tato tak niedawno odjechał że coś bardzo nowego albo ważnego donieść niemożna lecz dowiedziawszy się dzisiaj dwie rzeczy które zapewne Tato zajmą i zaraz teraz postanowiłem je Tacie donieść. Pierwsza co do Tacinej broszury, nietylko cywilni o niej mówią ale nawet wojskowi, a z nich niektórzy mi nawet mówili że jej po księgarniach szukali ale nigdzie dostać niemogli, za pozwoleniem więc Mamy wziąłem z nich dwie aby je tym doręczyć –

Druga rzecz jest ta: mówił mi dzisiaj Generał Hartmann ten którego Tata był łaskaw na święcone zaprosić od „Wilhelma" – „Wissen Sie dass ihr Herr Vater beim Erzherzog sehr gut angeschrieben ist." na to mu powie-

działem że wiem że on był u Taty, powie
działem że był w czaku i że więcej kwen-
=dransa zabawił. wtedy on mi powiedział
że Tato jest jeden w całym Krakowie
któremu on wizytę oddał i sam osobiście
chociaż młody Potocki był u niego zapra
szając go do Krzeszowic, i był na wszy
wszystkie tańcujące wieczory czy bale
do nich proszony, Arcyksiążę przed ofice
rami powiedział: „der Prof. Mie—
ist der einzige Mensch in Galizien
mit dem man sprechen kann, daß ist
ein Mann!" Sądzę że te dwie nowiny
Tacie przyjemność sprawią całuję

kochanemu Tacie rączki

kochający syn

Jan

